

Mirosława Siuciak

Komunikacja urzędowa na Górnym Śląsku w okresie XVI-XVIII wieku Ujęcie dyskursologiczne



UNIWERSYTET ŚLĄSKI
WYDAWNICTWO

**Komunikacja urzędowa
na Górnym Śląsku
w okresie XVI–XVIII wieku
Ujęcie dyskursologiczne**

*Dedykuje pamięci
Profesor Aliny Kowalskiej*

Mirosława Siuciak

**Komunikacja urzędowa
na Górnym Śląsku
w okresie XVI-XVIII wieku
Ujęcie dyskursologiczne**

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego • Katowice 2024

RECENZJA

Ewa Malinowska

Maria Wojtak



**Europejskie
Miasto Nauki
Katowice 2024**

Spis treści

Wprowadzenie.....	9
Rozdział I	13
Górny Śląsk jako obszar badawczy – stan badań, historia regionu, źródła i założenia analizy lingwistycznej	
1. Tradycje lingwistycznych badań śląskoznawczych oraz stan badań nad historycznymi źródłami urzędowymi	13
2. Górny Śląsk – historia i charakterystyka regionu	21
3. Stosunki językowe na Górnym Śląsku w okresie XVI–XVIII wieku	25
4. Wybór materiału badawczego i charakterystyka źródeł	27
4.1. Protokolarz miasta Woźnik	28
4.2. Księgi sądowe wiejskie z Chorzowa i Dębu z lat 1534–1804	30
4.3. Protokolarz albo „Czerwona księga” Mysłowic	32
4.4. Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740 ...	34
4.5. Księga wójtowska Opola z lat 1698–1721	36
5. Zasady przytaczania materiału źródłowego	38
6. Założenia i cel pracy	39
Rozdział II	45
Ustalenia terminologiczne oraz sposób opisu materiału badawczego	
1. Podstawowe terminy (styl, odmiana, komunikacja urzędowa, gatunek, dyskurs)	45
2. Przyjęte zasady podziału i opisu materiału źródłowego	58
Rozdział III	67
Dyskurs kancelaryjny	
1. Relacje nadawczo-odbiorcze	68
1.1. Nadrzędna relacja dyskursu instytucjonalnego	70
1.2. Wewnętrzne relacje nadawczo-odbiorcze w zdarzeniach urzędowych ..	78
2. Obudowa komunikacyjna tekstów	84
3. Struktura wpisów kancelaryjnych	92
3.1. Rama kompozycyjna	94
3.1.1. Elementy inicjalne	94

3.1.2.	Elementy finalne	101
3.2.	Segmentacja i spójność tekstów	104
4.	Charakterystyka gatunkowa	117
4.1.	Wpis kancelaryjny i jego odmiany	118
4.2.	Wpis testamentowy	134
4.2.1.	Testament jako gatunek o długiej tradycji	138
5.	Charakterystyka stylistyczna	148
5.1.	Cechy stylowe	148
5.1.1.	Schematyczność i szablonowość	150
5.1.2.	Rzeczowość i precyzja	152
5.2.	Językowe wyznaczniki stylu kancelaryjnego	153
5.2.1.	Składniowe środki stylistyczne	154
5.2.1.1.	Zdania wielokrotnie złożone	155
5.2.1.2.	Nasylenie imiesłowami	161
5.2.1.3.	Rozbudowane grupy nominalne, wyczenia i nominalizacje	168
5.2.2.	Leksykalne środki stylistyczne	174
5.2.2.1.	Leksyka typowa dla średniopolskiego dyskursu kancelaryjnego	176
5.2.2.2.	Wpływy czeskie	178
5.2.2.3.	Wpływy niemieckie	179
5.2.2.4.	Oddziaływanie łaciny	180
6.	Podsumowanie	185
	Rozdział IV	187
	Dyskurs sądowy	
1.	Relacje nadawczo-odbiorcze	191
1.1.	Wielopoziomowość komunikacyjna pisemnych relacji z działań sądowych	191
1.2.	Role uczestników sporu sądowego	195
2.	Uwarunkowania komunikacyjne	201
3.	Struktura tekstów powstałych w ramach dyskursu sądowego	213
3.1.	Akty mowy i budowa związanych z nimi wypowiedzeń	214
3.1.1.	Złożenie skargi	215
3.1.2.	Odpowiedź strony pozwanej	220
3.1.3.	Orzeczenie sądu	225
3.2.	Struktura i spójność tekstów	231

4. Gatunki związane z dyskursem sądowym	241
4.1. Zapis sprawy sądowej (protokół rozprawy)	244
4.2. Wyrok sądowy	246
4.3. Przysięga	249
4.4. Zeznanie świadka	254
5. Zróżnicowanie stylowe	261
5.1. Styl urzędowy	262
5.2. Styl potoczny	268
5.2.1. Leksyka potoczna	270
5.2.2. Kontekst sytuacyjny	276
5.2.3. Dialogi potoczne	279
6. Podsumowanie	283
Zakończenie	285
Źródła i zastosowane skróty	289
Słowniki	291
Bibliografia	293
Indeks nazw osobowych	307
Summary	313

Wprowadzenie

Górny Śląsk jako region o bogatej tradycji, skomplikowanej historii oraz specyficznych uwarunkowaniach kulturowych jest od wielu lat przedmiotem badań prowadzonych w ramach różnych dyscyplin: historii, socjologii, kulturoznawstwa, lingwistyki czy literaturoznawstwa. Analizy prowadzone były z różnych perspektyw – od badania odległych dziejów regionu po współczesne rozważania na temat górnośląskiej tożsamości, ujmowane zazwyczaj na tle innych polskich obszarów wyodrębniających się kulturowo i społecznie. Górny Śląsk jawi się w tym szerokim kontekście jako miejsce szczególne, głównie dlatego, iż znajdował się przez wieki pod wpływem różnych formacji etnicznych i zmieniających się organizmów państwowych. Z tego względu wytworzył się w tym regionie swoisty typ kultury i mentalności, w którym to, co obce, ścierało się z elementami rodzimymi, ugruntowanymi długotrwałą tradycją. Tożsamość górnośląska kształtowała się głównie w sytuacji konfliktu narodowego, społecznego i kulturowego, szczególnie nasilonego w wieku XIX oraz na początku wieku XX. Dlatego też ten okres jest najlepiej zbadany i opisany. Wiedza na temat historii Górnego Śląska oraz jego tradycji piśmienniczych nie była przez lata rozpowszechniana, w związku z czym zarówno śląska tożsamość, jak i zewnętrzny obraz regionu budowane były na stereotypach i mitach utrwalonych w XIX i XX wieku. Odległe dzieje Górnego Śląska sięgające średniowiecza czy chociażby XVI stulecia pozostają poza zbiorową świadomością społeczności górnośląskiej, nie identyfikującej bardzo żywej wówczas łączności kulturowej i językowej z innymi dzielnicami polskimi. Często spotykane w publikacjach podkreślanie odrębności nie pozwala dostrzec, że właśnie w odległych stuleciach mieszkańcy Górnego Śląska współtworzyli polską tradycję piśmienniczą i wzorce zachowań językowych. Ślady tych procesów odnajdujemy w zachowanych tekstach kultury, które w rozprawach naukowych często były analizowane na tle zabytków piśmienniczych zaliczanych

do obiegu „ogólnopolskiego”¹. Wydaje się, że korzystne rezultaty może przynieść przełamanie tej utrwalonej już w badaniach śląskoznawczych metody, dlatego zamiast analizy akcentującej odrębność i specyfikę regionalną proponuję ogląd włączający archiwalne zbiory górnośląskie do refleksji nad rozwojem istotnej społecznie dziedziny komunikacji urzędowej w polskim obszarze kulturowym.

W archiwach miejskich i kościelnych Górnego Śląska zachowało się sporo dokumentów odzwierciedlających dawne uwarunkowane prawnie praktyki zawierania transakcji, dysponowania mieniem, regulowania relacji społecznych i obyczajowych między członkami niewielkich wspólnot o hierarchicznej strukturze, jednak większość tych źródeł pozostaje w rozproszeniu. Dlatego też z uznaniem i naukową wdzięcznością należy przyjąć inicjatywy podejmowane już od kilkudziesięciu lat przez badaczy regionu – historyków i filologów – związane z publikowaniem zbiorów archiwalnych, najczęściej w formie zwartej i kompletnej, rzadziej w postaci wydawnictw okazjonalnych. Efektem tych starań są edycje krytyczne rękopiśmiennych zabytków kancelaryjnych, które stały się materiałem badawczym uwzględnionym w niniejszym opracowaniu.

Źródła będące przedmiotem analizy to największe zachowane na Górnym Śląsku polskojęzyczne zbiory piśmiennictwa urzędowego powstałe w okresie XVI–XVIII wieku. Zostały wytworzone w ramach ogólnopolskich, a nawet szerszej – europejskich praktyk wynikających z obowiązującego w feudalnym ustroju prawa miejskiego, służącego zapewnieniu ładu prawnospołecznego we wspólnotach miejskich oraz wiejskich. Celem ich było sankcjonowanie i utrwalanie wszelkich zmian dotyczących kwestii własnościowych, relacji rodzinnych oraz zasad przestrzegania porządku publicznego, w czym niezbędny był udział powołanych do tego instytucji. W dotychczasowej tradycji badawczej zabytki prozy kancelaryjnej traktowane były zazwyczaj jednowymiarowo, chociaż niektórzy uczeni już w drugiej połowie XX wieku dostrzegali w takich źródłach potencjał pozwalający odtworzyć elementy dawnej komunikacji nie tylko urzędowej, ale i potocznej. Rezultaty tych analiz, jak również pojawienie się nowych metod badawczych skłaniają do lingwistycznego namysłu nad zachowanymi zbiorami

1 Chodzi tu o teksty wytworzone w dzielnicach pełniących wówczas funkcję kulturotwórczą (głównie w Małopolsce i Wielkopolsce).

górnos Śląskimi w szerszym kontekście komunikacyjnym, z uwzględnieniem ich złożoności dyskursywno-stylowej.

Mając na uwadze sposób powstawania omawianych zabytków oraz ich zasadnicze przeznaczenie, zamierzam przedstawić je jako okazy ówczesnego dyskursu instytucjonalnego, charakteryzującego się swoistymi cechami językowymi oraz typowymi formami gatunkowymi. Ogląd materiałów dawnych, historycznych kieruje zawsze cele badawcze na usytuowanie analiz w pewnej przestrzeni na osi diachronii, a więc odniesienie zaobserwowanych zjawisk zarówno do wcześniejszego, średniowiecznego etapu analizowanej sfery komunikacyjno-piśmienniczej, jak i do okresów późniejszych. Dlatego zamierzeniem moim jest pokazanie pewnej ciągłości dyskursywnej, wynikającej z realizacji niezmiennych się celów i potrzeb komunikacyjnych dotyczących funkcjonowania człowieka w życiu wspólnotowym. Zmianom podlegały głównie językowe i gatunkowe środki realizacji tych celów.

Koncentrując się na dyskursie instytucjonalnym, utrwalających się w jego ramach praktykach komunikacyjnych oraz formach gatunkowych, celowo przedstawiam obszerny materiał egzemplifikacyjny, aby zapoznać czytelnika z tymi niezwykle interesującymi źródłami archiwalnymi. Omawiane księgi, sporządzane w ciągu dwóch, trzech stuleci przez różne instancje nadawcze odsłaniają fragmentaryczny obraz życia małych wspólnot górnośląskich sprzed kilkuset lat. Można z nich wyczytać sposób zachowania (a nieraz i myślenia) mieszkańców w sytuacjach oficjalnych oraz codziennych, uznawany przez nich system wartości i obowiązujące zasady życia społecznego.

Celem tego opracowania jest zatem inne niż w dotychczasowych badaniach śląskoznawczych spojrzenie na polskojęzyczne archiwalia urzędowe powstałe w ciągu XVI–XVIII wieku w kilku miejscowościach Górnego Śląska. Traktuję te zbiory jako teksty kultury będące świadectwem sposobu używania języka w różnych kontekstach sytuacyjnych, realizujące wielorakie potrzeby i cele komunikacyjne. Mam nadzieję, że przedstawione analizy przyczynią się do poszerzenia wiedzy na temat ewolucji polskiego stylu, a w szerszym wymiarze – dyskursu prawno-urzędowego, określenia jego konstytutywnych cech i form gatunkowych. Przybliżą również nieco sposób konstruowania komunikatów językowych w sytuacjach potocznych, codziennych, nacechowanych emocjami związanymi z konfliktem stron biorących udział w postępowaniu sądowym. Równie istotne jest w moim przekonaniu naświetlenie obrazu życia małych

wspólnot miejskich i wiejskich sprzed kilkuset lat, co pozwoli na pogłębienie wiedzy dotyczącej bogatej historii Górnego Śląska.

Chociaż książka została napisana z myślą o specjalistach – językoznawcach, dyskursologach, historykach języka – to żywie głęboką nadzieję, że może stać się inspiracją również dla wszystkich zainteresowanych dziejami regionu.

Rozdział I

Górny Śląsk jako obszar badawczy – stan badań, historia regionu, źródła i założenia analizy lingwistycznej

1. Tradycje lingwistycznych badań śląskoznawczych oraz stan badań nad historycznymi źródłami urzędowymi

Badania śląskoznawcze mają w polskim językoznawstwie długą tradycję, której początki sięgają XIX stulecia, kiedy Jerzy Samuel Bandtkie opublikował dwuczęściową rozprawkę *Wiadomości o języku polskim w Szląsku i o polskich Szlązakach* (Bandtkie, 1821). Przez ponad 100 lat od ukazania się tego opracowania historia, kultura i język Ślązaków były wielokrotnie przedmiotem rozważań, zazwyczaj o charakterze popularnonaukowym lub publicystycznym, dalekich od badawczego obiektywizmu, ponieważ prace te były zdeterminowane toczącym się w tym czasie polsko-niemieckim dyskursem o historyczno-etnicznym obliczu Śląska. Początek naukowej refleksji nad językiem i folklorem polskich mieszkańców regionu wyznaczają publikacje Lucjana Malinowskiego z drugiej połowy XIX wieku. Warto dodać, że w tym czasie opisem miejscowych gwar i gromadzeniem tekstów folklorystycznych zajmowała się też cała rzesza badaczy amatorów, mieszkańców regionu, którzy nie do końca radzili sobie z charakterystyką materii językowej, ale niewątpliwie pozostawili wiele ciekawych materiałów źródłowych (por. Sochacka, 1981: 58). Rozwój językoznawstwa dostarczył na początku następnego stulecia nowych narzędzi naukowego opisu, szczególnie w zakresie badań dialektologicznych, dla których Śląsk był obszarem niezwykle cennym ze względu na powszechność gwar będących często najważniejszym środkiem obrony przed systemowo prowadzoną germanizacją. Najistotniejszą rolę w scharakteryzowaniu śląskiego obszaru dialektalnego odegrały prace Kazimierza Nitscha (1936, 1939), a wytyczoną przez uczonego drogą podążyło po drugiej wojnie światowej liczne grono następców, takich jak np. Stanisław Rospond, Alfred Zaręba czy Stanisław Bąk¹. Co istotne, obok

1 Szczegółowy opis prowadzonych w latach 1945–1980 prac dialektologicznych dotyczących obszaru śląskiego przynosi artykuł Feliksa Pluty (1981).

licznych opracowań dialektologicznych pojawiły się w tym czasie na większą skalę analizy dawnych tekstów polskich powstałych na Śląsku, łączące metody lingwistycznego opisu diachronicznego z szerokim tłem historyczno-kulturowym. Tak sprofilowane badania nie były łatwe ze względu na skomplikowaną sytuację dziejową regionu przechodzącego kilkakrotnie pod władzę różnych organizmów państwowych, z przenikającymi się wpływami etnicznymi, społecznymi i kulturowymi kilku nacji. Dlatego też zabytki pisane Śląska występują w czterech językach: polskim, czeskim, łacińskim i niemieckim. Badacz historycznej polszczyzny śląskiej musi mieć zatem świadomość, że zajmuje się tylko częścią spuścizny piśmienniczej regionu.

W prowadzonych przez polskich uczonych diachronicznych badaniach śląskoznawczych koncentrowano się głównie na analizie źródeł polskojęzycznych lub takich, w których polszczyzna współwystępowała z innym językiem. Przedmiotem opisu były zazwyczaj cechy językowe poszczególnych zabytków, które konfrontowano ze stanem polszczyzny ogólnej danego okresu, często także wskazywano na oddziaływanie podłoża gwarowego (zauważalne zwłaszcza w tekstach rękopiśmiennych). Obok szczegółowych analiz podejmowano próby syntezy historycznojęzykowej regionu, jednak nigdy nie wykroczyły one poza opis popularnonaukowy, reprezentowany przez *Dzieje polszczyzny śląskiej* S. Rosponda (1959) oraz późniejszą skróconą wersję tego opracowania (Rospond, 1970). Nieco rażące w pracach tego uczonego jest wyraźne nastawienie ideologiczne związane ze szczególnym podkreśleniem przynależności Śląska do państwa piastowskiego, co miało uzasadniać powrót Ziemi Odzyskanych do Polski. W latach powojennych taka postawa była dość rozpowszechniona w badaniach śląskoznawczych (nie tylko lingwistycznych), natomiast w ostatnim ćwierćwieczu XX stulecia wszelkie analizy miały już charakter bardziej zobiektywizowany, chociaż nuta kulturowej rywalizacji polsko-niemieckiej pozostała w nich obecna. Charakter popularnonaukowy ma także broszurowe opracowanie dotyczące polskojęzycznych źródeł pisanych i drukowanych na Dolnym Śląsku (Nieckula, Domagała, 1979).

W porównaniu z innymi regionami Śląsk nie może się pochwalić zbyt bogatą polskojęzyczną spuścizną piśmienniczą, ze względu bowiem na oddalenie od polskich ośrodków kulturotwórczych rozwój zarówno języka ogólnego, jak też wszelkiej działalności literackiej przebiegał tutaj wolniej i był znacznie ograniczony. Rozdzwięk między piśmiennictwem śląskim a ogólnopolskim pogłębiał się praktycznie od początku doby średniopolskiej, kiedy kultura i literatura

w Rzeczypospolitej rozwijały się prężnie pod protektorem ośrodka królewskiego, silnych rodów magnackich i szlacheckich, podczas gdy na Śląsku polska kultura rywalizowała ze znacznie silniejszymi wpływami kultur państwowych: czeskiej, a następnie austriackiej i pruskiej. Dlatego też trudno szukać na Śląsku wybitnych dzieł literackich (por. Wyderka, 2018), a te dość nieliczne, które powstały, doczekały się już analiz lingwistycznych². Koncentrowano się zazwyczaj na literackich i użytkowych dziełach Ślązaków wydających swoje utwory w Krakowie, np. Olbrychta Strumińskiego z Mysłowic *O sprawie, sypaniu, wymierzaniu i rybieniu stawów* (1573) oraz Walentego Roździeńskiego *Officina ferraria* (1612), a przede wszystkim na twórczości religijnej związanej z reformacją. Rozwinęła się ona zwłaszcza w XVII stuleciu w środowisku protestanckim ośrodka kluczborsko-byczyńskiego, w którym obok wielu form piśmiennictwa religijnego szczególną rolę odegrały teksty kaznodziejskie, w tym publicystyka społeczna Adama Gdacjusza (por. Wyderka, 1990a). Twórczość pastora z Kluczborka była wykorzystywana jako źródło do badania XVII-wiecznej polszczyzny śląskiej (Borek, 1962), jak również stała się przedmiotem analiz stylistycznych³.

Należy w tym miejscu nadmienić, iż prowadzone dotychczas historyczno-językowe badania nad polszczyzną śląską rzadko wiązały się z opisem stylistycznym tekstów, raczej koncentrowano się na analizie cech językowych i leksykalnych, prowadzonej zawsze w odniesieniu do polszczyzny ogólnej danego okresu. Rezygnacja z opisu walorów stylowych zachowanych dzieł piśmienniczych nie może dziwić, jeżeli weźmiemy pod uwagę, że twórczość literacka w tym regionie była wtórna wobec nurtów literatury polskiej, a to powodowało jej zapóźnienie skutkujące tym, iż przykładowo w stylu XVII-wiecznego piśmiennictwa religijnego występowało wiele elementów renesansowych, a w utworach poetów śląskich z drugiej połowy XIX wieku sporo wątków romantycznych (Wyderka, 2018: 441). Nie bez znaczenia jest również fakt, że w ogromnej większości była to twórczość pisarzy-samouków, więc jej walory artystyczne były ograniczone. Pewnym ewenementem piśmiennictwa górnośląskiego jest jego plebejskość, szczególnie zauważalna w okresie odrodzenia narodowego w tym regionie,

2 Wykaz tych prac znajdziemy w: Kowalska, 1986: 7–9; także: Wyderka, 2018.

3 Twórczością A. Gdacjusza zajmowano się w licznych artykułach, których nie będę szczegółowo wymieniać; w znacznym stopniu uwzględnił ją Bogusław Wyderka w monografii poświęconej stylistycznej analizie prozy publicystycznej autorstwa XVII-wiecznych kaznodziejów protestanckich (Wyderka, 1990a).

przypadającego na lata 1864–1922 (Ogrodziński, 1965). Utwory regionalnych działaczy narodowych, dla których źródłem utrzymania często była praca w przemyśle lub infrastrukturze, a czasami w wiejskich szkołach, przeznaczone były dla odbiorcy ludowego. Drukowano je zazwyczaj w regionalnej prasie, podobnie jak sztuki rodzimych dramatopisarzy, które wystawiano później na amatorskich scenach, a ich ogromna popularność wśród lokalnej społeczności przyczyniła się do rozwoju amatorskiego ruchu teatralnego na Górnym Śląsku (por. Siuciak, 1998).

Charakteryzując piśmiennictwo śląskie, zwraca się uwagę na jego niewielkie zróżnicowanie funkcjonalno-gatunkowe, zarówno w dziedzinie twórczości literackiej, jak i w sferze urzędowej (Wyderka, 2018: 441). Podkreślić tutaj należy, iż górnośląskie źródła o charakterze kancelaryjno-sądowym wydają się dotychczas najbardziej przebadane, szczególnie te, które były pisane po polsku. Chociaż język stosowany w działalności urzędowej zazwyczaj jest odzwierciedleniem języka władzy państwowej, a ta – jak wiadomo – na Śląsku już od XIV wieku nie była polska, to jednak można wskazać szereg źródeł, w których języki państwowe (czeski lub niemiecki) były słabo obecne bądź też w ogóle nie występowały. Wynika to stąd, iż dokumenty regulujące stosunki własnościowe oraz relacje zachodzące między członkami polskojęzycznych społeczności miejskich i wiejskich musiały być sporządzane w języku zrozumiałym dla wszystkich uczestników życia społecznego. Podobna sytuacja dotyczyła katolickich wspólnot parafialnych na Górnym Śląsku, którymi kierowali polscy księża. Wartość szeroko rozumianych źródeł urzędowych, do których zaliczymy księgi miejskie, sądowe, zapiski i dokumenty cechowe, księgi parafialne, akta kościelne i klasztorne, jest dla prowadzenia badań historycznojęzycznych nieoceniona (por. Kowalska, 1981: 41–44).

Przez wiele lat cenne zbiory rękopiśmienne o charakterze urzędowo-administracyjnym spoczywały w archiwach państwowych i kościelnych, a niektóre w czasie drugiej wojny światowej zostały wywiezione do Niemiec⁴, z czego tylko nieliczne doczekały się odkrycia przez polskich badaczy⁵. Można nawet

4 W ten sposób zaginęła księga miejska Cieszyna, w której znajdowały się zapisy z lat 1468–1722 (Barciak, Piwowarczyk, 2002: 13).

5 Dotyczy to niezwykle cennego źródła, jakim są księgi sądowe Chorzowa i Dębu, odnalezione w Archiwum Państwowym Pruskiego Dziedzictwa Kultury w Berlinie (Jedynak, Sośnierz, 2015: 5–6).

przypuszczać, że w archiwach niemieckich znajduje się więcej tego typu zbiorów gromadzonych przez sprawną i skrupulatną administrację pruską. Jakaś część dokumentów pozostaje być może nieodkryta w archiwach polskich, ale musimy również wziąć pod uwagę, że ogromna większość dawnej dokumentacji po prostu uległa zniszczeniu na skutek częstych w minionych stuleciach pożarów, wojen, klęsk związanych z panującymi powszechnie zarazami, jak również przewożenia w inne miejsca, a czasami zwykłej utylizacji jako materiałów nieistotnych z punktu widzenia urzędników zajmujących się bieżącymi sprawami⁶.

Chociaż korzystanie ze starych, często podniszczonych źródeł rękopiśmiennych nigdy nie było zadaniem łatwym, to stały się one w drugiej połowie ubiegłego wieku przedmiotem analiz, których celem było wskazanie cech historycznej polszczyzny śląskiej (Pluta, 1958). Pierwszym dużym manuskrytem poddanym oglądowi była *Księga wójtowska Opola z lat 1698–1721*, a zawarte w niej zeznania stron i świadków procesowych analizowane były z perspektywy rozwijającej się wówczas dialektologii historycznej (Kopeć, 1959). Dzięki zyskującym coraz większą rangę naukową badaniom śląskoznawczym najstarszy zabytek polszczyzny urzędowej na Śląsku – *Protokolarz miasta Woźnik* – doczekał się wydania krytycznego, opatrzonego komentarzem językowym S. Rosponda (1972). Nieco później Maria Teresa Michalewska poświęciła drugiej, niepublikowanej części tego źródła osobną rozprawę (Michalewska, 1977). Archiwa miejskie stały się także podstawą analiz onomastycznych (Rospond, 1967, 1973; Borek, 1972; Borek, Szumska, 1976). Największe dokonania w opisie języka zabytków piśmiennictwa kancelaryjnego przypisać należy Alinie Kowalskiej, która najpierw przeprowadziła historycznojęzykową analizę ksiąg miejskich Tarnowskich Gór (Kowalska, 1970), a następnie, opierając się na szeroko zakrojonych badaniach źródłowych, opublikowała syntezę *Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim* (Kowalska, 1986). Oprócz przygotowania ważnych studiów analitycznych uczona zajęła się także opracowaniem i wydaniem takich zbiorów archiwalnych jak *Akta miejskie Tarnowskich Gór* (1993) oraz księga miejska Mysłowic (2002). A. Kowalska doskonale łączyła opis lingwistyczny z prezentacją szerokiego tła historyczno-kulturowego, które determinowało sposób używania języka i jego odmian w konkretnych sytuacjach oraz wpływało na praktykę prowadzenia

6 Wszystkie te mechanizmy opisuje, powołując się na analizy historyków, Magdalena Hawrysz w odniesieniu do archiwów miejskich Opola (Hawrysz, 2003: 11–13).

ksiąg urzędowych. W licznych rozprawach wskazywała na rolę oświaty, towarzystw społeczno-narodowych oraz Kościoła katolickiego w podtrzymywaniu polskości na Górnym Śląsku w okresie wojny kulturowej prowadzonej przez państwo pruskie (Kowalska, 2002). Do końca XX wieku w publikacjach historycznojęzykowych bazujących na górnos Śląskich tekstach urzędowych dominował opis tradycyjny (por. też Burzywoda, Kowalska, Wolińska, 1983; Wyderka, 1985; Burzywoda, 1991), tzn. zogniskowany na analizie warstwy językowej tekstu (grafii, fonetyki, fleksji, składni, słownictwa), a główną osią interpretacji było zawsze odniesienie wyodrębnionych cech językowych z jednej strony do polszczyzny ogólnej omawianego okresu, a z drugiej strony do podłoża gwarowego. Wnioski wynikające z tak sprofilowanych analiz zazwyczaj sprowadzały się do wskazywania zapóźnienia polszczyzny śląskiej w stosunku do zmian zachodzących w języku ogólnopolskim oraz do eksponowania wpływu gwar na teksty formułowane przez miejscowych pisarzy i kancelistów. Nieco inne spojrzenie prezentował w niektórych swoich pracach Bogusław Wyderka, dla którego dokumenty powstałe w XVIII wieku na użytek kancelarii raciborskich stały się podstawą do przeprowadzenia analizy stylistyczno-pragmatycznej i sformułowania ogólniejszych wniosków na temat stylu kancelaryjnego i jego wewnętrznego zróżnicowania (Wyderka, 1990b, 1991b), chociaż dostrzegał też potrzebę tradycyjnej analizy filologicznej (Wyderka, 1985).

Wspomnieć należy w tym miejscu, iż przedmiotem analiz historycznojęzykowych były także archiwalne zbiory kancelaryjne z innych regionów: centralnej Małopolski (Cybulski, 1980), Małopolski południowej (Kobylińska, 2004, 2006), Małopolski wschodniej (Wiśniewska, 1977a, 1977b, 1983; Kosyl, 1984; Kość, 1984; Karwatowska, 1992), Kresów wschodnich (Kość, 1999), Podlasia (Kuryłowicz, 2005; Kuć, 2013, 2022), Wielkopolski (Banderowicz, 2010, 2011), Mazowsza (Kuć, 2022), Pomorza (Warda-Radys, 2004). W niektórych pracach stosowano opis tradycyjny bądź koncentrowano się na analizie leksykalnej (Kobylińska, 2004; Horyń, 2011), w innych natomiast wprowadzano elementy analizy socjolingwistycznej, dostrzegając badawczy potencjał zeznań świadków sądowych – tekstów co prawda zapisanych i odpowiednio przetworzonych w trakcie czynności kancelaryjnych, ale mimo to dających jakiś obraz komunikacji ustnej sprzed kilku wieków (por. prace Haliny Wiśniewskiej i Józefa Kościa). Miejskie zapiski kancelaryjne traktowano zatem jako zbiory łączące różne płaszczyzny stylistyczne i komunikacyjne (Kość, 1993, 1999), ale najczęściej zwracano uwagę na ich złożoność gatunkową determinowaną określonymi

celami pragmatycznymi komunikatów, relacjami nadawczo-odbiorczymi oraz strukturą tekstów (Wyderka, 1991b; Banderowicz, 2010).

Interesujące możliwości badawcze wobec archiwalnych źródeł urzędowych przyniosła idea sformułowana przez Stanisława Borawskiego, polegająca na odczytywaniu dawnych zapisków jako obrazów użycia języka, związanych ściśle ze społecznością, która te komunikaty wytworzyła. Każdy tekst – zdaniem badacza – powstał, aby realizować określone potrzeby komunikacyjne, emocjonalne i symboliczne danej wspólnoty, a rozpatrywać je należy na tle przekształceń życia jednostkowego i zbiorowego w obrębie danej społeczności (Borawski, 2005: 16). Archiwalne źródła odsłaniają współczesnemu odbiorcy dawne sposoby komunikowania się w określonych sytuacjach nadawczo-odbiorczych, jak również ujawniają szerszy obraz wspólnoty – jej cele, hierarchie, układ społeczny, zasady funkcjonowania, rytuały, system wartości, zasięg terytorialny. Takie podejście do zachowanych zapisków kancelaryjnych wydaje się atrakcyjne poznawczo i badawczo, gdyż nie tylko zmienia perspektywę opisu, lecz także pozwala spojrzeć na te źródła w szerszym kontekście komunikacyjnym – jako na teksty ukształtowane w ramach polskiego dyskursu instytucjonalnego, z typowymi dla stylu urzędowego cechami i formami gatunkowymi. Otwiera również pole do obserwacji utrwalonych w tych źródłach elementów innych dyskursów z przeszłości, np. potocznego, narracyjnego, osadzonych w konkretnych realiach terytorialnych i temporalnych, odnoszących się do funkcjonowania określonych społeczności. Przede wszystkim jednak odwrócenie perspektywy badawczej powoduje dowartościowanie wspólnot regionalnych, które nie są tu traktowane – tak jak w tradycyjnych analizach śląskoznawczych – w kategoriach peryferycznego zapóźnienia, ale jako pełnoprawne środowiska współtworzące polską wspólnotę narodową w specyficznych realiach politycznych i społecznych.

Sformułowana przez S. Borawskiego koncepcja historii języka jako nauki o dziejach używania języka w ramach różnych, czasami zazębiających się wspólnot komunikatywnych (Borawski, 2005: 17) znalazła szczególne zastosowanie przy badaniu zabytków o charakterze urzędowym – *Księgi wójtowskiej Opola* (Hawrysz, 2003), małopolskich protokołów cechowych z XVIII wieku (Pałucka-Czerniak, 2017), protokołów posiedzeń towarzystw społecznych i zawodowych z XIX wieku (Wojciechowska, 2012). W wymienionych monografiach koncentrowano się zarówno na wskazaniu cech gatunkowych źródeł, jak też na opisie wspólnot komunikatywnych, których obraz został w tych zapiskach utrwalony.

Nowemu spojrzeniu na archiwalne księgi górnośląskie sprzyja udostępnienie tych źródeł w postaci wydań krytycznych. W ostatnim trzydziestolecu zostały opublikowane urzędowe zapiski sprzed wieków pochodzące z Tarnowskich Gór, Raciborza, Mysłowic, Opola, Strzelec Opolskich i Chorzowa⁷. Większość z wymienionych zabytków kancelaryjnych stała się już w mniejszym lub większym zakresie przedmiotem naukowego oglądu w kategoriach komunikacyjno-stylowych (por. Wyderka, 1991b; Wolińska, 1998; Hawrysz, 2003; Jurewicz-Nowak, 2010, 2015; Pałucka-Czerniak, Jurewicz-Nowak, 2014; Siuciak, 2017a, 2017b, 2020). Pełny opis monograficzny przyniosło opracowanie Magdaleny Hawrysz, która połączyła tradycyjną analizę historyczno-językową *Księgi wójtowskiej Opola* z charakterystyką genologiczną, formułując wnioski na temat cech gatunkowych protokołu sądowego i jego realizacji w konkretnych sytuacjach procesowych (Hawrysz, 2003). Zarówno ta praca, jak i mniejsze analizy pokazują, że urzędowe źródła górnośląskie nie muszą być opisywane w opozycji do piśmiennictwa ogólnopolskiego, ale powinny być rozpatrywane jako teksty osadzone w polskiej tradycji piśmienniczej, gdyż są odzwierciedleniem dyskursu instytucjonalnego rozwijającego się w polskiej strefie kulturowej.

Ujęcie śląskich zabytków kancelaryjnych w tak zarysowanym kontekście dyskursywnym czyni przedmiotem zainteresowania wyłącznie takie zapiski, które zostały sporządzone po polsku, co zasadniczo zawęża obszar badawczy do terytorium Górnego Śląska. Wnioski płynące stąd, iż na Dolnym Śląsku nie odnaleziono żadnych polskojęzycznych archiwaliów kancelaryjnych, składają do przekonania, że językami urzędowymi na tym terenie niezmiennie pozostawały niemiecki lub łacina, a fakt ten pośrednio staje się dodatkowym argumentem w dyskusji na temat kulturowego podziału między dwiema częściami historycznej dzielniczy śląskiej.

7 Edycje te zostaną omówione w dalszej części, z wyjątkiem polskich publikacji protokołów sądów rozjemczych w powiecie strzeleckim z XIX wieku (Iżykowska, Starczewska-Wojnar, oprac., 2017), gdyż źródło to wykracza poza przyjęty w niniejszym opracowaniu okres badawczy.

2. Górny Śląsk – historia i charakterystyka regionu

O ile w powszechnym na gruncie ogólnopolskim rozumieniu Śląsk postrzegany jest jako pewna całość historyczno-kulturowa, to w dziejach dzielnicy już od średniowiecza należy rozróżnić dwa w znacznej mierze odrębne regiony, geograficznie przedzielone naturalną puszcza zwaną Przesieką (Lis, 1993: 13). Na polityczne, a później także kulturowe oddzielenie Śląska Górnego od Dolnego miały wpływ czynniki zarówno zewnętrzne, jak i wewnętrzne. Do tych pierwszych zaliczyć należy przygraniczne położenie dzielnicy śląskiej, co sprawiło, że od XII wieku była ona obszarem ścierania się interesów państw polskiego, czeskiego i węgierskiego, a ziemie zaliczające się do Śląska często stawały się przedmiotem politycznych targów i walk o dominację w tej części Europy. W polityce wewnętrznej rolę destabilizującą odegrały nasilone w wiekach XIII i XIV spory dynastyczne, które przyczyniły się do rozdrobnienia terytorialnego regionu i powstania wielu rządzących linii Piastów, prowadzących w obydwu coraz bardziej wyodrębniających się częściach Śląska długotrwałe spory dziedziczne oraz walki o władzę, co powodowało gospodarczą i społeczną dezintegrację regionu (Bahlcke, 2011: 25).

Pierwszy polityczny podział Śląska⁸ nastąpił w roku 1163 po odzyskaniu przez synów Władysława Wygnańca⁹ dziedzicznej dzielnicy ojcowskiej. Najstarszy syn Bolesław Wysoki objął wówczas we władanie znakomitą większość obszaru, oddając młodszemu bratu Mieszkowi Płatonogiemu jedynie południowo-wschodnie kasztelanie raciborską i cieszyńską. Na przełomie 1177 i 1178 roku Kazimierz Sprawiedliwy podarował Mieszkowi małopolskie kasztelanie bytomską i oświęcimską, które od tej pory stały się częścią Śląska. Przełomowy dla ostatecznego podziału historycznej dzielnicy okazał się rok 1202, w którym Mieszko Płatonogi po zbrojnym zajęciu ziemi opolskiej przyłączył ją do wcześniej posiadanych terenów i utworzył księstwo górnośląskie, zwane oficjalnie opolskim (lub też opolsko-raciborskim). Zawarł wówczas ugodę z księciem wrocławskim Henrykiem Brodatym, który zrzekł się prawa do dziedziczenia nowo

8 Skróconą historię Górnego Śląska podają za opracowaniem Michała Lisa (1993) oraz monumentalną monografią wieloautorską (Bahlcke, Gawrecki, Kaczmarek, red., 2011).

9 Na mocy testamentu Bolesława Krzywoustego z 1138 roku najstarszy syn Władysław otrzymał we władanie Śląsk razem z częścią Małopolski i Wielkopolski, jednak w wyniku sporu z braćmi musiał opuścić te ziemie i schronił się na dworze cesarskim, gdzie zmarł w roku 1159. Na skutek tych wydarzeń zyskał przydomek Wygnańca.

powstałego księstwa opolskiego, a sam ograniczył swoje panowanie do Dolnego Śląska, nazywanego księstwem śląskim. Od początku XIII wieku istniały już zatem dwa odrębne organizmy terytorialno-polityczne: księstwo śląskie, obejmujące większą część historycznej dzielnicy, oraz księstwo opolskie, położone na wschód od Przesieki po granicę z Małopolską, w którego skład wchodziły ziemia opolska, raciborska, cieszyńska i bytomska. Historycy zaznaczają, że od tej pory rozwój gospodarczy i administracyjny księstwa opolskiego przebiegał już osobno, a jego kolejni władcy rozwinęli własne poczucie wspólnoty, dystansując się wyraźnie od Piastów rządzących na Dolnym Śląsku, używających tytułu książąt Śląska (Bahlcke, 2011: 25).

Pod względem gospodarczym księstwo opolskie było słabiej rozwinięte i mniej zaludnione od obszarów dolnośląskich, co tłumaczy się gorszymi glebami oraz większym zalesieniem terenu (Lis, 1993: 26). W XIII wieku w związku z przejściem na gospodarkę towarowo-pieniężną zaczęły się nasilać procesy osadnicze. Książęta najpierw popierali kolonizację wewnętrzną, polegającą na budowaniu nowych osad na terenach niezagospodarowanych poprzez ściąganie wolnych chłopów nieposiadających ziemi, zbiegłych poddanych oraz zubożałych rycerzy. Później zaczęto sprowadzać osadników z zachodniej Europy, Flamandów, Walonów i Niemców, którzy w zakładanych przez siebie miastach oraz w już istniejących osadach wprowadzali zachodnie prawo miejskie, potocznie określane jako prawo magdeburskie lub niemieckie¹⁰. Przepisy prawa zachodniego stanowiły podstawę samorządu miejskiego, którego działalność umożliwiała uniezależnienie się miast od feudałów. Osadnicy z Zachodu nie tylko przynosili wzorce organizacji struktury i zarządzania miastem, lecz także zaczęli zakładać cechy rzemieślnicze oraz gildie kupieckie, co przyczyniło się do rozwoju gospodarczego regionu. Istotną rolę odegrały też wprowadzone przez zachodnich przybyszy metody uprawy ziemi, zwłaszcza regularna trójpolówka, a także metody karczowania lasów, które umożliwiły powstanie wielu osad wiejskich. Dokonująca się w XIII i XIV wieku kolonizacja wpłynęła oczywiście na kształt stosunków etnicznych w księstwie opolskim. Na terytoriach wiejskich dominowała ludność polska, natomiast niemieccy osadnicy opanowali zachodnią część księstwa, gdzie powstał pas graniczny o ludności etnicznie mieszanej.

10 Historycy zwracają uwagę, że taka terminologia jest sporym uproszczeniem, gdyż był to system norm zachodnioeuropejskiego prawa feudalnego, zatem bardziej adekwatną nazwą jest *zachodnie prawo lokacji miast* (Lis, 1993: 28).

Więcej osadników zachodnich napłynęło do miast, gdzie wykwalifikowani rzemieślnicy tworzyli organizacje cechowe, a bogatsi kupcy wspierali patrycjat miejski. Samorządy miast górnośląskich nie były jednak zdominowane przez obcych przybyszy, a cechy rzemieślnicze z czasem zostały zasilone polskimi pracownikami. Średniowieczne miasta liczyły po kilka tysięcy mieszkańców, a do największych w tym czasie należały: Nysa, Racibórz, Opole, Brzeg i Bytom.

Księstwo opolskie nie było jednolitą strukturą polityczną, ponieważ już pod koniec XIII wieku zaczęło się dzielić na mniejsze jednostki (dzielnice i kasztelanie), którymi władali coraz liczniejsi książęta piastowscy. Ich lojalność wobec władców polskich nie była zbyt duża, gdyż w sporach dynastycznych z pretendentami do tronu polskiego uważali się za równoprawnych partnerów. Dlatego też niejednokrotnie uczestniczyli w walkach o władzę w Polsce, sprzymierzając się z silnymi w XIII i XIV wieku królami czeski¹¹. Po zjednoczeniu ziem polskich przez Władysława Łokietka złożyli hołd lenny Janowi Luksemburczykowi, uznając tym samym zwierzchność państwa czeskiego. Zatem kiedy uwikłany w walki z Krzyżakami Kazimierz Wielki zrzekł się w roku 1339 praw do Śląska, w zamian za co Luksemburczyk odstąpił od wspierania Krzyżaków oraz pretensji do korony polskiej, sytuacja książąt opolskich nie uległa zmianie, jednak symbolicznie uznaje się tę datę za moment definitywnego odłączenia Śląska od Polski. Chociaż politycznie było to wydarzenie o znaczeniu fundamentalnym, to kulturowe związki z Polską pozostały na wschodnich terenach Śląska silne przez kolejne wieki.

Nazwa *Górny Śląsk* powstała pod koniec XV stulecia i od tego czasu była używana w odniesieniu do średniowiecznego księstwa opolskiego (Panic, 2004: 32), które w późniejszych wiekach zawęziło swoje terytorium w związku z wyodrębnieniem się księstw: cieszyńskiego, bytomskiego i oświęcimskiego. Od 1526 roku cała dzielnica znalazła się pod panowaniem Habsburgów, kiedy po śmierci Ludwika Jagiellończyka królem Czech został Ferdynand I. W tym samym czasie umarł ostatni Piast – Jan Opolski, a obradujące w Głubczycach stany śląskie uznały Ferdynanda Habsburga za swojego władcę. Od tej pory Górny Śląsk przechodził jako lenno w różne ręce: Hohenzollernów, Jana Zygmunta Zapolyi, Zygmunta Batorego, Gabora Bethlena, a nawet w roku 1645 został oddany w zastaw królom polskim, Wazom. Przez 20 lat pozostawała ziemia górnośląska

11 W roku 1292 książęta opolscy wsparli króla czeskiego Wacława II w walce z Władysławem Łokietkiem, biorąc udział w wyprawie na Małopolskę.

w rękach przedstawicieli polskiej dynastii, co korzystnie wpłynęło na sytuację mieszkańców (Kowalska, 1986: 11). Wykupiona przez cesarza Leopolda, w roku 1666 wróciła znów pod władzę Habsburgów. Panowaniu austriackiej dynastii nie podlegało bezpośrednio wydzielone z księstwa opolskiego państwo bytomskie, które było własnością Hohenzollernów, a w roku 1623 zostało przekazane hrabiemu Henckłowi von Donnersmarck i do końca panowania Habsburgów pozostawało w rękach tej rodziny jako tzw. państwo stanowe.

Rządy dynastii habsburskiej trwały na Górnym Śląsku ponad 200 lat. Na początku XVII wieku Czesi wraz ze stanami górnośląskimi podjęli próbę wyzwolenia się spod władztwa Habsburgów, jednak plany utworzenia państwa związkowego obejmującego Czechy, Morawy, Śląsk i Łużyce zakończyły się niepowodzeniem. Klęska wojsk czeskich pod Białą Górą w 1620 roku przypieczętowała rządy austriackiej dynastii nad tym terytorium. W wyniku wojny trzydziestoletniej, w ramach której na Górnym Śląsku walki toczyły się w latach 1620–1645, rozwój gospodarczy regionu został znacznie wyhamowany, a liczba ludności na skutek działań wojennych, migracji i epidemii zmniejszyła się o jedną trzecią. Druga połowa XVII wieku i początek wieku XVIII to okres umacniania się na Śląsku władzy cesarskiej przez dalsze ograniczanie uprawnień książąt oraz właścicieli państw stanowych, którymi po wymarciu kolejnych linii Piastów śląskich stawały się potężne rody austriackie.

Na początku XVIII wieku, kiedy dynastia Habsburgów znalazła się w trudnej sytuacji, pretensje do Śląska zaczęli zgłaszać Hohenzollernowie. Długo trwające spory i intrygi dyplomatyczne doprowadziły w końcu do konfliktu zbrojnego, zakończonego klęską Austrii pod Miłujowicami i traktatem pokojowym zawartym z Prusami we Wrocławiu w 1742 roku. Na mocy tej umowy Prusy oprócz Dolnego Śląska otrzymały prawie cały Górny Śląsk, z wyjątkiem jego południowej części z Cieszynem, Opawą i Karniowem. Od tej pory zaczęło się na interesującym nas terenie panowanie państwa pruskiego, które stopniowo ograniczało używanie języka polskiego w urzędach i szkołach, a później także w Kościele katolickim. W XIX wieku walka władz pruskich z polskością na Górnym Śląsku przyjęła już postać planowej germanizacji.

W tym skróconym i niepełnym¹² omówieniu najistotniejszych wydarzeń w historii Górnego Śląska należy jeszcze wspomnieć o oddziaływaniu instytucji

12 Opis nie obejmuje panowania pruskiego na Górnym Śląsku, gdyż wykracza to poza ramy czasowe źródeł będących podstawą materiałową w niniejszym opracowaniu.

kościelnych, które oprócz realizowania zadań religijnych pełniły bardzo ważne funkcje społeczne i kulturowe. Ze względu na swój pograniczny charakter i zmienność terytorialną Górny Śląsk był miejscem działania dwóch diecezji: wrocławskiej i krakowskiej. Zdecydowana większość regionu, podobnie jak cały Dolny Śląsk, podlegała biskupowi wrocławskiemu, natomiast wschodnia część – z ziemią bytomską i pszczyńską – aż do XIX wieku wchodziła w skład diecezji krakowskiej, co wiąże się z pierwotną przynależnością tych terenów do Małopolski¹³. Utrwalony już w XI wieku kościelny podział terytorialny zachował się mimo tego, że zmieniały się granice między regionami, jak też w ciągu kolejnych ośmiu stuleci nastąpiło kilka zasadniczych zmian zwierzchności państwowej. Dekanaty bytomski i pszczyński z 53 parafiami pozostawały w diecezji krakowskiej aż do roku 1821, kiedy bullą papieża Piusa VII zostały włączone do diecezji wrocławskiej (Kumor, 1963: 538). Oddziaływanie polskiej hierarchii kościelnej na wschodnią część Górnego Śląska było niezwykle istotne, gdyż nie tylko sprzyjało umacnianiu języka polskiego w obrzędowości katolickiej, lecz także powodowało rozpowszechnianie go na inne dziedziny życia, w tym na sferę urzędową.

3. Stosunki językowe na Górnym Śląsku w okresie XVI–XVIII wieku

Skomplikowane losy regionu nie pozostały bez wpływu na występujące w nim relacje etniczne, a co za tym idzie kwestie kulturowe i językowe. Jednolita początkowo struktura ludności polskiej zamieszkującej górnośląskie wsie i miasteczka została po raz pierwszy naruszona za sprawą osadników flamandzkich i niemieckich rozpowszechniających zachodni sposób organizacji miast, a implementowany w związku z tym system prawny narzucał jako języki prowadzenia akt kancelaryjnych najpierw łacinę, a później niemiecki¹⁴. Na skutek wojen husyckich w XV stuleciu funkcję języka urzędowego zaczął pełnić w państwie

13 Ziemie te zostały przyłączone do Śląska w roku 1178.

14 Występująca już od wczesnego średniowiecza w kancelariach biskupich i zakonnych łacina pozostała na długo językiem dokumentów kościelnych, natomiast w kancelariach książęcych i miejskich od połowy XIV wieku akty prawne i zapiski urzędowe w większości sporządzano po niemiecku, chociaż łacina pełniła czasem funkcję pomocniczą (Panic, 2015: 40).

Przemysłodów czeski, który zadomowił się także wśród szlachty górnośląskiej uważającej czeszczyznę za język ludzi wykształconych. Podstawową przyczyną upowszechnienia się w kancelariach języka czeskiego był fakt, że władze centralne zaczęły prowadzić korespondencję z książętami górnośląskimi oraz formułować akty prawne dla księstw opolskiego i raciborskiego właśnie w tym języku (Lis, 1993: 42). Od połowy XV wieku czeski opanował także kancelarie miejskie, wypierając język niemiecki, co według S. Rosponda ułatwiło później – ze względu na słowiańskie pokrewieństwo językowe – wprowadzenie w funkcji urzędowej języka polskiego (Rospond, 1972: 17).

W XVI i XVII wieku w dużych ośrodkach miejskich Górnego Śląska Polacy stanowili ponad 70%, a w niektórych nawet 80% ludności¹⁵, dlatego też można uznać, że język polski – podobnie jak na wsi – był tutaj w powszechnym użyciu¹⁶. Nie może zatem dziwić fakt, że mimo formalnej przynależności regionu do państwa Habsburgów w wielu miejscowościach język polski był w tym czasie stosowany w kancelariach, gdzie służył do formułowania podstawowych dokumentów prawnych regulujących stosunki własnościowe pomiędzy członkami społeczności miejskich i wiejskich. Nie znamy dokładnej skali tego zjawiska, ponieważ dokumentacja większości górnośląskich miast uległa zniszczeniu na skutek wojen, epidemii, pożarów oraz niefrasobliwości urzędniczej. Zachowane źródła pokazują jednak, że od połowy XVI wieku do połowy, a wybiórczo nawet do końca XVIII stulecia istniał w niektórych kancelariach zwyczaj prowadzenia akt w języku polskim. Sporadycznie jeszcze w wieku XIX zdarzały się dokumenty polskojęzyczne, szczególnie jeżeli rejestrowały działalność sądów, w których rozpatrywane były sprawy głównie polskich mieszkańców, co przykładowo obrazują opublikowane niedawno protokoły sądów rozjemczych w powiecie strzeleckim (Iżykowska, Starczewska-Wojnar, oprac., 2017). Nie podejmując się zatem oceny, jaki był zakres stosowania języka polskiego w górnośląskim dyskursie prawno-administracyjnym badanego okresu, można na podstawie

15 Podaję za: Kowalska, 1986: 15.

16 Do podobnych wniosków prowadzi dokonana na szeroką skalę kwerynda dokumentów powstałych w kancelariach książęcych, miejskich i kościelnych, a także urbarzy opisujących powinności poddanych z dóbr książąt opolsko-raciborskich oraz panów pszczyńskich (Panic, 2015). Z tego typu tekstów źródłowych, sporządzanych w różnych językach (łacińskim, niemieckim, czeskim, polskim), Idzi Panic pozyskał informacje na temat przynależności etnicznej mieszkańców, a te wskazują, że od wczesnego średniowiecza do połowy XIX wieku na większości terytoriów Górnego Śląska – z różnym nasileniem – dominowała ludność polska.

dostępnych źródeł stwierdzić jednoznacznie, że był on szczególnie szeroki na obszarach graniczących z Małopolską. W pozostających w diecezji krakowskiej państwach bytomskim i pszczyńskim, utrzymujących rozległe kontakty handlowe z miastami małopolskimi, język polski stosowany był we wszystkich dziedzinach życia – od sfery kontaktów codziennych oraz praktyk religijnych po obszar życia publicznego ujętego w ramy komunikacji urzędowej¹⁷.

Chociaż w niniejszej pracy podstawę materiałową stanowią teksty wytworzone w ramach polskiego dyskursu instytucjonalnego, obecnego na Górnym Śląsku przez kilka wieków mimo zmieniającej się przynależności państwowej regionu, nie można zapominać o tym, że funkcjonowały na tym terenie także inne dyskursy, oparte na obcych wzorcach kulturowych i językowych. W największym skrócie należy podkreślić, że do połowy XIV wieku funkcję języka urzędowego pełniła łacina, zastąpiona następnie językiem niemieckim, który z kolei został wyparty przez czeski, dominujący szczególnie do połowy XVI wieku. Na południu, tzn. na ziemi cieszyńskiej, wpływy czeskie pozostawały silne jeszcze w XVII stuleciu, natomiast na terenach graniczących z Małopolską, rzadziej chyba w centralnej i zachodniej części regionu, w funkcji urzędowej stosowany był od połowy XVI wieku język polski, który przez całe panowanie habsburskie na Górnym Śląsku skutecznie rywalizował w życiu publicznym z językami czeskim i niemieckim (Kowalska, 1986: 33). Dopiero przejście tego regionu przez państwo pruskie spowodowało, że językiem urzędowym stał się na długie lata niemiecki.

4. Wybór materiału badawczego i charakterystyka źródeł

Obiektem badawczym w niniejszym opracowaniu są księgi urzędowe z Górnego Śląska, pochodzące z okresu definiowanego w polskiej tradycji historycznojęzykowej jako doba średniopolska. Kwestia periodyzacji piśmiennictwa śląskiego była podejmowana wiele razy (por. Wyderka, 2018: 442–444); podkreślano głównie nieprzystawalność cezur czasowych stosowanych w polskim

17 Należy w tym miejscu zaznaczyć, że oprócz uwzględnionych w pracy źródeł wydanych współcześnie istnieją jeszcze pozostające w rękopisach zdziętkowane polskojęzyczne dokumenty miejskie Bytomia i Pszczyzny z okresu od XVI do początków XVIII wieku (por. Kowalska, 1986: 26–27).

językoznawstwie diachronicznym do opisu procesów zachodzących w regionie wyróżniającym się własną specyfiką i rytmem rozwoju praktyk piśmienniczych. W śląskoznawczych pracach historycznojęzykowych stosuje się często inną periodyzację, opartą na zmianach przynależności państwowej ziemi śląskiej, w związku z czym wyodrębnia się okres habsburski (1526–1742) i pruski (1742–1922). Taki sposób ujmowania dziejów polszczyzny śląskiej został rozpowszechniony przez publikacje A. Kowalskiej, chociaż niektórzy badacze odnoszą się do wskazanych cezur czasowych krytycznie (np. Borek, 1983: 94; Wyderka, 2018: 444). W proponowanym ujęciu nie traktuję ram periodyzacyjnych sztywno, dlatego że cezura wyznaczona traktatem pokojowym zawartym między Austrią i Prusami w roku 1742 po wyniszczających wojnach śląskich (Kowalska, 1986: 12) nie wydaje się szczególnie istotna, a raczej kieruję się czasem zakreślonym przez badane zabytki językowe: większość z nich powstała głównie w XVI i XVII stuleciu, niektóre doprowadzone zostały do końca XVIII wieku (np. księga chorzowska) lub do roku 1762 (księga mysłowicka). Dlatego też wyznaczony badawczo przedział czasowy XVI–XVIII wieku traktuję umownie, nie uzasadniając wyboru ustalonymi tradycją ramami periodyzacyjnymi.

Podstawę materiałową stanowią górnośląskie księgi urzędowe, napisane w większości po polsku, opracowane i wydane współcześnie przez badaczy zajmujących się historią regionu. Są to zatem znane w literaturze naukowej zabytki prozy kancelaryjnej (z wyjątkiem niedawno ujawnionej księgi chorzowskiej), częściowo uwzględnione w dotychczasowych analizach lingwistycznych. Cztery z wykorzystanych źródeł pochodzą z najbardziej na wschód wysuniętej części Górnego Śląska, graniczącej z Małopolską i pozostającej pod jej kulturowym wpływem, natomiast piąty zabytek reprezentuje centrum księstwa polskiego.

4.1. Protokolarz miasta Woźnik

Najstarszy zachowany zabytek piśmiennictwa kancelaryjnego na Górnym Śląsku, odzwierciedla działalność rady miejskiej Woźnik – małego miasteczka położonego na szlaku handlowym prowadzącym z Wrocławia przez Siewierz do Krakowa, z prawami miejskimi od końca XIII wieku¹⁸. Usytuowane na terenie

18 W średniowieczu było to miasto traktowane na równi z innymi miastami górnośląskimi, o czym może świadczyć jego przynależność wraz z pobliskim Lublińcem do zawiązanego

granicznym między Małopolską a Śląskiem, od połowy XII wieku Woźniki były częścią „państwa lublinieckiego”, należącego do księstwa opolskiego. Dokładna data lokowania miasta nie jest znana, ponieważ w czasie wojen husyckich pieczęć i dokument lokacyjny zostały zrabowane, wiadomo jednak na pewno, że w roku 1454 książę opolski Bernard wystawił nowy akt potwierdzający dawne przywileje dla obywateli woźnickich (Musioł, 1972: 11). Sprawy administracyjne miasta były prowadzone przez samorząd dysponujący co najmniej od roku 1483 własną kancelarią. Zakres działalności burmistrza i rady miejskiej obejmował sprawy związane ze zmianą własności, sprzedaże, zastawy, spadki, wyrzekanie się praw do nieruchomości i tym podobne kwestie. Bardzo rzadko prowadzono postępowania sądowe, ponieważ wszystkie poważniejsze przestępstwa były sądzone w pobliskim Lublińcu, gdzie znajdowało się więzienie i miejsce straceń. Do ksiąg miejskich włączano spisy osób przyjętych do prawa miejskiego oraz wykazy dłużników kościelnych, a także sprawy gospodarcze miejscowego kościoła.

Zachowana dokumentacja miejska przetrwała w postaci luźnych arkuszy z protokołami. W połowie XIX wieku najstarsze protokoły, obejmujące lata 1483–1598, zostały zebrane i oprawione przez znanego śląskiego działacza narodowego i poetę Józefa Lompę, który w tym czasie przebywał w Woźnikach i zajmował się spisywaniem dziejów miasteczka. Sporządzona przez niego księga, opatrzona tytułem *Protokolarz miasta Woźniki*, była przechowywana w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach, a w roku 1972 została przygotowana do druku przez Ludwika Musioła, który dokonał krytycznej oceny zachowanego rękopisu, dotyczącej głównie błędnego, niezgodnego z chronologią uszeregowania protokołów i wadliwej paginacji. W opracowanym wraz z S. Rospondem wydaniu krytycznym (Musioł, Rospond, oprac., 1972) badacz wyeliminował wszelkie usterki, a publikacja stała się przyczynkiem do rozważań na temat XVI-wiecznej polszczyzny śląskiej. W zachowanym układzie chronologicznym znalazło się 245 dokumentów sporządzonych w trzech językach: łacińskim, czeskim oraz polskim; 50 najstarszych protokołów z okresu

w roku 1384 związku miast w księstwie opolskim, którego celem była wzajemna obrona mieszczaństwa przed szerzącym się wówczas rozbójnictwem (Musioł, 1972: 11). W XVIII wieku Woźniki zostały zredukowane do osady targowej, prawa miejskie odzyskały w drugiej połowie XIX wieku, jednak nigdy liczba mieszkańców nie przekroczyła kilku tysięcy. Obecnie jest to małe miasteczko położone w północno-wschodniej części województwa śląskiego, liczące ponad cztery tysiące mieszkańców.

od roku 1483 do lat 30. XVI wieku napisanych jest po łacinie, niejako równolegle do nich (od roku 1488 do lat 40. XVI wieku) powstawały dokumenty formułowane po czesku lub też teksty mieszane czesko-polskie (26 protokołów), natomiast od 1521 roku aż do końca zabytku, czyli do roku 1598, występuje 170 zapisków polskich.

Dodać trzeba, że będący podstawą edycji krytycznej zbiorów nie jest jedynym zabytkiem kancelaryjnym pochodzącym z tego miasta, gdyż w Wojewódzkim Archiwum Państwowym w Katowicach znajduje się jeszcze woźnicka księga radziecka z lat 1598–1686, określana jako drugi tom *Protokolarza woźnickiego*. Rękopis liczący 522 strony jest przechowywany w mocnej współczesnej oprawie, pod względem treści i kompozycji protokoły stanowią kontynuację zapisów prowadzonych w poprzednim stuleciu (Michalewska, 1977: 7). Zabytek ten jest mniej znany z tego względu, iż dłużej pozostał w rękopisie, stał się jednak podstawą analizy historycznojęzykowej (Michalewska, 1977).

Dokumenty pochodzące z XVII stulecia zostały kilkanaście lat temu częściowo opublikowane staraniem władz miejskich w postaci kilku broszurek przygotowanych przez Bernarda Szczecha: *Protokolarz miasta Woźniki. 1598–1623*; *Protokolarz miasta Woźniki. 1624–1638*, a także wykaz zapisów do prawa miejskiego (*Protokolarz miasta Woźniki. Zapisy do prawa miejskiego (1521)–1599–1660*) oraz inne luźne dokumenty (*Protokolarz miasta Woźniki. Dokumenty miejskie 1490–1686*). Razem z zakorzenionym już dobrze w badaniach śląskoznawczych opracowaniem L. Musioła i S. Rosponda stanowią te edycje cenne źródło piśmiennictwa kancelaryjnego w wymiarze nie tylko regionalnym, lecz także ogólnopolskim, mamy bowiem do czynienia z jednymi z najstarszych kompleksowo prowadzonych ksiąg miejskich napisanych w języku polskim (Rospond, 1972: 16).

4.2. Księgi sądowe wiejskie z Chorzowa i Dębu z lat 1534–1804

Są to jedyne zachowane akta związane z działalnością sądu wiejskiego na Górnym Śląsku. Zwyczaj sporządzania dokumentów sądowych obejmujących jurysdykcję wsi był w okresie od XV do XIX wieku znacznie rozpowszechniony w Małopolsce, o czym świadczą liczne księgi sądowe, zebrane i opracowane już na początku XX wieku przez Bolesława Ulanowskiego¹⁹. Po drugiej wojnie

19 W roku 1921 B. Ulanowski zapoczątkował publikację sądowych akt wiejskich w kilkunastotomowej serii *Starodawne prawa polskiego pomniki* (Wiślicz, 2007: 7).

światowej monumentalna seria została wzbogacona o kolejne publikacje, jednak w latach 70. XX wieku wstrzymano działalność wydawniczą i do dzisiaj spora część bogatego zasobu pozostaje w rękopisach (Wiślicz, 2007: 7). Charakterystyczne jest to, że najwięcej zachowanych wiejskich ksiąg sądowych pochodzi z południowej Małopolski, natomiast z innych dzielnic Rzeczypospolitej (z Wielkopolski, Mazowsza, ziemi chełmińskiej i Pomorza Gdańskiego) znane są tylko pojedyncze zabytki²⁰. Sądy wiejskie działały w ramach większych struktur administracyjnych związanych z dobrami królewskimi, kościelnymi i magnackimi.

Wsie Chorzów²¹ i Dąb²² od XIII do początku XIX wieku były własnością klasztoru bożogrobców (Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Jerozolimskiego) w Miechowie, z nadania księcia opolskiego Władysława, który w roku 1257 zezwolił zakonnikom na lokowanie obydwu wsi na prawie niemieckim, jednak przełomowy dla ich funkcjonowania był rok 1362, w którym prawa do lokacji zostały potwierdzone nowym dokumentem (Rajman, 2019: 8). Utworzono wówczas dziedziczne sołectwo, w ramach którego powstały dziedziczne gospodarstwa kmiece, sąd z sołtysem i ławnikami oraz chłopska samorządność uosabiana przez tzw. gromadę. Efektem działalności tego sądu są systematycznie prowadzone księgi, będące swoistym ewenementem na terenie Górnego Śląska. Istotny dla powstania tych zapisków wydaje się fakt, iż główna siedziba zakonu znajdowała się w Miechowie – na terenie Małopolski, skąd została przeniesiona zarówno struktura zarządzania dobrami i organizacji prawnej, jak też sam zwyczaj prowadzenia „ksiąg dziedzicznych”. Władzę we wsiach klasztornych sprawował duchowny mianowany przez zakon, przewodniczył on też wraz z wybranymi przez siebie sołtysami obradom sądu wiejskiego. Każdy akt prawny dokonywał się w obecności „pana dziedzicznego”, którym w tym wypadku był zawsze proboszcz chorzowski. Sąd ten podlegał jurysdykcji państwa Habsburgów, gdyż istniały możliwości odwoławcze do Wyższego Urzędu we Wrocławiu, reprezentującego króla czeskiego, a później cesarza (Jedynak, Sośnierz, 2015: 15).

20 Więcej na temat przyczyn tego zjawiska patrz: Wiślicz, 2007: 7–10.

21 Współczesny Chorzów stanowi kontynuację przemysłowego miasta funkcjonującego w okresie pruskim pod nazwą Królewska Huta, natomiast dawna wieś Chorzów stała się jedną z dzielnic miasta nazywaną Starym Chorzowem.

22 Obecnie jedna z najstarszych dzielnic Katowic.

Działalność sądu ławniczego Chorzowa i Dębu zakończyła się na początku XIX wieku, kiedy zakon Kanoników Regularnych Stróżów Grobu Jerozolimskiego został rozwiązany na mocy decyzji papieskiej, a dawne dobra bożogrobców przeszły na własność parafii pod wezwaniem św. Marii Magdaleny w Chorzowie. To właśnie w archiwum parafialnym były początkowo przechowywane zabytkowe akta sądowe. Później znalazły się w Sądzie Obwodowym w Królewskiej Hucie, skąd zostały wypożyczone przez Richarda Schmidta, miejscowego dyrektora Biblioteki Miejskiej, który opracował i wydał monografię miasta oraz przygotowywał wydanie źródeł historycznych na temat jego dziejów. Niestety podczas ewakuacji w 1945 roku wywiózł je ze sobą do Niemiec, a po jego śmierci księgi przekazano do Archiwum Państwowego w Berlinie, gdzie zostały po latach dość przypadkowo odkryte przez polskich badaczy, którzy je opracowali i w roku 2015 opublikowali nakładem Górnośląskiego Parku Etnograficznego w Chorzowie (Jedynak, Sośnierz, 2015: 5–6).

Zabytkowy zbiór dokumentów przechowywany był w postaci dwóch tomów, w których zgromadzono wpisy z lat 1534–1804. Początkowo dokumenty sporządzane były w języku czeskim, zgodnie z panującym na Górnym Śląsku zwyczajem. Od roku 1578 pojawiły się wpisy w języku polskim, który dominował aż do końca zbioru. Sporadycznie (w latach 1575–1653) zapisywano dokumenty po łacinie, a tylko jeden akt z roku 1775 został sformułowany po niemiecku.

W niniejszej pracy podstawę materiałową stanowią zapisy w języku polskim, występujące od ostatniego ćwierćwiecza XVI do końca XVIII wieku. Jest to ponad 500 jednostek kompozycyjnych, za które przyjmuje się każdy odnotowany i poświadczony stosownymi uprawnieniami akt prawny. Należy w tym miejscu podkreślić, że dokumenty polskojęzyczne obejmują około 85% całego zabytkowego zbioru. Świadczy to o silnym zakorzenieniu instancji sprawczej tej dokumentacji w polskim dyskursie urzędowym oraz o tym, iż w omawianym czasie ludność wiejska na terenie Górnego Śląska posługiwała się językiem polskim (lub raczej jego odmianą dialektalną).

4.3. Protokolarz albo „Czerwona księga” Mysłowic

Jedna z niewielu zachowanych w całości ksiąg miejskich z Górnego Śląska, a dokładnie ze wschodniej części regionu, graniczącej z Małopolską. Pierwsza wzmianka o Mysłowicach dotycząca rektora miejscowego kościoła pochodzi z początku XIV wieku, a dokument z roku 1360 stwierdza, że książę opawsko-

-raciborski Mikołaj II przekazał rycerzowi Ottonowi z Pilczy rozległe tereny w ziemi raciborskiej, obejmujące kilka wsi oraz miasteczko Mysłowice (Piwowarczyk, 2002: 25). Dokładna data lokacji miasta nie jest znana, ale z pewnością dokonało się to w czasie znacznie poprzedzającym wspomniany dokument. Już w średniowieczu miasto często zmieniano właścicieli, a jego przygraniczne położenie sprawiało, iż niejednokrotnie stawało się areną sporów i walk między władcami Polski, Węgier i Czech²³, co niekorzystnie wpływało na jego rozwój. Mimo tych przeciwności losu działalność władz miejskich była dobrze zorganizowana, o czym świadczą zachowane dokumenty. W mieście lokowanym na prawie niemieckim władzę sprawowała rada miejska, w skład której wchodziło czterech rajców obradujących pod przewodnictwem burmistrza. Wszystkie obrady prowadzone były w języku polskim, a ich rezultaty były następnie dokumentowane przez pisarza miejskiego. Interesy właścicieli miasta reprezentował landwójt, który wraz z przysięgłymi tworzył radę wójtowską oraz uczestniczył w posiedzeniach rady miejskiej. W zapiskach kancelarii miejskiej uwidaczniają się wyraźne związki z jednej strony z Krakowem²⁴, a z drugiej strony z Czechami (w mieście osiedlali się obywatele z miast morawskich i Opawy), co było konsekwencją przygranicznego położenia miasta na terenie państwa czeskiego.

Zachowany w dobrym stanie protokolarz rady Mysłowic zawiera 625 zapisów z lat 1590–1762, sporządzonych prawie w całości po polsku. Wyjątek stanowią dwa wpisy łacińskie, jeden czesko-polski oraz trzy teksty niemieckie z XVIII wieku. Stosowana w odniesieniu do zabytku nazwa „Czerwona księga” pochodzi od koloru skóry, w którą wolumen został oprawiony, a pierwszy raz użył tego sformułowania pisarz miejski Sarganek w końcu wieku XVIII w jednym z zapisów tego dokumentu (Piwowarczyk, 1981: 313). Podobnie też wspomina się w myślowickim zbiorze o „Aktach żółtych”, co świadczy o tym, że dokumentów miejskich było więcej, ale nie zachowały się z powodu często nawiedzających miasto pożarów i przemarszów wojsk. Z pewnością istniały też wcześniejsze zapiski miejskie, co poświadcza wzmianka zamieszczona w protokolarzu: „księgi pierwsze nasze miejskie przez ogień zgorzały” (Barciak, Piwowarczyk, 2002: 14).

23 Więcej na ten temat: Piwowarczyk, 2002.

24 O bliskich kontaktach z Krakowem może świadczyć m.in. wzmianka z roku 1372, że wójtem dziedzicznym Mysłowic jest Hanko, właściciel jatki w Krakowie (Piwowarczyk, 1981: 313).

W „Czerwonej księdze” znajdujemy odzwierciedlenie działalności rady miasta. Notatki sporządzone przez pisarzy miejskich można podzielić na cztery grupy²⁵. Pierwszą stanowią kopie (odpisy) dokumentów wydanych osobom fizycznym; do drugiej zaliczyć można protokoły i postanowienia zamieszczane w księdze z dopiskiem „tak ma być a nie inaczej, pieczęcią naszą stwierdzamy”; trzecia grupa to protokoły posiedzeń rady miejskiej oraz dokumenty przyjęcia do praw miejskich w latach 1590–1644, akty zrzeczenia się praw własności do nieruchomości, zapisy testamentowe, rozstrzyganie sporów o własność, zapisy dotyczące długów i obrony czci; natomiast do czwartej grupy należą zapiski na temat ważniejszych wydarzeń w mieście: pożarów, epidemii, wojen, powodzi.

Przechowywana w Archiwum Państwowym w Katowicach „Czerwona księga” Mysłowic to tom formatu 17 × 22 cm, liczący 736 stron zapisanych starannym pismem bez poprawek, co dobitnie świadczy o tym, że jest czystopisem. Zabytek przetrwał w dobrym stanie, znany był dobrze historykom oraz badaczom zajmującym się dziejami miasta. W roku 2002 doczekał się wydania krytycznego dzięki współpracy Antoniego Piwowarczyka i Antoniego Barciaka z Aliną Kowalską, która przygotowała filologiczną edycję tekstu oraz komentarz historycznojęzykowy, niestety nieco okrojony z powodu nagłej śmierci uczonej²⁶.

4.4. Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740

Opracowany przez A. Kowalską autorski wybór dokumentów miejskich różni się znacznie od trzech wcześniej omówionych edycji, odzwierciedlających zamknięte w postaci jednej lub dwu ksiąg jednostki archiwalne, w których wpisy prowadzone były w sposób ciągły. Założeniem omawianej publikacji było bowiem pokazanie różnorodności tematycznej wybranych zapisków kancelaryjnych z lat 1576–1740, będących świadectwem administracyjnej i sądowej działalności władz Tarnowskich Gór²⁷, miasta położonego na historycznej ziemi bytomskiej. Założone w roku 1526 przez księcia Jana Opolskiego od początku miało cha-

25 Podają za: Barciak, Piwowarczyk, 2002: 14.

26 Komentarz ten, opracowany na podstawie notatek prof. A. Kowalskiej przez Daniełę Dylus, został włączony do publikacji księgi.

27 Zabytkowe księgi miejskie Tarnowskich Gór przechowywane są w Archiwum Państwowym w Katowicach.

rakter górniczy, a wokół niego rozciągały się wsie szlacheckie z folwarkami oraz indywidualnymi gospodarstwami chłopskimi. W roku 1528 wydano dla nowo powstałego miasta „Ordunek Górny”, czyli ustawę górniczą, określającą liczbę i funkcje urzędników górniczych oraz przedstawicieli władz miejskich (Kowalska, 1970: 9). W ciągu XVI wieku miasto znacznie się rozwinęło ze względu na działalność wydobywczą prowadzoną w okolicach Tarnowskich Gór, gdzie funkcjonowało kilka szybów górniczych. W związku z napływem robotników z Niemiec i z Czech miejscowość stała się wieloetniczna, chociaż dominowała w niej – tak jak w całej okolicy – ludność polska. Właścicielami miasta byli jednak Niemcy; już w XVI wieku przeszło w posiadanie Hohenzollernów, a na początku następnego stulecia cała ziemia bytomska została wyodrębniona z księstwa opolskiego jako państwo stanowe, które stało się własnością potężnego rodu Henckel von Donnersmark. W drugiej połowie XVII wieku region zaczął nieco podupadać gospodarczo ze względu na wojny oraz politykę niemieckich właścicieli dążących do podporządkowania sobie polskiego mieszczaństwa i szlachty (Kowalska, 1993: 10).

Władzę w mieście sprawował burmistrz wraz z ośmioma radnymi, których dobór został w ustawie górniczej ściśle uwarunkowany przynależnością etniczną: czterech Niemców oraz czterech Polaków lub Czechów. Tak skonstruowana rada miejska miała uprawnienia sądu rozpatrującego wszelkie kwestie sporne i kryminalne oraz sprawy administracyjne i własnościowe. Rada wspierana była przez wójta i podległych mu pisarzy miejskich. Funkcję języka urzędowego pełniły w początkach powstania miasta czeski i niemiecki, a od ostatniego ćwierćwiecza XVI wieku także język polski²⁸. Dokumentacja prowadzona była zatem w trzech językach, natomiast w sądach ziemskich państwa bytomskiego w XVII stuleciu obowiązywał język polski, prawdopodobnie z tego względu, że uczestnikami procesów i postępowań sądowych byli głównie dominujący na tym terenie Polacy (Kowalska, 1993: 11). Co ciekawe, tarnogórcy pisarze miejscy posługiwali się swobodnie językiem polskim, czeskim i niemieckim, o czym świadczą zachowane wpisy w tych językach dokonywane niejednokrotnie przez tę samą osobę.

Działalność rady miejskiej Tarnowskich Gór jest dość dobrze udokumentowana. Zachowały się księgi miejskiego sądu wójtowskiego (z lat 1575–1581, 1613–1660, 1685–1687) oraz księgi urzędu wójtowskiego stanowiące opracione

28 Najstarszy z zachowanych tekstów polskich pochodzi z roku 1579 (Kowalska, 1993: 12).

w osobne tomy akta, w których znalazły się protokoły rozpraw sądowych, umowy oraz dokumenty związane z kupnem i sprzedażą nieruchomości. Niektóre tomy były scalane znacznie później, o czym świadczą zakłócona chronologia i błędna paginacja, jak również łączenie w ramach jednego tomu akt z XVI, XVII i XVIII wieku (Kowalska, 1970: 6–7). Oprócz dokumentów sporządzonych z ramienia władz miejskich zachowały się też dość dobrze księgi cechowe z XVII wieku, a także drobniejsze dokumenty z wieku XVIII (testamenty, pełnomocnictwa, inwentarze, pokwitowania).

W niniejszej pracy materiał badawczy stanowi wydana w roku 1993 edycja przygotowana przez A. Kowalską, będąca autorskim wyborem polskojęzycznych akt tarnogórskich powstałych w okresie od końca XVI wieku do roku 1740. Data końcowa związana jest z przyjmowaną konsekwentnie w pracach uczoney cesurą kończącą panowanie habsburskie na Górnym Śląsku. Opublikowane dokumenty nie stanowią zbioru jednorodnego, a raczej przedstawiają szerokie spektrum działalności sądowno-administracyjnej władz miejskich. Znakomita badaczka historycznej polszczyzny śląskiej zamieściła w zbiorze pięć zamkniętych jednostek archiwalnych: protokoły urzędu wójtowskiego z 1597 roku, protokoły posiedzeń władz miejskich z roku 1700 oraz tożsame protokoły z roku 1740, protokoły zeznań świadków z lat 1579–1739 i kontrakty z lat 1580–1700.

4.5. Księga wójtowska Opola z lat 1698–1721

Najbardziej opracowany i przebadany²⁹ urzędowy zabytek górnośląski, odzwierciedlający ponad dwudziestoletnią działalność sądu wójtowskiego w Opolu – ówczesnej stolicy regionu. Archiwa tego miasta ze względu na wielokierunkową działalność urzędniczą były bardzo bogate, ale niestety zachowały się szczątkowo na skutek niesprzyjających wydarzeń, takich jak wojny, pożary, epidemie, przewożenie akt w różne miejsca, a niejednokrotnie podlegały też planowej utylizacji³⁰.

Opole to jedno z najstarszych miast śląskich, którego początki jako osady sięgają X wieku. Położone na szlaku handlowym z Wrocławia do Krakowa oraz z Wielkopolski na Morawy szybko stało się prężnym ośrodkiem targowym, a następnie siedzibą książęcą z dworem i ośrodkiem kasztelańskim. Za pierwotną

29 Świadczą o tym opracowania monograficzne (Kopeć, 1959; Hawrysz, 2003).

30 Więcej na ten temat: Hawrysz, 2003: 12–13.

datę lokacji miasta przyjmuje się rok 1217 w związku z dokumentem, w którym książę Kazimierz Opolski przyznał osadnikom flamandzkim prawo posiadania gruntów i wdrożenia zasad prawa zachodniego, a przeniesiona w obręb murów miejskich dawna osada targowa otrzymała immunitet książęcy dający początek miastu lokacyjnemu. Na skutek próśb mieszkańców ponad 100 lat później zmieniono lokację miasta na prawo magdeburskie, co zapewniało większą niezależność w zakresie kształtowania jego ustroju (Kwak, 1977: 66).

Ze względu na to, że Opole było siedzibą władz książęcych, jak również starostwa ziemskiego podległego królowi, już w średniowieczu miało rozbudowany aparat urzędniczy, który w epoce habsburskiej jeszcze się rozwinął. Po wymarciu linii Piastów opolskich najwyższą władzę w księstwie sprawował starosta ziemski powoływany przez króla, administrujący w jego imieniu dobrami, zatwierdzający przywileje i nadzorujący działalność rad miejskich. Starosta zarządzał też wybór posłów do sejmiku śląskiego, zwoływał sejmik księstwa i przewodniczył w jego obradach (Kwak, 1977: 64). Kancelarię księstwa kierował kanclerz, któremu podlegali urzędnicy określani jako notariusze. W XVII wieku w miejsce jednoosobowego urzędu starostów wprowadzono organy kolegialne, w skład których wchodził starosta jako przewodniczący oraz sześciu radców i dwóch reprezentantów rycerstwa. Istotną funkcję ustawodawczą jeszcze w XVI wieku pełnił sejmik, który składał się z czterech kolegów stanowych: panów, prałatów, rycerstwa i miast. Sejmik zwoływany był przez króla dwa razy do roku w Opolu lub w Raciborzu. Od XVII wieku Habsburgowie dążyli jednak do ograniczenia roli stanów, a co za tym idzie kompetencji sejmiku górnośląskiego na rzecz rozporządzeń władz centralnych w Wiedniu. Niemniej jednak należy podkreślić, że w Opolu przez długi okres oprócz kancelarii starostwa działała jeszcze kancelaria stanowa, a także kancelaria miejska zajmująca się regulowaniem relacji prawnych między mieszkańcami.

Ustrój miasta był zorganizowany na prawie zachodnim, toteż najwyższą władzę sprawował w nim burmistrz przewodniczący radzie miejskiej, a kwestiami sądowymi zajmował się wójt z kilkuosobową radą ławniczą. W zbiorach archiwów opolskich nie zachowała się polskojęzyczna dokumentacja orzeczniczej działalności prawnej rady miejskiej i cechowej, a jedynie akta rejestrujące działanie sądu wójtowskiego (Hawrysz, 2003: 28).

Stanowiąca część archiwalnego zbioru znanego jako *Akta miasta Opola*³¹ „Księga wójtowska” ma postać oprawionego tekturą woluminu liczącego 234 strony (Hawrysz, 2003: 11). Treścią omawianego zabytku są protokoły rozpraw sądu wójtowskiego, który zajmował się różnymi, przeważnie drobnymi przestępstwami i wykroczeniami przeciw porządkowi miejskiemu, naruszaniem dobrych obyczajów i czci mieszkańców, kradzieżami i innymi drobnymi sprawami. *Księga wójtowska Opola* uchodzi za największy zachowany polski zabytek kancelaryjny tego miasta, chociaż należy dodać, że rozprawy protokołowane były w języku polskim lub niemieckim. Przeważającą większość stanowią protokoły polskie (około 81,6% całości), natomiast rozprawy zapisywane po niemiecku zaledwie 18,4% (Borawski, 2003: 3). Co ciekawe, to właśnie z inicjatywy badaczy niemieckich podjęto prace nad opublikowaniem księgi, w co włączył się S. Borawski, który zajął się odczytaniem i przygotowaniem pełnej edycji rękopisu, sporządzając jego grafemiczną transliterację, a nawet dokonując w ramach podjętej współpracy przekładu tekstów polskich na archaizowany niemiecki, ponieważ książka była w założeniu przeznaczona dla odbiorcy niemieckiego (Borawski, 2003: 4). Edycja sygnowana przez S. Borawskiego, A. Dormann-Sellinghoff oraz I.T. Piirainena ukazała się zatem najpierw pod tytułem niemieckim³², a rok później wydano publikację³³, która stanowi doskonały materiał źródłowy do wszelkich analiz naukowych.

5. Zasady przytaczania materiału źródłowego

W większości omówionych edycji krytycznych zastosowano transliterację opartą na *Zasadach wydawania tekstów staropolskich* (Wrocław 1955). Na tym tle wyróżnia się księga chorzowska, której wydawcy niebędący filologami posłużyli się pisownią współczesną, odbiegającą wyraźnie od rękopisu. Porównanie wszystkich edycji, także tych, które zachowały dawne zwyczaje piśmiennicze,

31 Zbiór przechowywany w Archiwum Państwowym w Opolu.

32 *Zweisprachige Stadtbücher aus Oppeln / Opole*, S. Borawski, I.T. Piirainen, A. Dormann-Sellinghoff, ATUT – Dolnośląska Oficyna Wydawnicza, Wrocław 2002.

33 *Transliteracja grafemiczna „Księgi protokołów sądu wójtowskiego miasta Opola z lat 1698–1721”*, oprac. S. Borawski, I.T. Piirainen, A. Dormann-Sellinghoff, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2003.

wykazało sporo znaczących różnic, np. w realizacji samogłosek nosowych, w oznaczaniu niektórych spółgłosek (palatalnych i dźwiękowych), i niezgłoskotwórczego oraz samogłosek pochylonych. Wynikają one z braku jednoznacznych wzorców ortograficznych w XVI i XVII stuleciu (szczególnie na poziomie regionalnym), wobec czego w każdej kancelarii panowały nieco inne zwyczaje, często powielane w ciągu wielu lat przez kolejnych pisarzy.

Wierne zachowywanie pisowni oryginału miało istotne znaczenie w tradycyjnych pracach historycznojęzykowych, w których koncentrowano się na analizie warstwy graficzno-fonetycznej tekstu oraz na badaniu cech fleksyjnych i składniowych. Ponieważ cele niniejszej książki są inne, a sprowadzają się głównie do uchwycenia wyznaczników dyskursywnych i gatunkowych tekstów uwiecznionych w górnośląskich zabytkach urzędowych, przytaczanie materiału badawczego w oryginalnej wersji graficznej nie wydaje się konieczne. Stosuję zatem zapis uwspółcześiony³⁴, kierując się takimi przesłankami jak zniwelowanie różnic graficznych pomiędzy poszczególnymi źródłami oraz czytelność cytowanych fragmentów dla odbiorców, szczególnie takich, którzy nie mają przygotowania filologicznego. We wszystkich przytoczeniach źródłowych została ujednoczona pisownia spółgłosek dźwiękowych, miękkich i zmiękczonej według współczesnej ortografii, podobnie jak zapis joty oraz samogłosek nosowych. Modyfikacje nie obejmują końcówek fleksyjnych, zarówno tych, które były typowe dla polszczyzny doby średniopolskiej, jak też wariantów o podłożu gwarowym. Ujednoczono natomiast pisownię nazw własnych wielką literą, pisownię łączną i rozłączną oraz interpunkcję, a także wyeliminowano rażące błędy ortograficzne występujące w niektórych wpisach, ponieważ nie mają one związku z warstwą komunikacyjną tekstów, a mogą świadczyć raczej o niskiej kulturze piśmienniczej, zauważalnej szczególnie w XVIII wieku.

6. Założenia i cel pracy

Głównym celem badawczym jest opis wskazanych źródeł z perspektywy dyskursologicznej, łączącej metody stylistyki, tekstologii, genologii lingwistycznej

34 Taki zabieg był stosowany w pracach historycznojęzykowych, np. Haliny Wiśniewskiej, która opisywała kancelaryjne zabytki lubelskie i przemyskie z perspektywy komunikacyjnej, stylistycznej i socjolingwistycznej (Wiśniewska, 1977a, 1977b, 1983).

oraz w niektórych aspektach pragmatyki i socjolingwistyki. Jako teksty wytworzone w określonym kontekście prawno-administracyjnym przez wyspecjalizowane instancje nadawcze w ściśle sprecyzowanym celu badane źródła stanowią okazy komunikacji urzędowej, tzn. takiej, w której urząd wyposażony w odpowiednie uprawnienia nadane z mocy obowiązującego prawa pośredniczy w porozumieniu między obywatelami, stoi na straży porządku publicznego oraz reguluje relacje prawno-własnościowe między członkami danej społeczności. Badacze zajmujący się tą sferą komunikacji zwracają uwagę na jej zinstytucjonalizowany, formalny charakter oraz nierównorzędność ról dyskursywnych związaną z autorytetem władzy reprezentowanej przez urząd wobec podległej mu społeczności (Malinowska, 2013: 467). Nadawcą tekstów urzędowych jest zawsze podmiot instytucjonalny, nawet jeżeli tylko pośredniczy w regulacjach prawnych między obywatelami. Struktura komunikacji urzędowej jest w zasadzie niezmienna od wieków, tzn. przeobrażenia realiów prawnych i ustrojowych nie wpływają na samą istotę relacji nadawczo-odbiorczych oraz na obligatoryjność elementów tekstowych koniecznych do zaistnienia czynności prawnej. Wydaje się, iż jasno sprecyzowany i niezmienny w swej istocie cel pragmatyczny wypowiedzi powstałych w ramach komunikacji związanej ze sferą prawno-administracyjną jest podstawową przyczyną podkreślanej przez badaczy stabilności stylu urzędowego (Skubalanka, 1984: 181; Wojtak, 1993: 157; Malinowska, 2000; Woźniak, 2015, 2021).

W polskim dyskursie naukowym istnieje wiele prac poświęconych stylistycznym i pragmatycznym wykładnikom tekstów urzędowych. Najczęściej są to opracowania dotyczące komunikacji współczesnej (tzn. uwzględniającej zjawiska od połowy XX wieku)³⁵, znacznie rzadziej naukowym oglądem obejmuje się źródła historyczne, chociaż i tutaj można już wskazać bogatą literaturę przedmiotu³⁶. Charakterystyczne dla lingwistyki diachronicznej przenoszenie metod badawczych oraz wniosków wpływających z analiz tekstów współczesnych do opisu materiałów sprzed wieków i tutaj znajduje liczne potwierdzenia,

35 Wskazać tutaj można przede wszystkim liczne prace E. Malinowskiej, także publikacje M. Wojtak, H. Jadackiej, I. Szczepankowskiej, A. Dunin-Dudkowskiej oraz opracowania łączące refleksję lingwistyczną z prawodawczą (T. Gizbert-Studnicki, M. Zieliński i inni).

36 Wśród badaczy zajmujących się historycznymi tekstami osadzonymi w szeroko rozumianym dyskursie prawnym wymienić należy: M.T. Lizisową, H. Wiśniewską, M. Wojtak, I. Szczepankowską, J. Kościa, E. Malinowską, M. Cybulskiego, M. Hawrysz, J. Kuć, M. Dawidziak-Kładoczną, A. Wojciechowską, E. Woźniak, I. Pałucką-Czerniak, M. Jurewicz-Nowak, M. Siuciak

ale możemy też na gruncie językoznawstwa historycznego znaleźć takie prace, w których podejmuje się próby innego spojrzenia na zabytki piśmiennictwa kancelaryjnego i prawnego. Polegają one na celowym ograniczaniu ustaleń związanych ze współczesnymi wyznacznikami stylu urzędowego, chociaż zwolennicy takiego podejścia³⁷ zdają sobie sprawę, że całkowite odcięcie od bieżących ustaleń teoretycznych nie jest możliwe ze względu na zanurzenie każdego badacza zarówno w aktualnym dyskursie naukowym, jak też w szerokim spektrum oddziaływania obecnej komunikacji urzędowej.

Zarejestrowane w górnśląskich zabytkach kancelaryjnych zdarzenia komunikacyjne, zdeterminowane wyznaczonymi ramami prawnymi, powtarzalnością określonych czynności oraz odniesieniami do szerszego tła społecznego, kulturowego i prawno-ustrojowego, przebiegały w warunkach kontaktów instytucjonalnych, dlatego też należy je analizować jako ekspozycję dyskursu związanego z prawem³⁸, co nie znaczy, że nie mogą być traktowane szerzej. Do takiego podejścia uprawniają zachowane w tekstach kancelaryjnych ślady praktyk komunikacyjnych z innych poziomów: potocznego, dokumentacyjno-narracyjnego. W tych przestrzeniach dyskursywnych ujawnia się często sposób myślenia i postrzegania rzeczywistości, system uznawanych przez daną społeczność wartości oraz hierarchii społecznych. W proponowanym podejściu łączy się poniekąd spojrzenie na zachowane teksty kultury z perspektywy stylistyki i genologii lingwistycznej z ujęciem komunikacyjnym, o wyraźnym zabarwieniu socjolingwistycznym. Częściowe chociażby odtworzenie potocznego sposobu porozumiewania się sprzed kilkuset lat wydaje się atrakcyjne badawczo oraz perspektywiczne w kontekście słabo jeszcze obecnej w polskim językoznawstwie, a niezwykle prężnej w nauce światowej socjolingwistyki historycznej (por. Przyklenk, 2018: 46–47). Ten aspekt będzie jednak w opracowaniu uwzględniony w ograniczonym zakresie, gdyż zasadniczym celem jest uchwycenie praktyk komunikacyjnych związanych z działalnością instytucji.

Nie bez znaczenia jest fakt, iż zbiory poddane analizie powstały w określonych warunkach terytorialnych i prawno-ustrojowych, chociaż specyfika

37 Między innymi: J. Kość, M. Siuciak.

38 Nominacje tego typu dyskursu nie są dziś tak jednoznacznie określone i zdomowione w badaniach lingwistycznych jak pojęcie stylu urzędowego. Używany przez niektórych badaczy termin *dyskurs prawny* obejmuje szeroko zakreśloną sferę stanowienia i stosowania prawa oraz wszelkich komunikatów ustnych i pisanych podejmujących tematykę związaną z prawem (Szczepankowska, 2016a).

regionalna nie jest w ich odbiorze dominująca. Z pewnością ciekawym zadaniem badawczym byłoby porównanie ich z analogicznymi archiwaliami pochodzącymi z innych polskich regionów, gdyż nawet pobieżny ogląd źródeł małopolskich czy wielkopolskich pokazuje wiele cech wspólnych. I chociaż poświęcono zabytkom ze wspomnianych regionów już sporo prac, to wykorzystana w nich metoda opisu nie stwarza odpowiedniej płaszczyzny porównawczej do analiz zorientowanych stylistycznie i dyskursologicznie. Dlatego też odwołania do tych publikacji będą podlegać znaczącym ograniczeniom, chociaż w pewnych zakresach mogą się okazać przydatne.

Badane zabytki kancelaryjne powstały w ramach polskiego dyskursu prawnourzędowego, ufundowanego na bazie zachodnich (łacińsko-niemieckich) wzorców piśmienniczych obecnych w polskiej przestrzeni administracyjnoprawnej od średniowiecza, dlatego należy pamiętać, że stanowią w dużej mierze emanację europejskiej kultury prawnej. Znalazło to odzwierciedlenie w sposobie formułowania tekstów kancelaryjnych i w stosowaniu istotnych dla aktów powodujących konsekwencje prawne komponentów strukturalnych (por. Wojciechowska, 2021: 250). Badacze zajmujący się dawnymi, ale i współczesnymi wyznacznikami stylu urzędowego zwracają uwagę na polską specyfikę w zakresie terminologii prawnej, która na początkowym etapie czerpała obficie z zasobów leksyki słowiańskiej (Zajda, 1990), a przystosowanie podstawowych dla tej dziedziny określeń, takich jak *prawo*, *sąd*, *wina* i wielu innych, odbywało się na zasadzie paraleli semantycznych uwarunkowanych wspólnym rodowodem pojęciowym z kulturą grecką i łacińską (Lizisowa, 2000: 58). Dopiero od XVI wieku nastąpił przyrost terminologii prawnej przejmowanej bezpośrednio z łaciny, co było uwarunkowane powszechnym stosowaniem tego języka zarówno w szeroko rozumianym dyskursie publicznym, jak też w wyspecjalizowanych kancelariach dworskich, miejskich i notarialnych, w których łacina pozostawała przez wieki podstawowym językiem urzędowym (Szczepankowska, 2016a: 91). Badane teksty górnośląskie odzwierciedlają wyraźnie wspomniane procesy, ale obok terminów o rodowodzie słowiańskim i łacińskim odnaleźć w nich można również określenia specjalistyczne przejęte bezpośrednio z języka czeskiego oraz niemieckiego. Ponieważ nie są one dominujące, a jedynie dopełniają zasób terminologii typowej dla polskiego dyskursu urzędowego, można je traktować jako zjawisko marginalne, chociaż wprowadzające pewien lokalny koloryt, będący efektem urzędniczego oddziaływania występujących na Górnym Śląsku języków państwowych: czeskiego i niemieckiego.

Odnosząc się do dotychczas stosowanych praktyk oglądu regionalnych zabytków kancelaryjnych traktowanych jako nieprzebrane źródło materiału onomastycznego, chciałabym zaznaczyć, że ten aspekt pozostaje poza obszarem mojego zainteresowania badawczego. Kwestie nazewnictwa osobowego i miejscowego zostały omówione przez autorów edycji krytycznych górnośląskich archiwaliów, jak również w osobnych analizach historycznojęzykowych. Z pewnością można jeszcze wskazać w tym zakresie wiele możliwości badawczych, jednak powinny one być realizowane w odrębnych opracowaniach.

Analiza pięciu dużych górnośląskich zbiorów kancelaryjnych rejestrujących zdarzenia komunikacyjne o charakterze instytucjonalnym stanowi podstawę do sformułowania wniosków na temat kształtowania się pewnego wycinka polskiego dyskursu prawno-urzędowego. W wielu zakresach badane zabytki są porównywalne, ponieważ wybór form gatunkowych zależał od przedmiotu czynności prawnych, np. jeżeli zajmowano się rejestracją transakcji kupna-sprzedaży albo aktem darowizny, to w strukturze sporządzonych zapisów musiały się znaleźć elementy obligatoryjne niezależnie od tego, czy dokument został zatwierdzony przez radę miejską czy przez sąd wójtowski lub wiejski. Różnice w sformułowaniu aktu prawnego dotyczyły zazwyczaj obudowy sytuacyjnej oraz nazwania dokonanej czynności. Ponieważ badany materiał obejmuje prawie trzy stulecia (w ściślejszym ujęciu okres około dwustuletni: od połowy XVI do połowy XVIII wieku), można się pokusić o analizę diachroniczną, nawet jeżeli jej efektem nie stanie się wskazanie typowych dla takiego podejścia przemian, ale raczej stwierdzenie petryfikacji formalnej opisywanych gatunków. Badacze dawnych tekstów prawnych od lat formułują tezę, iż większość językowych wykładników stylu urzędowego ukształtowała się w dobie staropolskiej, kiedy powstały spetryfikowane formuły i zasady tworzenia komunikatów urzędowych, które następnie funkcjonowały przez wieki (Wojtak, 1992: 144; Szczepankowska, 2015; Wojciechowska, 2021: 246; Woźniak, 2021). Analizowane zabytki górnośląskie wpisują się zatem w kolejny etap formowania się polskiego stylu urzędowego realizowanego w dyskursie instytucjonalnym, dlatego też istotne będzie określenie stopnia standaryzacji występujących w nich form językowych oraz kategorii tekstowych.

Księgi kancelaryjne, które stanowią niezwykle interesujący materiał do badań na temat językowej przeszłości, zwyczajów, rytuałów związanych z komunikowaniem się w określonych sytuacjach zdeterminowanych instytucjonalnym typem kontaktu, rzadko były dotychczas wykorzystywane w analizach

dyskursologicznych. Prawdopodobnie wydawały się mało atrakcyjne poznawczo ze względu na sformalizowany charakter oraz powtarzalność opisywanych sytuacji i czynności prawnych, czego wyrazem w tekstach stało się kliszowanie całych schematów zdaniowych oraz tekstowych, wprowadzające schematyzm i monotoność. Dlatego też w podejmowanych dotąd pracach koncentrowano się głównie na wskazywaniu jednoznacznie wyróżniających się cech stylu urzędowego, natomiast wszelkie uwikłania komunikacyjne oraz tekstotwórcze pozostawały poza polem istotnych zainteresowań badawczych³⁹. Dyskurs urzędowo-kancelaryjny oraz szerzej zakreślony dyskurs prawny, mimo że najwcześniej ukształtowany ze wszystkich form publicznego komunikowania się (por. Siuciak, 2016: 357; Wojciechowska, 2021), nie doczekał się kompleksowych badań historycznojęzykowych. Przeprowadzona analiza jest próbą wypełnienia tej luki. Terytorialne ograniczenie materiału badawczego do Górnego Śląska nie miało w moim przekonaniu wpływu na sposób formułowania tekstów oraz realizowania podstawowych funkcji i strategii dyskursywnych typowych dla tej sfery komunikacji. Przedstawiony materiał może być potraktowany jako egzemplifikacja polskiego dyskursu instytucjonalnego, ponieważ mimo pewnych elementów regionalnych na poziomie leksyki i nazewnictwa, odzwierciedlających także wpływy czeskie i niemieckie, analizowane teksty wydają się mocno zakotwiczone w urzędowej przestrzeni dyskursywnej polskiego obszaru kulturowego, co wynika z oddziaływania szerszego – europejskiego wzorca prawno-instytucjonalnego.

39 Oczywiście nie znaczy to, że próby nie były podejmowane. Patrz prace: H. Wiśniewskiej, J. Kościa, M. Wojtak, M. Hawrysz, A. Wojciechowskiej, M. Siuciak.

Rozdział II

Ustalenia terminologiczne oraz sposób opisu materiału badawczego

1. Podstawowe terminy (styl, odmiana, komunikacja urzędowa, gatunek, dyskurs)

Jak już zaznaczono w rozdziale wstępnym, badane teksty powstały w swoistych ramach komunikacji instytucjonalnej, w której główną rolę odgrywa osoba lub grupa osób wyposażonych w kompetencje urzędnicze na mocy obowiązującego prawa. Podstawową funkcją dokumentów będących przedmiotem analizy jest wywoływanie skutków prawnych poprzez potwierdzanie autorytetem sprawowanej władzy aktów woli oraz transakcji przeprowadzanych między członkami danej społeczności bądź też rozsądzanie sporów, a zarazem regulowanie zasad życia wspólnotowego przy pomocy aktów dyrektywnych. Ze względu na sformalizowany charakter komunikacji urzędowej oraz typową dla niej nierównorzędność ról nadawczo-odbiorczych od zawsze przypisywano powstałym w jej ramach tekstom odrębny status, na podstawie którego charakteryzowano używane w nich środki językowe, rozpatrując je w nadrzędnych kategoriach stylu lub odmiany funkcjonalnej.

Niejednorodność nazewnictwa wobec języka używanego w interesującej nas sferze komunikacji wynika z różnych założeń badawczych oraz metod opisu, chociaż w dyskursie naukowym określenia takie jak *styl urzędowy*, *styl urzędowo-prawny*, *odmiana urzędowa*, *język urzędowy*, *polszczyzna urzędowa* stosowane są często wymiennie. Zakorzenione mocno w historii dyscypliny kształtowały się głównie pod wpływem zaproponowanych w drugiej połowie XX wieku klasyfikacji odmian języka narodowego, w których zazwyczaj zauważano specyfikę stylową tekstów powstałych w sferze kontaktów instytucjonalnych¹.

1 W syntetycznym studium przedstawiającym historię badań oraz przegląd terminologii związanej z opisem komunikacji urzędowej Ewa Malinowska wskazuje, że stosowano w odniesieniu do tego typu zjawisk takie określenia jak: *styl normatywno-dydaktyczny* (Klemensiewicz), *urzędowo-kancelaryjny* (Kurkowska, Skorupka), *urzędowo-prawny* (Bartmiński),

W większości ujęć o charakterze typologicznym wyodrębniano tę odmianę na zasadzie kontrastu z innymi stylami, np. naukowym lub publicystycznym. Nie bez przyczyny wśród określeń nominacyjnych dominuje przymiotnik *urzędowy*, oznaczający 'obiekt mający związek z urzędem, dotyczący pracy urzędu, wydany przez urząd', a w szerszym ujęciu obejmujący wszelkie kontakty, w których urząd za pośrednictwem desygnowanych przez odpowiednie instancje władzy przedstawicieli jest aktywnym uczestnikiem komunikacji (por. Wojtak, 2004b: 131). Najwięcej zastrzeżeń mogą budzić w moim przekonaniu określenia *język urzędowy* oraz *polszczyzna urzędowa*, ponieważ sugerują one, że w komunikacji instytucjonalnej posługujemy się jakimś odrębnym typem języka narodowego, na dalszy plan schodzi natomiast fakt, iż zdeterminowany pragmatycznie i kontekstowo wybór form językowych dokonuje się z bogatego repertuaru słownikowego i składniowego tegoż języka. Niemniej jednak odnotować należy, że obydwie terminy są stosowane we współczesnych pracach, niejednokrotnie synonimicznie wobec terminów *styl/odmiana urzędowa*².

Pojęcie *styl urzędowy* ma w polskim językoznawstwie długą tradycję, potwierdzoną wieloma publikacjami o charakterze zarówno typologicznym (np. Buttler, 1982; Skubalanka, 1984; Wojtak, 1993; Malinowska, 1995), jak i analitycznym (np. Wojtak, 1988; Wyderka, 1991a, 1991b; Banderowicz, 2010; Siuciak, 2011b; Woźniak, 2014). Brak stabilizacji terminologicznej potęgują jednak spotykane w opracowaniach lingwistycznych określenia: *styl urzędowo-kancelaryjny*, *urzędowo-prawny*, *oficjalny*, *administracyjny* (Malinowska, 1992: 149), *prawno-sądowy* (Lizisowa, 1995: 46). Te rozbieżności nominacyjne wynikają z tego, iż w ramach komunikacji urzędowej rozpatruje się wiele form kontaktu, w których istotnym uczestnikiem aktu komunikacji jest władza we wszystkich jej wymiarach (ustawodawczym, administracyjnym, regulacyjnym, sądowym i innych). Styl urzędowy realizuje się zatem w ogólnych aktach ustawodawczych i rozporządzeniach formułowanych przez odpowiednie organy władzy w celu regulowania norm życia społecznego w ramach całego państwa lub mniejszych jednostek admi-

administracyjny (Gajda), *urzędowy* (Buttler, Skubalanka), *oficjalny* (Wilkoń) (Malinowska, 1995: 429–434).

2 W stosunkowo niedawno opublikowanym syntetycznym szkicu E. Malinowskiej występuje podrozdział zatytułowany *Status polszczyzny urzędowej i jej wewnętrzne zróżnicowanie*, chociaż autorka opowiada się za przyjęciem jako nadrzędnego terminu *odmiana urzędowa* (Malinowska, 2013: 469). Podobną perspektywę przyjmuje Irena Szczepankowska w artykule przedstawiającym periodyzację urzędowej odmiany polszczyzny (Szczepankowska, 2015).

nistracyjnych, jak też występuje w pismach kierowanych do obywateli przez różnorodne instytucje (oraz w komunikatach adresowanych przez obywateli do urzędów), w korespondencji pomiędzy instytucjami, a także w kontaktach bezpośrednich, tzn. w sytuacjach mówienia spotykanych w instytucjach, sądach, a nawet w mediach (np. wypowiedzi urzędników/sędziów rozpowszechniane w telewizji, radiu czy w internecie). Wynikające z odniesień do sformalizowanego typu kontaktu pojęcie stylu urzędowego, podobnie jak stosowane nieraz określenie *język/styl oficjalny*, który realizuje się na płaszczyźnie kancelaryjnej i retorycznej (Wilkoń, 2000: 55–62, 106), okazały się niezwykle pojemne i niewystarczające do opisu złożoności komunikacyjnej współczesnej polszczyzny. Nie wydają się również w pełni adekwatne do analiz diachronicznych, chociaż utrwalony już tradycją badawczą oraz autorytetem Teresy Skubalanki termin *styl urzędowy* (Skubalanka, 1984: 18) jest bardzo poręczny, gdyż może się odnosić do wszelkich tekstów historycznych powstałych w ramach komunikacji instytucjonalnej.

Samo pojęcie stylu bywa ujmowane różnie, w zależności od przyjętej perspektywy badawczej³. W pracach językoznawczych najczęściej rozumie się tę kategorię jako zespół konwencji kulturowych realizowanych przez użytkowników języka w określonej sferze komunikacji za pomocą tekstów budowanych zgodnie z tymi konwencjami, konkretyzującymi się na różnych poziomach: na poziomie wzorców stylowych, gatunkowych i tekstowych (Wojtak, 1992: 143). Styl urzędowy uważany jest za najbardziej spetryfikowany i skonwencjonalizowany, co oznacza, że wybór środków językowego wyrazu jest w nim znacznie ograniczony. Standaryzacja tekstów oraz występujących w nich elementów strukturalnych i lingwistycznych łączy się z powtarzalnością czynności urzędowych (Malinowska, 2000: 88). W opracowaniach analitycznych odnoszących się do tekstów urzędowych spotyka się dwa podejścia: 1) tekstologiczne, w którym założeniem wyjściowym jest analiza tekstu, jego ustrukturyzowania, relacji nadawczo-odbiorczych i realizowanych celów pragmatycznych; 2) stylistyczne, w którym przedmiotem opisu stają się środki stylowe uwidocznione w tekście przypisanym do konkretnej sfery komunikacji językowej. Drugie podejście nie wydaje się korzystne w odniesieniu do badań historycznojęzykowych, gdyż może doprowadzić do poszukiwania w zabytkach sprzed kilkuset lat takich cech stylowych, które zostały ustalone na podstawie dominujących w logosferze

3 Więcej na ten temat: Gajda, 2013.

analiz tekstów współczesnych, a droga powinna być raczej odwrotna: przyczyna wielu konwencji typowych dla stylu urzędowego tkwi w historii.

W tradycyjnych ujęciach stylu urzędowego wyróżnia się zazwyczaj dwie podstawowe odmiany: prawną i kancelaryjną (Malinowska, 1995: 438–440). Pierwsza, określana często jako styl prawno-urzędowy (Wojtak, 1993: 147), dotyczy sfery stanowienia prawa, obejmuje więc akty prawne sformułowane i zatwierdzone przez organy władzy i administracji państwowej oraz akty normatywne terenowych organów administracji. Drugą z kolei, nazywaną stylem urzędowo-kancelaryjnym, dotyczy wszelkich wypowiedzi związanych z instytucjonalną działalnością biurową, a więc korespondencją i dokumentacją, ważnych dla obywateli w wymiarze indywidualnym uregulowań prawnych (Malinowska, 1995: 439). Tak zarysowana dychotomia jest nieco uproszczona, ponieważ nie uwzględnia wszystkich sytuacji, w których znajduje zastosowanie omawiana odmiana stylowa. Teksty powstałe w ramach komunikacji zinstytucjonalizowanej realizują różne cele pragmatyczne, dlatego Bogusław Wyderka postulował, aby mówić o kilku stylach urzędowych (Wyderka, 1991a). Można rzeczywiście przyjąć, że wielość uwarunkowań sytuacyjnych i pragmatycznych związanych z tworzeniem tekstów urzędowych powinna znaleźć odzwierciedlenie w procesach nominacyjnych, chociaż obecnie wydaje się, iż uwaga badawcza została przekierowana na opis form gatunkowych funkcjonujących w obrębie tej odmiany.

Należy jeszcze wspomnieć, że teoretyczne rozważania na temat języka stosowanego w sferze prawno-urzędowej są podejmowane również na gruncie nauk prawnych, w których zwraca się uwagę na jego kreacyjny charakter oraz na to, że język ten pełni dwojaką funkcję w stosunku do otaczającej rzeczywistości – z jednej strony kreuje pewne normatywne stany rzeczy (w tym także system wartości akceptowanych w społeczeństwie), ale z drugiej strony odzwierciedla obraz realnego świata, stanowiąc źródło informacji o rzeczywistości, w której funkcjonuje (Sarkowicz, 1995: 54). W opracowaniach prawoznawczych wskazuje się często na niejednorodność tekstów związanych z dziedziną stanowienia i stosowania prawa, a biorąc pod uwagę kryterium podmiotu wypowiedzi, wyróżnia się trzy kategorie: język prawny, język prawniczy oraz języki okołoprawne (Zieliński, 1999, 2004). Język prawny realizuje się w tekstach będących wytworem działalności prawodawczej podmiotów wyposażonych we władzę stanowienia norm i przepisów prawa, natomiast wypowiedzi innych podmiotów nawiązujących do prawa zaliczane są do bardzo zróżnicowanej grupy języków prawniczych i okołoprawnych, wśród których wymienia się m.in.: język sądowy

(język organów sądowych) oraz okołosądowy (wypowiedzi innych uczestników postępowania sądowego), język administracyjny (wypowiedzi podmiotów biorących udział w zarządzaniu instytucjami) oraz język urzędowy (występujący w procesie zarządzania instytucjami państwowymi oraz samorządowymi); nakłada się na to jeszcze zróżnicowanie socjolektalne podmiotów wypowiadających się na temat prawa: obywateli, dziennikarzy, prawoznawców, prawników stosujących prawo, dyrektorów szkół, prezesów zarządów spółek, podmiotów orzekających w postępowaniu sądowym lub administracyjnym i innych (Zieliński, 2004: 13–14). Ujęcie prawoznawcze pokazuje niezwykle szerokie spektrum sytuacji komunikacyjnych o charakterze zinstytucjonalizowanym, a zakres pojęciowy stosowanych w tej dyscyplinie terminów nie zawsze pokrywa się z językoznawczą praktyką nominacyjną⁴.

W niektórych opracowaniach lingwistycznych badacze koncentrują się bezpośrednio na charakterystyce gatunków urzędowych, wychodząc z założenia, że cechy stylowe realizują się w tekstach, które są emanacją gatunków typowych dla komunikacji instytucjonalnej (Malinowska, 1992; Wojtak, 2004b). Przedstawiając typologię gatunków urzędowych, Ewa Malinowska przyjęła jako nadrzędne kryteria podziału: typ działalności administracyjnej oraz kategorię nadawcy i adresata, co pozwoliło jej wyróżnić z jednej strony gatunki związane z normatywną działalnością administracyjną, regulującą, projektującą określone stany rzeczy (opartą na władztwie państwowym), z drugiej zaś gatunki funkcjonujące w sferze usługowej, związanej z podejmowaniem czynności kancelaryjno-biurowych (Malinowska, 1992: 149). Powiązanie sfery ludzkiej działalności z gatunkami wypowiedzi, które są w niej najczęściej stosowane, było charakterystyczne dla ujęć zajmujących się stratyfikacją odmian językowych (Gajda, red., 1995; Wilkoń, 2002: 217–274). To oczywiste, że większość gatunków funkcjonuje w ramach jednego stylu, np. takie formy gatunkowe jak ustawa, dekret, regulamin, akt notarialny, wyrok sądowy są przypisane do stylu urzędowego. Można jednak w tej przestrzeni komunikacyjnej spotkać wypowiedzi, w których realizację znajdują różne style, np. skarga, list oficjalny, podanie mogą zawierać elementy stylu potocznego; równie dobrze tekstowe reprezentacje danego gatunku (skarga, list) mogą nie mieć żadnego związku ze sferą urzędową.

4 Największa różnica dotyczy terminu *język urzędowy*, który w pracach językoznawczych jest pojęciem nadrzędnym, natomiast w typologiach prawoznawczych – dość wąskim, pokrywającym się na dodatek zakresowo z pojęciem *język administracyjny*.

Dlatego też Maria Wojtak sformułowała tezę o wielostylowości gatunków oraz polimorficzności stylów (Wojtak, 2007: 23), a Bożena Witosz wprost stwierdziła, iż gatunek jest kategorią nadrzędną wobec stylu (Witosz, 2007: 30). Wzajemne uwikłania między stylem a gatunkiem wypowiedzi stały się przedmiotem rozważań teoretycznych wspomnianych badaczek, które opierały swoje wnioski na obserwacjach współczesnego spektrum mowy (Witosz, 2007, 2009; Wojtak, 2007, 2011, 2019: 122–124). Dlatego też w analizach tekstów sprzed kilkuset lat te niezwykle ważne ustalenia muszą być uwzględniane z dużą ostrożnością, gdyż zarówno style funkcjonalne, jak i gatunki wypowiedzi znajdowały się wówczas na pewnym etapie rozwoju, a niektóre formy być może dopiero zaczęły się kształtować⁵.

Zmiana perspektywy ze stylistycznej na genologiczną otwiera wiele możliwości badawczych, pozwala bowiem połączyć opis kategorii tekstowych z pragmatycznym wymiarem tekstów w złożonym świecie komunikatów językowych. Coraz liczniejsze prace z zakresu genologii lingwistycznej (np. Witosz, 2005; Wojtak, 2019; Czachur, 2020) wskazują teoretyczne podstawy analiz zorientowanych na wszechstronne ujęcie tekstu jako wytworu kultury realizującego określone cele i powielającego utrwalone już schematy, a raczej obrazy zakotwiczone w świadomości społecznej. Badania nad gatunkami mowy mają długą tradycję zapoczątkowaną przez teorię Michaiła Bachtina, według którego wszelkie działania słowne związane są z posługiwaniem się konkretnymi, względnie trwałymi i typowymi formami konstruowania wypowiedzi (Bachtin, 1986: 373). Pogłębione dyskusje teoretyczne doprowadziły do wypracowania koncepcji gatunku jako bytu wielowymiarowego, istniejącego w różnych postaciach: 1) w postaci formy organizacyjnej w konkretnym tekście, a także metonimicznie jako klasy tekstów o tej samej formie; 2) w postaci abstrakcyjnego modelu; 3) w postaci mentalnego wzorca w kompetencji językowej (Gajda, 2009: 138). Analizy konkretnych realizacji tekstowych gatunku prowadzą do ustalenia jego cech we wszystkich wymiarach, a co istotne – wykorzystuje się w tym celu różnorodne metody badawcze: strukturalizm, pragmalingwistykę, elementy analizy kognitywnej (Witosz, 2005: 162).

5 Diachroniczną perspektywę opisu gatunków mowy w kontekście rozwoju stylów funkcjonalnych podkreśla w swoich badaniach Stanisław Borawski, który jednocześnie zwraca uwagę na konieczność uwzględnienia przemian komunikacyjnych i kulturowych (Borawski, 2006).

W poszukiwaniu tożsamości gatunku często zwraca się uwagę, iż jako forma wypowiedzi gatunek jest typowym sposobem realizacji wydarzenia komunikacyjnego oraz narzędziem wnoszącym do ludzkiego porozumiewania się komunikacyjną systemowość i standard dotyczący społecznej interakcji oraz środków tekstotwórczych (Gajda, 2009: 138). Dlatego istotnym składnikiem opisu gatunku stał się jego wymiar pragmatyczny, uwzględniający zarówno elementy sytuacyjne (instancje nadawczo-odbiorcze, kanał komunikacji, sferę społecznego działania i komunikowania), jak też nadrzędną funkcję wyznaczającą strategię komunikacyjne konkretyzowane przez wybór odpowiednich aktów mowy⁶, a także uwarunkowania kulturowe. Zwraca się również uwagę na poznawczy wymiar gatunku, tzn. związek z podejmowaną tematyką, z mentalną reprezentacją wydarzenia ujmowaną w analizach kognitywnych jako scenariusz, czyli „proceduralny model fragmentu rzeczywistości” (Gajda, 2009: 140).

Gatunek wypowiedzi jest zatem bytem złożonym, najczęściej ujmowanym jako utrwalony społecznie schemat konstruowania wypowiedzi, w którym konieczne jest odwoływanie się do wielu kryteriów sytuowanych na wszystkich płaszczyznach tekstu: formalnej, semantycznej, pragmatycznej i stylistycznej (Witosz, 2009: 217). Realizowane w postaci konkretnych tekstów modele gatunkowe są składnikami kompetencji komunikacyjnej członków danej wspólnoty (Witosz, 2005: 115), dlatego też podlegają zazwyczaj zmianom związanym z przeobrażeniami społecznymi i cywilizacyjnymi (Borawski, 2006), są więc bytami dynamicznymi (Wojtak, 2019: 209), tzn. możemy na podstawie materiału empirycznego prześledzić ich drogę rozwojową, a niejednokrotnie etap wykształcania się gatunków z różnych form społecznego komunikowania się.

Najbardziej przydatna do przeprowadzenia diachronicznej analizy gatunkowej wydaje się propozycja M. Wojtak, zastosowana już w wielu pracach o profilu genologicznym. Według tej koncepcji charakterystyka wzorca gatunkowego powinna uwzględnić cztery aspekty: 1) strukturalny, czyli opis modelu kompozycyjnego, na który składają się takie elementy jak: rama tekstowa, podział na segmenty i relacje między nimi, ogólna architektonika tekstu; 2) pragmatyczny, uwzględniający uwikłania komunikacyjne, obraz nadawcy i odbiorcy, cel komunikatu i okoliczności użycia gatunku; 3) poznawczy, związany z doborem tematów i sposobem ich prezentacji, w ramach którego można wskazać:

6 Teoria aktów mowy Johna Austina i Johna Searle'a wzbogaciła znacząco opis gatunków mowy o aspekt pragmatyczno-komunikacyjny.

punkt widzenia podmiotu, hierarchię wartości i inne składniki wizji świata; 4) stylistyczny, obejmujący zbiór cech ekstralingwistycznych dookreślonych strukturalnie, zdeterminowanych pragmatycznie i treściowo oraz związanych z genezą użytych środków językowych (Wojtak, 2004a: 16–17, 2019: 115–116).

We współczesnej genologii charakterystykę gatunków wypowiedzi łączy się zazwyczaj z opisem dyskursywnym (Gajda, 2009: 140; Wojtak, 2019: 209). Wprowadzenie kategorii dyskursu na potrzeby analizy diachronicznej wydaje się szczególnie zasadne, gdyż poszerza obszar interpretacyjny i pozwala na przełamanie schematów związanych z tradycyjnym oglądem stylistycznym. Zastrzec tutaj należy, iż termin *dyskurs*, mający bardzo szerokie zastosowanie w humanistyce, w pracach językoznawczych bywa nieraz używany wymiennie ze słowem *styl*, co wynika stąd, iż obydwa pojęcia – mimo że nie są równoznaczne (por. Witosz, 2009: 203; Wojtak, 2011; Rejter, 2018) – obsługują teksty powstałe w obrębie określonej dziedziny komunikacji językowej. Istotne jednak jest to, że kategorie *styl* i *dyskurs* odnoszą się do odmiennych poziomów interpretacyjnych, na dodatek to *dyskurs* jest w tym układzie pojęciem szerszym, uwzględniającym wszelakie konteksty powstawania wypowiedzi językowych, dlatego też wydaje się bardziej predestynowany do opisywania tekstów dawnych.

Jako stosunkowo nowa w badaniach lingwistycznych, a zarazem bardzo pojemna kategoria, dyskurs bywa ujmowany na wiele sposobów (por. Rejter, 2018: 19), stąd jego zakres pojęciowy wymyka się jednoznacznym definicjom. W tradycję rozważań historycznojęzykowych wpisuje się dobrze koncepcja francuskiej szkoły genologicznej, w której dyskurs traktowany jest jako rytuał społeczno-językowy związany z daną dziedziną życia i podlegający zmianom w związku z przekształceniami życia społecznego (Grzmil-Tylutki, 2007: 34). Wysłunięcie na pierwszy plan perspektywy komunikacyjnej kieruje uwagę badawczą na teksty, które są wyrazem konwencji społeczno-kulturowych istniejących w danym czasie (por. Labocha, 2008: 184). Konwencje te dotyczą zarówno samych zachowań językowych oraz towarzyszących im rytuałów niewerbalnych, jak i sposobu postrzegania świata, hierarchii podmiotów oraz układu ról społecznych i intencjonalnych uczestników dyskursu. Istotne z punktu widzenia analizy lingwistycznej jest to, iż dyskurs traktowany jako praktyka komunikacyjna określonej społeczności konserwuje stosowne scenariusze zachowań komunikacyjnych oraz reguły ich wypełniania za pomocą wypowiedzi (Wojtak, 2011: 70–71; Czachur, 2020: 166). Każdy tekst powstaje w konkretnej przestrzeni dyskursywnej, którą wyznaczają następujące parametry: tematyka, odniesienie

do rzeczywistości, funkcje pragmatyczne, relacje nadawczo-odbiorcze, świat wartości (Wojtak, 2011: 71). Przyjęcie takiej perspektywy powoduje, że patrzymy na tekst przez pryzmat gatunku, który realizuje, a nie przez pryzmat typowych cech stylowych. Przykładowo w badaniach nad stylem urzędowym zazwyczaj charakteryzowano związane z nim gatunki, poszukując wspólnych (nadrzędnych) cech językowych, które uważano za determinanty tego stylu. Natomiast analiza tekstów występujących w pewnej przestrzeni dyskursywnej w odniesieniu do realizowanych przez nie gatunków nie zawęży pola badawczego do najbardziej typowych reprezentacji tekstowych, ale wprost przeciwnie – poszerza je o wypowiedzi łączące różne wykładniki stylowe (por. Szczepankowska, 2016a: 14). Nadawca tekstu zobligowany jest do przestrzegania ogólnych reguł dyskursu, wyboru stosownych strategii dyskursywnych i określonej formy tekstu (Wojtak, 2011: 72), a więc jest wyposażony w pewne kompetencje kulturowe, które na przestrzeni wieków ulegały przekształceniom, ale i pewnej rytualizacji.

Analizując zapisy sprzed kilkuset lat, możemy w pewnym stopniu odwzorować etapy wykuwania się i krystalizowania rytuałów, które legły u podstaw praktyk komunikacyjnych konstytutywnych dla dyskursów występujących współcześnie. Powiązanie konkretnych wypowiedzi językowych z dyskursem kieruje uwagę badawczą na ich zakotwiczenie w określonym porządku społecznym i kulturowym (Witosz, 2009: 69), zatem wszelkie zmiany obserwowane w tekstach powstałych w szeroko zakreślonej perspektywie czasowej są w dużym stopniu uwarunkowane czynnikami zewnętrznymi.

Opisując zabytki językowe w kategoriach dyskursu, w ramach którego powstały, musimy się liczyć z problemami nominacyjnymi. Określenie *dyskurs urzędowy* nie znalazło szerszego zastosowania w polskiej lingwistyce⁷, częściej mówi się o komunikacji urzędowej (Malinowska, 2013) lub też o tekstach powstałych w urzędowej sferze komunikacyjnej (Młynarczyk, 2006: 108), utożsamianej z działaniami wyznaczonymi ramami prawnymi. Według Ireny Szczepankowskiej przymiotnik *urzędowy* stał się kwalifikatorem stylu, dlatego do opisu działalności związanej ze sferą stanowienia, stosowania i interpretowania prawa proponuje badaczka termin *dyskurs prawny* (Szczepankowska,

7 O niestabilności nazewnictwa świadczą pojedyncze użycia terminu w znaczeniu obejmującym całą sferę urzędową (Wojtak, 2004b: 137; Malinowska, 2016b) bądź też w znaczeniu wąskim, ograniczonym do komunikacji między urzędnikiem a klientem (Rutkowski, 2016).

2016a)⁸. W tej koncepcji wyróżnia się kilka odmian (typów dyskursów) związanych tematycznie z prawem jako systemem norm stanowionych, różniących się funkcjonalnie z uwagi na dominujące cele komunikacyjne oraz społeczny kontekst ich realizacji: 1) dyskurs prawodawczy – realizowany w aktach stanowienia prawa; 2) dyskurs sądowy – stosowany w procesie dochodzeniowo-śledczym i podczas rozprawy sądowej; 3) dyskurs administracyjny – obejmujący wszelkie pozasądowe czynności urzędowe; 4) dyskursy okołoprawne – prawniczy, naukowy, medialny i inne (Szczepankowska, 2016a: 14–15). Tak zarysowana klasyfikacja w dużej mierze pokrywa się z typologiami formułowanymi przez teoretyków prawa, jednak wprowadzenie kategorii dyskursu (a nie jak w przytoczonych typologiach prawoznawczych – języka) wydaje się bardziej odpowiednie do analiz lingwistycznych, w których zwraca się uwagę na funkcje komunikacyjne oraz pragmatyczne uwarunkowania tekstów powstałych w ramach poszczególnych odmian dyskursywnych.

Coraz częściej na określenie tekstów i wszelkich działań słownych odbywających się w ramach komunikacji instytucjonalnej, zdeterminowanej sztywnymi ramami przepisów prawnych, stosuje się sformułowanie *dyskurs instytucjonalny* (Malinowska, 2005: 166; 2016a; Rutkowski, 2016). Nominacja ta ściśle wiąże się z pojęciem instytucji rozumianej jako konstrukcja społeczna oparta na istnieniu formalnych struktur organizacyjnych oraz na niesymetrycznym układzie ról nadawcy (reprezentującego władzę) i odbiorcy (przyjmującego postawę podporządkowaną), a także na stosowaniu wypracowanych standardów komunikacyjnych oraz sformalizowanych form interakcji (Rutkowski, 2016: 43–45). Istotną rolę odgrywa w tak zdefiniowanym dyskursie władza urzędu nad obywatelem, będąca wynikiem społecznego konsensusu, prowadzącego się do zaakceptowania określonego porządku publicznego oraz związanego z nim rozkładu autorytetu i uprawnień.

Wszystkie wymienione typy nominacyjne dyskursu – zające się i nie zawsze do końca sprecyzowane – stosowane są w literaturze przedmiotu głównie w odniesieniu do współczesnych praktyk komunikacyjnych. Przetransponowanie ich do opisu materiału historycznego wydaje się trudne i może rodzić wiele wątpliwości, tym bardziej, że większość odnotowanych w górnośląskich zabytkach form działań językowych nie mieści się w żadnej z tak zakreślonych

8 Określeniem *dyskurs prawny* posługuje się też Maria T. Lizisowa, która często łączy w swoich analizach perspektywę lingwistyczną z prawoznawczą (Lizisowa, 2006).

kategoriach dyskursywnych. Najbardziej adekwatnym terminem, obejmującym złożoność komunikacyjną, a zarazem mającym charakter dość ogólny, wydaje się *dyskurs instytucjonalny*. Wszystkie badane teksty są bowiem rezultatem działalności lokalnych organów władzy związanych z przyjętym systemem organizacji życia wspólnotowego. Wytworzone zostały w ramach komunikacji instytucjonalnej, opartej na zaakceptowanym społecznie nierównorzędnym podziale ról, według którego instytucja mająca z nadania prawa uprawnienia władzy reguluje i kontroluje przestrzeganie zasad współżycia społecznego oraz sankcjonuje przysługującymi jej kompetencjami wszelkie czynności prawne zaistniałe między członkami wspólnoty. Urząd (instytucja) jest tutaj niezbędnym elementem komunikacji, tak w wymiarze sytuacyjnym, jak i w wymiarze regulującym, mającym odniesienie do prawa.

Przyjęcie koncepcji, iż górnośląskie zabytki kancelaryjne powstały w ramach szeroko zakreślonego dyskursu prawnego, pociągałoby za sobą konieczność uszczegółowienia i przypisania ich do któregoś z typów funkcjonalnych, wyodrębnionych ze względu na dominujące cele komunikacyjne (Szczepankowska, 2016a, 2016b). Najbardziej przystające do opisu badanych tekstów wydają się dwie kategorie: 1) dyskurs sądowy, definiowany zazwyczaj przez pryzmat czynności przeprowadzonych na potrzeby ustalenia stanu faktycznego i przyczyn konfliktu między stronami, powiązany z sytuacją rozprawy sądowej i wszystkich towarzyszących jej aktów, takich jak: przysięga, zeznanie, wyrok, uzasadnienie wyroku itp.; 2) dyskurs administracyjny, obejmujący wszystkie pozasądowe działania urzędowe o charakterze regulacyjnym (Szczepankowska, 2016a: 14). Tak zarysowane kategorie bazują w dużej mierze na podziale kompetencji między sądem a urzędem, jednakże taki podział w warunkach małych wspólnot komunikacyjnych doby średniopolskiej nie znajduje odzwierciedlenia, gdyż ówczesne instytucje miejskie oraz wiejskie sądy łączyły działalność administracyjną, usługową, dokumentacyjną, rozjemczą, karno-sądową itp. Konsekwencją tego faktu jest brak jednoznacznego przyporządkowania konkretnych wypowiedzi do ram instytucjonalnych dyskursu (urząd/sąd)⁹, a zróżnicowanie funkcjonalne wynika raczej z typu działań prawnych podmiotu instytucjonalnego realizującego określone potrzeby podległej mu społeczności.

9 We współczesnych badaniach dość jednoznacznie wiąże się dyskurs sądowy z działalnością sądów, a administracyjny z działaniami urzędów różnego szczebla.

O ile stosowanie terminu *dyskurs sądowy* nie budzi wątpliwości, o tyle *dyskurs administracyjny* wydaje się pojęciem zbyt szerokim i na dodatek obciążonym współczesnymi konotacjami, związanymi z rozbudowaną działalnością nie tylko organów administracji państwowej, lecz także wszelkich ciał zarządczych (w firmach, bankach, instytucjach itp.). Najczęściej bywa jednak definiowany przez pryzmat interakcji między urzędem a obywatelem, z wyraźną dominacją instytucjonalnego uczestnika komunikacji, narzucającego swoją wolę i dysponującego wiedzą na temat przepisów prawa (Malinowska, 2005). Owa wzmocniona autorytetem władzy dysproporcja w rozkładzie ról uczestników komunikacji ujawnia się zazwyczaj w typowych dla wypowiedzi administracyjnych formach gatunkowych, takich jak: rozporządzenie, decyzja administracyjna, regulamin, wezwanie, zawiadomienie, podanie itp. (Malinowska, 2001). W zbiorach górnośląskich wymienione gatunki nie występują, co wynika stąd, iż zgromadzone tam teksty nie mają charakteru prymarnie pisanego, tzn. w przebiegu komunikacji nie posługiwano się kodem pisanym, lecz mówionym. Zapiski rejestrują sytuacje, w których ważne dla stron postępowania akty prawne dokonywały się poprzez ustne wyrażenie woli lub sprawozdanie z wcześniej przeprowadzonej transakcji, a rolą urzędu było zapisanie tych czynności w postaci dokumentów włączonych do ksiąg miejskich bądź też „dziedzicznych”. Ze względu na wskazany zakres działalności często mówi się w takim wypadku o formach kancelaryjnych (Wiśniewska, 1977a; Wyderka, 1991b; Wojtak, 1993; Malinowska, 1995; Kość, 1999), znacznie rzadziej o dyskursie kancelaryjnym (Malinowska, 2013: 476). Wydaje się jednak, że taka właśnie nominacja bardziej przystaje do opisu źródeł historycznych niż obciążony współczesnymi konotacjami i mający bardzo szeroki zakres pojęciowy termin *dyskurs administracyjny*¹⁰.

Zachowane w postaci zapisków kancelaryjnych rezultaty działań instytucji w górnośląskich wspólnotach lokalnych mogą być traktowane jako teksty wytworzone w ramach komunikacji urzędowej, z typowymi dla niej wyznacznikami językowymi i pozajęzykowymi; można też spojrzeć na nie w nieco szerszej perspektywie, uwzględniając fakt, iż stanowią one zapis autentycznych sytuacji komunikacyjnych sprzed wieków, zdeterminowanych instytucjonalnym typem kon-

10 We współczesnej logosferze terminy *dyskurs administracyjny*, *instytucjonalny* i *urzędowy* stosowane bywają wymiennie (Malinowska, 2005, 2016a, 2016b).

taktu, ale niejednokrotnie wykraczających poza te ramy¹¹. W pojęciu *dyskurs kancelaryjny* mieści się znaczenie rejestrowania, dokumentowania zdarzeń i czynności prawnych istotnych dla obywateli, a także lokatywne ograniczenie do małej przestrzeni kancelarii miejskiej, wiejskiej czy parafialnej¹², chociaż mamy na uwadze, iż funkcjonując w ramach ustalonego systemu prawno-administracyjnego, lokalne instytucje i związane z nimi kancelarie realizowały praktyki komunikacyjne ukształtowane w ramach działalności urzędniczej w polskim obszarze kulturowym, mającej silne zakorzenienie we wzorcach europejskich.

Kwestie terminologiczne nie są oczywiście najważniejsze, ale mogą rzutować na sposób opisu oraz na odbiór przekazywanych treści. Dlatego tak istotne wydaje się podkreślenie nieprzystawalności aparatu pojęciowego wypracowanego na podstawie obserwacji współczesnej sfery komunikacji instytucjonalnej do opisu tekstów powstałych w innej rzeczywistości prawno-społecznej. Różnice sprowadzają się nie tylko do odmiennego systemu zorganizowania społeczeństwa, opartego na hierarchiach i normach obowiązującego w danym okresie prawa oraz systemu aksjologicznego; wynikają także z różnych etapów rozwoju społeczeństwa, w tym poziomu kompetencji kulturowych członków wspólnoty komunikacyjnej. Jakikolwiek odniesienia do współczesnych form dyskursu administracyjnego/kancelaryjnego muszą uwzględniać fakt, iż badane zabytki górnośląskie powstały w czasach, kiedy dominował typ komunikacji bezpośredniej. Ma to wyraźne konsekwencje dla sposobu formułowania wpisów urzędowych, odzwierciedlających w dużym stopniu elementy sytuacji komunikacyjnej oraz słowne działania (akty mowy) uczestników zarejestrowanych zdarzeń.

11 Perspektywę komunikacyjną przyjmuje w swoich pracach Józef Kość, badający analogiczne zabytki kancelaryjne z Chełma. Podkreśla on, że wpisy do miejskich ksiąg urzędowych powstały w trakcie czynności sądowo-administracyjnych (Kość, 1993: 155, 1999: 32).

12 Działalność kancelaryjna mogła mieć oczywiście szerszy zasięg, ponieważ łączyła się z funkcjonowaniem wszelkich instytucji związanych z władzą państwową, terytorialną, kościelną itp. (por. Nawrocki, 1998), ale zawsze dokumenty wytworzone w kancelariach krążyły w pewnym obiegu zakreślonym działaniami urzędniczymi.

2. Przyjęte zasady podziału i opisu materiału źródłowego

Jak już wspomniano, bazę materiałową niniejszego opracowania stanowi pięć dużych zbiorów będących efektem działalności instytucji powołanych do wdrażania i przestrzegania norm przyjętego już w średniowieczu prawa lokacyjnego, organizującego życie małych społeczności na Górnym Śląsku. Można zatem uznać, że wszystkie źródła zdeterminowane są ramami komunikacji urzędowej, ograniczonej do przestrzeni lokalnej, z charakterystycznymi dla tego typu kontaktów atrybutami władzy i kompetencjami urzędniczymi oraz właścicielskimi wynikającymi z hierarchii prawno-społecznej. Nierównorzędność ról w relacjach nadawczo-odbiorczych wynikała tu nie tylko ze specyfiki prawno-ustrojowej, lecz także z często występujących dysproporcji w posługiwaniu się kodem pisanym. Umiejętność zapisywania i dokumentowania zdarzeń o charakterze prawnym związana była tylko z jedną stroną komunikacji – podmiotem instytucjonalnym, natomiast druga strona korzystająca niejako z usług urzędniczych, ale zarazem podlegająca przedstawicielom władzy w wymiarze ustrojowym, pozostawała w dużej mierze niepiśmienna¹³. Urząd pełnił zatem w dobie średniopolskiej obok swojej podstawowej funkcji regulacyjnej w wymiarze prawno-administracyjnym także funkcję kulturotwórczą – włączając wspólnotę w zakres oddziaływania systemu ustrojowego, narzucał jej pewne normy postępowania, ale i pomagał w rozstrzyganiu kwestii spornych, zapewniał też stabilność w sprawach majątkowych, szerząc zarazem kulturę pisma i formułowania komunikatów o charakterze oficjalnym. Oczywiście nie wszystkie osoby zwracające się do urzędu były niepiśmienne, o czym świadczy obecność w badanych zbiorach listów oraz innych pisemnych poświadczeń złożonych przez podmioty związane z daną społecznością lub spoza niej. Tego typu adnotacje, podobnie jak wyciągi z akt innych jednostek administracyjnych, są jednak dość rzadkie, gdyż zasadniczy trzon omawianych zabytków stanowią wpisy rejestrujące w dużym stopniu sytuacje mówienia, wtłoczone niejako w gotowe wzorce tworzenia dokumentów¹⁴.

13 Mimo istnienia szkół parafialnych stopień analfabetyzmu w górnośląskich społecznościach był znaczny, o czym świadczą dokumenty, w których uczestnicy aktów prawnych podpisywali się krzyżykami (Jedynak, Sośnierz, 2015: 16). Umiejętność pisania była domeną miejscowych kancelistów, urzędników sądowych oraz nauczycieli.

14 Na komunikacyjny aspekt zapisków urzędowych z doby średniopolskiej zwraca uwagę J. Kość (1993).

Badane zbiory kancelaryjne powstały w dobie średniopolskiej, jednak ich zakres czasowy jest nieco zróżnicowany. Najdłuższy okres regularnych wpisów – prawie dwa i pół stulecia – obejmuje księga chorzowska¹⁵, około 200 lat księga myśłowicka, ponad 100 lat zbiory woźnickie, a dokonany przez Alinę Kowalską wybór źródeł tarnogórskich jest czasowo nieciągły – obok zapisów z przełomu XVI i XVII wieku przeważają dokumenty z pierwszej połowy XVIII stulecia, natomiast księga opolska obejmuje jasno sprecyzowany okres 23 lat (1698–1721). Zbiory te są nieco zróżnicowane również pod względem zawartości dokumentacyjnej, wynikającej z wielorakich funkcji podmiotu instytucjonalnego, mającego szeroki zakres kompetencji urzędniczo-regulacyjnych, dlatego wydaje się, iż najbardziej odpowiednim postępowaniem badawczym w stosunku do omawianych źródeł jest podejście komunikacyjno-pragmatyczne, wiążące wszelkie analizy z podstawowym dla nich kontekstem urzędowej przestrzeni dyskursywnej. To ona wyznacza istotne dla tego typu komunikacji relacje nadawczo-odbiorcze, funkcje podmiotu instytucjonalnego, odniesienia do realnych zdarzeń komunikacyjnych, formy gatunkowe oraz cechy stylowe.

Badacze, którzy opracowali współczesne edycje górnośląskich archiwaliów, najczęściej używali w odniesieniu do nich określeń *protokół*, *protokolarz*¹⁶, co może sugerować, iż stanowią one zbiory pisemnych sprawozdań z przebiegu posiedzeń rady miejskiej lub sądu¹⁷. Tak zresztą niektórzy autorzy tych edycji traktują prezentowane dokumenty w swoich komentarzach (Kowalska, 1993; Barciak, Piwowarczyk, 2002: 14). W badanych materiałach źródłowych rzeczywiście można odnaleźć wiele elementów relacjonowania zdarzeń osadzonych w realiach instytucjonalnych, jednak forma i treść wpisów nie są ukierunkowane na

15 Należy tutaj zaznaczyć, że wpisy z XVIII wieku są o wiele rzadsze od skrupulatnie prowadzonej dokumentacji z dwóch poprzednich stuleci.

16 Wskazują na to nadane przez wydawców tytuły zbiorów: *Protokolarz miasta Woźnik, Protokolarz albo „Czerwona księga” Myśłowic, Transliteracja grafemiczna „Księgi protokołów sądu wójtowskiego miasta Opola z lat 1698–1721*, jak również określenia stosowane wobec udostępnianych materiałów wewnątrz edycji, np. w *Aktach miejskich Tarnowskich Gór* znalazły się dokumenty pogrupowane w podzbiory typu: *Protokoły urzędu wójtowskiego z 1597 roku, Protokoły posiedzeń władz miejskich z 1700 roku, Protokoły zeznań świadków z lat 1597–1739*.

17 Odwołuję się tutaj do potocznej konceptualizacji gatunku (por. Bartmiński, Niebrzegowska-Bartmińska, 2009: 143–144), poświadczonej przez współczesne słowniki. Najczęstsze definicje leksykograficzne protokołu: 'dokument sporządzony przez urzędnika, będący sprawozdaniem z przebiegu jakichś czynności, zazwyczaj urzędowych'; 'oficjalne, pisemne sprawozdanie z przebiegu zebrania, posiedzenia sądu itp.' (In.Sł.).

wewnętrzne działania ciał urzędniczych, ale na opis konkretnej sprawy, z którą obywatel zgłosił się do urzędu. Niektóre zapiski odzwierciedlają sytuacje bardziej złożone, w których poszczególne osoby wchodziły ze sobą w interakcje zarówno w trakcie opisywanego zdarzenia, jak też w przeszłości. Szczegółowy opis tych zależności i zmieniających się relacji nadawczo-odbiorczych powoduje, że wpis nabiera charakteru sprawozdawczego. Należy jednak wziąć pod uwagę, że występujące obligatoryjnie w tych adnotacjach w roli podmiotu instytucjonalnego ciało urzędnicze (np. rada miejska, sąd wójtowski) pozostaje jednolitym konstruktem, którego części składowe są jedynie zasygnalizowane, ale nie uczestniczą jako samodzielne podmioty w zdarzeniu opisywanym przez niektórych badaczy w kontekście posiedzenia rady miejskiej¹⁸. Gdyby relacja z zebrania była pierwszoplanowa, wówczas wszystkie kwestie rozpatrywane w trakcie jednego posiedzenia musiałyby się mieścić w określonych temporalnie ramach delimitacyjnych, tymczasem to każda konkretna sprawa jest przedmiotem odrębnego wpisu stanowiącego pod względem tematycznym i formalnym wewnętrznie zorganizowany tekst. Celem prowadzenia ksiąg kancelaryjnych nie było bowiem protokołowanie zebrań ciał urzędniczych, ale zatwierdzanie indywidualnych aktów prawnych oraz ich rejestracja w archiwach miejskich¹⁹, a także dokumentowanie przebiegu rozpraw sądowych, które później mogły stać się przedmiotem postępowania apelacyjnego. Wymienione czynności znajdują potwierdzenie w drugim znaczeniu terminu *protokół*, odnotowanym przez starsze słowniki²⁰: w Sł.Lin. ‘spis, spisek’ (*Protokoły są księgi, w których transakcje i prawne wyroki sądowe umieszczają się*); w Sł.Wil. ‘spisany przez właściwego urzędnika akt powtarzający przebieg jakiegoś badania, dochodzenia; zeznanie piśmienne; opisanie tego, co się stało w obecności osób zainteresowanych i przez nie poświadczone; piśmienne ustalenie na gorąco jakiegoś zdarzenia’; w Sł.War. ‘księga wpisów’²¹; w słowniku Arcta *protokół* to ‘akt

18 Istotnym elementem protokołu posiedzeń jakiegoś gremium jest zapis wypowiedzi osób należących do tej zbiorowości (por. Wojciechowska, 2012: 59).

19 Taka rejestracja była często sprzężona z wydawaniem dokumentów zainteresowanym stronom.

20 Podaję za: Wojciechowska, 2012: 39–40.

21 Definicja ta odwołuje się do nominacji stosowanej w badaniach archiwalnych: „księgi wpisów” były to zbiory dokumentujące w sposób chronologiczny wszystkie załatwiane w urzędzie sprawy. Zwyczaj prowadzenia takich ksiąg był podstawą działalności polskich kancelarii na różnych szczeblach władzy od XIV do połowy XVIII wieku (Nawrocki, 1998:

spisany przez właściwego urzędnika, zaświadczający, iż pewna czynność prawna odbyła się, stwierdzający przebieg i warunki jakiegoś wypadku; zeznania świadków podczas śledztwa itp.’.

Przytoczone definicje uzasadniają nazwanie badanych zbiorów *protokolarzami*, chociaż stosowanie w odniesieniu do pojedynczych wpisów określenia gatunkowego *protokół* budzi przy aktualnym stanie wiedzy wiele wątpliwości, głównie ze względu na szeroki zakres tak rozumianego terminu oraz zróżnicowane i wielowymiarowe funkcje pragmatyczne omawianych zapisków. We współczesnych opracowaniach uważa się, że podstawowym celem protokołu jest utrwalenie jakiegoś wydarzenia o charakterze oficjalnym (Wilkoń, 2003: 54), natomiast funkcją większości analizowanych tekstów (tzn. wpisów potwierdzających akty prawne zawarte między obywatelami) było nie tylko dokumentowanie sytuacji, które się wydarzyły w urzędzie, lecz także, a może przede wszystkim, wprowadzanie zmian prawnych w rzeczywistym życiu danej społeczności. Łączą zatem badane wpisy kancelaryjne funkcję informacyjno-dokumentacyjną z performatywną (por. Grodziński, 1980: 16). Nieco inny status mają z kolei zarejestrowane w omawianych zbiorach relacje z przebiegu spraw sądowych, których nadrzędną funkcją było dokumentowanie ujętych w porządku chronologicznym wydarzeń zmierzających do rozstrzygnięcia sporu, dlatego termin *protokół* wydaje się w tym wypadku bardziej uzasadniony²², chociaż nie pozbawiony wątpliwości ze względu na wybiórczość tych relacji.

Przy pierwszym oglądzie poszczególne zabytki (z wyjątkiem wyboru dokumentacji tarnogórskiej) wydają się dość jednorodne. Jest to spowodowane typowym dla każdej zwartej księgi urzędowej sposobem formułowania komunikatów, często niezmiennym na przestrzeni kilkudziesięciu, a nawet i ponad 100 lat. Zauważalne schematyzm i szablonowość tekstów mają niewątpliwie związek z powtarzalnością czynności urzędowych (por. Malinowska, 2000: 88), ale są też przejawem powielania, a nawet kopiowania istniejących wzorców tekstowych

68–69). Były one dokumentami publicznymi o wysokiej randze dowodowej, dlatego też nie było w Polsce potrzeby wprowadzania świeckiego notariatu publicznego (Wojciechowska, 2021: 243).

22 Koncepcję opisu protokołu sądowego jako złożonego gatunku tekstu, będącego standardową formą urzędowej praktyki komunikacyjnej, przedstawiła w swojej monografii Magdalena Hawrysz (2003).

przez kolejnych pisarzy miejskich²³. Większość analizowanych zbiorów (woźnicki, myślowicki, chorzowski, częściowo wybór dokumentów tarnogórskich) rejestruje przede wszystkim zmiany zachodzące w relacjach własnościowych między członkami danej wspólnoty, będące efektem transakcji handlowych, regulacji spadkowych, umów, pożyczek itp., jak również dokumentuje akty woli, rozstrzyganie sporów między członkami wspólnoty, czasami akty przyjęcia konkretnych osób do prawa miejskiego. Można zatem uznać, że teksty te powstały w ramach działalności administracyjnej, której najistotniejszą funkcją było usankcjonowanie oraz wpisanie do miejskich/wiejskich archiwów dokonanych czynności prawnych lub decyzji podjętych przez urząd. Cała obudowa sytuacyjna zarejestrowana w większości jednostek tekstowych wynikała ze sposobu konstruowania dokumentów, zgodnie z którym prawdziwość dokonanych czynności prawnych potwierdzona była nie tylko atrybutami władzy (nadrzędną w hierarchii społecznej funkcją podmiotu instytucjonalnego, stosownymi pieczęciami i podpisami), lecz także relacją z wydarzenia, w którym dany akt prawny zaistniał i został wpisany do ksiąg urzędowych. Dbłość o szczegóły wynikała z nadrzędnej funkcji omawianych tekstów, jaką było instytucjonalne zagwarantowanie stronom dokonanych aktów prawa do dysponowania miem i ostateczne zabezpieczenie w wypadku jakichkolwiek roszczeń zgłaszanych przez członków społeczności w przyszłości.

Nadrzędną płaszczyznę interpretacyjną dla analizowanych zbiorów wyznacza to, iż powstały one w ramach dyskursu instytucjonalnego, realizowanego w układzie władzy i społecznego podporządkowania, wymagającego szczególnych form językowego kontaktu. Patrząc od strony komunikacyjnej, można wskazać podstawowe elementy sytuacji, w których udział biorą przedstawiciele urzędu oraz członkowie podległej im społeczności, uwidaczniają się wzajemne zależności między uczestnikami zdarzenia oraz realizowane w danej sytuacji relacje nadawczo-odbiorcze wynikające z pragmatycznie i prawnie uwarunkowanych ról tych uczestników. Specyfiką średniopolskich ksiąg kancelaryjnych

23 Praktyki piśmiennicze poszczególnych kancelarii pozostają przez lata niezmiennie, a pewne różnice w zapisie podobnych zdarzeń komunikacyjnych między analizowanymi zbiorami prowadzą do konstruowania tekstów oraz posługiwania się określonymi schematami składniowymi. Wspólne dla wszystkich zabytków są obligatoryjne elementy sytuacyjne, na które składają się: obecność podmiotu instytucjonalnego, opis zdarzenia osadzonego w konkretnym kontekście instytucjonalnym oraz słowne akty perlokucyjne odzwierciedlające czynności prawne będące przedmiotem wpisu.

jest ich wielofunkcyjność oraz brak wyraźnego oddzielenia sfery działalności sądu od urzędu (rady miejskiej), wykonujących często takie same czynności prawne (np. wpis do ksiąg kancelaryjnych zawartej umowy lub testamentu). Wynika to stąd, że kompetencje lokalnych organów władzy były dość szerokie – regulowały one stosunki prawne w zakresie własności oraz zasad zachowania porządku społecznego, dlatego też mogły zarówno rejestrować i aprobować akty zawarte między obywatelami, jak też rozstrzygać kwestie sporne²⁴. Te właśnie dwojakie funkcje instytucji (sądu/urzędu) powodują, że w niektórych źródłach (w księgach chorzowskiej i myśłowickiej) wpisy kancelaryjne potwierdzające zawarcie transakcji pieniężnych występują obok relacji z postępowania sądowego, w którym podmiot instytucjonalny rozstrzyga spór między stronami, opatrując wyrok odpowiednimi sankcjami. Wynikające stąd zróżnicowanie dyskursywne znajduje odzwierciedlenie na poziomie tekstowym, a więc struktury wpisów oraz rozwiązań formalno-językowych, które mają bezpośredni związek z intencjami uczestniczących podmiotów, wyznaczającymi odpowiednie role prawne i sytuacyjne.

Przy pobieżnym oglądzie poszczególnych adnotacji urzędowych uwagę przykuwa schematyzm w przedstawianiu sytuacji komunikacyjnej, zauważalny zwłaszcza w formułach inicjujących opis zdarzenia. Mimo wielu podobieństw sytuacyjnych zróżnicowanie dyskursywne w obrębie jednego źródła wyznacza funkcja, jaką pełni podmiot instytucjonalny w danym akcie urzędowym. Dobrze ilustrują tę kwestię przykłady z księgi myśłowickiej:

Przed urząd nasz Radziecki Myślowski i przed Acta Niniejsze stanąwszy oblicznie uczciwa Barbara Gankowa siostra rodzona Stanisława Ganka nieprzymuszona ani żadnym błędem zawiedziona sama przez się jawnie słowy wrażliwymi wyznała i wyznawa niniejszym zapisem, że się jej dosyć stało od bratów jej jako Stanisława a Wojciecha Ganków z ojczyzny a z działu, który jej przysłużen i uczyniła wyrzeczenie zaraz że się już nie będzie miała czego więcej upominać ona sama, dziatki i małżonek jej teraz i potomnymi czasy (Mysł 108–109);

24 W kompetencjach instytucji lokalnych leżało rozstrzyganie spraw drobnych (kradzieży, pomówień, zakłóceń porządku publicznego, spraw obyczajowych), natomiast poważne przestępstwa były rozpatrywane przez sądy wyższej instancji (Jedynak, Sośnierz, 2015: 7).

Stanąwszy przed Urząd nasz Radziecki Mysłowski opatrzny Łanko z Prusieka poddany Jego Mości Pana Herborta i szlachetny Waclaw Kamiński sługa tegoż pana Herborta uczynił jest żalobę²⁵ przed nami na Andrzeja Kuzkę mieszczanina miasteczka Mysłowic o summę pieniędzy trzy sta dziewięćdziesiąt i cztery złote polskie [...]

My tedy Urząd wysłyszawszy żalobę i odpór nakazalichmy mianowanemu Andrzejowi Kuzce płacić, a iż nie miał płacić gotowych pieniędzy takowego długu, nakazalichmy go do więzienia [...] (Mysł 80).

Sytuacja komunikacyjna zarysowana w obydwu wpisach opiera się na schemacie: obywatel zgłosił się z jakąś sprawą do urzędu. O ile w pierwszym tekście intencją nadawcy wypowiedzanego aktu (*wyznała, że jej się dosyć stało*) jest uzyskanie od odbiorcy instytucjonalnego potwierdzenia czynności prawnej i wpisanie jej do akt miejskich, o tyle w drugim wpisie intencją nadawcy jest złożenie skargi na innego obywatela (*uczynił jest żalobę*) i wyegzekwowanie od niego podjętych zobowiązań za pośrednictwem podmiotu instytucjonalnego, który z racji sprawowanej władzy dysponuje systemem sankcji, zabezpieczającym przestrzeganie prawa i obowiązujących norm. Obligatoryjnym segmentem zdarzenia drugiego typu jest sformułowanie wyroku, zajmującego ważną pozycję w strukturze tekstu. Wygłaszając wyrok, urząd przyznaje rację jednej ze stron konfliktu, a jednocześnie nakłada karę, która ma szerszy wymiar społeczny, pokazuje bowiem, jakie są konsekwencje wykroczeń przeciwko ustalonemu porządkowi prawnemu. To zatem, co różnicuje wskazane teksty, wynika z ich pragmatyki: z intencji podmiotu zgłaszającego się do urzędu (realizującego istotną potrzebę społeczną), a to z kolei determinuje rolę podmiotu instytucjonalnego w danej sprawie oraz jego działania prawne; wpływa też na kolejno wyrażane akty mowy i strukturę tekstu. Wpisy do ksiąg urzędowych realizują różne poziomy komunikacji, wyznaczone wielością układów nadawczo-odbiorczych, mających często wyraźne wykładniki tekstowe.

Oddzielając zatem w całym spektrum komunikacji o charakterze instytucjonalnym sytuacje zróżnicowane ze względu na rolę podmiotu instytucjonalnego, intencje petentów i związaną z tym strukturę wpisów urzędowych, należy przyjąć nieco inne postępowanie badawcze wobec zapisków rejestrujących i zatwierdzających akty prawne zgłoszone przez obywateli, a inne wobec

25 *Uczynić żalobę* 'złożyć skargę, oskarżyć'.

relacji ze zdarzeń sądowych, w których rola instytucji polegała na rozsądzaniu sporu między stronami i sformułowaniu wyroku. Dlatego też analizy zostaną przeprowadzone w dwóch wymiarach komunikacyjno-pragmatycznych: 1) sytuacje (i teksty) związane z sankcjonowaniem i dokumentowaniem aktów prawnych zgłaszanych przez członków społeczności; 2) zdarzenia, w których obywatele zwracają się do instytucji o pomoc w respektowaniu należnych im praw, a podmiot instytucjonalny przyjmuje rolę sędziego. Zatem intencje osoby zgłaszającej się do instytucji (oraz szerzej – potrzeby wspólnoty komunikacyjnej) determinują rodzaj czynności podejmowanych przez podmiot instytucjonalny: w pierwszym wypadku są to czynności sankcjonujące zmiany prawne, w drugim wypadku czynności sądowno-rozjemcze.

Ponieważ relacje i funkcje uczestniczących podmiotów oraz związane z tym akty mowy wpływają na strukturę wpisów (nawet jeżeli z pozoru wydają się podobne), uzasadnione jest przyporządkowanie tak zróżnicowanych tekstów do odmiennych typów dyskursywnych²⁶: teksty dokumentujące zmiany przeprowadzone w rzeczywistości prawno-społecznej reprezentują dyskurs kancelaryjny, natomiast zapiski relacjonujące przebieg spraw sądowych, w których podmiot instytucjonalny rozstrzyga spory między członkami podległej mu społeczności oraz osądza wykroczenia przeciwko normom porządku publicznego, odzwierciedlają dyskurs sądowy. Typy dyskursu, przejawiające się w pragmatycznie zdeterminowanych kategoriach tekstowych oraz formach gatunkowych, określone były potrzebami społecznymi realizowanymi w strukturze prawno-organizacyjnej: z jednej strony potrzebą zabezpieczenia praw własnościowych i rodzinno-opiekuńczych, z drugiej strony potrzebą zapewnienia sprawiedliwości, ładu społecznego, eliminowania nieprawidłowości w relacjach międzyludzkich i piętnowania zachowań niepożądanych za pomocą istniejącego systemu kar i aktów dyrektywnych.

Zróżnicowanie dyskursywne omawianych zbiorów wymaga odrębnego podejścia badawczego, dlatego też analizy zostaną ujęte w dwóch rozdziałach wyznaczonych na podstawie typu dyskursu. W pewnym zakresie, np. doboru środków stylistycznych, typy te się zazębiają, ponieważ mieszczą się w szerszej kategorii dyskursu instytucjonalnego (prawno-urzędowego), jednak ważniejsze wydaje się pokazanie różnic, ponieważ to właśnie one znalazły odzwierciedlenie

26 Na kluczową rolę podmiotu/podmiotów w wyznaczaniu tożsamości dyskursu zwraca uwagę Bożena Witosz (2009: 117–130).

w późniejszym rozwoju coraz bardziej specjalizujących się przestrzeni dyskursywnych oraz związanych z nimi form gatunkowych.

Ze względu na pewną specyfikę badanych źródeł ich wykorzystanie w poszczególnych rozdziałach jest zróżnicowane. Dyskurs kancelaryjny realizują w całości archiwalia woźnickie, w przeważającym wymiarze księgi myślowicka i chorzowska, znacząco również wybór dokumentów tarnogórskich. Komunikację sądową w całości odzwierciedlają protokoły opolskiego sądu wójtowskiego oraz protokoły zeznań świadków będące częścią archiwaliów tarnogórskich²⁷. Nie są to jednak zbiory jednolite pod względem dyskursywnym, gdyż otwierają kolejną przestrzeń komunikacji potocznej: w ramy ustrukturyzowanego gatunku, jakim jest protokół rozprawy sądowej, zostały bowiem wpisane autentyczne wypowiedzi świadków wydarzeń oraz osób uczestniczących w procesach. Stanowią zatem te zapiski połączenie dyskursu sądowego z potocznym, a dla historyka języka są niezwykle cennym i rzadko spotykanym w materiałach źródłowych okazem porozumiewania się ludzi sprzed kilkuset lat w sytuacjach codziennych, aczkolwiek naznaczonych konfliktem, którego rozstrzygnięcie było zazwyczaj przedmiotem postępowania sądowego²⁸.

27 Zeznania sądowe zostały wyodrębnione z bogatych zbiorów tarnogórskich przez autorkę edycji krytycznej.

28 Na ten aspekt wykorzystania archiwalnych protokołów sądowych zwracają uwagę Halina Wiśniewska (1977a, 1983) i Józef Kość (1992, 1993, 1999).

Rozdział III

Dyskurs kancelaryjny

Zdefiniowany na podstawie intencji uczestników komunikacji oraz powiązanej z tym roli podmiotu instytucjonalnego dyskurs kancelaryjny realizuje się w badanych zabytkach górnośląskich w postaci wpisów rejestrujących sprawy zgłoszone przez obywateli do urzędu w celu zatwierdzenia już dokonanych czynności prawnych lub takich, które wymagały jednoznacznego uregulowania. Istotnym celem, a zarazem wymiernym efektem tych działań było sporządzenie stosownej dokumentacji zabezpieczającej prawa zainteresowanych stron oraz członków wspólnoty lokalnej na przyszłość. W makrostrukturze poszczególnych źródeł wyodrębniają się wpisy dotyczące jednostkowych spraw z wyraźnie zaznaczonymi ramami delimitacyjnymi, dlatego można je uznać za samodzielne jednostki tekstowe. Adekwatnym postępowaniem badawczym wobec tych zapisków wydaje się połączenie perspektywy komunikacyjnej z tekstologiczną, co wynika bezpośrednio z przyjętych założeń analizy dyskursologicznej. Ramy urzędowej przestrzeni dyskursywnej z jednej bowiem strony narzucają określony typ zachowań społecznych i sytuacyjnych, a z drugiej strony determinują sposób konstruowania tekstu pisanego, dostępnego współczesnemu badaczowi. Proponuję zatem, aby potraktować zarejestrowane w górnośląskich zbiorach kancelaryjnych zapisy czynności prawnych jako świadectwo pewnych zdarzeń komunikacyjnych, a zarazem teksty tworzone w szczególny sposób, wyznaczony sztywnymi ramami dyskursu instytucjonalnego. W tak zakreślonej perspektywie badawczej istotne będzie przeanalizowanie kategorii tekstowych: relacji nadawczo-odbiorczych, struktury wpisów oraz cech stylowych, przy jednoczesnym uwzględnieniu czynników komunikacyjnych i pragmatycznych. Celem nadrzędnym jest bowiem zobrazowanie dyskursu kancelaryjnego na pewnym etapie rozwoju, z typowymi wówczas środkami językowego wyrazu, schematami i rysującymi się lub już ukształtowanymi formami gatunkowymi.

Omawiając zatem teksty powstałe w ramach dyskursu kancelaryjnego, należy wziąć pod uwagę sposób ich konstruowania, składniki obligatoryjne dokumentów o mocy prawnej oraz ich charakterystykę gatunkową. Wspólną

cechą wszystkich analizowanych zbiorów jest to, że odzwierciedlają one model komunikacji urzędowej, w której kluczową rolę odgrywa podmiot instytucjonalny, będący zarazem nadawcą (i konstruktorem) wszystkich zapisków. To dzięki nadrzędemu umiejscowieniu w strukturze prawno-społecznej instytucji wyposażonej w niepodważalne kompetencje możliwa była realizacja trzech zasadniczych celów jej działalności, połączonej z prowadzeniem dokumentacji, a są nimi: 1) usankcjonowanie dokonanej czynności poprzez zaakceptowanie jej i wpisanie do akt; 2) poinformowanie lub stworzenie możliwości uzyskania informacji przez wszystkich potencjalnie zainteresowanych aktualnym stanem prawnym i dokonanymi zmianami mogącymi mieć wpływ na życie wspólnoty; 3) zagwarantowanie stronom spisane go aktu prawa do egzekwowania zawartych w nim konkluzji, a zarazem zabezpieczenie osoby, która jest beneficjentem aktu (kupna, nabycia praw spadkowych, darowizny, testamentu). Intencje podmiotu instytucjonalnego, jak też formy jego funkcjonowania nie muszą być wyrażone tekstowo, gdyż są zawarte *implicite* w typie dyskursu. Jednak w omawianych zbiorach można odnotować wiele takich zapisków, w których te kategorie są wyraźnie zaznaczone, co ma niewątpliwą związek z zarysowaniem tła sytuacyjnego, w którym dany akt się dokonał.

1. Relacje nadawczo-odbiorcze

Zapiski kancelaryjne stanowią zazwyczaj złożone akty komunikacji, które można rozpatrywać na co najmniej dwóch poziomach. Ponieważ powstały w ramach dyskursu instytucjonalnego, realizującego ważne cele społeczne, nadrzędną instancję nadawczą stanowi w nich urząd wyposażony w odpowiednie kompetencje prawno-ustrojowe oraz kreacyjne. To właśnie poprzez sporządzanie dokumentów i nadanie im statusu legalizmu dokonuje się regulacji zachowań społecznych, kształtuje się indywidualną pozycję społeczno-ekonomiczną uczestników aktów prawnych, a także modeluje się system porządku prawnego w danym społeczeństwie (Dunin-Dudkowska, 2010: 84). Nawet działając tylko w wymiarze lokalnym, podmiot instytucjonalny uczestniczy w szerszej strukturze organizacji życia społecznego, opartej na obowiązującym systemie prawnym. Jest zatem zobligowany do przestrzegania ogólnych reguł dyskursu, wyboru stosownych strategii dyskursywnych i określonej formy tekstu (Wojtak, 2011: 72), a więc musi być wyposażony w pewne kompetencje kulturowe.

Nadrzędnym poziomem komunikacyjnym jest w tej przestrzeni dyskursywnej relacja: nadawca instytucjonalny – odbiorca społeczny. Wytwarzane w urzędzie dokumenty odnoszą się zazwyczaj do kwestii jednostkowych, istotnych dla poszczególnych obywateli, ale ze względu na społeczną rolę instytucji włączone są do obiegu informacji publicznej. Należy je zatem rozpatrywać w szerokim kontekście publicznego komunikowania się, wiedza bowiem na temat np. własności nieruchomości, zobowiązań finansowych lub opiekuńczych jest istotna dla sprawnego funkcjonowania danej społeczności. Analizując zapiski sprzed wieków, musimy wziąć pod uwagę, iż podmiot instytucjonalny poprzez swoje działania administracyjno-sądowe wpływał w istotny sposób na życie podległej mu wspólnoty lokalnej, gdyż dzięki nadanym mu kompetencjom legalizował czynności prawne podejmowane przez obywateli, a sporządzając stosowną dokumentację, dokonywał zmian w rzeczywistym świecie¹.

Relacje nadawczo-odbiorcze obserwowane w badanych tekstach są bardzo złożone, ponieważ mamy do czynienia z komunikacją co najmniej dwuetapową². W największym uproszczeniu można powiedzieć, że w pierwszym etapie konkretne osoby przeprowadzają czynności prawne (np. umowa, ugoda, wyrażenie woli itp.), a więc strony postępowania wchodzą w zgodne z obowiązującymi w danej społeczności normami i rytuałami relacje, podejmując pewne decyzje i wzajemne zobowiązania. Tworzą więc swoisty układ nadawczo-odbiorczy, który może mieć charakter jednokierunkowy lub zwrotny – w zależności od rodzaju czynności prawnej możliwe są akty jednostronne lub dwustronne (por. Dunin-Dudkowska, 2010: 85). Uwikłania komunikacyjne niektórych wpisów mogą być bardziej skomplikowane, kiedy np. relacjonowane są wielowątkowe kwestie zmian własnościowych dokonanych na przestrzeni kilkunastu/kilkudziesięciu lat. Jeżeli jednak weźmiemy pod uwagę proste czynności prawne, to

-
- 1 Performatywna funkcja wszelkich wypowiedzi prawnych polega zarówno na kreowaniu rzeczywistości, jak też na informowaniu o zmianach, które zostały wprowadzone (Grodziński, 1980: 29). Tworzenie nowych stosunków prawnych jest bezpośrednio związane z powiadamianiem o ich zaistnieniu, zatem w strukturze logicznej aktów prawnych funkcja kreacyjna łączy się z informacyjno-sprawozdawczą.
 - 2 Na złożoność komunikacyjną dawnych wpisów urzędowych zwraca uwagę Józef Kość, który co prawda koncentruje się na relacjach z rozpraw sądowych (Kość, 1993, 1999), jednak nie zmienia to faktu, iż podobne uwarunkowania nadawczo-odbiorcze odnajdujemy w większości dokumentów powstałych w ramach średniopolskiego dyskursu instytucjonalnego (w tym kancelaryjnego).

możemy jednoznacznie wskazać nadawcę (np. testamentu lub aktu zrzeczenia się praw do własności) oraz odbiorcę, którym jest wyznaczony beneficjent lub beneficjenci tego aktu. Pierwszy etap komunikacji dotyczy zatem tego, co zaistniało w rzeczywistym świecie (np. umowa między stronami), natomiast na drugim etapie dochodzi do prawnego usankcjonowania tego aktu i wpisania go do ksiąg urzędowych. Ta dwufazowość czynności prawnych została ujęta w wielu analizowanych wpisach, np.:

Wystąpiwszy obecnie Szczepan Mądry z Charzowa dobrowolnie zeznał, że zagrodę swoją za karczmą leżącą z jedny i z drugi strony zagród Bartoszowy i Sałakowy sprzedał za tal. 4 gotowych pieniędzy Wojciechowi Sałęce, której zagrody tenże Sałęka i z potomkami swemi będzie mógł używać, z nią czynić i niechać jako z swą własną, od czego prawu dosyć uczynił (Chorz 128–129).

W powyższym tekście wskazani są uczestnicy transakcji (*Szczepan Mądry i Wojciech Sałęka*) tworzący układ nadawczo-odbiorczy czynności prawnej, jednak dopiero jej potwierdzenie w urzędzie i wpisanie do akt nadało jej wymiar obowiązującego stanu prawnego. Rola nadawcy instytucjonalnego polegała tutaj na zalegalizowaniu dokonanego aktu (*prawu dosyć uczynił*) oraz na włączeniu informacji o nim do publicznego obiegu informacji.

Wielowymiarowość komunikacji urzędowej znajduje odzwierciedlenie w tekstowych realizacjach złożonych układów nadawczo-odbiorczych: z jednej strony na poziomie instytucjonalnym, a z drugiej – na poziomie dokonanego aktu prawnego, w którym uczestniczą konkretne osoby rekrutujące się z lokalnej wspólnoty lub z pobliskich miejscowości. W samym wpisie urzędowym kolejność zdarzeń komunikacyjnych jest zatem odwrócona: na pierwszy plan wysuwa się sytuacja, w której udział biorą przedstawiciele instytucji oraz obywatele zgłaszający się z istotnymi dla nich sprawami wymagającymi urzędowego usankcjonowania, a dopiero na drugim planie znajduje się opis czynności prawnej dokonanej między stronami.

1.1. Nadrzędna relacja dyskursu instytucjonalnego

Jak już wspomniano, w tym typie dyskursu kluczową rolę odgrywa podmiot instytucjonalny, a jego działalność wyznacza ramy przestrzeni, w której realizują się zdarzenia o charakterze prawnym, mające wpływ na życie całej spo-

łeczności (por. Grzmil-Tylutki, 2007: 35). W konkretnych aktach komunikacji instytucjonalnej podmiot był uosabiany przez miejscowych urzędników lub przedstawicieli władzy (burmistrza, wójta, pana dziedzicznego, członków rady miejskiej, sołtysa i ławników), a osobą formułującą zapis danego aktu był lokalny kancelista, często najsprawniej z całego grona posługujący się piórem, pełniący jednak funkcję pomocniczą. W działaniach zbiorowego nadawcy kumulowało się zatem kilka funkcji: sprawcza w zakresie prawa (jego obecność była konieczna dla zaistnienia czynności prawnej) oraz dokumentacyjna w wymiarze społecznym. Podkreślić należy, że już od średniowiecza prowadzenie ksiąg urzędowych było jedną z najważniejszych czynności administracyjnych odnoszących się do struktur zarówno państwowych, jak i kościelnych, a w wymiarze lokalnym – do organów zarządzających małymi wspólnotami miejskimi i wiejskimi (Nawrocki, 1998: 11–90). Stojąc na straży prawnego porządku i zabezpieczając konkretne interesy członków danej społeczności, instytucje gromadziły akta kancelaryjne w celu potwierdzenia stanu prawnego, pełniły jednocześnie funkcję regulującą i informacyjną. W razie jakichkolwiek sporów wpisy urzędowe – podobnie jak dokumenty wydawane obywatelom przez instytucję – miały moc rozstrzygającą. Ze względu zatem na funkcję zachowanych zbiorów kancelaryjnych należy uznać, iż projektowanym odbiorcą była cała społeczność³.

Ta nadrzędna dla dyskursu instytucjonalnego relacja nadawczo-odbiorcza nie musi być wyrażana tekstowo⁴, jednak w badanych zbiorach spotykamy takie wpisy, w których zarówno nadawca, jak też projektowany odbiorca są wyraźnie określani, np.:

My Bormistrz a Rada Miasta Mysłowic wszem wobec a każdemu z osobna kto ten list nasz ujźrzy albo czytający słyszeć będzie a zwłaszcza tym, komu to przynależy wiedzieć oznajmiamy i do wiadomości pewnej przywodzimy, że są przed nas oblicznie przyszli opatrzni mężowie [...] (Mysł 87, r. 1599);

-
- 3 Sytuacja prawna jest tutaj podobna do aktów notarialnych, których potencjalnym odbiorcą presuponowanym są zainteresowane aktualnym stanem prawnym osoby oraz inne instytucje publiczne (Dunin-Dudkowska, 2010: 89).
 - 4 We współczesnych dokumentach prawnych nadawca instytucjonalny często pozostaje ukryty, chociaż jego obecność może się ujawniać poprzez różnego typu wyrażenia i frazy wartościujące (Jopek, 2001: 92).

My, burmistrz a rada miasta Woźnik, wyznawamy tym zapisem przede wszemi, a zwłaszcza tu, gdzie przynależy, gdychmy byli w naszym zupełnym urzędzie, na ten czas będący burmistrzem Barteczko, Krużel, Częcək, Wojsik, wystąpili przed nas dwa sąsiedzi [...] (Woźn1 131, r. 1575);

My Burmistrz a Rada Swobodnego Miasta Tarnowskich Gór wyznawamy przed jednym każdym komu na tym wiedzieć zależy, a to za Requisiteią w Georgenberku, że się w rejestrach a rachunkach miejskich znajduje i przy cassie miejskiej wiadomość jest, iż [...] (TarnG 5, r. 1700).

Zarysowana w powyższych przykładach relacja komunikacyjna podkreśla społeczny aspekt aktów zarejestrowanych przez urząd – poprzez odwołanie się do odbiorcy zbiorowego nadawca instytucjonalny włącza dokonany akt prawny do publicznego obiegu informacji. Za pomocą predykatów: *oznajmiamy, wyznawamy, do wiadomości pewnej przywodziemy*, tworzących ramę modalną wypowiedzi (por. Lizisowa, 2006: 115), nadawca stwierdza legalność opisanych czynności prawnych oraz zmian, które się za ich sprawą dokonały w życiu członków danej wspólnoty. Czasowniki te miały moc performatywną, tzn. nie tylko informowały o dokonanych aktach prawnych, ale kierując uwagę na wyrażony w 1. osobie liczby mnogiej podmiot instytucjonalny, wyposażony w odpowiednie kompetencje administracyjne, zmieniały rzeczywistość prawno-społeczną. Sprawczą rolę urzędu podkreślało odzworowanie formuł stosowanych w ustawodawczych aktach prawnych już w średniowieczu (por. Siuciak, 2011b: 291) oraz w XVI wieku. Szczególną uwagę zwracają tu odwołania do znanego z polskiego dyskursu prawodawczego modelu wskazywania odbiorcy zbiorowego za pomocą frazy: *wszem wobec i każdemu z osobna, komu to wiedzieć należy*⁵.

Zaznaczanie nadrzędnej dla dyskursu instytucjonalnego relacji nadawczo-odbiorczej nie było w badanych zbiorach powszechne. Najczęściej spotykamy to zjawisko w archiwaliach woźnickich, w których wiele wpisów zostało zainicjowanych powtarzalnymi formułami, nieco modyfikowanymi przez kolejnych pisarzy miejskich. W latach 80. XVI wieku dominował schemat:

5 W XVI-wiecznych konstytucjach sejmowych często wypowiedzi o charakterze prawodawczym były inicjowane formułą: *Wszem wobec y każdemu z osobna, wszelakiego Stanu y Dostoieństwa ludziom, komu to iedno wiedzieć należy, oznaimuiemy* (Siuciak, 2011a: 53).

My, i burmistrz a rada miasta Woźnik na ten czas będący [...] wyznawamy tym to niniejszym zapisem przede wszemi, gdzie czytący⁶ słyszający będzie⁷, gdychmy byli w pełnej radzie przystąpił przed naszą oblicznością Wawrzynek sąsiad nasz, wyznał przed nami, że [...] (Woźn1 143).

Zmiany na stanowisku pisarza miejskiego znajdują odzwierciedlenie w sposobie konstruowania tekstów, albowiem powielanie jednego schematu jest zauważalne zazwyczaj w perspektywie kilkunastu lat. Kolejni autorzy wpisów, reprezentujący instytucję, w znacznym stopniu nawiązywali do tekstów sporządzonych przez poprzedników, ale można też zauważyć pewne modyfikacje⁸. Przykładowo w latach 20. XVII wieku wiele następujących po sobie wpisów rozpoczynano formułą:

My burmistrz a rada miasta Woźnik znamo czyniemy, że są przystąpili przed nas uczciwi rodzice a obywatele [...] (Woźn2 73).

Zaczerpnięta z języka czeskiego konstrukcja *znamo czyniemy* 'znajomym, wiadomym czynimy' podkreśla fakt włączenia informacji o przeprowadzonej czynności prawnej do publicznego obiegu wiadomości. Społeczny wymiar dokonanych w urzędzie aktów prawnych potwierdza również wpisanie dokumentu do ksiąg miejskich. Wzmianki na ten temat umieszczano w niektórych zapiskach:

My burmistrz a rada miasta Woźnik znamo czyniemy, żeśmy wwiedli do xiąg naszych wiecznych miejskich kupno, które się stało podług xiąg urzędowych Anno 1625, Die 3 aprillis [...] (Woźn3 20).

Nadawca instytucjonalny występuje zatem w roli kreatora wszelkich czynności urzędowych, czym zaznacza wynikającą z uwarunkowań prawno-społecznych przewagę nad członkami wspólnoty. Kolegialność ciał urzędniczo-sądowych

6 Archaiczna forma imiesłowu *czytający*.

7 Wszystkie pogrubienia i podkreślenia w cytowanych przykładach wprowadzone zostały przez autorkę.

8 Zmiany na stanowisku pisarza urzędowego w największym stopniu wyraża charakter pisma, co mogłaby potwierdzić analiza rękopisów. Rezygnując z takiego postępowania badawczego, koncentruję się na strukturze tekstów oraz na powtarzalnych formułach, świadczących o pewnych upodobaniach osobniczych lokalnych kancelistów.

sankcjonujących i nadzorujących czynności prawne była wyrażana w różny sposób, w zależności od modelu przyjętego w danej kancelarii, powielanego później przez lata. W cytowanych archiwaliach woźnickich kategorię zbiorowości wprowadzały konstrukcje czasownikowe w 1. osobie liczby mnogiej, w innych źródłach górnośląskich stosowane rzadko. Pojedyncze przykłady można odnaleźć w księdze myśłowickiej:

My Urząd Myśłowski Bormistrzowki niżej podpisani **zeczajemy** jak Żyd Osier Jakubowic na ten czas arendarz myśłowski, po zmarłym ojcu swoim jako posesor tych wszystkich dóbr wydzwignął hypotekę, którą świadczy na 400 reńskich, że toto wypłacił i przed nami prezentował, i do xiąg miejskich ziemnych **przyjęliśmy i ingrosowali**⁹. Na to się **podpisujemy** Dnia 26. Augusta Anno 1753 (Mysł 362).

Wrażenie wspólnotowości tworzy w tym zbiorze często stosowane określenie *urząd nasz*, za pomocą którego nadawca identyfikuje się z instytucją, jednak wpis konstruowany jest na zasadzie bezstronnej relacji ze zdarzenia, w którym na pierwszy plan wysuwane są strony czynności prawnych. Urząd jest tutaj zarówno miejscem, jak i podmiotem niezbędnym do zaistnienia aktu prawnego. Ogromna większość wpisów odnoszących się do konkretnych zdarzeń oparta jest na schemacie:

Przed urząd nasz Radziecki Myśłowski zupełnie siedzący¹⁰ i przed Acta niniejszego stanąwszy Wawrzyniec Dyba, także Stanisław Sobieraj [...] wyznali są przed nami [...] (Mysł 82);

Stanąwszy przed Urząd nasz Burmistrzowki upelnie siedzący uczciwy a pracowity Franciszek Grządzielczyk zeznał [...] (Mysł 269).

W całym zbiorze myśłowickim wyróżnia się kilka następujących po sobie wpisów z końca XVI wieku, prowadzonych w narracji pierwszoosobowej. Uzewnętrznionym podmiotem instytucjonalnym jest w tych zapiskach burmistrz wraz z wymienionymi członkami rady miejskiej:

9 *Ingrosować* 'wpisywać do ksiąg sądowych'.

10 *Zupełnie/upelnie siedzący* 'urząd/rada w pełnym składzie'.

Przed mię Andrzeja Dąbrowskiego na ten czas Bormistrza będącego Grigiera Sukiennika rajce siedzące Jakuba starego Jana Sigułę rajce stare stanąwszy oblicznie Jakub Bernik z Jemielina odevzdał jest [...] (Mysł 69).

Zaznaczenie obecności podmiotu instytucjonalnego w relacjonowanym zdarzeniu za pomocą wykładników 1. osoby liczby pojedynczej spotkać można również w księdze chorzowskiej:

1581 dnia 12 stycznia stała się dobrowolna ugoda i wyrzeczenie statku¹¹ Misarzowskiego w Dębie na ten sposób, że stanąwszy obecnie **przed mię ks. Błażeja Bronowskiego**, proboszcza Św. Ducha przy Bytomiu a na Charzowie pracowici mężowie [...] wyznali są, że [...] (Chorz 81).

Należy w tym miejscu dodać, że struktura społeczna i prawna wspólnoty wiejskiej była nieco odmienna od administracji miejskiej. Wsie należące do dóbr klasztornych miały swoich sołtysów oraz rady ławnicze uczestniczące w posiedzeniach sądu wiejskiego, któremu przewodniczył „pan dziedziczny”, czyli proboszcz chorzowski wyznaczony przez zwierzchników z zakonu bożogrobców w Miechowie. Wszelkie sprawy administracyjne, jak również konflikty między członkami wspólnoty oraz wykroczenia przeciwko porządkowi publicznemu były rozpatrywane przez sąd wiejski, który podlegał śląskiemu prawu ziemskiemu, kompetencyjnie przyporządkowanemu staroście ziemskiemu reprezentującemu władze Śląska jako lenna czeskiego (Jedynak, Sośnierz, 2015: 19).

Tekstowe uobecnienie podmiotu instytucjonalnego często było powiązane ze strukturą wpisów, czyli powtarzalnym schematem kompozycyjnym stosowanym w ramach jednej kancelarii. W księdze chorzowskiej znacząca większość tekstów konstruowana jest z pozycji proboszcza (pana dziedzicznego), który nie był bezpośrednim autorem wpisów¹², uosabiał jednak realną władzę wobec podległej mu społeczności, dlatego występuje wraz z radą ławniczą jako nadawca instytucjonalny, np.:

11 *Statek* ‘majątek, mienie, nieruchomości’.

12 Według autorów edycji krytycznej wpisy do akt były sporządzane zazwyczaj przez miejscowych nauczycieli, natomiast własnoręczne adnotacje proboszcza wystąpiły wyjątkowo w 1653 roku oraz w latach 1683–1689, kiedy tę funkcję sprawował ks. Wojciech Kowalski (Jedynak, Sośnierz, 2015: 22).

Anno Domini 1644 die 12 februari stanąwszy sam przez się Adam Piec **przede mną ks. Janem Saczalskim proboszczem Św. Ducha bytomskim a panem swoim dziedzicznym** i przy ludziach przysięgłych dębskich – Andrzeju Kuczu sołtysie dębskim, Walentym Dębskim, Franciszku Tkaczu, bywszy już w starym wieku swoim [...] puścił je (dziedzictwo) Stanisławowi [...] (Chorz 264);

Pod tymże sądem zagajonym, **przy obecności mnie, księdza Jana Bratkowskiego pana dziedzicznego**, a ławicy wyżej namienionej, stanąwszy obecnie Wojciech Zieja dobrowolnie zeznał, że [...] (Chorz 225).

Na tle dokumentów występujących w zbiorach woźnickim, myśłowickim i chorzowskim (z wyraźnie zaznaczonym podmiotem instytucjonalnym) wyróżniają się akta tarnogórskie, w których relacja ze zgłoszonych przed urzędem czynności prawnych ogranicza się do przedstawienia zaistniałego aktu, a obecność nadawcy instytucjonalnego zawarta jest implicytnie poprzez sam fakt sporządzenia dokumentu. Wówczas na pierwszy plan w tekście wysuwają się strony postępowania:

Roku Pańskiego 1581 Lutego dnia 22 stała się jest zmowa dobrowolna, cała, doskonała, niwczym nienaruszona między uczciwym panem Joachimem Chrapkowskim strony jednej a między uczciwym panem Jakubem Sołtysem z Tarnowic strony drugiej [...] (TarnG 208).

Taki bezosobowy sposób formułowania wpisu poświadczającego przeprowadzenie czynności prawnej pojawia się w księdze myśłowickiej dopiero w drugiej połowie XVII stulecia, a w chorzowskiej – w wieku XVIII, np.:

Actum w Myśłowicach die 28 Augusti Anno Domini 1695

Stał się Targ i kupno dobrowolne a nieodmienne w niwczym nienaruszone między dwiema stronami z jednej strony kupującego Salamona Markowica Żyda i mieszczanina myśłowskiego z drugi strony sprzedającego Wawrzeńca Janwisa mieszczanina myśłowskiego [...] (Mysł 297);

Stanęła dobrowolna uгода między stronami dwiema w niczym nieodmienna, mianowicie między Tomaszem Filipowiczem z jednej, także Szczepanem Filipowiczem synowcem jego strony drugi [...] (Chorz 412).

Ograniczanie elementów sytuacji komunikacyjnej, w tym nadrzędnej roli podmiotu instytucjonalnego w konstruowaniu wpisów, kierowało uwagę odbiorcy na dokonany akt prawny i jego uczestników.

Zarysowane między poszczególnymi zbiorami różnice w wyrażaniu kategorii nadawcy instytucjonalnego sprowadzają się do:

- eksponowania nadawcy w formułach inicjujących – tutaj wyróżniają się akta woźnickie;
- zaznaczania jego obecności w postaci form 1. osoby liczby pojedynczej lub mnogiej (czasowniki i zaimki) – księga chorzowska (cały XVI i XVII wiek), księga myślowicka (od XVI do połowy XVII wieku), pojedyncze dokumenty woźnickie;
- nieujawniania nadawcy instytucjonalnego w tekście – tu wyróżnia się większość dokumentów tarnogórskich, księga chorzowska (od początku XVIII wieku), księga myślowicka (od końca XVII wieku).

Czy zatem możemy mówić o ewolucji? Wydaje się, że tak, chociaż akta tarnogórskie nieco zakłócają taki wniosek. Należy jednak uwzględnić, że ich udział w całym zebranych materiale jest stosunkowo nieliczny¹³. Zważywszy, że zbiory woźnickie, w których nadawca instytucjonalny jest zazwyczaj wyeksponowany, niewiele wykraczają poza połowę XVII wieku, można chyba wskazać postępującą szczególnie od końca tego stulecia tendencję do stopniowego ograniczania obecności tej kategorii w tekstach na rzecz relacji bezosobowej, z koncentracją na samym akcie prawnym i jego uczestnikach.

Największe nasilenie bezosobowego sposobu konstruowania dokumentacji można odnotować w kilkunastu wpisach tarnogórskich z roku 1700. Podmiot instytucjonalny jako kreator tekstu kancelaryjnego oraz instancja sprawcza aktu urzędowego uzewnętrznia się w nich za pomocą predykatów imiesłowowych oraz bezosobowych, np.:

Kup Ogródka na Błazynie między Panem Marcinem Tresnakiem Burmistrzem Przedawacielem a Adamem Kozłem kupicielem na papier **uwiedziony a spisany**, Urzędowi Radzieickiemu **praesentowany** a Publicae **czytany jest**,

13 W wyborze dokumentów z Tarnowskich Gór znalazły się 34 wpisy rejestrowe umów z lat 1580–1657 oraz 21 z lat 1667–1700. Dla porównania księga myślowicka obejmuje niespełna 600 adnotacji o takim charakterze, a chorzowska ponad 500.

który **się przyjmuje, aprobuje** et in quantum de iure do Xiąg Miejskich in-corporować **powołuje** (TarnG 81).

Taki schemat powielany był w następujących po sobie wpisach, co pozwala go łączyć z osobą konkretnego pisarza miejskiego, jednak sam typ relacji wydaje się wynikiem przeobrażeń dyskursu instytucjonalnego (w tym wykładników stylu urzędowego) w kierunku narracji odpersonalizowanej.

1.2. Wewnętrzne relacje nadawczo-odbiorcze w zdarzeniach urzędowych

Większość wpisów w badanych zbiorach przyjmuje postać relacji ze zdarzenia, które odbyło się w urzędzie lub w innym miejscu, z obligatoryjnym udziałem osób reprezentujących instytucję. W planie komunikacyjnym występują zawsze obywatele zgłaszający do urzędu istotne dla siebie kwestie o charakterze materialnym, rodzinnym lub społecznym. Typowa dla sytuacji zinstytucjonalizowanej relacja podporządkowania wobec przedstawicieli urzędu stawia ich w pozycji petenta (por. Malinowska, 2005: 166), gdyż legalizacja czynności prawnych lub podjęte przez urząd/sąd rozstrzygnięcie spraw spornych wpływają na sytuację życiową stron postępowania administracyjno-sądowego. Dlatego też na poziomie zdarzenia komunikacyjnego odzwierciedlonego w konkretnym wpisie nadawcą wypowiedzi staje się osoba zgłaszająca się do urzędu, a kolektywnym odbiorcą uczestniczący w zdarzeniu reprezentanci instytucji (burmistrz, rada miejska, pan dziedziczny, sędzia, ławnicy sądu wiejskiego).

W wielu zapiskach mających na celu udokumentowanie czynności prawnej bezpośrednio wyrażoną intencją nadawcy indywidualnego jest poświadczenie przed urzędem faktu jej zaistnienia, np.:

[...] gdychmy byli w pełnej radzie przystąpił przed naszą oblicznością Wawrzynek sąsiad nasz, **wyznał przed nami, że sprzedał** Perstowi Rzepce połowice kwarty rolej na Kąciech [...] (Woźn1 143);

[...] Stanąwszy obecnie Jarosz Skupień z Charzowa dobrowolnie i z dobrym rozmysłem **wyznał, że statek swój, dom z łąką przy domu i rolę, leżący między Bienkiem a Czechem, sprzedał** Wojciechowi Markowiczowi z Świętochlewek za pięćdziesiąt talarów dobrych srebrnych [...] (Chorz 158);

[...] przystąpił Kasper Perek, obywatel miasta wspolek z Bartoszem Zięciem swoim, któremu gospodarstwo podał, **wyznali** dobrowolnie, nie z żadnego przymuszenia, ale swej dobrej woli, że **dali, darowali i obdarzeli** nie za żadny dział, ale chętnie zagrodę Tomaszowi Synwalckiemu wspolek z żoną jego [...] (Woźn2 23).

Istotną funkcję tekstotwórczą pełnią w tych wpisach czasowniki wprowadzające wypowiedź interesanta uczestniczącego w zdarzeniu urzędowym (*wyznał, zeznał*) mające charakter performatywny¹⁴; potwierdzają one prawdziwość opisanych czynności, a zarazem wolę nadawcy komunikatu. Z kolei czasowniki wyrażające bezpośrednio typ dokonanego aktu (*sprzedał, odsprzedał, dali, darowali*) pociągają za sobą istotne zmiany w rzeczywistości dotyczącej stosunków prawno-własnościowych (por. Dunin-Dudkowska, 2010: 87, 101). O ile zatem pierwszy typ predykatów nie jest obligatoryjny dla aktów prawnych, ale raczej związany z szerokim opisem sytuacji komunikacyjnej w warunkach instytucjonalnych, o tyle obecność performatywów nazywających czynności prawne jest niezbędnym elementem każdego dokumentu (Grodziński, 1980: 50–60). Nowa rzeczywistość prawna dotycząca konkretnej osoby oraz powiązanych z nią więzami rodzinnymi lub materialnymi jednostek powstaje na skutek wyrażenia intencji nadawcy, a funkcję tę pełnią *explicit performatives*¹⁵, czyli czasowniki oznaczające czynności zaistniałe przy udziale mowy (Grodziński, 1980: 50–55). Sprawcza funkcja tych predykatów wiąże się zazwyczaj z formą pierwszej osoby, natomiast w badanych zapiskach ze względu na stosowaną w nich relację trzeciosobową czasowniki te są odpowiednio przetransponowane na mowę zależną. Intencja nadawcy, a zarazem moc illokucyjna wypowiedzi jest często podkreślana dwukrotnym użyciem czasownika (w czasie przeszłym i teraźniejszym), np.:

Stanąwszy obecnie opatrzni Wojciech Glinka z Łagiewnik i z Jadwigą Kłodziejczanką małżonką swoją, dobrowolnie zeznali – Wojciech Glinka sam

14 Związane z teorią aktów mowy i wyodrębnione przez Johna Austina czasowniki performatywne są podstawą wszelkich wypowiedzi o charakterze prawnym (Grodziński, 1980: 50–66).

15 Kategoria zaczerpnięta z teorii performatywów J. Austina stała się podstawowym wyróżnikiem wypowiedzi performatywnych o doniosłości prawnej (Grodziński, 1980). W badanych źródłach zestaw czasowników i wyrażen performatywnych jest znaczący; zostanie dokładniej omówiony w części dotyczącej struktury wpisów (rozdz. III, p. 3.2).

przez się, także i Jadwiga żona jego, że się im dosyć stało wedle testamentu ojca nieboszczyka ze dwudziestu i trzech talarów i inszych rzeczy. Dobrowolnie **się wyrzekli i wyrzekają** ze wszystkiego, nie chcąc się tam więcej nawracać i z potomkami swemi na potomne czasy (Chorz 207).

Urzędowe poświadczenie transakcji i aktów woli wyrażonych przez członków wspólnoty wiązało się często z bezpośrednio skierowaną do podmiotu instytucjonalnego prośbą o wpisanie do ksiąg miejskich/sądowych:

[...] przystąpił Jan Nizak wyżej opisany przed upelny urząd woźnicki, **prosząc żeby mu zapis uwiedli do xiąg miejskich** na ten statek, który kupił [...] (Woźn2 21);

Tegoż dnia i Roku tenże xiądz Jan Goleniowski Pleban Mysłowski przed Tymże Urzędem wysz mianowanym oblicznie będąc zeznał i zeznaje i **prosi aby to w księgi nasze Radzieckie beło wwiedzione**, iż [...] (Mysł 144–145);

[...] Na co dla lepszej istoty a stałości tego wszystkiego **prosili** obie strony sławnych Pana Burmistrza a Rady, **aby takowa ugoda jejich do porządnych xiąg miejskich wpisana była** (TarnG 240);

[...] Przy tym **proszę Panów Radziec**, aby oni dali k temu Testamentu pieczęć przycisknąć (Mysł 63).

Bezpośrednio wyrażana intencja uczestników zdarzenia komunikacyjnego staje się dodatkowym elementem opisywanej sytuacji, chociaż nieobligatoryjnym, bo sam fakt zgłoszenia sprawy do urzędu wiązał się z jej udokumentowaniem. Często jednak zapisywano tego typu prośby, co podkreślało nadrzędną i sprawczą rolę instytucji w dyskursie kancelaryjnym.

Znacznie rzadziej w analizowanych zapiskach rejestrowano reakcję instytucji na wskazane prośby, gdyż włączenie dokonanego aktu do ksiąg sądowych wynikało z samego istnienia tekstu. Dlatego wypowiedzi podmiotu instytucjonalnego potwierdzające tę czynność występują okazjonalnie:

A dla lepszy pewności istoty daliśmy na papier spisać tę wszystkę znowę. **Urząd albo prawo** słysząc własną żadość jego, **dopuścił mu to w księgi dziedzinne wpisać** jako wyżej napisano stoi (Chorz 165).

Osobnym aktem, w którym obywatel występował w roli petenta wobec urzędu, była prośba o przyjęcie do prawa miejskiego, co wiązało się z pewnymi przywilejami i prawnym włączeniem do lokalnej wspólnoty¹⁶. Na szeroką skalę akty tego typu występują w zbiorach woźnickich oraz w księdze myślowickiej, np.:

Przed nas Jakuba Starego na ten czas bormistrza Stanisława Sironia Andrzeja Paczesnego Wojciecha Polaczka rajce siedzące przyszedszy uczciwy Tomas Krawiec **prosił nas** abyśmy go przyjęli w miejskie prawo, myśmy to uczynili, a on dał nasze sprawne (Mysł 84);

Przed nami Janem Tyrałą dzierzycielem urząd bormistrzowski na ten czas a radą miasta Woźnik stanąwszy oblicznie Tomasz Pietruszka spolnie z panem pomocnym¹⁷ swoim Baltazarem Krużelowiczem **zadając uniżenie** o przyjęcie do miejskiego prawa pod jurisdiccją miejską [...] (Woźn3 36).

Wpisy zbudowane na zasadzie relacji z wydarzenia, które odbyło się w ramach komunikacji urzędowej, odzwierciedlają układ nadawczo-odbiorczy rzeczywistej sytuacji, tzn. nadawcą jest pojedynczy obywatel lub grupa osób/interesantów oczekujących od przedstawicieli instytucji (odbiorcy zbiorowego) podjęcia działań prawnych. Role nadawczo-odbiorcze – jak w każdej sytuacji współtworzonej przez kilka podmiotów wchodzących w interakcje – są wymienne (por. Warchala, 2003: 61–64). Ostatecznie to podmiot instytucjonalny, podejmując decyzje o mocy prawnej, nie tylko staje się nadawcą w konkretnym wydarzeniu przebiegającym w kodzie mówionym, lecz także jako kreator tekstu pisanego przenosi się na wyższy poziom komunikacyjny.

Osobną kwestią pozostają relacje nadawczo-odbiorcze zachodzące między stronami aktu prawnego, związane bezpośrednio z rodzajem podejmowanej czynności prawnej, która wyznacza aktantom odpowiednie role, realizowane

16 W wielu polskich miastach przyjęcia do prawa miejskiego były zapisywane w odrębnych księgach (Nawrocki, 1998: 78).

17 *Pan pomocny* 'pełnomocnik, także osoba wprowadzająca do jakiegoś grona'.

w układach: sprzedający–kupujący, pożyczający–dłużnik, darczyńca–obdarowany (por. Malinowska, 2001: 104). Tego typu relacje można zaobserwować w cytowanych już wpisach, w których role uczestników aktów prawnych określone zostały odpowiednimi czasownikami performatywnymi (*sprzedać, kupić, darować, odedzdać, wyrzec się* i inne). Kontekst nadawczo-odbiorczy poszczególnych aktów tworzy układ wzajemnych powiązań między jego uczestnikami, z których każdy jest jednocześnie nadawcą i odbiorcą (por. Dunin-Dudkowska, 2010: 85). Niektóre wpisy rejestrują taką wymianę ról:

[...] Stanąwszy oblicznie Pracowity Jan Grządziel ze wsi Załęża z Janem synem swoim **przedloželi zmwę kupną, którą mają między sobą** a to w ten sposób iż **Jan syn Grządzielów kupił** woleństwo u ojca swego Jana Grządziela we wsi Załężu to jest grunt ze wszystkimi należytościami jako domem, łąkami, rolami, stawami [...]. A iż się już temuż Janowi Grządzielowi Ojcu od syna jego Jana dosyć stało we wszystkim [...] tenże **Jan Grządziel synowi swemu odedzdał i odedzdaje** tak że się tu nie będzie miał już [...] czego upominać (Mysł 177).

Stosunkowo rzadko wskazywano role uczestników czynności prawnej. Pod tym względem wyróżniają się akta tarnogórskie, np.:

[...] stała się smowa a kup cały, doskonały [...] między uczciwymi społu sąsiady, jakoż to Wojciechem Błaszkwicem, **przedawającym** z jednej, a Tomaszem Śmieją **kupującym** z strony drugiej (TarnG 227–228).

Obok aktów dwustronnych, w których role nadawczo-odbiorcze są wymieniane (umowy, ugody, transakcje kupna-sprzedaży, zapis wzajemnych zobowiązań, poświadczenia przyjęcia pieniędzy, uiszczenia długu/zapłaty itp.), niektóre wpisy kancelaryjne rejestrują akty jednostronne (głównie testamenty oraz inne akty woli), w których występuje nadawca wyrażający swoją wolę (w wypadku testamentu testator), a odbiorcą lub odbiorcami prymarnymi są osoby wskazane w danym akcie (w testamencie – spadkobiercy oraz osoby wydziedziczone); sekundarnym odbiorcą jest w takich wypadkach urząd (podmiot instytucjonalny) dokonujący wpisu do ksiąg kancelaryjnych i poświadczający prawomocność przyjętego aktu (por. Dunin-Dudkowska, 2014: 266). Jednostronna czynność prawna mogła przybierać formę darowizny, np.:

Roku Pańskiego 1591, w pierwszą Strzodę po świętym Wojciechu, Jan Dudek przystąpiwszy przed nas zupełną radę [...] **zdał statek swój panu Szczęsnemu** zupełny, tak długo i szeroko jako sam trzymał, nie pozostawując sobie nic [...] (Woźni 153).

Najczęściej występującymi w badanych źródłach aktami woli są jednak testamenty, mające już wówczas ustaloną strukturę tekstową, co wynika z długiej tradycji trwania tego gatunku¹⁸. Zgłaszanie testamentu, zatwierdzanie go i wpisywanie do akt mogło się dokonywać w ramach bardziej złożonej sytuacji komunikacyjnej, np.:

Anno Domini 1617 die 12 januari **stanąwszy Andrzej Bieńkowic** obecnie przy ławicy charzowskiej – jako przy: Mikołaju Goli, Szczepanie Szafrancu i przy Bartoszu Jakubie, także i przy obecności mnie ks. Jana Bratkowskiego pana dziedzicznego, **żądając**, aby mu był testament nieboszczyka ojca wwieziony do ksiąg dziedzicznych, a to dla pewności.

Który sam w sobie słowo od słowa tak zamyka w sobie i jest przyjęty:

Ja Piotr Bieniek wolny charzowski, będąc od Pana Boga chorobą złożony [tutaj przytoczony tekst testamentu z osobną datą i listą świadków].

[...] A ponieważ ten testament jest podany **ku potwierdzeniu do mnie jako pana dziedzicznego i konwentu jego**, do tego, że urzędownie jest uczyniony, przy obecności przysięgłych chorzowskich wyżej mianowanych, **ja go pod wiedzą i mocą mnie podaną** do Konwentu Miechowskiego i w niczym mu nagany nie daję. Dla lepszej pewności sigillum¹⁹ moim prezentuję i **ręką własną podpisuję** (Chorz 218–219).

Dokonany wpis urzędowy nie ogranicza się do włączenia testamentu do akt miejskich, ale odzwierciedla złożoną sytuację komunikacyjną, w której można wskazać następujące etapy działań: 1) zgłoszenie sprawy przez obywatela; 2) wpisanie dostarczonego dokumentu do ksiąg; 3) potwierdzenie prawomocności aktu przez podmiot instytucjonalny. W zakresie relacji nadawczo-odbiorczych

18 Testament jako komunikat ustny lub pisany wyrażający wolę osoby co do rozporządzenia jej spuścizną po śmierci znany był już w starożytności, a do średniowiecznego prawa feudalnego został przeniesiony z prawa rzymskiego (Dunin-Dudkowska, 2014: 47).

19 Łac. *sigillum* 'pieczęć'.

występują tutaj dwa poziomy. Pierwszy wynika z sytuacji urzędowej zarysowanej we wpisie: nadawcą jest Andrzej Bieńkowiec, zwracający się do urzędu z konkretnym żądaniem/prośbą (urząd staje się odbiorcą); drugi poziom wyznacza tekst testamentu, którego nadawcą jest zmarły ojciec petenta, a odbiorcami wskazani spadkobiercy. W pierwszym układzie nadawczo-odbiorczym zostaje sformułowany akt prawnego zatwierdzenia dokumentu, a nadawcą tego aktu jest podmiot instytucjonalny, którego działania włączają testament do sfery informacji publicznej.

Należy podkreślić, że księga chorzowska wyróżnia się na tle pozostałych zabytków długością wpisów oraz złożonością rejestrowanych w nich sytuacji prawnych, nieraz sięgających kilkunastu lub kilkudziesięciu lat wstecz, co skutkuje też wielością relacji nadawczo-odbiorczych. Dla przejrzystości wywodu koncentruję się na wpisach przedstawiających proste czynności prawne, co daje odpowiednią płaszczyznę odniesienia do tekstów odnotowanych w pozostałych zbiorach.

2. Obudowa komunikacyjna tekstów

Większość wpisów występujących w górnośląskich zbiorach urzędowych uwzględnia tło sytuacji, w których dokonywały się czynności o charakterze prawnym. Tworzą je takie elementy jak czas i miejsce zdarzenia, jego uczestnicy, a nieraz też pewne rytuały i zachowania niewerbalne. Zarysowanie szerokiego tła zatwierdzenia aktu prawnego wywołuje wrażenie relacjonowania rzeczywistego zdarzenia komunikacyjnego, chociaż znawcy archiwistyki twierdzą, że w sprawach niespornych pisarze miejscy niejednokrotnie sami dokonywali wpisów do ksiąg, a za zgodą burmistrza wydawali stronom odpisy z akt (Nawrocki, 1998: 61). Być może niektóre z poddanych analizie tekstów powstały w taki właśnie sposób (do takich praktyk nadawały się zwłaszcza rytualne i niewymagające szczególnych działań urzędu zapisy do prawa miejskiego), jednak należy zaznaczyć, że opis sytuacji komunikacyjnej znajduje zazwyczaj odzwierciedlenie w strukturze wpisów, stanowiących odrębne, zamknięte jednostki tekstowe w ramach badanych zbiorów.

Jednym z istotniejszych elementów delimitacyjnych są szczegółowe daty przywoływanych zdarzeń, które odnoszą relację do konkretnego czasu w życiu lokalnej wspólnoty, jak również stanowią bardzo ważny składnik urzędowej

dokumentacji²⁰. W planie komunikacyjnym określenia temporalne sytuują zatem opisywane wydarzenie na osi czasu, natomiast w planie tekstowym są istotnym segmentem strukturalnym wpisu²¹. W zależności od przyjętych przez kolejnych pisarzy schematów daty zamieszczano w nagłówkach lub też wplatanano w treść zdania otwierającego zapis, np.:

Roku 1604 w dzień świętej Agnieszki

Przystąpili są dwa sąsiedzi przed zupełny urząd burmistrzowski, jako Marcin Bator a Tomasz Koziółek [...] (Woźn2 14);

Anno Domini 1588, w poniedziałek po ś. Michale jest przed nas zupełną radę przedstąpił Grzegorz Dominik społu z Wawrzynem Dybałą, a tu przed nami wyznał, że [...] (Woźn1 148).

Obligatoryjnymi elementami każdej sytuacji odzwierciedlonej we wpisie kancelaryjnym są: dokładna data zdarzenia oraz jego uczestnicy – zarówno petenci zgłaszający istotne dla nich kwestie o charakterze prawnym, jak też przedstawiciele instytucji niezbędni do zalegalizowania przedłożonej sprawy. Jak już wcześniej wspomniano, w omawianych źródłach podmiot instytucjonalny występujący zazwyczaj pod nazwą kolegiального ciała wyznaczonego przez obowiązujący porządek prawny (urząd radziecki/miejski, rada z burmistrzem, ława przysięgłych z sołtysem) rzadko występował w postaci bezosobowej, najczęściej wszyscy członkowie tych organów, znani dobrze miejscowej społeczności, byli wskazywani imiennie, np.:

Stało się w poniedziałek 13 januari Roku Pańskiego 1603 przed ławicą przysięgłych charzowskich, mianowicie Walentym Beczką, Piotrem Bieńkowiczem – sołtysami, Wawrzynem Rączym a Grzegorzem Bargłem – ławnikami w Charzowie, przy obecności ks. Błażeja Bronowskiego proboszcza a pana swojego (Chorz 175);

20 Współcześnie takie dane faktograficzne jak data i miejsce sporządzenia dokumentu są niezbędnym elementem jego struktury (por. Malinowska, 2001: 105; Dunin-Dudkowska, 2010: 102). W omawianych zbiorach pełnią również istotną funkcję tekstotwórczą i dokumentacyjną, a na poziomie opisu sytuacji komunikacyjnej nakreślają tło wydarzeń.

21 Patrz p. 3.1.1.

Actum w Mysłowicach Anno 1640 die 16 octobris

Przed Urząd nasz radziecki upelnie siedzący, mianowicie przed mię Grygiera Janika Bormistrza, Jana Chrobaka, Walentego Postawę, Krzysztofa Buję rajce stanąwszy oblicznie Stanisław Czerny, Jan Chrobak, opiekunowie sierot Wojciecha Wojtaszczyka pozostałych, zeznali jawnie [...] (Mysł 223).

W nielicznych wypadkach ograniczano się do stwierdzenia, że ciało urzędnicze rozpatrywało sprawę w pełnym składzie:

Stało się w poniedziałek po Gromnicach Roku Pańskiego 1591 w zupełnej ławicy przysięgłych charzowskich i sołtysów, przy obecności ks. Błażeja Bronowskiego proboszcza i pana dziedzinnego stanąwszy obecnie opatrny Grzegorz Więckowicz siodłak z Charzowa dobrowolnie i z dobrym rozmysłem wyznał [...] (Chorz 124).

Imienne wskazywanie wszystkich osób składających się na podmiot instytucjonalny niewątpliwie zwiększało potencjał faktograficzny zarejestrowanych aktów, a w czasach, kiedy dokumenty miejskie były często niszczone przez wojny i pożary, osobiste poświadczenie świadków dokonanego aktu prawnego mogło okazać się bezcenne. W wielu wypadkach grono świadków zdarzenia było szersze, wtedy jednak osoby spoza ciała urzędniczego wskazywane były na końcu wpisu, np.:

Roku Bożego 1595 w dzień świętej Trójce przystąpiwszy przed nas upelny urząd [...] Wojciech, Żakow syn, a Marcin brat jego i zgodzieli się dobrowolnie przed nami urzędem o dział ojcowski. I podniósł Wojciech od Marcina brata swego za dział ojcowski piętnaście talarów i zdał przed urzędem wszycko i wyrzekł się statku tego, iże dości uczyniël od siebie. Przy tym byli pracowici ludzie, jako Bartek Barteczko, Adam Matlak i innych wiele dobrych ludzi (Woźni 160).

Wrażenie relacjonowania rzeczywistego zdarzenia komunikacyjnego wprowadzają stosowane w wielu wpisach formuły świadczące o osobistym stawianictwie obywateli zgłaszających sprawę do urzędu. Frazy: *stanąwszy oblicznie*, *stanąwszy swą osobą*, *oblicznie będąc*, *stanąwszy obecnie*²² były istotnym

22 Sł.XVIw. odnotowuje, że takie konstrukcje były bardzo rozpowszechnione w polskich XVI-wiecznych tekstach urzędowych; przysłówki *oblicznie*, *obecnie* oznaczały 'we własnej osobie'.

elementem konstrukcyjnym tekstów, pewnym schematem budowania wypowiedzi, a na poziomie pragmatycznym wzmacniały prawdziwość przekazu na temat realnej sytuacji, w której podmiot czynności prawnej osobiście wyraża swoją wolę lub zeznaje przed urzędem, że nastąpiła zmiana w stosunkach prawnowłasnościowych:

Przed Urząd nasz Radziecki [...] **Stanąwszy oblicznie** Paweł Jura mieszczanin Mysłowski zeznał sam przez się [...] (Mysł 163);

[...] **Stanąwszy obecnie** Jan Lech, rzemiosła szewskiego, dobrowolnie wyznał, że mu się dosyć stało z działu ojczyzny i macierzyzny jego [...] (Chorz 175);

Przystąpiwszy przed nasz urząd **oblicznie** Jadwiga i Anna Popkowna [...] zgodziły się dobrowolnie przed nami urzędem o dział ojcowski [...] (Woźn1 153);

Wystąpiwszy obecnie opatrzny Piotr Bieńkowicz sołtys w Charzowie dobrowolnie zeznał, że dał i odstąpił [...] (Chorz 129);

[...] **stanąwszy osobą swą** uczciwy młodzieniec Jędrzej Kościelnik, będąc przy dobrem zdrowiu i baczeniu, zeznał dobrowolnie [...] (Woźn2 64);

Stanąwszy personaliter²³ przed Urząd Marcin Łamacz a Thomas Janas przedłożył [...] (TarnG 64);

Przed urząd nasz Radziecki Mysłowski [...] **stanąwszy personaliter** uczciwa pani Agnieszka Wysecka [...] zeznała [...] (Mysł 268).

Istotnym elementem zarysowanej sytuacji komunikacyjnej może być także wskazanie miejsca zdarzenia, chociaż w badanych wpisach nie jest to zjawisko częste. Wydaje się, że posiedzenia rady miejskiej / sądu ławniczego nie miały stałej lokalizacji, raczej odbywały się w domach aktualnych burmistrzów czy sołtysów:

23 Łac. *personaliter* 'osobiście'. XVIII-wieczne dokumenty tarnogórskie charakteryzują się dużą liczbą łacińskich makaronizmów; w księdze myślowickiej to zapożyczenie występowało sporadycznie.

Lata od Narodzenia Pana Chrystusowego 1584 we wtorek po Trzech Królach sąd był zagajony **w domu** Jana Hebdy **sołtysa** w Charzowie (Chorz 94);

Dnia 27 Novembris Anno 1657 Andrzej Bujka przyszedszy przed Urząd nasz Burmistrzowski Mysłowski w przytomności P. Marcina Cichego, Grygiera Janika, Sebastiana Mroczka **w domu Bartosza Pierzchały na ten czas Burmistrza** prosił nas abyśmy go w Miejskie prawo przyjęli. Myśmy to uczynili, a on nam dał nasze sprawne (Mysł 270);

Anno 1635 w dzień S. Cecylię

Przed Urzęd nasz w zupełności siedzący **w domu** Klimunta Dula **Burmistrza** w przytomności Jana Robaka, Adama Płaczka, Marcina Syguły **stanąwszy oblicznie** Krzysztof Buja zeznał albo zeznaje jawnie i jaśnie dobrowolnie żadnym błędem nie będąc zwiedziony, iż mu się stało dosyć z statku Marcina Kapice ojca żony jego, tegoż Krzysztofa Buje który się już nie będzie miał czego upominać czasy wiecznymi (Mysł 207);

W domu Balcera Matłaga, burmistrza na ten czas Wacława Zebarta, Jana Niczaka, Grygiera Dominika, Wojciecha Wojsika zupełnych radziec naszych [...] (Woźn2 36).

Miejscem przeprowadzenia czynności urzędowej mogły być także pomieszczenia należące do Kościoła, który jako instytucja zaufania publicznego pełnił istotną funkcję społeczną w lokalnych wspólnotach doby średniopolskiej, będąc przestrzenią nie tylko sprawowania kultu religijnego, ale i wszelkich kontaktów o charakterze publicznym, zarówno sformalizowanych, jak i nieformalnych spotkań lokalnej społeczności. Dlatego zdarzało się, że pewne sprawy o charakterze prawnym były załatwiane w siedzibie parafii, np.:

Na plebaniej kościoła Mysłowskiego przy bytności szlachetnego Pana Wojciechowskiego podpiska²⁴ Grodu Krakowskiego, Grygiera Wolnika, Sebastiana Wydrzycha społu sąsiadów a obywatelów Miasta Mysłowic stała się zmowa cała a doskonała, niwczym nieporuszona, targ a kup między dwiema stronoma [...] (Mysł 102).

24 *Podpisek* – w staropolskich tekstach urzędowych ‘zastępca pisarza, skryba’ (Nawrocki, 1998: 51).

W feudalnej strukturze społecznej zaznaczała się uprzywilejowana pozycja właścicieli dóbr, którzy mieli prawo i przywilej wzywania do swojej posiadłości urzędników miejskich/wiejskich pełniących wobec nich funkcję służebną. Sytuację podporządkowania podmiotu instytucjonalnego zwierzchności feudalnej odzwierciedlają wpisy typu:

Roku Pańskiego 1613 we środę po Świącie Panny Mariej Gromniczej Jej Mśc Pani Salamunowa z Gorzkwie Jej Mśc **Pani nasza** na Mysłowicach **przypozwawszy nas przed się do dworu swego Mysłowskiego**, mianowicie Tomasza Piętki Bormistrza, Wojciecha Buchty, Grygiera Wolnika, Sebastiana Wydrzycha Rady zupełnej miasta Mysłowic, w znajomość nam wwiiodła [...] (Mysł 138).

Podobną funkcję w hierarchii prawno-społecznej pełnił proboszcz chorzowski, który stał na straży porządku prawnego i moralnego w podległych mu społecznościach wsi klasztornych, będących własnością bożogrobców, sprawował więc władzę na poziomie nie tylko urzędniczym, lecz także feudalnym – właścicielskim. Zwierzchność ta najczęściej uzewnętrzniała się w omawianych tekstach poprzez kreację podmiotu instytucjonalnego, którego rola sprowadzała się do aprobowania przedstawionych przed radą ławniczą spraw obywatelskich. Wydaje się, że osobisty udział proboszcza w czynnościach urzędowych nie był konieczny, chociaż w wielu wpisach zaznaczano obecność „pana dziedzicznego”, co mogło się wiązać ze zwiększeniem potencjału perlokucyjnego zapisanego aktu, a nie z odwzorowaniem rzeczywistej sytuacji komunikacyjnej. Realne uczestnictwo duchownego w zdarzeniu odzwierciedlają niewątpliwie te komunikaty, których miejscem była siedziba proboszcza, np.:

Roku Pańskiego 1683 dnia 8 grudnia

W rezydencji mojej, ks. Wojciecha Kowalskiego, na ten czas stanąwszy obec²⁵ wszystka chorzowska i dębska upraszali, aby urząd był nowy i dobry postanowiony [...] (Chorz 338);

Działo się **we dworze charzowskim** przy panu dziedzicznym i wszystkiej gromady starszych tak z Charzowa, jako i z Dębu, roku i dnia ut Supra (Chorz 303);

25 Obec 'gmina' (czes. obec).

To działo się **we dworze probostwa charzowskiego**, przy bytności ich Mościów Panów obywatelów wzwyż pomienionych i wszystkiej obcy dziedziny chorzowskiej i dębskiej, dnia i roku ut supra (Chorz 301).

We wszystkich przytoczonych wyżej fragmentach siedziba proboszcza była miejscem spotkania większego zgromadzenia – całej gminy (*obcy, gromady*), czyli wszystkich podległych właścicielom zakonnym chłopów, którzy jako społeczność byli inicjatorami, a zarazem przedmiotem działań instytucjonalnych. Ich podrzędna rola w hierarchii prawno-społecznej podkreślana była faktem, że zgromadzenia odbywały się nie na gruncie „neutralnym”, ale w domu właściciela dóbr sprawującego władzę nad całą społecznością. Miejsce zdarzenia wskazywało zatem na doniosły charakter podjętych postanowień o mocy prawnej, w odróżnieniu od indywidualnych spraw mniejszej wagi, które załatwiane były zazwyczaj w domu aktualnego sołtysa.

Księga chorzowska wyróżnia się na tle pozostałych zabytków tym, że niektóre wpisy dość szczegółowo przedstawiają złożone sytuacje komunikacyjne, w których bierze udział wiele podmiotów sprawczych. Przyjmują one postać rozbudowanej, drobiazgowej relacji z wydarzenia sprowadzającej się do omawiania wypowiedzi poszczególnych osób. Dość rzadko, ale zdarza się, że opis sytuacji zawiera niewerbalne zachowania petentów, np.:

[...] Przyszła też była Radwańska z **płaczem wielkim** prosząc [...] (Chorz 367).

Ze względu na sformalizowany charakter wpisów kancelaryjnych tekstowe uobecnienie uczestników zdarzenia było w zasadzie zredukowane do wskazania ich roli w akcie prawnym, a odnotowanie wszelkich dodatkowych zachowań aktantów wiązało się z wypełnieniem podjętych zobowiązań w obecności ciała instytucjonalnego:

[...] Zaczyn poręcznicy takowych pieniędzy ani z ojczyzny tamże upominać fl. 16 polskich i uroczę od nich za 4 lata, które Smoczek pomieniony na miejscu Zniszczalika **odliczył i odebrał** i wyrok ostateczny uczynił [...] (Chorz 260).

Niektóre zarejestrowane zachowania, takie jak gesty uczestników zdarzenia, miały charakter rytualny, a ich celem było podkreślenie prawdziwości wypowiedzianych słów lub potwierdzenie wzajemnych zobowiązań:

Tu stojąc Matys Kołodziej pod przysięgą swoją **podniósłszy dwa palca ku Panu Bogu** dobrowolnie zeznał [...] (Chorz 132);

A żeby to wszystko tym mocniej, stalej i nieporuszytelnie zdzierżano było, tedy to sobie strzycić społecznie **usty i rękę danim**²⁶ ślubili [...] (TarnG 219).

Istotnymi z punktu widzenia opisu sytuacji urzędowej elementami tła są informacje na temat osobistego złożenia podpisów przez świadków zdarzenia, co zwiększa wiarygodność dokonanego aktu, chociaż same podpisy stanowią część struktury dokumentów, np.:

[...] Przy którymż to kupie a znowie byli sławutni panowie a przyjaciele dożądani, jakoż to z strony odprzedawającej ślachtetny pan Marcin Bajer a pan Mathusz Kuczora, z strony odkupującej Casper Kuczora a Jan Gruszczeński. Ktorzy się jeden každy przy stronie swojej **rękoma własnymi do tej smowy podpisali** [...] (TarnG 228).

Uwidaczniają się też w takich sytuacjach różnice kompetencyjne między osobami reprezentującymi urząd a petentami. Jeżeli strony aktu prawnego lub świadkowie nie dysponowali umiejętnością pisania, wówczas potwierdzali swój udział w czynności urzędowej krzyżkami. Natomiast podpisy przedstawicieli instytucji często były opatrywane łacińską formułą *manu propria* 'własnoręcznie', np.:

[...] w czem sobie obie strony obligują słowa dotrzymać, co twierdzą nie umiejac pisać **piszą się krzyżami** Szymon Pawelek +++, Stanisław Jędrusik +++, Szymon Jelonek Bormistrz **manu propria**, Walenty Łatka Landwójt manu propria, Szymon Postawski był przy tym na co się podpisał manu propria, Albertus Lubecki Notarius Juratus manu propria (Mysł 326–327).

26 *Rękę danim* 'podaniem rąk'; archaiczne na początku XVII wieku formy fleksyjne (*ręku* – dualis, *-im* końcówka N. l. poj. r. nij).

Zaznaczano także, jeżeli podpisy były składane w czyimś imieniu:

„Nie umiejąc Maryanna Machnerowa pisać dożądała mnie Walentego Swobodę, abym imię jej podpisał (TarnG 250).”

Inny zwyczaj upowszechnił się w księdze chorzowskiej, w której znaczna część czynności prawnych była poświadczana przez wymienionych w końcowej partii wpisu przedstawicieli urzędu (sołtysa i ławników), jednak konfrontacja z rękopisem zabytku uwidoczniała, że nie były to własnoręczne podpisy, lecz imiona i nazwiska wprowadzone ręką kancelisty. Zjawisko to nie może dziwić w świetle faktu, iż funkcje sołtysów i ławników pełnili niepiśmienni chłopcy – przedstawiciele społeczności (*gromady*) wiejskiej.

Sposoby przedstawiania tła przeprowadzonej czynności prawnej są w poszczególnych zbiorach zróżnicowane w zależności od przyjętej metody formułowania wpisów kancelaryjnych. Tam, gdzie stosowane były określone schematy kompozycyjne (np. w zbiorach woźnickich i tarnogórskich), ograniczano się do wskazywania niezbędnych z punktu widzenia prawnego elementów sytuacji – głównie świadków zdarzenia. Z kolei w księgach myśłowickiej i chorzowskiej, obejmujących dłuższy, bo co najmniej dwustuletni przedział czasowy, udział elementów narracyjnych w opisie zdarzeń urzędowych już w początkowych zapiskach był większy niż w wymienionych wcześniej zbiorach, a od połowy XVII wieku jeszcze się poszerzył. Uwaga ta nie dotyczy wszystkich wpisów, gdyż można odnieść wrażenie, że sposób przedstawiania sytuacji, w której dokonała się czynność prawna, uzależniony był od preferencji poszczególnych kancelistów oraz ich predyspozycji piśmienniczych.

3. Struktura wpisów kancelaryjnych

Jako teksty zdeterminowane typem dyskursu instytucjonalnego, narzucającego określone schematy językowego postępowania konieczne dla zaistnienia czynności prawnej, badane zapiski charakteryzują się specyficzną strukturą wyróżniającą się na tle innych okazów piśmiennictwa użytkowego. Mimo różnic zauważalnych pomiędzy omawianymi zabytkami, można wskazać wiele wspólnych cech kompozycyjnych, wynikających z nadrzędnego celu tych zapisków, jakim było wprowadzenie zmian do rzeczywistości pozajęzykowej. Przyjęcie

pewnych schematów tekstowych wynikało z nawiązania do wypracowanych już w średniowieczu wzorców piśmiennictwa kancelaryjnego łacińskiego oraz w mniejszym zakresie niemieckiego (por. Wojciechowska, 2021: 250; Woźniak, 2021: 262). Nie dziwi zatem, że zachowane w górnośląskich zabytkach najstarsze wpisy czeskie i polskie wydają się już ukształtowane pod względem kompozycyjnym, odwzorowywały bowiem gotowe schematy tworzenia tekstów²⁷. Sfera prawna jak żadna inna pokazuje, iż polskie zwyczaje piśmiennicze osadzone są głęboko w europejskim kręgu kulturowym. Ponieważ badane źródła obejmują znaczne odcinki czasowe (ponad stu-, dwustuletnie), można w nich zaobserwować pewne zmiany w sposobie konstruowania tekstów oraz posługiwania się formułami tekstowymi, co mogło się wiązać zarówno z przeobrażeniami w rzeczywistości społeczno-prawnej oraz świadomości kulturowej, jak też ze starannością prowadzenia ksiąg w obrębie poszczególnych kancelarii.

Charakteryzując schemat tworzenia wpisów urzędowych, stanowiących zamknięte jednostki kompozycyjne, musimy się odwołać do makrostruktury omawianych zbiorów. Korzystanie ze współczesnych edycji nieco zaburza obraz, ponieważ na ich podstawie mogłoby się wydawać, że wszystkie adnotacje w księgach kancelaryjnych były wyraźnie od siebie oddzielone, a nawet ponumerowane. Tymczasem konfrontacja z oryginalnym materiałem źródłowym pokazuje, iż wszelkie graficzne zabiegi delimitacyjne są dziełem wydawców dbających o przejrzystość publikowanych zapisków. Oryginalne akta rękopiśmienne sprawiają wrażenie ciągłego tekstu, wszystkie karty wypełnione są bardzo szczelnie, zazwyczaj bez jakichkolwiek przerw między konkretnymi wpisami²⁸, co nadaje szczególnie ważną rolę delimitacyjną wyznacznikom tekstowym. Najistotniejsze w tym zakresie są elementy ramy kompozycyjnej, zarówno te inicjujące zapisek, jak i konstrukcje finalne. W strukturze wpisów kancelaryjnych można także wskazać powtarzalne w ramach poszczególnych zbiorów schematy tekstowe, powiązania między składnikami wypowiedzi oraz wykładniki spójności tekstów.

27 Dodać trzeba, że pisarze miejscy zazwyczaj znali łacinę i język niemiecki, zatem przetransponowanie obcych szablonów tekstowych i formuł zdaniowych do tekstów pisanych po polsku było najprostszą praktyką piśmienniczą.

28 Uwagi te formułuję na podstawie oglądu zdjęć manuskryptu księgi chorzowskiej, dołączonych w postaci płyty do wydania książkowego.

3.1. Rama kompozycyjna

3.1.1. Elementy inicjalne

W badanych źródłach zauważa się dwa najczęstsze sposoby rozpoczynania wpisów: przy pomocy określeń metatekstowych dotyczących relacjonowanej sprawy lub przez wskazanie dokładnej daty zapisu. Księgi prowadzone były w porządku chronologicznym, dlatego określenia czasowe stanowiły naturalny sygnał wprowadzenia do akt nowej sprawy, a zarazem też istotny element urzędowej dokumentacji. Rejestracja aktów prawnych zmieniających rzeczywistość wymagała faktograficznego zabezpieczenia, zatem szczegółowa datacja stała się integralną częścią tekstów powstających w ramach dyskursu kancelaryjnego, czy też szerzej prawno-administracyjnego (por. Hawrysz, 2003: 115; Dawidziak-Kładoczna, 2017; Pałucka-Czerniak, 2017: 177). Analiza wszystkich zbiorów górnośląskich pozwala jednoznacznie stwierdzić, że daty były obligatoryjnym składnikiem każdego wpisu, występującym najczęściej na początku, w niektórych wypadkach były jednak poprzedzane adnotacjami metatekstowymi, których funkcją było wyodrębnienie konkretnej sprawy w makrostrukturze całej księgi. Najistotniejszą informacją dla użytkowników akt urzędowych było wskazanie osób, których dotyczy wpis, dlatego czasami w nagłówku ograniczano się do adnotacji imiennych, np.:

Adam sołtys Dziećkowski, Dorota małżonka jego (Mysł 120);

Mikołaj syn Tomasza Korzenia (Mysł 113);

Katarzyna Bistyłgowa z Jędrzejem Szumbierskim małżonkiem swoim i dziećkami swemi (Chorz 115);

Janek Kobiałka z Margorzetą żoną swoją a Stasinkową (Chorz 137).

Znacznie częściej jednak wraz z identyfikacją członków lokalnej wspólnoty wskazywano rodzaj zaistniałej między nimi czynności prawnej. Inicjalne sformułowanie o charakterze metatekstowym pełniło funkcję nadrzędną wobec treści zapisu, gdyż pozwalało identyfikować jego zawartość. Przybierało postać swoistego nagłówka/tytułu, chociaż zazwyczaj nie było wyraźnie wyodrębnione

na tle poprzedzającego wpisu, stanowiło jednak wyraźny sygnał delimitacyjny, a także ułatwiało działania urzędnicze jako element porządkujący i systematyzujący wewnątrz zbioru dokumentacji. Niektóre sformułowania nagłówkowe sygnalizują, czego dotyczyła sprawa, inne mają charakter bardziej rozbudowany, np.:

Zapis Łysków z Niczakiem (Woźni 159);

Łąka i przygona oddana i zapisana Piotrowi Bieńkowiczowi sołtysowi (Chorz 129);

Dług który Jej msc pani Katarzyna Salamunowa wzięła z statku Jelitkowskiego, który Wojciech Mroczek wypłacił (Mysł 75);

Dekret między Anną Oblączką a Janem Obląkiem zagrodnikiem i N. Gorecką i Zofią Zeliną i Jagulą Małkową etc. (Chorz 82);

Zapis Jędrzeja Drzymały, co kupił u Marcina Gardziela, u brata swego, barć (Woźni 123).

Większość odnotowanych w omawianych źródłach omówień metatekstowych stanowi spójne semantycznie konstrukcje, w których wskazany jest zarówno rodzaj przeprowadzonej czynności prawnej, jak i jej uczestnicy:

Odsprzedanie Statku połowice Stanisława Sieronia Walentemu Bartkowemu synowi i zięciowi jego (Mysł 155);

Wyrzeczenie Jadwigi Czechowej Wojciechowi zięciowi swojemu i Hannie małżonce jego (Chorz 181);

Przedanie statku od Jana Dudka sirotek Sobka z Czeladzi i Jadwigi siostry swojej Wojciechowi Sikorze (Chorz 174);

Anny Córki nieboszczyka Jakuba Roździeńskiego wyrzeczenie z kuźnicy Roździeńskiej (Mysł 121);

Przykupienie gruntu na Placu Barbary Oliwińskiej od Mikołaja Barwierza (Mysł 154);

Puszczenie wody z Trzcinka na młynek Łukaszowi od Matysa sołtysa dębskiego (Chorz 122);

Frymark roli Rączego z Szczepanem Mądrym (Chorz 164);

Przyjem w Miejskie prawo czterech Adama Musiałczyka, Jana Gębczyka, Błażeja Tomczyka i Walentego Madejczyka (Mysł 165);

Kwit i zapłacenie długu Wolnikom Maciejkowskim po nieboszczyku Jakubie Filipku z statku Filipowskiego przez Jana Bazgrzymleka (Chorz 168);

Wyrok Grzegorza Janika (Mysł 148);

Ugoda i wyrok Ziołów Agnieszce Wołkowskiej z strony sirotka pozostałego po Walentym Ziole z Radziankowa (Chorz 167);

Ustanowienie gospodarzem Jana Kosia od matki (Chorz 268);

Odezwadanie Stodołki Jakuba Rybitwa Grygierowi Wolnikowi (Mysł 143);

P. Piotra Wysockiego Wójta Mysłowskiego i Piotra syna jego zapis Jej Mści Paniej i Urzędowi, i obcej wszystkim Miasta Mysłowic za pokój z wyścia z więzienia z Fryszтата Miasta (Mysł 136).

Uwidocznione w przytoczonych przykładach formy nominalne wskazujące na zarejestrowane czynności (*odsprzedanie, przykupienie, wyrzeczenie, zapłacenie, odezwadanie, ugoda, wyrok*)²⁹ funkcjonują w większości przypadków na zasadzie terminów prawnych. Ponieważ są formami pochodnymi od występujących wewnątrz wpisów czasowników performatywnych lub konstrukcji dwuczłonowych o takiej funkcji (np. *uczynić wyrok, zawrzeć ugodę*), wydaje się, że ich rola

29 W badanych zbiorach niektóre formacje nominalne stosowane były wymiennie: *wyrzeczenie // wyrok, odezwadanie // odezwadawek // wzdawek*.

nie ograniczała się do informowania o zawartości wpisu, ale przejmowały też od leksemów konotujących spory ładunek illokucyjny (por. Grodziński, 1980: 31).

Inicjalne informacje metatekstowe stosowane są w poszczególnych zbiorach cyklicznie, z wyraźnym ograniczeniem do pewnych przedziałów czasowych, co niewątpliwie ma związek z piśmienniczymi praktykami konkretnych pisarzy urzędowych. Trudno dociec, dlaczego mechanizm wprowadzający do akt porządek i ułatwiający identyfikację spraw członków wspólnoty był praktykowany wybiórczo. Można to chyba łączyć ze starannością prowadzenia ksiąg kancelaryjnych oraz ze świadomością metajęzykową bezpośrednich autorów wpisów. Dla niektórych wystarczającym elementem delimitacyjnym była data dzienna³⁰, umieszczana najczęściej na początku wpisu, znacznie rzadziej w segmencie finalnym.

Sposoby wyrażania dat dziennych były zróżnicowane w zależności od konkretnego źródła, a więc zwyczajów piśmienniczych obowiązujących w kancelarii. Podlegały także zmienności czasowej, co już wiązało się z ogólnymi trendami polskiego piśmiennictwa kancelaryjnego (por. Dawidziak-Kładoczna, 2017: 62; Pałucka-Czeraniak, 2017: 177). Nie ulega wątpliwości, że praktyka datowania wpisów została przejęta z rozpowszechnionej w średniowieczu dokumentacji łacińskiej, której przykładem mogą być występujące na początkowych kartach protokolarza woźnickiego zapiski po łacinie, inicjowane zwyczajowo formułą:

Anno Domini 1522 iudicium magnum est celebratum feria V post Vincencii
(Woźn1 84).

W późniejszych wpisach polskich najczęściej tłumaczono nazwę święta kościelnego, a niekiedy również określenia roku, np.:

Anno Domini 1546: we czwartek pierwszy po św. Agneszce (Woźn1 100);

Lata Bożego tysięcznego pięćsetnego trzydziestego dziewiątego we czwartek
w dzień s. Doroty (Woźn1 94).

Odwoływanie się do kalendarza liturgicznego było powszechną praktyką spotykaną w dokumentacji urzędowej aż do początków XVII wieku. Zjawisko

30 W nielicznych zapiskach ograniczono się do wskazania roku.

to miało szerszy wymiar kulturowy, a wiązało się z zakorzenionym od średnio-wiecza ujmowaniem ludzkiego życia w rytmie roku liturgicznego, wyznaczanym przez ważne wydarzenia ewangeliczne oraz kult świętych. Wyrażanie dat dziennych poprzez nazwy świąt kościelnych nie było zatem specyfiką badanych źródeł, ale zwyczajem utrwalonym w polskim piśmiennictwie kancelaryjnym, odwzorowującym schematy łacińskie. Oto przykładowe formuły temporalne inicjujące zapis:

Anno Domini 1590 w niedzielę pierwszą po święcie Krzyża Świętego [...] (Mysł 55);

Roku Pańskiego 1581 we czwartek po św. Piotrze w Okowach [...] (Chorz 86);

Roku 1588 we wtorek po Trzech królach [...] (TarnG 211);

Roku Pańskiego 1612, we wtorek przed świętym Marcinem (Woźn2 31).

Już od pierwszych lat XVII stulecia można jednak zauważyć stopniowe odchodzenie od kalendarza kościelnego na rzecz świeckiego, co odzwierciedla tendencje występujące w całej polskiej sferze urzędowej³¹, mające niewątpliwy związek z ogólnoeuropejskimi przemianami w zakresie wyrażania czasu. Ta systemowa zmiana mogła mieć kilka przyczyn, z których najbardziej powierzchowną wydaje się dążenie do jednoznaczności określeń temporalnych oraz ekonomizacja formuł, gdyż daty ujmowane w systemie miesięcznym były po prostu krótsze. Głębszą przyczyną mogą być społeczne przeobrażenia w postrzeganiu rzeczywistości i stopniowe odchodzenie od wizji świata, w którym elementy sacrum odgrywały rolę porządkującą³². Desakralizacja wyznaczników czasowych przyczyniła się do ograniczenia w dyskursie urzędowo-kancelaryjnym potocznego widzenia świata, a tym samym pogłębiła intelektualizację tekstów oraz ich specjalizację formalną. Stosowanie łacińskich nazw miesięcy wiązało

31 Małgorzata Dawidziak-Kładoczna sytuuje wskazaną zmianę oznaczania dat dziennych na połowę XVII wieku (Dawidziak-Kładoczna, 2017: 62), jednak w zbiorach górnośląskich wydaje się ten proces nieco wcześniejszy.

32 Na dobę średniopolską datuje się pierwsze symptomy procesu desakralizacji frazeologizmów i określeń temporalnych motywowanych religijnie (Adamiec, 2007: 147-154).

się z przejmowaniem całych formuł temporalnych w tym języku, chociaż zdarzały się również hybrydy polsko-łacińskie, np.:

Roku Pańskiego 1612 dnia 29 July (TarnG 223);

Roku 1614 dnia 17 februari (Woźn2 34);

Stało się dnia 18 Januari w Roku Pańskim 1631 (Chorz 261).

O tym, że przyswojenie łacińskiego kalendarza świeckiego było bardziej złożoną operacją myślową, świadczą zestawienia określeń temporalnych odnoszących się do obydwu systemów, mające charakter objaśniający:

W piątek nazajutrz po ś. Pietrze i Pawle Apostolech Pańskich, który jest dzień 30 junii Roku Pańskiego 1600 [...] (Chorz 164);

Roku Pańskiego 1614. Pierwszy wtorek po s. Jadwidze, to jest 21 dnia octobris (Woźn2 35).

Oprócz tendencji do zastępowania konstrukcji temporalnych motywowanych religijnie formułami wynikającymi z kalendarza świeckiego zauważa się we wszystkich zabytkach postępującą w ciągu XVII stulecia latynizację dat w postaci całych struktur inicjalnych:

Actum w Mysłowicach die 24 May Anno 1719 (Mysł 320);

Anno 1623. Die 17 februari (Woźn2 81);

Die 19 novembris Anno Domini 1687 (Chorz 347);

Die 1 octobris anno 1700 (TarnG 81);

Anno Domini 1709 die tertia mensis aprilis (Chorz 386).

Jak zaznaczono wcześniej, do najczęściej stosowanych elementów inicjujących wpis należały konstrukcje temporalne oraz omówienia metatekstowe.

Każda z tych struktur mogła występować samodzielnie w funkcji delimitacyjnej, zdarzało się jednak, że były używane łącznie, np.:

Odezwanie Simonowi Pieczkowi od Andrzeja Paczesnego uczynione w piątek pierwszy po Świącie Narodzenia Pańskiego Roku Pańskiego 1605 (Mysl 117);

Roku 1621. Die 16 february. Zapis wzdawku między szlachetną panią Madleną Kmellerową a między Maciejem Domagałą o domostwo, które jest sobie okupił, toć jest o kęs placu, który jest kupił u Jana Noconia poddanego Jego mości z wolą wirzchności (Woźn2 66);

Roku Pańskiego 1616. Dnia 16 września. Zapis domostwa Ciołaska Papy na wzdanie Bartosza Ciołka ojca jego (Woźn2 39);

Postanowienie Juraszczyka z Bazgierką starą przed ślubem. Anno Domini 1626 die 30 januari (Chorz 249).

Ostatnim, najrzadziej spotykanym w badanych zbiorach sposobem inicjowania wpisów, było wprowadzenie formuły modlitewnej. Można w tym widzieć bezpośrednie przeniesienie konstrukcji inwokacyjnej ze średniowiecznych formularzy, zgodnie z którymi odwołanie do Boga stanowiło obligatoryjny składnik ramy tekstowej dokumentów notarialnych (por. Dunin-Dudkowska, 2010: 24). Choć teksty urzędowe zaczęły w dobie średniopolskiej ulegać desakralizacji, to stosowanie formuł modlitewnych jako konstrukcji inicjalnych rozpowszechniło się w odniesieniu do takiego gatunku jak testament³³. Funkcją tego zabiegu było podniesienie rangi i powagi samego tekstu poprzez podkreślenie, że realizowana czynność prawna jest podejmowana wobec Boga i w imię Boga (Żmigrodzka, 1997: 74)³⁴. W zbiorach kancelaryjnych, poza zarejestrowanymi testamentami, inicjalne formuły modlitewne były stosowane

33 W testamentach z XVI–XVIII wieku odwołania do Trójcy Świętej stosowano powszechnie jako wstępną formułę, często wyodrębnioną graficznie (Żmigrodzka, 1997: 74).

34 O tym, że modlitewna inwokacja długo odgrywała istotną rolę w nadawaniu tekstowi urzędowemu podniosłego charakteru i wyjątkowej rangi, świadczy chociażby preambuła do *Konstytucji 3 Maja* zaczynająca się od słów: „W imię Boga w Trójcy Świętej Jedynejo” (Malinowska, 2012: 82).

bardzo rzadko. W protokolarzu woźnickim dotyczą jednego wpisu łacińskiego oraz jednego polskiego:

In Nomine Domini amen. A quo omnia facta sunt (Woźn1 91);

We imiono Trojce świętej Bostwa nierozdzielnego. Amen (Woźn1 144).

Na tle wszystkich zbiorów kancelaryjnych wyróżniają się pod tym względem wpisy z akt tarnogórskich (szczególnie z pierwszej połowy XVII wieku), w których wezwanie modlitewne stanowi formułę inicjalną:

W imiono Boże Amen (TarnG 220);

W imię błogosławionej Trójce Świętej. Amen.

Lata Pańskiego 1618 w niedziele Jubilate stała się smowa [...] (TarnG 227);

W imię naświetszej a nierozdzielnej Trójce, Boga Ojca i Syna i Ducha Świętego Amen

W roku 1652 stała się smowa weselna (TarnG 247).

Ten przejęty z dokumentów łacińskich zwyczaj inicjowania wpisów ograniczony był w zasadzie do jednej kancelarii, w pozostałych zbiorach stosowany był jedynie jako istotny element strukturalny zarejestrowanych testamentów. Używanie formuł sakralnych w funkcji otwarcia wpisu kancelaryjnego uznać należy zatem za jednostkową inicjatywę miejscowego kancelisty.

3.1.2. Elementy finalne

O ile rama tekstowa wpisów kancelaryjnych zaznaczała się w sposób wyrazisty na pozycji inicjalnej, o tyle segment końcowy mógł przybierać różne formy, zarówno w postaci powtarzalnych formuł, jak też informacji dotyczących samego zdarzenia, co w pewnym stopniu zaburzało kompozycję tekstu jako całości. Brak w wielu wypadkach jednoznacznych konstrukcji finalnych wiązać należy prawdopodobnie z tym, że podstawowa rola delimitacyjna w obrębie poszczególnych zbiorów spoczywała na formułach otwierających zapis.

Teksty bez wyraźnej ramy końcowej spotykamy w protokolarzu woźnickim (szczególnie do lat 80. XVI wieku). Zazwyczaj ostatnie zdanie takich wpisów informowało o dokonanej czynności prawnej:

[...] I wyrzekła się, że dości wzięła działu swego, który miała po matce i po ojcu (Woźn1 154).

Segmentem finalnym bywały też zdania potwierdzające wpis do ksiąg na prośbę zainteresowanej strony:

A dla lepszy pewności tenże Jędrzej Sikora dał to sobie zapisać i prawu dosyć uczynił (Chorz 102);

A dla wiary pewnej pieczęcią naszą miejską Mysłowską stwierdzamy die et Anno ut supra (Mysł 314).

Najbardziej jednoznacznym i najczęściej stosowanym we wszystkich źródłach elementem finalnym była łacińska formuła *actum ut supra* 'sporządzono jak wyżej (napisano)', stanowiąca odwołanie do daty wskazanej w incipicie. W ten sposób cała rama tekstowa wiązała zapis w spójną całość, np.:

Anno Domini 1620, die 1 septembris. Zapis Tobiaszowi Kościelnemu
[tutaj tekst główny]

Co według porządku naszego miejskiego do xiąg miejskich urząd przereczony przyjmuje. Actum ut supra (Woźn2 64).

Zwyczaj finalizowania wpisu kancelaryjnego łacińską formułą rozpowszechnił się na większą skalę pod koniec XVI wieku; czasami poszerzano ją o inne elementy, np.:

Actum et datum die et Anno ut supra (Mysł 137);

Actum inpressowania zgody anno et die ut supra (Woźn4 24);

Actum na Górach Tarnowskich Roku i dnia ut supra (TarnG 216).

W segmentach finalnych uwidaczniają się preferencje poszczególnych pisarzy i kancelarii. Przykładowo w księdze chorzowskiej wpisy z lat 1597–1614 wieńczono zazwyczaj polską konstrukcją *Stało się dnia i roku jako wyżej stoi*, zastąpioną później odpowiednikiem łacińskim *actum ut supra* (1615–1643), po czym w kolejnych latach nastąpił powrót do frazy polskiej. Często formułiczna struktura była poszerzana o elementy tła sytuacyjnego, głównie o miejsce, w którym dokonał się akt prawny, czasem wskazywano nazwiska świadków, np.:

Stało się w Chorzowie w domu Piotra Bienka sołtysa we wsi Chorzowie, roku i dnia jak wyżej (Chorz 144);

Stało się w domu sołtysa na urzędzie roku 1737 dnia 21 februari. Przy tym byli ludzie wiarygodni Wojciech Bieniek, Wojciech Kawka, Augustyn Kosmala, Sołtys (Chorz 455);

A to się wszystko działo we dworze chorzowskim albo rezydencji proboszczowskiej roku i dnia jak wyżej (Chorz 391);

Stało się na Górach Tarnowskich dnia i roku wyżej opisanego [*pod wpisem imiona i nazwiska stron aktu oraz świadków*] (TarnG 245);

Stało się w Mieście Swobodnym na Górach Tarnowskich Lata i dnia z wirzchu napisanym (TarnG 228).

Finalne elementy ramy tekstowej mogły stanowić daty dokonanego aktu wraz z podpisami świadków, a niejednokrotnie także z potwierdzeniem czynności przez podmiot instytucjonalny, np.:

Vigilia s. Pawła nawrócenia 1582. I było wiele innych dobrych ludzi: Gołek, Paluch, Wojsik (Woźn1 143);

Roku Pańskiego 1655, dnia 30 stycznia, wprowadzone jest to postanowienie do ksiąg i potwierdzone przez mię Stanisława Łasicckiego ś. Ducha przed Bytomiem, także proboszczem, manu mea³⁵ (Chorz 268).

35 Łac. *manu mea* 'ręką moją'.

O tym, jak ważnym elementem faktograficznym było datowanie zarejestrowanych aktów prawnych, świadczyć mogą takie wpisy, w których klamrę kompozycyjną stanowią określenia temporalne. Najbardziej interesujące, chociaż dość rzadkie, są adnotacje z datą wyrażoną po łacinie w incipicie oraz po polsku w pozycji finalnej:

Anno Domini 1685 15 februari

Postanowienie między Mateuszem Hebłą a zięciem jego

[*tutaj tekst główny*]

Roku Pańskiego tysięcznego sześćsetnego osiemdziesiątego piątego, dnia piętnastego miesiąca lutego (Chorz 241–243).

Podsumowując, ramowymi elementami finalnymi wpisów kancelaryjnych były głównie wskazania faktograficzne, takie jak: data, miejsce i uczestnicy wydarzenia, w czasie którego zrealizował się akt prawny, niekiedy także podpisy świadków oraz członków ciała instytucjonalnego, stosunkowo rzadko podpis urzędowego kancelisty. Najbardziej jednak wyrazistym wykładnikiem zakończenia wpisu była łacińska formuła *actum ut supra*, tworząca wraz z inicjalną datą dzienną spójną semantycznie ramę kompozycyjną. Dość powszechne stosowanie w XVII wieku tej formuły wprowadzało efekt standaryzacji zapisu urzędowej czynności, nadawało jej instytucjonalną rangę i wzmacniało wydźwięk illokucyjny tekstu.

3.2. Segmentacja i spójność tekstów

Ogromna większość wpisów kancelaryjnych w badanych zbiorach oparta jest na schematach i kliszach tekstowych odtwarzanych przez kolejnych pisarzy, rejestrujących standardowe czynności prawne zachodzące między członkami lokalnych wspólnot. Dlatego też poszczególne źródła wydają się pod tym względem dość jednolite, chociaż w zbiorach obejmujących dłuższe przedziały czasowe zauważa się pewne przeobrażenia. Jak już wcześniej wspomniano, wpisy urzędowe dotyczą różnorodnych aktów prawnych, co znajduje odzwierciedlenie w strukturze tekstów, ich zawartości treściowej, stopniu uszczegółowienia warstwy informacyjnej oraz obecności pewnych elementów obligatoryjnych. Omawiając strukturę i segmentację wpisów kancelaryjnych, biorę pod uwagę te najbardziej typowe, najczęściej spotykane w analizowanych zbiorach.

Z bogatego materiału źródłowego wyłaniają się dwa podstawowe modele tworzenia wpisów kancelaryjnych, uwarunkowane sposobem uobecnienia podmiotu instytucjonalnego – nadrzędnej instancji wszelkich działań wprowadzających zmiany w rzeczywistości prawno-społecznej. W pierwszym (1)³⁶, najczęściej stosowanym modelu zazwyczaj była eksponowana tekstotwórcza rola podmiotu, ujawniająca się w formułach początkowych³⁷ oraz pierwszoosobowych formach zaimków i czasowników, co sprawiało, że opis czynności prawnej oraz sytuacji, w której się dokonała, konstruowany był z pozycji jednostki lub grupy reprezentującej urząd. Drugi (2), rzadziej spotykany model polegał na wysuwaniu na pierwszy plan w strukturze tekstu samego aktu prawnego, co powodowało, że elementy tła sytuacyjnego oraz działania podmiotu instytucjonalnego stały się swoistym dopełnieniem zarejestrowanego aktu.

Różnice między obydwooma modelami tekstowymi sprowadzają się zatem do nieco innego uszeregowania oraz językowego wyeksponowania elementów strukturalnych, powiązanych z przedstawieniem zdarzenia urzędowego. Istota każdego wpisu kancelaryjnego – niezależnie od przyjętego sposobu tworzenia tekstu – polegała na zarejestrowaniu czynności prawnej: jej przedmiotu, uczestników oraz konsekwencji w projektowanej przyszłości. Dlatego też opis tej czynności stanowił zawsze zasadniczy człon tekstu, a umiejscowienie w strukturze wpisu jej poszczególnych elementów wynikało z przyjętych w danej kancelarii schematów, które na przestrzeni lat mogły podlegać przemianom typowym dla całego dyskursu kancelaryjno-urzędowego w dobie średniopolskiej³⁸.

W tekstach realizujących podstawowy, najczęściej stosowany w badanych źródłach model konstrukcyjny (1) można wyróżnić trzy segmenty strukturalne, dotyczące zapisu czynności prawnej. Pierwszy z nich ma charakter wprowadzający i odnosi się do sytuacji komunikacyjnej, drugi obejmuje sam akt prawny, a trzeci stanowi jego instytucjonalne zatwierdzenie. Przykładowo w księdze myśłowickiej większość zapisów skonstruowana jest na zasadzie schematu:

36 Oznaczenie wprowadzone na potrzeby analizy.

37 Patrz rozdz. III, p. 11.

38 Zmiany te dotyczyły – jak już wcześniej wykazano – tekstowego uobecnienia podmiotu instytucjonalnego w księgach myśłowickiej i chorzowskiej, natomiast pozostałe zbiory są pod tym względem jednorodne: w protokolarzu woźnickim podmiot jest wyeksponowany w roli tekstotwórczej, a w zbiorach tarnogórskich na pierwszym planie znajduje się czynność prawna.

Przed urząd nasz Radziecki Mysłowski **stanąwszy oblicznie** sam przez się nieprzymuszony ani żadnym błędem zawiedziony opatrzny **Stanisław Krupa**, kołodziej, jawnie, jaśnie, słowy wrażliwemi **zeznał i zeznaje niniejszym zapisem, że jest odsprzedał Walentemu Krupie** bratu swemu rodzonemu karczmarzowi Brzezińskiemu **strykowiznę swoją, którą**³⁹ nań przypadła po nieboszczyku Wojciechu Krupie stryku jego, to jest **rolej kęs** począwszy od zapłocia Brzezińskiego aż do granic Jemielińskich, **którą** rolę **odewzdał mu** zaraz przed nami i **odewzda je** czasomni **potomnymi niniejszym zapisem** nic tam sobie ani potomkom swym niepozostawując teraz i niniejszymi czasami, **z którą** rolę przereczony Walenty **może i będzie mógł czynić co będzie chciał**, dać, darować, zamienić, zafrymarczyć i jakoby najlepiej rozumiał **k swemu pożytku obrócić to jemu wolno będzie** [...] (Mysł 109).

Segmentem wprowadzającym jest powtarzalna konstrukcja odnosząca się do sytuacji komunikacyjnej: *stanąwszy oblicznie... ktoś... zeznał, że...* Człon główny stanowi zapis czynności prawnej wyrażonej czasownikami performatywnymi⁴⁰: *odsprzedał... coś... komuś* oraz *odewzdał 'przekazał' mu*. Wskazany akt słowny spowodował zmiany w rzeczywistości prawnej, co zostało urzędowo usankcjonowane w ostatnim segmencie za pomocą konstrukcji modalnych o charakterze dyrektywnym, odnoszących się do przyszłości: *może i będzie mógł czynić co będzie chciał, jemu wolno będzie*. Ta istotna część wpisu wynika z kompetencji podmiotu instytucjonalnego, który nie tylko potwierdza dokonany między obywatelami akt prawny, ale przede wszystkim projektuje obowiązujący od tego momentu stan rzeczy (por. Lizisowa, 2006: 67–69), wzmacniając go dodatkowo frazami temporalnymi: *potomnymi czasami, wiecznymi czasami* itp.

Analogiczne elementy strukturalne charakteryzują wpisy w księdze chorzowskiej, np.:

Stanąwszy obecnie Jerzyk Rufa siodłak w Charzowie dobrowolnie i z dobrym umysłem **zeznał**, tak sam przez się, jako i z małżonką swoją, że **przedał statek swój** leżący między Lechem a między Hebdą ze wszystkim rolami i łąkami i należytościami ks. Jmci z statku, mianowanemu **Piotrowi Śliwce** z Maciejkowic

39 Wprowadzone przez autorkę podkreślenia konektorów więzi służą ekspozycji stosowanych w badanych tekstach językowych wykładników spójności.

40 Por. rozdz. III, p. 1.2.

za sumę talerów 105 śląskich, którą to sumę urzędownie położył Piotr Śliwka Jerzemu Rufie. Za czym Jerzy Rufa **dał dobrowolny uwiązek** wiecznymi czasy Piotrowi Śliwce i małżonce jego z potomkami, z czego się wyrzeka Jerzy Rufa, że się tam nie ma nic wiecznymi czasy upominać i z potomkami swemi. A za tym będzie wolno przedać, darować Piotrowi Śliwce takowy statek i na swój lepszy pożytek obrócić jako mu się będzie podobało (Chorz 214).

Zapisy w zbiorach woźnickich, mimo że bardziej schematyczne i uboższe zazwyczaj w treści, także odzwierciedlają strukturę składającą się z trzech wymienionych segmentów, np.:

My często mianowany burmistrz a rada znamo czyniemy i xięgami naszymi protestujemy, że **jest przedstąpił przed nas uczciwy obywatel nasz Grygier Syguda** stary, dobrym a czyrstwym umysłem **wyznał jest**, że z dobrej woli swojej **darował zagrodę** własną z dziedzictwa sprawiedliwie nabytą wiecznymi czasy, która leży na kwarcie bliży nad Podstawym, wedle Wojskowej roli z jednej a wedle Morawcowej z drugi strony, **Annie wnuczce swojej** córce Bartosza Kiszki, którejż to zagrody **będzie miała moc a prawo przerzeczona Anna używać** takowej zagrody dziedzicznym obyczajem, jako swej własnej dać darować, zamienić, zostawić bez wszelakiej przekazki⁴¹ jednego każdego, tylko **powinna będzie** od niej płatować podług porządku miejskiego na każdy rok po 3 grosze [...] (Woźn2 74).

Typowe dla trzech omawianych zbiorów kancelaryjnych przykłady obrazują sposoby tworzenia wpisów regulujących relacje między obywatelami, a ich trójdzielna struktura wynika częściowo z opisu sytuacji komunikacyjnej, ale w większym stopniu jest determinowana wymogami obowiązującego prawa. O ile bowiem pierwszy segment pełni funkcję wprowadzającą do zasadniczego aktu prawnego, informując o tym, kto stawił się osobiście przed urzędem, o tyle dwa kolejne powodują zmiany w rzeczywistości prawnospołecznej: akt słowny wypowiedziany przez indywidualnego nadawcę jest zazwyczaj dwuetapowy – jeden czasownik performatywny wskazuje na to, co już się wydarzyło między stronami (*ktoś sprzedał/darował coś komuś*), a drugi, stanowiący konsekwencję dokonanej wcześniej czynności, zmienia stan prawny przedmiotu transakcji

41 Przekazka 'przeszkoda' (czes. překažka).

(*odewzduje, wyrzeka się*), co ostatecznie zostaje usankcjonowane przez podmiot instytucjonalny formułą dyrektywną. Należy zwrócić uwagę, że segmentację tekstu wyznaczają czasowniki:

- 1) segment pierwszy: konstrukcja imiesłowowa⁴² (*stanąwszy oblicznie/obecnie*) + zdanie główne z czasownikiem mówienia (*wyznał, zeznał*);
- 2) segment drugi: czasownik performatywny wyrażający czynność prawną (*sprzedał, darował, odewzdał, wyrzekł się, uczynił wyrok/wyrzeczenie*);
- 3) segment trzeci: czasownik modalny o charakterze dyrektywnym, najczęściej w czasie przyszłym (*będzie mu wolno, będzie mógł, będzie miała moc a prawo*).

Każdy z tych segmentów jest istotny dla realizacji celu pragmatycznego omawianych tekstów. Pierwszy pełni funkcję faktograficzną, odwołując się do konkretnego zdarzenia przebiegającego w obecności przedstawicieli instytucji, którzy poświadczają nie tylko osobiste stawiennictwo podmiotu czynności prawnej, lecz także jego poczytalność, zdrowie psychiczne, dobrowolność i bezpośredniość wyrażonego aktu słownego, dlatego też czasownikom mówienia towarzyszą zazwyczaj rozbudowane frazy odnoszące się do tych okoliczności: *sam przez się nieprzymuszony ani żadnym błędem zawiedziony; jawnie, jaśnie, słowy wrażliwemi zeznał; dobrowolnie i z dobrym umysłem zeznał tak sam przez się; dobrym a czystym umysłem wyznał jest*. Charakterystyczne dla średniopolskich wpisów kancelaryjnych było nagromadzenie podobnych formuł, przy czym obligatoryjnie stosowano określenia odnoszące się do woli nadawcy aktu prawnego (*dobrowolnie i nieprzymuszenie, sam przez się*). Fakultatywnie podkreślano jednoznaczność wypowiedzianego aktu słownego (*jawnie, jaśnie, słowy wrażliwemi*), natomiast informacje na temat zdrowia psychicznego nadawcy (*z dobrym/czystym umysłem, z dobrym a sprawiedliwym umysłem*) wprowadzono stosunkowo rzadko.

Konstrukcja drugiego segmentu oparta była na czasowniku performatywnym wyrażającym dokonaną czynność prawną (*sprzedał, kupił, dał, darował, odewzdał* itp.), który konotował zarówno przedmiot aktu, jak i jego uczestników. We wpisach odnoszących się do sprzedaży lub darowania nieruchomości zazwyczaj drobiazgowo przedstawiano jej położenie topograficzne, a czasem również złożoną historię właścicielską, co sprawiało, że niektóre teksty (głównie

42 W większości wpisów stosowane były imiesłowy *stanąwszy, przyszedszy, przystąpiwszy*, znacznie rzadziej formy osobowe *przedstąpił przed nas i wyznał* (przykład woźnicki).

w księgach chorzowskiej i myślowickiej) były znacznie rozbudowane. Zauważyć można w wielu wpisach podwojenie czasownika (*odewzdał i odewzdaje*), co jest odzwierciedleniem dwóch poziomów komunikacyjnych: predykat w czasie przeszłym odnosi się do sytuacji komunikacyjnej oraz faktu, który zaistniał w przeszłości (*zeznał przed nami, że odewzdał*), natomiast performatyw w czasie teraźniejszym podkreśla rolę dokumentu pisanego w zmianie rzeczywistości prawnej (*odewzdaje niniejszym zapisem*).

Trzeci segment strukturalny wyznaczały czasowniki modalne projektujące obowiązujący od tej pory (tzn. od daty wpisu) stan prawny. Ich kategoryczność i bezpośrednio wyrażona dyrektywność (*będzie mógł/mogła, wolno będzie, powinien/powinna będzie, będzie miał moc i prawo*) wynikały z kompetencji podmiotu instytucjonalnego i jego sprawczej roli w aktualnym porządku ustrojowym. Konstrukcje modalne służyły zabezpieczeniu praw nabywcy/beneficjenta aktu oraz jego potomków do dysponowania własnością. W zapisach rejestrujących czynność wyrzeczenia się (rezygnacji z jakichkolwiek roszczeń majątkowych) podkreślano, czego nadawca aktu nie może / nie powinien robić w przyszłości, np.:

[...] **zeznał** mianowany Wojciech Kozak, że **mu się zadosyć stało** z ojczyzny i macierzyzny i **wyrok uczynił** wiecznemi czasy, że **się tam nie ma nic upominać**, nic sobie tam nie zostawując ani potomkom swoim [...] (Chorz 243).

Zaznaczyć jednak trzeba, że trzeci segment bywał w niektórych wpisach pomijany, co pozwala stwierdzić, iż konstytutywna dla każdego aktu była sama czynność prawna, a jej konsekwencje wynikały implicytnie z nadania jej charakteru publicznego poprzez włączenie zapisu do dokumentacji miejskiej. Przyszłą perspektywę czasową wprowadzają powszechnie stosowane wraz z czasownikami performatywnymi w drugim segmencie konstrukcje *potomnymi czasy, wiecznemi czasy*, nadające wpisowi wymiar kategoryczny, ale w praktyce urzędniczej wiadomo było, że zatwierdzony stan prawny będzie obowiązywał dotąd, dopóki nie zostanie zmodyfikowany innym aktem prawnym. Pomijanie formuł modalnych z sankcjonującą rolą podmiotu instytucjonalnego było możliwe wówczas, kiedy czynność prawna została wyraźnie osadzona w przyszłości za pomocą takich wykładników leksykalnych jak *potomkowie, potomne czasy*, np.:

A przetoż **się** dobrowolnie **wyrzekają i wyrzekli** ze wszystkiego, nie chcąc się tam nic więcej upominać i z **potomkami swemi na potomne czasy** (Chorz 174).

Ważną rolę odgrywają też obserwowane w powyższych przykładach mechanizmy spójności tekstu⁴³, sprawiające, że każdy wpis stanowi zamkniętą jednostkę kompozycyjną o dużym stopniu zorganizowania. Przetransponowanie zdarzenia urzędowego na tekst o charakterze prawnym wymagało zastosowania takich środków językowych, które sprzyjały jednoznaczному odczytaniu zawartych w nim treści⁴⁴. Przejrzystość logiczną zapisów tworzyły odpowiednie uszeregowanie składniowe oraz sposób powiązania elementów strukturalnych w złożone konstrukcje tekstowe⁴⁵. Spójność między segmentami pierwszym i drugim wyznaczało następstwo czasowe zastosowanych form werbalnych: *stanąwszy oblicznie... wyznał, że... sprzedał/darował; następnie odevzdał / wyrzekł się (i odevzdaje / wyrzeka się niniejszym zapisem)*. Charakterystyczne dla badanych tekstów było to, iż w wielu wypadkach opis czynności prawnej mieścił się w jednym zdaniu wielokrotnie złożonym (przykład myśłowicki i woźnicki), dlatego też istotną rolę odgrywały tu konektory względne (*który, co*), wprowadzające kolejne zdania składowe poszerzające informacje na temat przedmiotu transakcji. Służyły też powiązaniu drugiego segmentu strukturalnego z trzecim, w którym nie występowało następstwo czasowe predykatów; wówczas konstrukcja modalna odnoszona była do przedmiotu nazwanej w poprzednim zdaniu czynności prawnej za pomocą zaimków względnych (*z którą rolą, którejż to zagrody*). W tych wypadkach, kiedy syntaktycznie tekst był bardziej rozczłonkowany, tzn. składał się nie z jednego zdania wielokrotnie złożonego, ale z kilku (przykład chorzowski), spójność między tymi zdaniami była wzmacniana zaimkowymi formami anaforycznymi (*za czym, a zatym*). Wielość wskaźników nawiązania sprawiała wrażenie pewnego nadmiaru, jednak powszechność tego zjawiska w średniopolskich zapiskach kancelaryjnych (por. Wyderka, 1991b: 98) świadczy o tym, iż podkreślanie spójności tekstu było niezwykle istotne z punktu widzenia jego pragmatyki oraz właściwości stylowych.

Odmienny model (2) zapisu czynności prawnej stosowany był już w XVI stuleciu w aktach tarnogórskich, a różnice w stosunku do poprzedniego typu

43 Podstawowa dla każdego tekstu kategoria spójności realizuje się zazwyczaj na dwóch poziomach: semantycznym (koherencja) oraz formalno-gramatycznym (kohezja), budowanym za pomocą bogatego arsenału środków językowych (por. Wilkoń, 2002: 72–75).

44 W pracach teoretycznych często się podkreśla, że spójność tekstu ma bezpośredni wpływ na zrozumienie go przez odbiorcę (Mayenowa, 1971).

45 Stosowane licznie wykładniki kohezji służyły zarówno segmentacji tekstu, jak i budowaniu więzi między poszczególnymi elementami (por. Gajda, 1982: 129).

sprowadzały się do uszeregowania segmentów strukturalnych oraz sposobu uwzględniania elementów tła sytuacyjnego. Pierwszą pozycję zajmowało w tym modelu zawsze nazwanie czynności prawnej będącej przedmiotem wpisu oraz wskazanie jej uczestników, a dopiero w kolejnych etapach przytaczano okoliczności zawarcia transakcji oraz jej prawne konsekwencje. Przykładowo:

Roku 1657 dnia 21 Septembris w Swobodnem Mieście na Górach Tarnowskich **stał się kup doskonały, cały, w niczym czasy potomnemi nienaruszony między szlachetnem a nauczonem panem Pawłem Ochmanem**, na ten czas Pisarzem miejskim tychże Gór Tarnowskich z jednej, **a panią Marianną Machnerową** z pozwolenim małżonka jej Jerzego Machnera z strony drugiej, na niżej opisany sposób. Mając **pani Marianna Machnerowa domek** swój własny, który po Rodzicach jejjej [...] przypadł [...] który z dobrym rozmysłem **panu Pawłowi Ochmanowi**, Erbom⁴⁶ i Potomkom jego **odsprzedała** za czterdzieści talarów słańskich. Któraż to opisaną sumę pieniędzy przy prezentowaniu tegoż kupu Sławnemu Urzędowi Radzieckiemu chnet do rąk swoich na Ratuszu przyjęła i odebrała. I **cesją**⁴⁷ podług zwyczaju z tegoż odprzedanego domu **Panu kupicielowi** zaraz **uczyniała**. Z którem kupionem domem i ogrodem **Pan kupiciel, Erbowie i potomcy jego, ma moc i Prawo uczynić podle lubości swej** [...] (TarnG 250).

Pierwszym segmentem strukturalnym jest stwierdzenie⁴⁸ *stał się kup* z wyraźnie wskazanymi uczestnikami transakcji. Instytucjonalna moc illokucyjna tego aktu została wzmocniona wartościującymi przymiotnikami (*cały, doskonały*), które podkreślają zgodność z prawem, a formuła odnosząca się do przeszłości w *niczym czasy potomnemi nienaruszony* potwierdza skuteczność aktu prawnego. Drugi segment, zogniskowany wokół czasownika performatywnego (*odsprzedała*), stanowi opis czynności prawnej wraz z okolicznościami jej towarzyszącymi, potwierdzony aktem wprowadzającym zmianę stosunków prawnych (*cesją uczyniła*). Trzecim elementem jest instytucjonalne usankcjonowanie zmiany właściciela przy pomocy wyrażenia *ma moc i Prawo uczynić podle*

46 *Erb* 'spadkobierca' (niem. *Erbe*).

47 *Cesja* 'ustąpienie, zrzeczenie się' (łac. *cessio*).

48 Zwroty (zdania) *stał się kup/targ, stała się zmowa/umowa* mają charakter performatywny, gdyż informują o zmianie dokonanej w rzeczywistości prawno-społecznej.

lubości swej. Zatem różnice między modelem przyjętym w miejskiej kancelarii tarnogórskiej a wcześniej omawianym schematem strukturalnym (1) sprowadzają się do ograniczenia elementów tła sytuacyjnego i wyeksponowania samej czynności: zamiast zdania wprowadzającego, odnoszącego się do sytuacji komunikacyjnej (ktoś stawił się przed urzędem i poinformował o dokonanej transakcji/akcie), występuje uschematyzowana we wszystkich wpisach tarnogórskich formuła nazywająca akt prawny i jego uczestników. W kolejnym segmencie tekstowym, wprowadzonym konstrukcją *na/w niżej opisany sposób*, następuje rozwinięcie i uszczegółowienie warunków zawartej transakcji wyznaczonej czasownikami performatywnymi.

Na samym końcu wpisów tarnogórskich umieszczane były często informacje o świadkach zdarzenia, miejscu i dodatkowych okolicznościach, czyli to, co w tekstach opartych na schemacie pierwszego typu (1) znajdowało się zazwyczaj w partii początkowej, wprowadzającej do opisu zasadniczego aktu prawnego.

Podobny do upowszechnionego w miejskiej kancelarii Tarnowskich Gór model strukturalny (2) zaczęto stosować w księdze myśłowickiej w drugiej połowie XVII wieku, np.:

Actum w Myśłowicach die 14 February Anno 1696

Stał się Targ i kupno między dwiema stronami dobrowolne nieprzymuszone z **jednej strony** sprzedającego **Dominika Kawki** a z **drugiej kupującego Bartłomieja Przetacznika**, któryż to Dominik Kawka **przedał** puł kwarty roli Zabolina Bartłomiejowi Przetacznikowi i Małżonce jego Marynie i Działkom swoim na wieczne czasy za summę złotych monety cesarski 50 ortów [...] Którą rolą **wolno mu dać i darować i zafrymarczyć** i na swój pożytek obrócić [...] (Mysł 312).

O ile w zbiorze myśłowickim zaznacza się w pewnym momencie wyraźna zmiana w formułowaniu wpisów, polegająca na trwałym zastąpieniu pierwszego modelu strukturalnego drugim, o tyle w księdze chorzowskiej schemat redukujący elementy tła sytuacyjnego stosowany był okazjonalnie i dopiero od końca XVII stulecia, np.:

In Nomine Domini Amen

Stało się kupno między dwiema stronami, to jest między **Wojciechem Pieczykiem** a **Sebastianem Gajdzikiem** roku 1730 dnia 31 julii, który

Sebastian kupił chałupę i rolę, która należy do tej chałupy u Wojciecha Pieczyka za szerokich 16, które pieniądze odebrał Wojciech Pieczyk przy ludziach niżej podpisanych, to jest przy Wojciechu Piecu, przy Jędrzeju Gajdzie sołtysie i Janie Nowaku na to wezwanych, że kupił swobodnie bez wszelakiego długu czasy wiecznemi.

Ten kontrakt i kupno jako słusznie uczynione stwierdzam ręką własną.

Ks. Kajetan Skowroński, proboszcz bytomski i chorzowski, pan na Chorzowie i Dębie (Chorz 450).

W tekstach realizujących drugi sposób zapisu czynności prawnej trójdzielną strukturę wyznaczają następujące konstrukcje językowe:

- 1) segment pierwszy: konstrukcja inicjowana predykatem *stało się / stał się* otwierającym miejsce dla nazwy przeprowadzonej czynności prawnej (*stało się kupno, stała się zmowa, stało się postanowienie, stała się ugoda dobrowolna, stał się targ i kupno, stał się kup a smowa*), dopełniona zawsze wskazaniem stron: *między kim a kim*;
- 2) segment drugi: rozwinięcie treści wprowadzone metatekstową konstrukcją (*na/w niżej opisany sposób; tymże obyczajem, że...; tym sposobem; A to tak, że...*) lub wskaźnikami nawiązania (*który, któryż*) łączącymi się z czasownikiem performatywnym (*który kupił, któryż to sprzedał, który darował*);
- 3) segment trzeci: wypowiedź dyrektywna zainicjowana konektorem względnym: *Z którym kupionem domem i ogrodem Pan kupiciel... ma moc i Prawo uczynić podle lubości swej; Którą rolę wolno mu dać i darować i zafrymarczyć.*

Podobnie jak w pierwszym modelu tekstowym również tutaj trzeci segment nie był obligatoryjny. Funkcję prawotwórczą pełniły wówczas elementy sytuacyjne, podkreślające uczestnictwo podmiotu instytucjonalnego poświadczającego zgodność z prawem dokonanego aktu, wyrażone albo poprzez formuły bezpośrednie (jak w przykładzie chorzowskim: *stwierdzam ręką własną*), albo wykazem świadków zdarzenia, a w niektórych wypadkach również ich podpisami.

Obydwa modele strukturalne realizują ten sam cel pragmatyczny, jakim jest wskazanie czynności prawnej powodującej zmianę w relacjach własnościowych pomiędzy członkami lokalnej społeczności, dlatego też jądrem każdego wpisu jest czasownik nazywający rodzaj dokonanego aktu (może być uzupełniony drugim czasownikiem potwierdzającym zmianę w projektowanej przyszłości). Największe różnice między stosowanymi w księgach kancelaryjnych modelami dotyczą segmentu pierwszego: w tekstach inicjowanych opisem sytuacji

komunikacyjnej (1) występują czasowniki mówienia (*wyznał/zeznał, że...*), natomiast wpisy realizujące drugi model strukturalny (2) rozpoczynane są bezosobowymi predykatami odnoszącymi się do nazwy dokonanej czynności prawnej (*stał się kup/targ, stała się zмова itp.*).

W obydwu modelach zwraca uwagę wysoki stopień spójności tekstów, wynikający ze składniowego ustrukturyzowania wypowiedzi poprzez cały szereg zdań hipotaktycznych połączonych konektorami względnymi, jak również innymi wskaźnikami więzi, takimi jak zaimki wskazujące odnoszące się do wcześniej wymienionych elementów (*tychże Gór Tarnowskich, tegoż kupu, z tegoż odsprzedanego domu*). Ilościowy udział zaimków – niezwykle ważnych wykładników kohezji⁴⁹ – jest w badanych tekstach znaczący. Szczególnie często były stosowane w funkcji anaforycznej, co sprzyjało zarówno budowaniu więzi składniowej, jak i podkreśleniu istotnych elementów tekstu. Dlatego też były zazwyczaj wzmacniane partykułą *-ż/-że*, np.:

I **tenże** Sowa jest wyznał, że od **tegoż** Jana Kościelnego jemu się jest zadości stało, jako za kwartę roli, która leży podle Kościelnego a **tegoż** Sowy roli [...] (Woźn1 156);

Tegoż dnia oddał przy **tymże** akcie Szymon Radwański siostrze swojej część, która jej według testamentu ojca jego należała (Chorz 260).

Podobną funkcję pełniły leksykalne wskaźniki nawiązania, najczęściej stosowane w odniesieniu do osób, stron aktu prawnego wskazanych wcześniej (*wyż mianowany, pomieniony, wcześniej pisany, z wierchu pisany*), mogące występować w połączeniu z zaimkami wskazującymi, np.:

[...] **wzgorę mianowany** Wojciech Błaszkwic przedał jest swój dom własny [...] **te-
muż często pisanemu** Tomaszowi Śmieji [...] **Na któryż to** kup teraz przy smo-
wie zdawku piętnaście talarów jemu powinien oddać, a wyliczyć [...] (TarnG 228);

Przetoż mianowany Walek syn sołtysa [...] dobrowolnie zeznał, że mu się dosyć stało z ojczyzny i macierzyzny działu **tejże** Hanny małżonki swojej [...] (Chorz 136);

49 Wśród leksykalnych elementów koherentnych zaimki uchodzą obok powtórzeń za najistotniejsze wykładniki nawiązania, odtworzenia treści (Gajda, 1982: 132).

I wzdal mu jest **tenże z wierchu pisany** Paweł przed opatrnością naszą [...] (Woźn2 66);

I Janek Lisek jest wyznał, że **wyż mianowanemu** Janowi Niczakowi sprzedał łąkę na Wilczym Krzu, która leży podle Jezurkowskiej a Wawrzynkowej łąki, za któraż to łąkę się mu już od **wyż mianowanego** Niczaka zupełna zapłata stała (Woźn1 159);

A to w ten naśladowujący sposób. Że **wyżej mianowany** Grygier Markowic zagrodę swoją własną, która leży [...], **pomienionemu** panu Jakubowi Wiercichowicowi, Małżonce jego i Erbom a Potomkom jeich odsprzedał (TarnG 242);

W Actach zapisano [...], że ci **zwyż mianowani** Erbowie i potomkowie do **takowej** majątności żadnego prawa nie będą mieć mogli według przedania i odebrania pieniędzy Ojca tych dzieci także i odewzdania **zwyż mianowanych** pokrewnych, wlewając wszystko prawo na **zwyż mianowanego** kupca Stanisława Staszka [...] (Mysł 265).

Tekstowe odniesienia do uczestników przeprowadzonych czynności prawnych oraz do osób istotnych z punktu widzenia dokonanych zmian własnościowych sprzyjały zarówno budowaniu spójności tekstu, jak też językowemu wyodrębnianiu stron i beneficjentów aktów prawnych na poziomie treści całego wpisu. Powtarzalne formuły wprowadzały porządek wyводу i ułatwiały proces jednoznacznego odczytania tekstu prawnego, dlatego stały się istotnymi wyznacznikami stylowymi (por. Wojtak, 2004b: 138–139).

Często stosowane w zapisach kancelaryjnych s frazeologizowane konstrukcje metatekstowe nie tylko odnosiły się do elementów już wcześniej wymienionych (wówczas zazwyczaj z przysłówkiem *wyż / wyżej / zwyż / z wierchu*), lecz także mogły otwierać nowe treści w pionowej strukturze tekstu (wtedy z określeniem *niżej*)⁵⁰, np.:

50 W opracowaniach teoretycznych zwraca się uwagę na dwa typy kohezji leksykalnej: ukierunkowanej wstecz, a więc do elementów już wcześniej wymienionych (anaforyczne środki więzi), oraz wyprzedzającej (kataforycznej), sygnalizującej nowe treści oraz elementy tekstowe (Gajda, 1982: 129).

Roku Pańskiego 1702 dnia 20 lutego stał się pewny i nieodmienny kontrakt przy ludziach **niżej opisanych** – między Krzysztofem Świerczyną z Dębu siodłakiem a Marcinem Łuczkowiczem, **w ten niżej opisany sposób** [...] (Chorz 376);

[...] któregoż to domostwa **poniżej pisany** Maciej będzie miał moc a prawo, on i potomcy jego używać (Woźn2 67).

Podstawowym elementem wskazanych struktur metatekstowych są imiesłowy odnoszące się do czynności pisania, formułowania tekstu (*pisany, opisany, mianowany, pomieniony, rzeczony*), należy je więc traktować jako przejaw intelektualizacji wynikającej ze świadomości dyskursywnej autorów wpisów kancelaryjnych. Ich działania nie ograniczały się bowiem do zarejestrowania zdarzenia urzędowego, ale wiązały się ze stworzeniem spójnego, przemyślanego tekstu mającego rangę dokumentu, który zabezpiecza prawa zainteresowanych stron. Nagromadzenie formalno-gramatycznych wykładników spójności – od składniowych po leksykalno-frazeologiczne – jest zjawiskiem typowym dla wszystkich badanych wpisów, co pozwala stwierdzić, że już w XVI stuleciu teksty powstające w ramach dyskursu urzędowo-kancelaryjnego odznaczały się wysokim stopniem zorganizowania i nawet jeżeli przyjmiemy, że zarówno schematy strukturalne, jak i językowe wykładniki kohezji były powielane i odtwarzane w ramach obowiązujących wzorców, to intelektualny udział lokalnych pisarzy w tworzeniu dokumentacji był w pełni świadomy, wynikający ze znajomości reguł dyskursu.

Do tej pory w analizach historycznojęzykowych koncentrowano się głównie na tekstach prawodawczych (Lizisowa, 1995, 2000, 2006; Szczepankowska, 2004; Siuciak, 2011b; Malinowska, 2012), tworzonych przez wyspecjalizowanych, kształconych w prawie urzędników, natomiast mniej uwagi badawczej poświęcano zabytkom pokazującym stosowanie prawa w praktyce, na poziomie kontaktów międzyludzkich w małych społecznościach, gdzie zadanie formułowania dokumentów powierzano ludziom zdobywającym dopiero kompetencje urzędnicze (tak było w przypadku lokalnych nauczycieli pełniących funkcje pisarzy miejskich/wiejskich). Prezentowana przez nich umiejętność zapisania każdej zgłoszonej przed urzędem czynności prawnej w postaci wyraźnie ustrukturyzowanego i spójnego tekstu pokazuje, iż ten typ dyskursu był już w znacznym stopniu ukształtowany (por. Woźniak, 2021).

4. Charakterystyka gatunkowa

Istotnym pytaniem badawczym pozostaje kwestia, czy w ramach wpisów kancelaryjnych można wskazać formy gatunkowe o wyrazistej specyfice strukturalno-pragmatycznej, czy też mamy do czynienia z tekstami rejestrującymi różne czynności prawne opatrzone nazwami związanymi z konkretnym działaniem zmieniającym rzeczywistość pozajęzykową. Jak już wcześniej wspomniano, istotną funkcję delimitacyjną i porządkującą pełniły w badanych zbiorach stosowane niekonsekwentnie, ale w pewnych okresach z dużym nasileniem, określenia metatekstowe takie jak: *ugoda, umowa/smowa, postanowienie, odevzdanie/odevzdawek/zdawek, wyrzeczenie/wyrok, kupienie/kup, przedanie, frymark, kontrakt, zapis, zmowa/umowa ślubna/swadziebna, testament*. Pokazują one z jednej strony namysł i świadomość dyskursywną osoby dokonującej wpisu, z drugiej strony powtarzalność czynności urzędowych, dających się ująć w gotowe szablony strukturalne i nazewnicze. Nie zmienia to faktu, że w złożonej i rozbudowanej strukturze akt kancelaryjnych określenia te mogą być odczytywane jako sygnały gatunkowe⁵¹. Bliższy ogląd najczęściej występujących w badanym materiale formacji metatekstowych prowadzi jednak do wniosku, że ze względu na zróżnicowane odniesienia komunikacyjne są to byty nieporównywalne. Niektóre z wymienionych nominacji mają charakter ogólny, jak np. *zapis* – może dotyczyć każdego aktu zgłoszonego do urzędu⁵²; terminami o dużym stopniu ogólności są również: *ugoda, umowa, postanowienie, kontrakt* – wskazują na porozumienie zawarte między równorzędnymi stronami, nie precyzując przedmiotu tego porozumienia; natomiast predykatywne formacje nominalne takie jak: *odevzdanie/odevzdawek, wyrzeczenie/wyrok, kupienie/kup, przedanie, frymark* oznaczają rodzaj przeprowadzonej czynności prawnej. Stosowane w celach delimitacyjnych i porządkujących sformułowania metatekstowe reprezentują zatem różne poziomy nominacyjne.

51 Takie podejście w odniesieniu do łacińskich formuł metajęzykowych stosowanych w średnio-polskich aktach Poznania prezentuje Kinga Banderowicz, chociaż badaczka nie precyzuje pojęcia gatunku (Banderowicz, 2010).

52 W niektórych wypadkach określenie *zapis* podlegało uszczegółowieniu: czyj zapis? w jakiej sprawie? jakiej czynności dotyczy?, np. *zapis wzdawku, zapis wyroku, zapis wyznania* (Woźn2), *zapis kupna i wzdawku* (Woźn2 52).

4.1. Wpis kancelaryjny i jego odmiany

Z punktu widzenia analizy dyskursologicznej ważne wydaje się rozstrzygnięcie, jaki gatunek bądź gatunki wypowiedzi były używane w omawianym typie dyskursu. We współczesnej genologii gatunek jest zazwyczaj rozumiany jako kulturowo i historycznie ukształtowany, ujęty w społeczne konwencje sposób językowego komunikowania się; wzorzec organizacji tekstu (Gajda, 1993: 245). Mocno podkreśla się utrwalenie gatunku w społecznej świadomości językowej (Gajda, 1991: 69), co wiąże się z długotrwałym procesem formowania i powielania wzorca. Teksty kancelaryjne z XVI wieku wydają się stosunkowo stabilne i dość jednorodne pod względem realizacji schematów strukturalnych oraz językowo-stylistycznych, co jest niewątpliwie konsekwencją ich zakorzenienia w dyskursie urzędowo-kancelaryjnym europejskiego kręgu kulturowego, obejmującym już od średniowiecza szeroką sferę urzędowego piśmiennictwa łacińskiego (w mniejszym zakresie niemieckiego) – z gotowymi schematami tekstowymi spełniającymi wymogi dokumentowania działań o mocy prawnej. Nie jest moim celem przedstawienie skali tego odwzorowania, gdyż wymagałoby to szczegółowych badań komparatystycznych, chcę jedynie wyrazić przekonanie, że świadomość dyskursywna i gatunkowa autorów polskich wpisów kancelaryjnych z początkowej fazy doby średniopolskiej wynikała z ich znajomości tekstów łacińskich powszechnie stosowanych w tej dziedzinie komunikacji (por. Wojciechowska, 2021: 246–250).

W koncepcji Marii Wojtak gatunek powinien być charakteryzowany przez pryzmat takich czynników jak: zewnętrzne sygnały wypowiedzi (sposób ekspozycji tekstu i metody jego upowszechniania, komponenty ramy tekstowej, nazwa gatunkowa), struktura wzorca tekstowego, segmenty tekstu i relacje między nimi, pragmatyka tekstu (relacje nadawczo-odbiorcze, intencje uczestników komunikacji, kroki illokucyjne), aspekt poznawczy tekstu, środki stylistyczne (Wojtak, 2019: 207–208). Uwzględnienie tych czynników pozwala stwierdzić, że podstawowym gatunkiem realizowanym w badanym typie dyskursu jest wpis kancelaryjny – odrębna jednostka tekstowa wyszczególniona w makrostrukturze dużego zbioru dokumentacji (często połączonej w jeden wolumin przez późniejszych archiwistów), charakteryzująca się schematyczną ramą kompozycyjną, przejrzystą strukturą z wariantywnymi rozwiązaniami w zależności od rodzaju rejestrowanego aktu prawnego oraz od preferencji lokalnej kancelarii, w warstwie pragmatycznej realizująca podstawowy cel komunikacji

instytucjonalnej, jakim jest zapewnianie porządku prawno-społecznego w życiu wspólnoty oraz regulowanie relacji własnościowych między mieszkańcami poprzez legalizację wszelkich zmian, w warstwie poznawczej odwołująca się do wspólnego systemu wartości społeczno-religijnych i prawnych, w warstwie stylistycznej podporządkowana regułom stylu urzędowego. Różnice pomiędzy wpisami kancelaryjnymi dotyczą wewnętrznych relacji nadawczo-odbiorczych, powiązanych z intencjami uczestników komunikacji oraz rodzajem przeprowadzanych czynności prawnych. Nie są to jednak różnice na tyle znaczące, by można było mówić o odrębnych gatunkach – raczej o pewnych typach realizowanych w ramach gatunku nadrzędnego, za jaki uznaję wpis kancelaryjny rejestrujący działanie prawne⁵³. Kwalifikacja terminu *wpis kancelaryjny* jako nazwy gatunku pociąga za sobą konieczność uściślenia pojęcia *kancelaryjny*, wprowadzającego istotne rozróżnienie na tle takich określeń porządkujących jak: *sądowy*, *rejestracyjny*, *sprawozdawczy* itp. Samo wyodrębnienie w makrostrukturze zbioru za pomocą wykładników delimitacyjnych oraz tekstowych może identyfikować ogólną kategorię *wpis*, natomiast przymiotnikowe uszczegółowienie wynika z przynależności do typu dyskursu, charakteryzowanego przez pryzmat funkcji, roli podmiotu instytucjonalnego oraz intencji pozostałych podmiotów uczestniczących we wskazanej przestrzeni komunikacyjnej.

Jak już wcześniej zaznaczono, w badanych zbiorach dominują dwa typy dyskursu: 1) kancelaryjny, którego podstawową funkcją jest dokonywanie zmian w rzeczywistości prawno-społecznej poprzez dokumentowanie i sankcjonowanie aktów prawnych zgłoszonych przez obywateli; 2) sądowy, w którym podmiot instytucjonalny rozstrzyga sprawy sporne między członkami lokalnej społeczności, gwarantując tym samym przestrzeganie porządku społecznego. Role podmiotu instytucjonalnego oraz intencje uczestników komunikacji łączą się z funkcją tekstów: w pierwszym typie dyskursu najistotniejsza jest funkcja performatywna, która dominuje nad sprawozdawczo-informacyjną (por. Grodziński, 1980: 31), natomiast w drugim typie na poziomie tekstu pisanego przeważa aspekt sprawozdawczy, chociaż w szerszym wymiarze komunikacyjnym rozstrzygnięcia podmiotu instytucjonalnego mają wpływ na życie lokalnej

53 Podobne postępowanie badawcze zastosowała Anna Dunin-Dudkowska w odniesieniu do współczesnego aktu notarialnego, w którym ze względu na różnorodne typy działań prawnych wyodrębniła pododmiany gatunkowe, np. umowa, oświadczenie, pełnomocnictwo, testament (Dunin-Dudkowska, 2010: 91).

wspólnoty. Ze względu na uwarunkowania pragmatyczne w każdym z wymienionych typów dyskursu stosowane są inne gatunki: w pierwszym – wpis kancelaryjny rejestrujący działanie prawne zmieniające rzeczywistość społeczną, w drugim – protokół (zapis) postępowania sądowego, przedstawiający przebieg najistotniejszych zdarzeń: od wniesienia skargi, poprzez zeznania strony pozwanej i świadków, aż po wyrok sformułowany przez podmiot instytucjonalny. Wprowadzając takie rozróżnienie, chcę zerwać z tradycją nazewniczą opracowań dotyczących górnośląskich zbiorów urzędowych, w których używano terminu *protokół* w odniesieniu do większości wyodrębnionych jednostek tekstowych, z wewnętrzną klasyfikacją obejmującą protokoły sądowe, protokoły władz miejskich, protokoły urzędu wójtowskiego/miejskiego oraz protokoły zeznań świadków. W pracach tych nawiązywano do definicji słownikowych z XIX i pierwszej połowy XX wieku⁵⁴, koncentrując się na sprawozdawczym charakterze zachowanych zapisków, przy całkowitym pomijaniu kategorii tekstowych i pragmatycznych. Takie podejście było w starszych publikacjach zrozumiałe, gdyż dopiero rozwój tekstologii oraz genologii lingwistycznej umożliwił nowe spojrzenie na zabytki piśmiennictwa kancelaryjnego. We współczesnych charakterystykach protokołu eksponuje się jego sprawozdawczy charakter (por. Wilkoń, 2003: 54; Wojciechowska, 2012: 39–41), a podstawowa funkcja tego gatunku sprowadza się do udokumentowania zdarzenia o charakterze oficjalnym z uwzględnieniem najistotniejszych wypowiedzi jego uczestników. Badane wpisy kancelaryjne rejestrujące akty prawne dokonane między obywatelami zawierają wiele elementów relacji ze zdarzenia urzędowego, jednak podkreślić należy, że ze względu na schematyczny sposób ujmowania powtarzalnych składników tła sytuacyjnego formuły i predykaty budujące narrację pełnią ważną funkcję tekstotwórczą, a więc stanowią istotne składniki strukturalne gatunku.

Wpis kancelaryjny – mimo że jest zawsze częścią większego zbioru – może być traktowany jak dokument prawny, ponieważ w niepiśmiennych społecznościach lokalnych pełnił taką właśnie funkcję. Średniopolskie księgi urzędowe rejestrujące zmiany prawno-własnościowe między członkami wspólnoty często pozostawały jedynym repozytorium zawartych aktów prawnych, gdyż wydawane przez urząd dokumenty mogły ulec zniszczeniu (Nawrocki, 1998: 61)⁵⁵.

54 Por. rozdz. II, s. 60–61.

55 Chociaż lokalne urzędy wydawały zainteresowanym stronom dokumenty, to zakres tego proceduru nie jest dzisiaj znany, jak również sama treść tych pism. Nie da się zatem stwierdzić,

Ze względu na prawno-społeczną wagę wpisów kancelaryjnych w większości z nich dość szczegółowo odtwarzano sytuację zgłoszenia/wypowiedzenia aktu prawnego, wskazując na świadków zdarzenia oraz udział podmiotu instytucjonalnego, wyjaśniano relacje między uczestnikami aktu, a także często drobiazgowo opisywano położenie topograficzne nieruchomości będących przedmiotem transakcji/spadku/darowizny. Dbalność o szczegóły wynikała z nadrzędnej funkcji omawianych tekstów, jaką było instytucjonalne zagwarantowanie stronom dokonanych aktów prawa do dysponowania mieniem i ostateczne zabezpieczenie w wypadku jakichkolwiek roszczeń zgłaszanych przez członków społeczności w przyszłości. Taką funkcję we współczesnym dyskursie urzędowo-kancelaryjnym pełnią akty notarialne, które zarówno pod względem struktury, jak też z uwagi na przytaczanie drobiazgowych elementów faktograficznych i sytuacyjnych (por. Dunin-Dudkowska, 2010: 102–111) wykazują wiele podobieństw do wpisów kancelaryjnych sprzed kilkuset lat⁵⁶. To właśnie powoduje, że postawa badawcza przyjęta przez autorkę monograficznego ujęcia aktu notarialnego wydaje się możliwa do zastosowania w odniesieniu do podstawowego gatunku średniopolskiego dyskursu urzędowo-kancelaryjnego⁵⁷. Anna Dunin-Dudkowska uważa, że akt notarialny, jako gatunek wypowiedzi charakteryzujący się swoistą, schematyczną strukturą oraz jasno sprecyzowanym celem pragmatycznym, może obejmować różnorodne typy działań prawnych (np. umowa, oświadczenie, pełnomocnictwo, testament), które przybierają postać pododmian gatunkowych (Dunin-Dudkowska, 2010: 91). Podobnie wpis kancelaryjny jako nadrzędny gatunek dotyczył różnych czynności prawnych, które były określane odpowiednimi nominacjami o charakterze typologicznym. Jednakże rodzaj czynności nie miał zazwyczaj większego wpływu na strukturę wpisu, a raczej

czy była ona tożsama z wpisem do ksiąg, czy też skumulowana do najważniejszych elementów aktu prawnego. Zaznaczyć trzeba, że w niepiśmiennych społecznościach lokalnych księgi kancelaryjne odgrywały pierwszoplanową rolę w zabezpieczeniu praw majątkowych mieszkańców (Nawrocki, 1998: 61).

- 56 Wyrosły z tradycji prawa rzymskiego akt notarialny, jak też instytucja notariatu były znane już w średniowiecznej Europie, jednakże aż do początków XIX wieku występowały wyłącznie w urzędowych strukturach kościelnych. Dopiero po wprowadzeniu Kodeksu Napoleona notariat publiczny objął wszystkie sfery działalności instytucjonalnej (Dunin-Dudkowska, 2010: 17–23; Kuć, 2013: 17).
- 57 Takie postępowanie otwiera też nowe pole badawcze do przedstawienia ewolucji gatunków kancelaryjnych.

podkreślał typ relacji między podmiotami aktu prawnego. Na tym tle wyróżnia się testament ze względu na dominującą, tekstotwórczą pozycję nadawcy wyrażającego swoją wolę w formule pierwszoosobowej, chociaż zdarzały się też zapisy relacjonujące zdarzenie, w którym testator wyraził ustnie swoją wolę; wtedy stosowano – tak jak w innych wpisach – narrację trzecioosobową.

Za podstawowe cechy wzorca gatunkowego wpisu kancelaryjnego można uznać:

- 1) brak samodzielności substancjalnej – stanowi zawsze element większego zbioru dokumentacji tworzonej w instytucjach powołanych do regulowania stosunków prawnych między obywatelami;
- 2) związek z jednym typem dyskursu: urzędowo-kancelaryjnym;
- 3) cel pragmatyczny: rejestrowanie czynności prawnych zaistniałych między członkami społeczności oraz stwarzanie nowej rzeczywistości prawnej (dominacja funkcji performatywnej nad informacyjno-sprawozdawczą);
- 4) jasno zakreśloną ramę delimitacyjną, pozwalającą na wyodrębnienie gatunku w strukturze większego zbioru – księgi kancelaryjnej (szczególnie wyróżniają się elementy inicjalne: data, miejsce, opcjonalnie – określenia metatekstowe);
- 5) obligatoryjny udział podmiotu instytucjonalnego na dwóch poziomach: komunikacyjnym (jako uczestnik zdarzenia urzędowego) oraz tekstowym (tutaj dwie możliwości uobecnienia podmiotu: w pierwszoplanowej roli kreatora wpisu lub w formie ograniczonej do segmentów zawierających prawotwórczą treść dyrektywną);
- 6) dość szeroko nakreślone tło sytuacyjne (uczestnicy czynności prawnej, świadkowie, miejsce zdarzenia, czasem zachowania niewerbalne);
- 7) połączenie aspektu komunikacyjnego ze strukturą wpisu (tekstotwórcza funkcja czasowników wprowadzających elementy relacji oraz czasowników performatywnych – wyraziste kroki illokucyjne);
- 8) przejrzystą segmentację tekstu oraz mocno zaznaczoną spójność pomiędzy segmentami;
- 9) wysoki stopień składniowego ustrukturyzowania tekstu z licznymi (nadmiarowymi) wykładnikami nawiązania;
- 10) gotowe schematy strukturalne;
- 11) podporządkowanie regułom stylu urzędowego.

Większość wskazanych cech już omówiono, dlatego w tym miejscu zostaną przytoczone przykładowe wpisy dotyczące różnych czynności prawnych,

sygnalizowanych odpowiednimi określeniami metatekstowymi. W wymiarze pragmatycznym podstawę wpisu stanowi zawsze czasownik performatywny, który na poziomie metatekstu znajduje odzwierciedlenie w formacjach nominalnych⁵⁸. Do najczęściej spotykanych w analizowanych zbiorach predykatów wyrażających czynność prawną (wraz z odpowiadającymi im derywatami nominalnymi) należą:

- *odewzdać, wzdać, zdać* 'oddać w posiadanie, przekazać' (czes. *odevzdati*) – derywaty: *odewzdanie, odewzdawek* (czes. *odevzdávek*)⁵⁹, *zdawek*;
- *wyrzec się / wyrzekać się* 'zrzec się wszelkich roszczeń, związanych zazwyczaj z prawem dziedziczenia' – derywaty: *wyrzeczenie/wyrok*;
- *kupić* – *kup, kupienie*;
- *przedać* – *przedanie*;
- *zmówić się / umówić się* – derywaty: *zmowa* (częściej w wariacie *smowa*), *umowa*;
- *ugodzić się* – *ugoda*;
- *postanowić* – *postanowienie*.

Mogły one występować samodzielnie jako wykładniki przeprowadzonego aktu prawnego, ale częściej łączyły się w pewne ciągi predykatów, np. ktoś coś sprzedał, a później odewzdał i wyrzekł się wszelkich praw⁶⁰. Jeden akt illokucyjny pociągał za sobą następny, co znajdowało czasem odzwierciedlenie w omówieniach metatekstowych:

Przedanie i odwzdanie Łukasza Beczki statku swego Jędrzejowi Sikorze (Chorz 102);

Wyrok Reginy Buchcianki i **Odwzdawek** Buchtowskiego stateczku Krzysztofowi Szoltyskowi Załęskiemu i Barbarze Janwiszownie małżonce jego (Mysł 191).

58 O ile czasownik performatywny był obligatoryjny w każdym zapisie czynności prawnej, o tyle formacje nominalne stosowane były wybiórczo, chociaż w niektórych kancelariach i okresach dość konsekwentnie.

59 Rozpowszechnienie bohemizmów terminologicznych w badanych źródłach wynika stąd, iż do połowy XVI wieku funkcję języka urzędowego na Górnym Śląsku pełnił czeski. W ogólnopolskim dyskursie urzędowo-kancelaryjnym wyrazy *odewzdać, wzdać, odewzdanie, odwzdawek* nie były chyba znane (Sł.XVIw. notuje pojedyncze użycia, Sł.Lin. podaje jedynie kilka przykładów *wzdać* z tekstów urzędowych).

60 Zob. wcześniejsze przykłady w rozdz. III, p. 3.2.

Nazwy dokonanych aktów słownych były bezpośrednio sprzężone z czasownikami performatywnymi wyznaczającymi segmentację tekstu, np.:

Uгода i wyrzeczenie Andrzejowi Sikorze

Roku Pańskiego 1590 [...] Jędrzej Sikora siodłak z Charzowa **uгодził się** dobrowolnie z przyjaciółmi nieboszczki Doroty żony swojej, mianowicie z Barbarą Wenatową z Siemianowic i Katarzyną Gadaczową z Milejowic [...] tym sposobem, że mianowanym siostrom żony swojej **wydał** spadku po tejsze żonie swojej krowę... [*dalej wyliczenie rzeczy*], co ony wszystko za wdzięczne **przyjęły** od niego i tamże zaraz przez Jakuba Zięję z Milejowic mocnego człowieka⁶¹ **wyrzekły się** dobrowolnie ze wszystkiego temuż Jędrzejowi Sikorze, nie chcąc się tam nic więcej upominać od niego po mianowany siostrze swojej i z dziećmi a potomkami swojemi na potomne czasy (Chorz 121).

Łączenie aktów illokucyjnych w ramach jednego wpisu dowodzi, że sam rodzaj czynności prawnej nie jest wystarczającym wyróżnikiem gatunku wypowiedzi, chociaż oczywiście można przyjąć, że pewne typy działań prawnych się zązębiały, w związku z czym powstawały teksty o złożonej strukturze illokucyjnej⁶². Należy jednak dodać, iż sporo miejsca w badanych zbiorach zajmują proste pod względem strukturalnym wpisy dotyczące jednego rodzaju czynności prawnej, sporządzane według utartego schematu, co pozwala wyodrębnić pododmiany gatunkowe zgodnie z przyjętymi przez autorów wpisów nominacjami: *wyrzeczenie/wyrok*, *odewzdanie/odewzdawek*, *wzdanie/wzdawek*. Ich schematyczność jest potęgowana przez fakt, iż były tworzone seryjnie, gdyż niejednokrotnie kilkanaście podobnych aktów występowało w ramach jednego zbioru bezpośrednio po sobie. Niezależnie od kancelarii takie wpisy zawierały obligatoryjne akty mowy wyznaczające strukturę tekstu, a co za tym idzie wzorce odpowiednich podgatunków.

Przykładowo dla czynności wyrzeczenia 'zrzeczenia się praw i związanych z tym roszczeń' obligatoryjne były dwa akty słowne: 1) ktoś wyznał, że *mu się*

61 *Mocny człowiek* 'pełnomocnik'.

62 W badaniach genologicznych dotyczących współczesnej sfery prawno-urzędowej dominuje pogląd, iż typ czynności prawnej wynikającej z odniesienia do rzeczywistości pozajęzykowej może być podstawą wyodrębnienia gatunków takich jak np. umowa, ugoda itp. (Malinowska, 2001; Szczepankowska, 2016b: 35).

dosyć stało 'zostały zaspokojone jakieś przysługujące mu z tytułu dziedziczenia środki majątkowe'; 2) następnie dokonał aktu wyrzeczenia za pomocą jasno wyrażonego predykatu. Obrazują to przykłady z dwóch różnych źródeł:

Wyrzeczenie Stanisława Drogockiego

Actum sabbate ante fes tum Sancti Stanislai die 6 May Anno Domini 1600

Przed urząd nasz Radziecki myśłowski stanąwszy oblicznie Stanisław Drogocki nieprzymuszony ani żadnym błędem zawiedziony dobrowolnie słowy wrażliwymi **wyznał** przed nami, **że mu się dosyć stało** od Jana Łabęckiego szwagra jego z ojczyzny jego, która mu przynależała po ojcu jego i **uczynił wyrzeczenie** przed nami ze wszystkiego **że się mu dosyć stało i nie będzie się miał już czego więcej upominać** on sam i Erbowie jego teraz i potomnymi czasy (Mysł 99);

Wyrzeczenie Bartka Kołodziejczyka Walkowi bratu swemu

[...] Stanąwszy obecnie Bartosz Kołodziejczyk dobrowolnie **wyznał, że mu się dosyć stało** ze dwudziestu talarów, ze dwu Cieluchów i ze trzech talarów z stawu, działu jego ojczyzny i macierzyzny od Walentego Kołodziejczyka brata swojego, wedle ugody między nimi uczyniony i do ksiąg dziedzicznych zapisanej. A przetoż się dobrowolnie **wyrzeka i wyrzekł** ze wszystkiego, **nie chcąc się tam więcej nawracać ani się tam nic upominać** i z potomkami swemi na potomne czasy (Chorz 182).

Wpisy rejestrujące czynność odewzdania/wzdania 'przekazania w posiadanie' mogły się ograniczać do jednego aktu słownego wyrażonego odpowiednim czasownikiem performatywnym konotującym obligatoryjnie przedmiot/majątek, który został przekazany, np.:

Roku 1616. Die 2 Decembris. **Wzdawek** od Bartosza Ciołka Walentemu Zdebiowi

My burmistrz a rada miasta Woźnik znamo czyniemy [...]. Dobrowolnie wyznał tenże wierzch pisany Bartosz Ciołek temuż to wnukowi swemu **dom** dobrowolnie jemu **wzdał** przed urzędem naszym, że mu wolno sprzedać, zamienić, uczynić i niechać; któryż to słuszny jeich **wzdawek** do ksiąg naszych miejskich przyjęty jest. Actum ut supra (Woźn2 40);

Odewdanie Stanisławowi Kuczerze od Adama Garbuza

Actum feria Quarta post Dominicam Misericordia Anno domini 1600

Przed nas Bormistrza a Radę miasta Mysłowic stanąwszy oblicznie Adam Garbus **odewzdał jest i odewdaje** niniejszym zapisem Stanisławowi Kuczerze zięciowi swemu **plac ku budowaniu domu** i z chałupką na tyle zbudowaną [...] i nie zostawuje już tam sobie mocy ten to Adam Garbus sobie i potomkom i erbom swoim teraz i potomnymi czasy i wolno będzie temu to Stanisławowi Kuczerze z tym statkiem czynić i niechać co będzie chciał, dać darować, przedać, zafrymarczyć i jakoby najlepiej k swemu pożytku rozumiał obrócić to jemu i potomkom jego wolno będzie teraz i potomnymi czasy (Mysł 99).

We wszystkich analizowanych zbiorach wpisy rejestrujące jednostronne akty wyrzeczenia oraz odewdania były bardzo schematyczne i jednolite pod względem strukturalnym; jedyne różnice w realizacji wzorca mogły się sprowadzać do stopnia uwzględnienia elementów faktograficznych na poziomie sytuacji komunikacyjnej oraz szczegółów opisu przedmiotu czynności prawnej. Znacznie większy stopień komplikacji formalnej oraz wariantowości strukturalnej wykazywały zapisy takich aktów jak umowa i ugoda, co było uwarunkowane równorzędnym/partnerskim uczestnictwem dwóch stron czynności prawnej z typową dla takich sytuacji wymiennością ról nadawczo-odbiorczych, odzwierciedloną odpowiednimi predykatami. Dlatego też zawarciu umowy lub ugody towarzyszyło zazwyczaj kilka aktów słownych, gdyż opis samej transakcji/porozumienia w kwestii majątkowej połączony był z będącym skutkiem tego aktu odewdaniem przedmiotu czynności i wyrzeczeniem się praw do niego przez jedną ze stron⁶³. Zyskujące status terminów prawnych derywaty *ugoda* i *umowa (zmowa/smowa)*, utworzone od czasowników mówienia budujących wypowiedzi performatywne (por. Grodziński, 1980; Greń, 1994: 40), używane były w podobnych kontekstach, a pewne różnice między nimi wynikały z semantyki podstaw czasownikowych: *ugoda* – od *ugodzić się* 'zgodzić się w jakiejś kwestii, pogodzić się, dojść do porozumienia'; *umowa/zmowa* – od *umówić się* na coś, *zmówić się* 'ustalić coś wspólnie, porozumieć się w jakiejś sprawie'.

Zarówno definicje słownikowe, jak też niektóre zastosowania w badanym materiale zdają się wskazywać, że różnice między umową (zmową) a ugodą

63 Zob. przykłady w rozdz. III, p. 3.2.

nie były w średniopolskim dyskursie kancelaryjnym jednoznacznie zakreślone, a z całą pewnością ich zakresy semantyczne na siebie zachodziły⁶⁴, np.:

Anno Domini 1707 die 14 novembris [...] stało się **przy zmowie** pewne i w niczym nieodmienne **postanowienie** przy ludziach niżej specyfikowanych między dwiema stronami, to jest między Marcinem Radwańskim i Marianną Więckową [...].

Ta **ugoda** stała się tak z **zmowy** i odkupu tego statku przy ludziach godnowiernych [...] (Chorz 383);

[...] A dla lepszej pewności i wiary, aby ta **zmowa i ugoda** nie była z obojej strony naruszona [...] (Chorz 166).

Mimo bliskości semantycznej pewne różnice w użyciu tych terminów jednak się w badanym materiale ujawniają. Ugoda była zazwyczaj zawierana w celu zażegnania sytuacji spornej lub takiej, która mogła rodzić konflikt, dlatego też podkreślano zachowanie dobrych relacji między stronami, np.:

1591 roku [...] stała się **przyjacielska ugoda** cała, doskonała [...] (TarnG 217);

Roku Pańskiego 1597 [...] stała się **ugoda przyjacielska** dobrowolna [...] (Chorz 143);

Roku 1626 24 Marca stała się dobrowolna, **przyjacielska** a prawie doskonała **ugoda** między [...] (TarnG 238);

[...] Stała się dobrowolna i doskonała **ugoda** w niczym nieodmienna między [...] strony obie się dobrowolnie **zgodzili** [...] (Mysł 267);

Roku 1743 dnia 20 października stała się dobrowolna **ugoda** między potomkami po nieboszczyku Błażeju Krupie [...] (Chorz 457).

64 Współcześnie obok podstawowego określenia gatunkowego *umowa* funkcjonują także takie nazwy jak: *kontrakt*, *porozumienie*, *ugoda* (Malinowska, 2001: 102).

Taki zakres semantyczny leksemu *ugoda* był chyba powszechny w urzędowych tekstach średniopolskich, o czym świadczy definicja sformułowana na podstawie około 30 użyc w internetowej wersji Sł.XVIw.: ‘umowa, umówienie, porozumienie, przyjacielskie jednanie’⁶⁵. Analiza aktów określonych w badanych źródłach terminem *ugoda* wskazuje, że podstawowym celem tego rodzaju czynności było polubowne załatwienie sprawy. Następtwem zawartej po spełnieniu pewnych warunków ugody był najczęściej akt wyrzeczenia⁶⁶ zamykający wszelką drogę do ewentualnych roszczeń. W XVIII wieku używany był także łaciński termin *compalantia* (por. Szczepankowska, 2004: 164), często w zestawieniu z odpowiednikiem polskim, np.:

Między Wojciechem i Dorotą a P. Szymonem Postawskim z jednej, a Antonim i Jadwigą Majowskiemi tudzież z Janem Bułowicem z drugiej strony stanęła **Compalantia i ugoda dobrowolna** w niżej pisany sposób [...] (Mysł 328).

Termin *umowa* (*zmowa*) stosowano w nieco innych kontekstach, które wskazują, iż akt umawiania się związany był najczęściej z przeprowadzeniem jakiejś transakcji przy użyciu środków pieniężnych lub też z wydaniem dyspozycji majątkowych obwarowanych pewnymi warunkami. Podobnie jak w wypadku ugody w akcie tym uczestniczyły co najmniej dwie równorzędne strony, które umówiły się w jakiejś sprawie, podejmując wzajemne zobowiązania (por. Szczepankowska, 2004: 168). Wariantywne formy *umowa/smowa* zostały w Sł.XVIw. odnotowane 68 razy w znaczeniu ‘zobowiązanie, zapis, wola, kontrakt’. Wydaje się, że w badanych zbiorach nie były to jeszcze ustabilizowane określenia gatunkowe, ponieważ używano ich wymiennie z takimi leksemami jak *postanowienie* czy *kontrakt*. Wszystkie nominacje występowały w podobnych kontekstach składniowych, konotując zawsze uczestników czynności prawnej (*między kim a kim*), np.:

Roku Pańskiego 1581 Lutego dnia 22 stała się **smowa** dobrowolna, cała, doskonała, niwczym nienaruszona **między** uczciwym panem Joachimem Chrapkowskim

65 <https://szukajwslownikach.uw.edu.pl/slownik-polszczyzny-xvi-wieku/query/> [dostęp: 30.07.2023].

66 Por. przykład chorzowski, s. 109.

strony jednej a między uczciwym panem Jacobem Sołtysem z Tarnowic strony drugiej [...] (TarnG 208);

Stało się pewne a nieodmienne **postanowienie między dwiema stronami** i Targ doskonały w niczym nienaruszony [...] (Mysł 271–272);

Stało się pewne i nieodmienne **postanowienie albo raczej kontrakt** między Pawłem Ziolem z jednej a Adamem Chybidziurą z drugiej strony [...] (Chorz 372).

Ostatni przykład może wskazywać na brak stabilizacji w nazywaniu aktu prawnego, ale dodać trzeba, że stosowanie szeregów synonimicznych typu *umowa albo kontrakt* było charakterystyczne dla polskich tekstów urzędowych już od średniowiecza⁶⁷. Górnośląskie zabytki kancelaryjne odzwierciedlają zatem praktyki występujące w omawianym typie dyskursu na całym polskim obszarze kulturowym⁶⁸. Najczęściej w skład szeregu synonimicznego wchodziło zapożyczenie *kontrakt* (łac. *contractus*), co potwierdzałoby tezę o tłumaczeniowej genezie szeregów synonimicznych (Woźniak, 2018: 81). W badanym materiale kontrakt dotyczy zawsze transakcji pieniężnej, dlatego jest równoznaczny z umową, której przedmiotem jest czynność kupna-sprzedaży, np.:

Dziś Dato w Swobodnym Mieście na Górach Tarn. stanęła **kupna Smowa a Contract** cale doskonały [...] między słowutnemi Pany [...] (TarnG 257);

Roku Pańskiego 1698 dnia 31 stycznia stał się pewny i nieodmienny **kontrakt albo raczej kupno** między Jędrzejem Grządzielem z jednej a Błażkiem Grządzielczykiem z drugiej strony [...] (Chorz 372).

67 Ewa Woźniak wywodzi to zjawisko ze zwyczaju glosowania tekstów przekładowych, co doprowadziło do powstania dubletów nazewniczych, które pod wpływem tradycji retorycznej w XVI wieku przekształciły się w szeregi synonimów stosowane w celu uwypuklenia treści, stając się zarazem przejawem erudycyjności (Woźniak, 2018: 81). Choć sam zwyczaj posługiwania się szeregami synonimicznymi, zwłaszcza w tytułach tekstów literackich i użytkowych (Siuciak, 2004: 415), obejmował wszystkie sfery piśmiennictwa doby średniopolskiej, to wydaje się, że w tekstach urzędowych był szczególnie mocno zakorzeniony, co dokumentują badania źródłowe z XVII (Karwatowska, 1992) oraz z XVIII wieku (Szczepankowska, 2004: 167).

68 Zjawisko ekwiwalencji semantycznej jako typowe dla średniopolskich tekstów urzędowych opisuje także Błażej Osowski (2021).

Zarówno szeregi synonimiczne wskazujące na akt kupna-sprzedaży, jak też dookreślenia przymiotnikowe stosowane były najczęściej w ramie inicjującej wpis, pełniąc tym samym funkcję metatekstową. Zazwyczaj posługiwano się frazami: *smowa a kup* (TarnG 223, 235, 242), *targ i kupno* (Mysł 269), *kupna smowa* (TarnG 232), *contract i kupno* (Mysł 293), *smowa kupna* (Mysł 177), *kontrakt i kupno* (Chorz 450). Zaznaczyć jednak trzeba, że formacji nominalnych nazywających akt prawny używano przede wszystkim we wpisach prezentujących drugi (2) typ strukturalny⁶⁹, w którym podmiot instytucjonalny nie był tekstowo zaznaczony, a na pierwszy plan wysuwała się dokonana czynność prawna: *między stronami stanęło postanowienie a kup dobrowolny* (Mysł 305); *stał się pewny i nieodmienny kontrakt* (Chorz 376); *stanęła kupna Smowa a Contract cale doskonały* (TarnG 257); *stał się targ i kupno dobrowolne* (Mysł 317, 324); *stał się kup cały, doskonały* (TarnG 215, 244, 254, 265); *stał się kontrakt cały, doskonały* (TarnG 251); *stała się smowa cała a doskonała targ a kup między dwiema stronoma* (Mysł 102). W zjawisku rozpoczynania wpisu od nazwania dokonanego między stronami aktu prawnego widzieć należy pewien etap kształtowania się gatunku umowy, który z czasem przyjął postać sformalizowaną, ale kluczowa z punktu widzenia treści i struktury pozostała w nim fraza *umowa między kim i kim*, opis przedmiotu uzgodnień oraz elementy faktograficzne umieszczane w ramie tekstowej (por. Malinowska, 2001: 102–106).

Ogląd wszystkich tekstów zdefiniowanych przez autorów wpisów jako *umowa* (*zmowa*) wskazuje, że akt taki zawierany był w dwóch przypadkach: transakcji handlowej oraz uzgodnień przedślubnych. Struktura wpisów wyrażających odmiennie sprofilowane typy czynności prawnych była podobna w zakresie ramy tekstowej oraz mechanizmów spójnościowych, natomiast różnice między nimi miały podłoże illokucyjne, tzn. typowy dla każdego rodzaju czynności akt mowy wyrażany był innym czasownikiem performatywnym. Pierwszy z omawianych typów obligatoryjnie zawierał predykat *kupić* lub *sprzedać*, np.:

Stanąwszy oblicznie pracowity Jan Grządziel ze wsi Załęże z Janem synem swym przedloželi **smowę kupną**, którą mają między sobą a to w ten sposób iż Jan syn Grządzielów **kupił** woleństwo u Ojca swego [...] (Mysł 177).

69 Patrz rozdz. III, p. 3.2.

Struktura wpisu przedstawiającego umowę kupna-sprzedaży opierała się zazwyczaj na stałych elementach kompozycyjnych, nieco zróżnicowanych w zależności od kancelarii, z wyraźnie zaznaczoną ramą tekstową, zawierającą dane faktograficzne, oraz z zasadniczą częścią dokumentu, której oś stanowi czasownik nazywający czynność prawną. Często w tekście umowy zamieszczano szczegółowy opis przedmiotu transakcji (np. położenie topograficzne) oraz finansowe i prawne warunki aktu sprzedaży. Ze względu na znaczne rozbudowanie tych partii tekstowych w poniższym przykładzie ograniczam się do przytoczenia ramy tekstowej oraz kluczowego zdania z predykatem określającym akt prawny:

Roku Pańskiego 1612 dnia 29 July. W swobodnym mieście na Górach Tarnowskich stała się **smowa a kup** dobrowolny cały a doskonały na czasy potomne nieporuszytelny między uczciwymi Jakubem Kospietem sąsiadem a gwarkiem⁷⁰ swobodnego miasta Gór Tarnowskich z jednej, a Andrzejem Bełdą obywatelem miasta Głogowa z drugu strony. A to tak, że Jakub Kospiet **przedał**, z mocy smowy tejtó **przedawa** temuż Andrzejowi Bełdzie dom swój własny z zagrodą [...]. A to za sumę dziewięćdziesiąt talarów dobrych [...].

A przestąpiwszy obie stronie przed Pana Bormistrza a Radę uprosiwszy, aby takowa **zmowa a kup** do porządnych xiąg miejskich wwidziona a wpiśana beła, przy tym beli a takowego kupu litkupem potwierdzić pomogli i rękama własnymi się podpisali, wszakże sobie i Erbom swoim bez szkody słowutny⁷¹ Pan Jan Paluch Młodszy, Gabriel Bystrzykowski, Andrzej Piwo, Pan Tobiasz Czarwarz, Paweł Hergesel, Wawrzyn Jersza. Datum die et Anno ut supra (TarnG 224-225).

Umowy przedślubne występują w badanych zbiorach sporadycznie, jednak można na podstawie kilkunastu zachowanych wpisów stwierdzić, iż miały podobną strukturę do pozostałych umów (ta sama rama tekstowa oraz opis tła komunikacyjnego), natomiast różniły się od transakcji handlowych zarówno celem pragmatycznym, jak i aktem illokucyjnym. Chodziło bowiem o uzgodnienia między małżonkami dotyczące dysponowania mieniem wnoszonym przez strony do wspólnoty małżeńskiej, ewentualnego zabezpieczenia praw

70 *Gwarek* 'członek gwarectwa' (niem. *Gewähr*); także 'górnik, urzędnik górniczy'.

71 *Słowutny* 'zaczny, sławny, wielmożny' (czes. *slovutný*).

dzieci z poprzedniego małżeństwa oraz o wskazanie zakresu dziedziczenia. Dlatego też zazwyczaj takie umowy były zawierane przez osoby posiadające jakiś majątek oraz potomstwo, którego prawa musiały być uwzględnione przy zmianie statusu prawnocywilnego któregoś z rodziców. Najprostsza umowa przedślubna przybierała postać:

Roku Pańskiego 1614 Dnia 13 Aprilis stała się **Swadziebna Zmowa** cała doskonała w niczym niewzruszona **między** uczciwym młodzieńcem Matjasem Gojskim z Wojcieszkowa Miasteczka a między Reginą pozostałą wdową po nieboszczyku Jacubie Kozicy, a to takowa, że tegoż Matjasa Gojskiego **pojmuje sobie w stan Świąty Małżeński za Małżonka, przypuszcza go** też do połowice stateczku⁷² Swego i **zapisuje mu go**. A dziatkom nieboszczyka Kozice połowicę tego wyż mianowanego stateczku. A ieśliżeby (za Bożą pomocą) cokolwiek przyrobili, a pan Bóg więcej potomstwa dać raczeł, to wszystkim dziatkom po jejich śmierci w równy dział iść ma. To sobie jako krześcijańskim ludziom **strzymać wiernie przyobiecali**. Przytym beli Uczciwi Sąsiedzi Bartosz Kulka, Andrzej Grzywa z jego strony, Jan Mioduna, Jan Rokicki z jej strony. A proszą Pana Bormistrza a Rady, aby to do Książ Miejskich porządnie uwiedziono beło, stało się na Górach Tarnowskich Anno et Die qui supra (TarnG 225).

Wpisy dotyczące ustaleń między osobami wstępującymi w związek małżeński wyróżniały się określeniami gatunkowymi umieszczanymi w części inicjalnej: *smowa swadziebna*⁷³ (TarnG 226), *smowa weselna* (TarnG 247), *zmowa ślubna* (Chorz 247), *zmowa przy ślubie* (Chorz 165) *kontract swadziebny* (Mysł 377); mogły też przybierać formę komunikatów metatekstowych, np.:

Postanowienie Juraszczyka z Bazgierką starą **przed ślubem**. Anno Domini 1626 die 30 januari (Chorz 249);

Zmowa ślubna Walentego Kołodzieja w Charzowie z Świerczynianką z Dębu (Chorz 247).

72 Staropolski leksem *stateczek* 'niewielki majątek'.

73 Przymiotnik *swadziebny* – od staropolskiego wyrazu *swadzba* 'wesele'. (Sł.Lin. – bohemizm: swadba, swadebny).

Zastosowanie gatunkowych określeń nominalnych wiązało się zawsze ze wskazaniem stron umowy, a pierwszym krokiem illokucyjnym było stwierdzenie, że ktoś pojmuje kogoś za małżonkę/małżonka, np.:

[...] ten Marcin Radwański upodobawszy sobie pomienioną Mariannę Więckową [...] **bierze ją za małżonkę** i dożywotniego przyjaciela [...] (Chorz 383);

Pomieniony Pan Jerzy Machner **pojmuje** sobie wyżej mianowaną Mariannę Szapicównę **za wierną a uprzejmą Małżonkę** i za upełną Gospodynią i pomocnicę w Dom swój własny, żeby mu według jej najwyższej możliwości Gospodarstwa jego szczyrze i wiernie pilnowała i nim tak kierowała, coby gospodarstwo jego pomnożenie brała, tak żeby z tego uciechę mieć mógł, za którą jej pilność i opiekę **mianuje i zapisuje jej** na Domie swoim własnym [...] dwadzieścia Talarów śląskich [...] (TarnG 248).

Najważniejszym dla tego typu dokumentów aktem było wyrażenie woli jednej lub obydwu stron związane z przekazaniem, udostępnieniem bądź wydzielaniem części majątku do wspólnego użytkowania, a językowym wykładnikiem tej czynności były odpowiednie predykaty performatywne: *przekazywać, mianować, przypuszczać do majątku, zapisywać*. Celem umów przedmażeńskich było również projektowanie przyszłości, dlatego podkreślano wspólne zarządzanie wniesionym do małżeństwa mieniem, np.:

[...] przerwczona Agnieszka Pierdziwołka wdowa, biorąc sobie w stan małżeński za małżonka Szymona Pawlisia z Katowic dobrowolnie i za radą przyjaciół swoich, którzy na tej znowie siedzieli, **podaje i podała mu wszystkie statek Pierdziwołski w moc, którego on wspólnie z nią ma używać wspólnie** jako swego własnego i z potomkami swemi, które by wspólnie spłodzili [...] (Chorz 166).

Jeżeli strona wnosząca do małżeństwa majątek posiadała dzieci, wówczas uwzględniano w umowie ich prawa przypadające z tytułu dziedziczenia; nie raz przyjmowało to postać szczegółowych wyliczeń. Równie drobiazgowo przytaczano warunki finansowe w wypadku, gdy strony wносиły konkretne sumy pieniężne. Celem uzgodnień przedmażeńskich było również zabezpieczenie bytowe/pieniężne współmałżonka w razie śmierci jednej ze stron, a także

podział majątku między ewentualne wspólne dzieci oraz potomstwo z poprzednich związków.

Końcowym aktem słownym było wskazanie na obopólne zaaprobowanie umowy, wyrażone odpowiednimi predykatami (*obiecać, ślubować, przyrzec, przypowiedzieć*), np.:

Za to się obiedwie stronie zezwolili i za wdzięczne przyjęli, za czym dopiero do ślubu małżeńskiego przystąpili (Chorz 166);

[...] to sobie z obudwu stron ślubili i przypowiedzieli jako na dobre a cnotliwe ludzi należy (TarnG 227).

W ramie wieńczącej wpis umieszczano zazwyczaj dane na temat świadków i miejsca zdarzenia, udziału podmiotu instytucjonalnego oraz obligatoryjnie podpisy stron lub pozostałych uczestników aktu komunikacji, np.:

Co się stało w przytomności słowutnych P.P. Sąsiadów, mianowicie Walentego Grzanki, Kaspera Pieniążka, Balcra Szyntyły i Gotfryda Grusza, którzy dla lepszej wiary i zdzierżenia tego Imiona swoje własne podpisać dali i podpisali. Datum na Górach Tarnowskich Dnia i Roku na wierzchu opisanego (TarnG 248–249).

Pod względem dokumentacyjno-faktograficznym oraz struktury tekstu wpisy dotyczące przedślubnych ustaleń między małżonkami nie różniły się zasadniczo od umów zawieranych przy transakcjach handlowych, ich specyfika polegała natomiast na projektowaniu przyszłości prawnej – w bliższym i dalszym horyzoncie czasowym (często aż do śmierci któregoś z współmałżonków). Ten element zbliżał nieco umowy przedślubne do testamentu – najbardziej wyrazistego gatunku kancelaryjnego w badanych zbiorach.

4.2. Wpis testamentowy

Na tle aktów prawnych ujętych w omawianych do tej pory zapiskach urzędowych testament wyraźnie się wyróżnia pod względem struktury, pragmatyki oraz jasno sformułowanych sygnałów gatunkowych. Jego specyfika polega na tym, że nadrzędna dla testamentu czynność wyrażenia woli przynosi skutki dopiero

po śmierci testatora (Dunin-Dudkowska, 2014: 46), dlatego też treść dokumentu odnosi się zawsze do przyszłości. Wyznaczanie spadkobierców wiązało się zazwyczaj z rozdysponowaniem majątku, ale pełniło również istotną funkcję porządkującą relacje w rodzinie: jednoznacznie wyrażona wola umierającego miała zapobiegać waśniom oraz zabezpieczać byt słabszych członków rodziny, nieletnich dzieci czy wymagających opieki rodziców/dziadków. Wpisy o takim charakterze były zatem dla funkcjonowania małych wspólnot lokalnych bardzo ważne, chociaż w badanych zbiorach nie są zbyt częste, gdyż ograniczają się do najbogatszych członków społeczności.

Na uwagę zasługuje fakt, iż testamenty wyraźnie wyodrębniają się z całości zapisów kancelaryjnych za pomocą ustabilizowanej nazwy gatunkowej zamieszczonej w segmencie inicjalnym. Sam zapis ostatniej woli testatora może przybierać różną postać: od relacji ze zdarzenia w urzędzie lub w domu osoby żegnającej się z życiem po wprowadzenie do akt dokumentu spisane wcześniej prawdopodobnie przez miejscowego kancelistę. Zdarza się zatem, że w jednym wpisie mamy do czynienia z odrębnymi tekstami, z których jeden zbudowany na podobnej zasadzie do innych wpisów kancelaryjnych odnosi się do szeroko zarysowanej sytuacji komunikacyjnej, a drugi prezentuje zasadniczą treść testamentu. Wówczas dokument jest wprowadzony do ksiąg miejskich na zasadzie cytatu, a wyróżnikiem tekstu – oprócz nazwy gatunkowej – jest akt mowy wyrażony w formie 1. osoby liczby pojedynczej, co potęguje wydzźwięk performatywny wypowiedzi (por. Żmigrodzka, 1997: 38). W badanym materiale przeważają testamenty w takiej właśnie, typowej dla gatunku formie osobowej, chociaż można też spotkać wpisy, w których na pierwszy plan wysuwa się podmiot instytucjonalny, a sam akt wyrażenia ostatniej woli (połączony z innymi działaniami prawnymi) przedstawiony jest w relacji trzecioosobowej, np.:

Wyrok z ojczystego i macierzyńskiego Tomasza Obląka Katarzynie wdowie Oblączce i z potomkami jej wiecznymi czasy i testament

Anno Domini 1620 die 10 mai będąc przy dobrym baczeniu i przy dobrej pamięci Tomasz Obląk zagrodnik, od P. Boga chorobą nawiedzony, przysłał do mnie, ks. Jana Bratkowskiego pana dziedzicznego, abym na **sporządzenie ostatniej woli jego i testamentu** zesłał przysięgłych godnowiernych⁷⁴ z ramienia swojego.

74 Godnowierny 'wiarygodny'.

Słusznie dogadzając, aby potym jakowa trudność z obudwu stron nie zaszła, **zesłałem** na to przysięgłych, a to Szczepana Szafrąca, Matusza Ziola, Adama Nowaka, przy których mianowany Tomasz Obląk **uczynił doskonały wyrok ze wszystkiego** tak z ruchomych, jako i nieruchomości rzeczy – tak sam za się, jako i za żonę i dzieci swoje i że się mu dosyć stało z wszystkiego i macierzyńskiego i nie ma się tam wiecznymi czasy nic upominać. Tylko to sobie zostawił do żywności swojej jedno stajanie za płoty, a drugie na Grochowym, a po śmierci jego takowe stajania mają się przywrócić do statku zupełnego Obląkowskiego i wolno będzie ten statek Katarzynie Oblączce z potomkami swoimi jako najlepiej używać jako swego własnego, co sobie Oblączka dała warować i do ksiąg dała zapisać.

Actum ut Supra (Chorz 233).

Powyższy wpis nie jest typowym testamentem, gdyż zasadniczym aktem słownym jest tutaj wyrzeczenie (wyrok), ale nazwa gatunkowa odnosząca się do zapisu ostatniej woli została wprowadzona przez nadawcę instytucjonalnego ze względu na okoliczności, w których członek społeczności wyraża potrzebę uregulowania kwestii majątkowych przed śmiercią. Realizuje się zatem w tym zapisie podstawowa funkcja tekstu, jakim w europejskim systemie prawnym był testament (Dunin-Dudkowska, 2014: 45).

Sam fakt posługiwania się w księgach średniopolskich nazwą gatunkową wskazuje na utrwaloną już pozycję testamentu w dyskursie urzędowo-kancelaryjnym, związanym ze średniowiecznym prawem miejskim. Jak ustalił Józef Kość na podstawie zapisów w *Ortylach magdeburgskich*, w XV wieku testament był przede wszystkim czynnością prawną dokonywaną ustnie przez testatora w obecności przedstawicieli urzędu i świadków, a następnie jego zeznania były formułowane w postaci dokumentu przez pisarza miejskiego (Kość, 2010a: 100). O pierwotnym powiązaniu leksemu *testament* (łac. *testamentum*) z czynnością zeznawania, przekazywania informacji i artykułowania ważnych z pozycji mówiącego kwestii świadczy dość szeroki w średniowieczu oraz w XVI wieku zakres użycia⁷⁵: 1) 'ustne lub pisemne rozporządzenie ostatniej woli, *suprema voluntas, testamentum*'; 2) 'przymierze, układ, umowa, *pactio, conventus*', nowy testament albo zakon; 3) 'wywód, wyznanie, *świadectwo*'. Tego, że wyraz ten był stosowany także w trzecim, najbardziej ogólnym znaczeniu, dowodzą nie

75 Przytoczone definicje wynikają z przykładów odnotowanych w Sł.Stp. oraz w Sł.XVIw.

tylko cytaty odnalezione w elektronicznych materiałach Sł.XVIw., lecz także rozbudowane wpisy w księdze myślowickiej zredagowane pod ogólną nazwą „Morderców Pańskich Testamenty” (Myśl 182–184), oznaczające zeznania osób podejrzanych o zamordowanie Pana w lesie myślowickim – wymiennie używa się tutaj określeń metatekstowych: *Dobrowolne zeznanie Wojciecha Kańki / Testament co zeznał pierwszą razą we wtorek na próbach tenże Wojciech Kańka* (Myśl 182). Stosowanie leksemu *testament* w znaczeniu ‘zeznanie złożone „na próbach / na mękach” w ramach dochodzenia sądowego’ wiązało się być może z nieuchronną śmiercią sprawców morderstwa, którzy po wyroku zostali straceni – świadczą o tym sformułowania typu *Testament nieboszczyka Krzysztofa Godka* (Myśl 183). Zatem testament jest w tym użyciu zeznaniem złożonym tuż przed śmiercią, co semantycznie nawiązuje do aktu wyrażenia ostatniej woli. Chociaż wskazane niuanse dowodzą, że omawiany leksem mógł być jeszcze w dobie średniopolskiej stosowany w różnych kontekstach, to jednak rozpowszechnienie w znaczeniu występującym do dzisiaj wydaje się bezspeczne: dotyczy wszystkich pozostałych zapisów poza cytowanym przykładem z księgi myślowickiej.

W górnośląskich księgach kancelaryjnych rozporządzenia testamentowe pod względem delimitacyjnym przypominają pozostałe wpisy⁷⁶, wyróżniają się jednak metatekstowymi określeniami nagłówkowymi, wprowadzonymi przez lokalnych kancelistów. Świadczyć to może o utrwalonej już świadomości gatunkowej i poczuciu specyfiki czynności określanej jako testament. Strukturalne podobieństwa do innych wpisów sprowadzają się w niektórych wypadkach do zarysowania szerokiego tła sytuacyjnego, szczególnie wówczas, kiedy testament został przyniesiony przez spadkobierców do urzędu w formie dokumentu, np.:

Testament nieboszczyka Wypycha

Roku od Narodzenia Pańskiego 1598, w poniedziałek pierwszy po Bożym Ciele, przystąpiwszy przed nas upelny urząd na ten czas bormistrza Grzegorza Dominika [...] Anna wdowa pozostała po nieboszczyku Tomaszu Wypychu i z poręczniki swymi z imienia Stanisława Bartyczka, Balcara Matłażka

76 W większych kancelariach miejskich prowadzono w dobie średniopolskiej osobne księgi testamentów (Banderowicz, 2010: 83), natomiast w małych społecznościach dokumentacja urzędowa nie podlegała zbyt wyraźnej specyfikacji.

Aleksandra, żądała nas iżbyśmy **testament nieboszczyka Tomasza Wypycha** męża jej **do miejskich ksiąg uwieść dali**. Który w sobie sam tak od słowa do słowa:

[*tutaj tekst testamentu*] (Woźni 172–173);

Testament Zofiej Dziubkowej alias Cichej

Actum w Mysłowicach dnia 3 Aprilis Anno 1652

Przed Urząd nasz Radziecki Mysłowski upelnie siedzący, mianowicie przede mnie Walentego Postawy Burmistrza na ten czas w przytomności rady upelnej Grygiera Janika, Sebastiana Mrocza **jest przedniesiony testament** Zofiej Dziubkowej alias Cichej w te słowa napisany jako niżej stoi:

[*tutaj tekst testamentu*] (Mysł 255).

Wyraźnie zaznaczona zazwyczaj odrębność wpisu testamentowego, utrwalona nazwa gatunkowa oraz powtarzalne elementy strukturalne wynikające z pragmatyki tekstu pozwalają uznać, że w XVI wieku testament był już ukształtowanym gatunkiem kancelaryjnym, co pokrywa się z ustaleniami badaczy (Żmigrodzka, 1997; Kość, 2010a; Dunin-Dudkowska, 2014: 53).

4.2.1. Testament jako gatunek o długiej tradycji

Dzieje testamentu jako gatunku wypowiedzi sięgają starożytności, a do systemu europejskiego prawa miejskiego został przeniesiony z prawodawstwa rzymskiego⁷⁷. Rozporządzenia testamentowe znane były już kulturom niepiśmiennym, gdyż sam akt przekazania dziedzictwa mógł się dokonywać drogą ustną w obecności świadków: ślady tej czynności znajdują odzwierciedlenie w późniejszych tekstach pisanych. Rozwój urzędowej sfery życia społecznego w średniowieczu spowodował, że przedśmierne (najczęściej) dyspozycje ustne zaczęto spisywać w formie dokumentów, wprowadzanych bezpośrednio lub też przepisywanych do ksiąg kancelaryjnych. Zatem już w XV wieku testamenty odznaczały się wyrazistą strukturą z powtarzalnymi elementami oraz z charakterystycznymi aktami mowy powiązanych z wymiarem pragmatycznym tekstu (por. Kość, 2010a).

77 Dzieje testamentu jako gatunku zostały przedstawione w monografii A. Dunin-Dudkowskiej (2014: 45–54).

O tym, że testament był w dobie średniopolskiej w pełni ukształtowanym gatunkiem, świadczy jego specyfika na tle pozostałych zapisów kancelaryjnych, a realizuje się ona we wszystkich uwzględnianych przez M. Wojtak przy określaniu gatunkowości wypowiedzi wymiarach: strukturalnym, pragmatycznym, poznawczym i stylistycznym (Wojtak, 2019: 207–208). Pragmatyka każdego testamentu jest stała i decyduje o istocie gatunku: celem wypowiedzi jest ustanowienie stosunków prawnych dotyczących własności nadawcy po jego śmierci, jak również wywarcie wpływu na pozaprawne stosunki społeczne – nakłonienie pewnych osób (najczęściej członków rodziny) do wykonania pożądanego przez testatora czynności (Żmigrodzka, 1997: 29). Zatem nadawcą testamentu jest osoba formułująca takie dyspozycje, które nabiorą mocy prawnej po jej śmierci – to właśnie testator (prymarny nadawca tekstu) dokonuje czynności prawnej testowania (Dunin-Dudkowska, 2014: 265). Podstawowy układ nadawczo-odbiorczy realizuje się w tym gatunku na poziomie: testator – wyznaczeni przez niego spadkobiercy⁷⁸. W sytuacji urzędowego zatwierdzenia testamentu wymiar komunikacyjny przenosi się na poziom: nadawca instytucjonalny – odbiorca społeczny. Niejednokrotnie akt urzędowej akceptacji znajduje odzwierciedlenie we wpisie do księgi kancelaryjnej, np.:

Takowy testament, że porządnie uczyniony **mocą moją stwierdzam i aprobuje**.

Stanisław Łasicki proboszcz św. Ducha byt. chorz. m.p (Chorz 329);

Testament Doroty Postawiny de data 12 Octobris w Roku 1728 uczyniony od ludzi godnowiernych podpisany przy ostatni woli będących we wszech Clausulach i punktach ut iuris **aprobuje**.

Datum w Mysłowicach 16 Mayi Anno 1730 Jan Krzysztof Mierowszewski (Mysł 333).

Tego typu sformułowania tworzą ramę wpisów kancelaryjnych, w których testament został przytoczony na zasadzie cytatu, tworząc odrębną jednostkę tekstową – z indywidualnym nadawcą (testatorem) oraz opisem sytuacji komunikacyjnej, w której odbyła się czynność testowania. Pozycja nadawcy jest

⁷⁸ Odbiorcami mogą być także osoby wydziedziczone lub pominięte w testamencie (Dunin-Dudkowska, 2014: 266).

w każdym testamencie pierwszoplanowa, a manifestuje się zazwyczaj w użyciu form 1. osoby liczby pojedynczej, co podkreśla wymiar illokucyjny wypowiedzi. Dodatkowo testator zawsze jest wyraźnie wskazany imieniem i nazwiskiem, np.:

Ja Tomasz Wypych, będąc od Pana Boga niemocą złożony [...] przed wyżej mianowanymi ludźmi **wołę swą ostatnią na papier uwieśćem dał** [...] (Woźni 172);

Ja Paweł Sośnierz będąc ciężką chorobą od Boga nawiedzony [...] **czynię ostatnią wolą moją** testamentaliter⁷⁹, ażeby tak a nie inaczej stało się [...] (Mysł 367);

Ja, Krzysztof Kosmala, będąc chorobą od Boga złożony i na pościeli śmiertelnej zostający [...] **w ostatniej woli mojej ten czynię porządek testamentem**: [...] (Chorz 348).

Tak skonstruowane akty słowne realizują główną intencję testamentu jako gatunku: osoba dokonująca rozliczenia z doczesnością ustanawia relacje prawne dotyczące pozostawionego po swojej śmierci majątku (Dunin-Dudkowska, 2014: 265). Wydźwięk performatywny tekstu zaznacza się już w partii wprowadzającej poprzez sformułowania: *czynię ostatnią wolę* (Mysł 367, Chorz 337), *czynię testament* (Chorz 377), *czynię rozporządzenie* (Mysł 332), *czynię porządek* (Chorz 344), a szczegóły ustalonego przez testatora porządku są rozwijane w dalszych segmentach wypowiedzi⁸⁰. Zachowane w górnośląskich zbiorach testamenty są zazwyczaj dość rozbudowane, co wiązało się z reguły ze skomplikowaną sytuacją rodzinną testatora (np. koniecznością podziału majątku między liczne potomstwo i zabezpieczenia ewentualnych roszczeń osób pominiętych), z wymienianiem szczegółów spadku, np. konkretnych przedmiotów i sum pieniężnych rozdzielonych między spadkobierców, ale nade wszystko

79 Łac. *testamentaliter* 'na podstawie testamentu'.

80 Bożena Źmigrodzka zaproponowała koncepcję charakterystyki gatunkowej testamentu w postaci kompleksu następujących po sobie aktów mowy, w których wyróżniła akt jądrowy, obligatoryjny dla gatunku, oraz akty fakultatywne (Źmigrodzka, 1997).

teksty te zawierają szereg elementów, które wydają się istotne dla gatunku w badanym okresie⁸¹.

Stałą cechą testamentów średniopolskich jest dość szczegółowe zarysowanie sytuacji komunikacyjnej, w której testator wygłasza ostatnią wolę, najczęściej we własnym domu w poczuciu nieuchronnej śmierci, stąd częste sformułowania: *chorobą/niemocą od Boga złożony, w śmiertelnej pościeli pozostający połączone zawsze z formułą ale zdrowy na umyśle/pamięci*⁸². Ważna w tej sytuacji była obecność świadków, którzy gwarantowali prawdziwość stwierżeń testamentowych, czasami podpisywali dokument sporządzony na podstawie wyznania testatora, a w razie braku dokumentu pisanego ich zeznanie przed urzędem poświadczające ostatnią wolę umierającego nabierało mocy prawnej. Rola świadków mogła być uwypuklona wykładnikami tekstowymi w formie instancji nadawczej, np.:

Roku Pańskiego 1673 **my niżej podpisani przysięgli** wsi Charzowa, będąc od Jakuba Obląka sąsiada naszego przyproszeni, za wolą i rozkazaniem pana dziedzicznego, abyśmy jego wolę ostatnią spisali, **jakośmy od niego słyszeli, tak podajemy**, że pomieniony Jakub Obląk alias Kubica, będąc na ciele chorym, ale na umyśle zdrowym i przy dobrym baczeniu [...] tak rozporządził [...] (Chorz 323).

Częściej jednak informacja o tym, że wyznanie ostatniej woli odbyło się przy świadkach, umieszczona była w tekście testamentu, np.:

Ja, Walenty Ładka, będąc od P. Boga wszechmogącego złożony chorobą na ciele, ale na umyśle i pamięci zdrowy, **sprosiłem sobie ludzi godnowiernych niżej podpisanych ku świadczeniu postanowienia** prace mojej ciężkiej własnej

81 Testament podlegał różnym przekształceniom wynikającym ze zmian kulturowych oraz prawno-społecznych, które wpływały na ograniczanie pewnych segmentów tekstowych, ale sama istota gatunku w wymiarze pragmatycznym pozostaje niezmienna od stuleci. Diachroniczne spojrzenie wyłania się częściowo z analiz B. Żmigrodzkiej (1997).

82 Zapewnienie o zdrowiu psychicznym testatora przez wieki było traktowane jako istotny element tekstowy testamentu, gdyż stanowiło warunek prawny jego ważności (por. Żmigrodzka, 1997: 77). W badanych źródłach występuje obligatoryjnie dla tego gatunku, chociaż podobne formuły można spotkać też we wpisach dotyczących innych czynności prawnych. Patrz rozdz. III, p. 3.2.

przy ostatniej woli mojej między Żoną Katarzyną a Działkami trojema [...] (Mysł 335).

Analiza testamentów zamieszczonych w górnośląskich księgach kancelaryjnych pozwala stwierdzić, że miały one dość stabilną strukturę. Ramę początkową stanowiła zazwyczaj metatekstowa formuła modlitewna, która podnosiła rangę i powagę złożonego zeznania poprzez wskazanie, że odbywa się ono wobec Boga i w imię Boga. Przywołanie Najwyższej Instancji zwiększało również siłę illokucyjną aktu testowania (por. Żmigrodzka, 1997: 74), dlatego w testamentach przytaczanych w formie 1. osoby liczby pojedynczej wezwanie modlitewne występowało niemalże obligatoryjnie, np.:

W imiono Nierozdzielnej Trójce s. Amen (Woźn1 172);

W Imię Pańskie Amen (Mysł 255);

W imię Trójce przenajświętszej, amen (Chorz 266);

In nomine Domini amen (Chorz 291, Chorz 377, Mysł 332);

In Nomino Domini Iezu Christi Amen (Mysł 335, Mysł 351).

Rzadziej odwołanie do Boga było wplecione w zdanie inicjujące tekst:

Roku Pańskiego 1677 dnia 27 lutego

Wawrzyn Filipowicz sołtys, czynię ostatnią wolę swoją za pomocą Pana Boga wszechmogącego w Trójcy Świętej jedyne go i stwórcy mego (Chorz 337).

Segment inicjalny testamentu stanowiły przytoczone już wcześniej elementy, takie jak: 1) wskazanie nadawcy tekstu; 2) informacje o jego chorobie cielesnej oraz zdrowiu psychicznym; 3) performatywny predykat podkreślający wolę testatora: *czynić ostatnią wolę / testament / postanowienie / rozporządzenie / porządek; postanowić*; 4) obligatoryjnie informacja o wezwaniu świadków⁸³. Większość odnotowanych testamentów realizuje wskazany model, np.:

83 Często świadkowie testowania byli wymienieni imiennie na końcu dokumentu.

In nomine Domini amen

Ja, Tomasz Pajda, będąc od Pana Boga chorobą złożony, niżeli mnie Pan Bóg powołać raczy z tego świata mizernego i póki jestem przy rozumie i pamięci, czynię testament i rozporządzenie między żoną i dziećmi moimi takowe: [...] (Chorz 377).

W rzadziej spotykanych relacjach testamentowych w formie 3. osoby liczby pojedynczej podobne elementy także występowały, ale ich kolejność mogła być dowolna, np.:

Actum w Mysłowicach die 8 Augusti Anno 1635 przyprowadziwszy w dom swój Jana Robaka, Adama Placka, Rajców spółsiedzących Andrzeja Wydrzycha spółsąsiada **Zofia Łacna alias Kisielowa** będąc na ciele swym chorą ale na umyśle i baczeniu swym dobrze zdrową **postanawia tak**, aby po jej śmierci [...] (Mysł 258).

Można także zauważyć w powyższym przykładzie, iż istotne dla dokumentu prawnego elementy faktograficzne, takie jak dokładna data oraz nazwiska świadków czynności testowania, zostały zamieszczone w partii inicjalnej, co było stosowane stosunkowo rzadko i niekonsekwentnie (czasami w ramie początkowej bądź w omówieniu metatekstowym wprowadzano datę). Znacznie częściej tworzyły te elementy ramę finalną tekstu, gdyż szczegółowe przytoczenie świadków łączyło się z ich podpisami (lub krzyżykami), np.:

Przy tym testamencie byli przytomnemi: Jędrzej Bieniek, Augustyn Kosmała, Stanisław Hajduk.

Roku 1701, dnia 1 maja (Chorz 378).

Najważniejszym segmentem strukturalnym testamentu, decydującym o jego istocie w wymiarze pragmatycznym, był akt wyznaczenia spadkobiercy/spadkobierców (por. Dunin-Dudkowska, 2014: 261). Według B. Żmigrodzkiej koniecznym warunkiem uznania tekstu za testament jest akt mowy zawierający się w definicji: 'ja X chcę, aby po mojej śmierci coś (Z) należące do mnie zaczęło należeć do Y-a i pisząc (wypowiadając) to powoduję, że tak się stanie' (Żmigrodzka, 1997: 37). Akt ten był w badanych tekstach wyrażany różnymi czasownikami performatywnymi określającymi przekazanie własności (*dawać/*

oddawać coś komuś), pozostawienie do dyspozycji (*zostawiać/pozostawiać coś komuś*; *poruczyć/poręczyć* 'przekazać'), przenoszenie na kogoś prawa własności (*legować*), podział części majątku (*wyznaczać dział*), np.:

[...] kochanej Małżonce **oddaję** Dziedzicznym Prawem Domostwo z rolami i ze wszystkimi pożytkami do wolnej jej dyspozycji (Mysł 357);

[...] naprzód małżonkowi terazniejszemu **oddaję** statek wszystek i wszystko gospodarstwo tak ruchome rzeczy jako i nieruchomości **dając moc** zupełną do wszystkiego czasu wiecznemi [...] (Mysł 256);

Tak **zostawuję**, aby Bartek był gospodarzem, któremu życzę błogosławieństwa od Pana Boga Wszechmogącego wszystką mu pracę moję w ruchomych i nieruchomościach **oddając**, a to jest: [...] (Chorz 323);

[...] **poręczam** gospodarstwo moje wszystko żonie swojej, ażeby gospodarowała do woli swojej, pamiętając też na działki swoje [...] (Chorz 337);

[...] starszemu Grzegorzowi **leguję** pół kwarty roli kalowskiej [...] (Mysł 332);

[...] Siostrom trzema **takowy dział znaczę** [...] (Chorz 378);

1. Synowi Szymkowi memu starszemu **oddaję** plac Zagalowski [...]
2. Młodszemu synowi Jasiowi **oddaję** Domostwo i roli okupnej pół kwarty [...]
3. Córce Margorzęcie **oddaję** roli kwartę w zapłociu okupioną od nieboszczyka Brata [...]
4. Żonę zaś moję Katarzynę **pozostawuję** przy synu Jasiu do śmierci [...] (Mysł 335).

Równie istotnym w społecznościach wiejskich i małomiasteczkowych aktem było ustanowienie osoby, która przejmie zarządzanie gospodarstwem, dlatego w większości zachowanych testamentów występuje formuła *czynić kogoś gospodarzem/dziedzicem*, np.:

Kazimierza najmłodszego syna mego **czynię** w domostwie **Gospodarzem** (Mysł 367);

Naprzód tedy w ostatniej woli mojej tym czynię porządek testamentem: **Wojtka syna mego czynię gospodarzem** w tym statku, żeby w nim dobrze gospodarzył i komu co należy, aby oddał, aby wypłacał długi: [...] (Chorz 344);

A naprzód synów moich dwóch – Pawła i Jakuba **czynię gospodarzami**, to jest ażeby obadwa na pół trzymali gospodarstwo i rolami się obadwa zarówno podzielili bez wszelkich hałasów i kłótni [...] (Chorz 377).

Często się zdarzało, że wskazanemu sukcesorowi głównego spadku testator wyznaczał dodatkowe obowiązki, związane z opieką nad którymś z rodziców bądź też z wypłaceniem części spadku rodzeństwu lub innym członkom rodziny, ewentualnie ze spłatą długów – dyspozycje te były wyrażane przez szereg aktów dyrektywnych, np.:

Syna mego Warzyńca **czynię w sołtystwie gospodarzem** i we wszystkiej pracy mojej, **czyniąc go dziedzicem** statku jako wszystkiego swoim mego w ruchomych i nieruchomych dobrach, z czego **nakazuję**, aby **matkę swoją**, a żonę moją, którą po sobie zostawuję, **miał w uczciwości i onę do śmierci chowając** przy sobie we wszystkich według potrzeby prowidował (Chorz 329);

Nie chciałem też, aby ciężka praca rąk moich miała się w niwecz obrócić, za czym **pozostawiam** na miejscu swoim **gospodarzem** we wszystkim statku syna swego najmłodszego Pawła, **który będzie powinien** na wskazanie i prośbę moją z tegoż statku inszym dziatkom a **braciom i siostram swoim**, aby też pamiątkę mogli mieć ojca swego, **spłacić** sposobem takim [...] Małżonkę moją, a matkę Pawłowi, **zostawuję** przy tymże Pawle i **proszę, aby była w poszanowaniu wielkim aż do śmierci** [...] (Chorz 291).

Na podstawie testamentów zapisanych w górnośląskich zbiorach kancelaryjnych można stwierdzić, że w dobie średniopolskiej struktura gatunku rysowała się dość stabilnie, a składały się na nią takie elementy jak: wskazanie testatora i zakreszenie ram sytuacyjnych czynności testowania; oświadczenie o zdolności do podejmowania działań prawnych; ustanowienie spadkobierców oraz wyznaczenie ich ewentualnych powinności za pomocą aktów słownych wyrażonych predykatami performatywnymi. Ramę tekstową tworzyły elementy faktograficzne (dokładna data oraz nazwiska świadków), które mogły być wprowadzone

zarówno na początku, jak też na końcu dokumentu, a delimitację w części inicjalnej wyznaczały najczęściej nazwa gatunkowa oraz wezwanie modlitewne.

O tym, że zarówno omawiane teksty, jak też sama czynność testowania osadzone były głęboko w aksjologii chrześcijańskiej, świadczą nie tylko metatekstowe formuły modlitewne, lecz także częste (choć nieobligatoryjne) akty wyznania wiary, rozważania na temat ciała i duszy, dyspozycje w sprawie chrześcijańskiego pochówku, np.:

Naprzód duszę moją polecam Panu Bogu, w wierze katolickiej rzymskiej umierając a ciało ziemi (Chorz 329);

Najprzód Duszę moję oddaję w Rany Jezusa stwórcy i Odkupiciela mego, który mnie z niczego stworzył na ten świat wystawił, Ciało moje zaś ziemi, z której poszło, żeby było pochowane przystojnie po krześcijańsku przy kościele Farnym Mysłowskim. Pozostałość zaś moję którą mi Pan Bóg pożyczył, żyjąc na tym świecie mizernym, oddaję dziatkom moim [...] (Mysł 367);

A to najpierwej oddaję duszę moję Panu Bogu wszechmogącemu w jego święte ręce, od którego poszła, a ciało moje na kierchow⁸⁴ do kościoła wyż pisanego miasteczka, a statek mój wszystek tak [...] jako nieruszający oddawam: żenie mojej Annie z dziatkami moimi [...] (Woźni 172);

Naprzód przy wierze katolickiej zawsze stojąc, święte sakramenta przyjąwszy P. Bogu Wszechmogącemu duszę moją, a ciało do poczciwego pogrzebu oddaję (Chorz 266).

Zdarza się także, że w części wprowadzającej nadawca wskazuje powody sformułowania testamentu: do najczęściej spotykanych należały obawy przed zbyt dużym rozdrobnieniem majątku oraz niesnaskami w rodzinie, np.:

Ja, Anna Kotala będąc chorobą od P. Boga złożona i na pościeli śmiertelnej zostając, lecz jeszcze przy dobrym baczeniu i rozumie, uważylam to w rozumieniu swoim i z rady panów sąsiadów moich, żebym postanowienie między

84 *Kierchhof* 'cmentarz' (niem. *Kirchohof*).

dziatkami mojemu uczyniła, **żeby potem po śmierci mojej nie czynili ciężkości duszy mojej i sami między sobą w kłopoty nie wchodzili** (Chorz 344);

[...] dlatego **izby żadnych kłopotów i handrunków po śmierci mojej nie było**, ostatek który po śmierci mojej pozostanie, przed wyż mianowanymi ludźmi wolę swą ostatnią na papier uwieścić dał [...] sumieniem i rozumem żadnemu nic nie ubliżając (Woźn1 172).

Wyrażając jednoznacznie swoją wolę, testator wpływał na przyszły kształt relacji nie tylko majątkowych, lecz także osobistych między spadkobiercami, chociaż przedstawiane obawy często wynikały ze świadomości, że nie wszyscy będą chcieli się podporządkować zapisom testamentowym. Dlatego też akceptacja ostatniej woli testatora bywała wymuszana dodatkowymi aktami o charakterze gróźb, najczęściej połączonymi z odwołaniami do sądu Bożego, np.:

[...] aby w niczym Wojciechowi, synowi mojemu krzywdy mu nie dali i już więcej po nim, aby się żaden nie upominał, to **bych ich na Sąd Boży powołała** (Chorz 344);

[...] co żeby tak a nie inaczej działo się i wypełniono było **obliguję** synów moich przez **straszny sąd Boski**, na co się podpisuję własną ręką Dorota Postawina x x x x (Mysł 333);

Obowiązuję Sławny Magistrat, żeby ile możności ich mój Testament i Wolę moję czynieli, których **obowiązuję na sąd straszny**, gdyby mieli wolę moję łamać [...] (Mysł 368).

Biorąc pod uwagę poznawczy aspekt wzorca gatunkowego testamentu w dobie średniopolskiej, należy stwierdzić, że był on zdeterminowany aksjologią chrześcijańską. Objawiało się to nie tylko wieloma wskazanymi wyżej aktami słownymi, lecz także samą koncepcją rodziny, wzajemnych obowiązków i relacji między jej członkami, jak również ujmowaniem ludzkiego życia w kategoriach chrześcijańskich powinności, poszanowania i uczciwości. Stąd dość częste powoływanie się testatora na własne sumienie i odwoływanie się do sumienia spadkobierców, a nawet świadków zdarzenia. Testament jest w swojej istocie tekstem specyficznym, niejako uświęconym powagą nadchodzącej śmierci. Testator

żegna się w nim z życiem doczesnym, dokonując wyboru między własnymi sympatiami a poczuciem sprawiedliwości rodzinnej (Dunin-Dudkowska, 2014: 270). Liczne w badanych testamentach odniesienia do Boga wzmacniały wydźwięk zawartych w nich dyspozycji oraz miały stanowić gwarancję wypełnienia woli testatora przez spadkobierców, każde bowiem zakwestionowanie zapisów testamentowych było traktowane jako równoznaczne z grzechem i pociągało za sobą wizję Bożej kary. Wyrażane wprost poczucie nieuchronności śmierci, ale też przenikająca badane dokumenty aura przejścia z doczesności do wieczności nadaje tym zapisom dodatkowy wymiar na tle pozostałych tekstów kancelaryjnych.

W świetle przedstawionych analiz można wyrazić przekonanie, że testament był w omawianym czasie ustabilizowanym gatunkiem, realizującym dość rozbudowany model strukturalny⁸⁵. Opierał się on na wzorcach znanych już w średniowieczu, zapisanych w zbiorach stanowiących interpretację europejskiego prawa miejskiego (por. Kość, 2010a). Liczne nawiązania do tych wzorców objawiają się charakterystycznymi formułami i strukturami tekstowymi, uszeregowaniem istotnych dla gatunku segmentów, powszechnym operowaniem nazwą gatunkową oraz jasno sprecyzowanym celem pragmatycznym – wszystkie te czynniki świadczą o odrębności testamentu na tle innych tekstów występujących w dyskursie urzędowo-kancelaryjnym. Warto także zauważyć, że ten dość stabilny w dobie średniopolskiej wzorzec gatunkowy stosowany był w podobnym kształcie formalnym jeszcze w XIX wieku, a i późniejsze jego realizacje – aż po współczesność – zawierają wszystkie najistotniejsze składniki tego modelu (por. Żmigrodzka, 1997). Większość zmian, jakie się w tym gatunku dokonały, wynikała z przebiegających szczególnie w XX stuleciu przeobrażeń społeczno-kulturowych, stylistycznych oraz z prawnych wymogów stawianych tekstowi testamentowemu.

5. Charakterystyka stylistyczna

5.1. Cechy stylowe

Zapiski kancelaryjne są pod względem stylistycznym jednorodne, gdyż mieszczą się w samym centrum kategorii określanej jako styl urzędowy. Opisowi tej

85 W przeciwieństwie do testamentów współczesnych, które mogą się ograniczać do jednego zdania (zob. Dunin-Dudkowska, 2014: 68–70).

odmiany języka, wyraźnie odróżniającej się na tle pozostałych stylów funkcjonalnych, poświęcono wiele uwagi⁸⁶, formułując katalog cech dyferencjalnych, wśród których za najważniejsze uznano: dyrektywność, bezosobowość, precyzyjność, standardowość (Wojtak, 1993: 147–158). Należy jednak zaznaczyć, że cechy te przypisuje się stylowi urzędowemu jako pewnemu konstruktowi wyabstrahowanemu na podstawie oglądu tekstów związanych ze stanowieniem i przestrzeganiem prawa oraz z wszelkimi przejawami komunikacji instytucjonalnej. Zakres obszarów językowego użycia, w których może się ten styl manifestować, jest zatem bardzo szeroki, a objęte nim teksty realizują różne cele pragmatyczne. Dlatego też badacze podkreślają jego wewnętrzne zróżnicowanie (Wojtak, 1993: 147; Malinowska, 1995: 437; 2013: 469), a niektórzy mówią nawet o istnieniu kilku stylów urzędowych (Wyderka, 1991a). Wyodrębnienie odmian stylowych wiąże się z różnym zakresem realizacji wymienionych cech dyferencjalnych. W opracowaniach typologicznych najczęściej wskazuje się dwa dominujące warianty: styl wypowiedzi kancelaryjnych i styl aktów prawnych (Wojtak, 1993: 147), a ważnym czynnikiem tego rozróżnienia – obok uwarunkowań zewnętrznych – jest uobecnienie takiej cechy jak dyrektywność: dla drugiego wariantu obligatoryjna, w pierwszym może w ogóle nie wystąpić (por. Wyderka, 1991a: 136).

Dodać należy, iż większość opracowań przedstawiających charakterystykę stylu urzędowego i jego odmian odwołuje się do tekstów współczesnych bądź sięgających najdalej połowy XX wieku. Ustalone na tej podstawie cechy dyferencyjne odnajdywane są później w różnych okazach tego stylu, także w materiałach historycznych, co nie może dziwić, gdyż styl urzędowy uważany jest za jeden z najbardziej stabilnych (Skubalanka, 1984; Wyderka, 1991a: 134; Wojtak, 1993; Woźniak, 2014; Wojciechowska, 2021). Wydaje się jednak, że postępowanie badawcze powinno być odwrotne, tzn. cechy stylowe, a przede wszystkim ich językowe wykładniki, należałoby w dawnych tekstach wyodrębnić na podstawie porównania z tekstami reprezentującymi inne przestrzenie dyskursywne⁸⁷. Tak szeroko zakrojone badania wymagałyby jednak oddzielnej monografii. Przyjmuję zatem założenie, iż specyfika zapisków kancelaryjnych pozwala

86 Wśród licznych prac kategoryzujących wymienić należy propozycje T. Skubalanki (1984), M. Wojtak (1993), E. Malinowskiej (1995, 2013), A. Wilkonio (2000).

87 Takie postępowanie badawcze w odniesieniu do składni tekstów urzędowych zastosowała Teresa Majewska (1968).

doświadczonemu badaczowi źródeł historycznych na ograniczenie szczegółowych analiz porównawczych na rzecz arbitralnego wskazania najistotniejszych wykładników stylistycznych⁸⁸.

W ostatnim czasie obok wielowymiarowego ujęcia stylów funkcjonalnych mówi się o stylu gatunku (Wojtak, 2007: 16–17; Witosz, 2009: 218–220), co wynika z przekonania, że to właśnie styl decyduje o specyfice gatunku znajdującego swoje tekstowe realizacje. Można zatem rozpatrywać styl na tle dyskursu i gatunku jako jeden z parametrów wzorca albo jako zasób środków i konwencji (Wojtak, 2011: 73), trzeba jednak pamiętać o historycznym aspekcie konwencjonalizacji parametrów stylistycznych. Najistotniejsza wydaje się konstatacja, iż wyznaczniki stylu przenikają wszystkie poziomy wypowiedzi (Witosz, 2009: 218), zatem analiza stylistyczna zazębia się z opisem kategorii tekstowych.

Podjęmowane w niniejszym rozdziale rozważania dotyczyły najczęściej występujących w średniopolskich księgach urzędowych form gatunkowych: wpisu kancelaryjnego i testamentu. Dlatego też omówienie cech stylowych, a przede wszystkim ich językowych wykładników, będzie powiązane z tymi właśnie wypowiedziami, które tworzą niewątpliwe centrum kategorii tradycyjnie określanej mianem stylu kancelaryjnego. Mając na uwadze, iż badane teksty odzwierciedlają pewien etap formowania się tego stylu, możemy na ich podstawie wskazać dominujące cechy stylowe, za które uznać należy schematyczność i rzeczowość, rozumianą jako dążenie do jednoznaczności i precyzji sformułowań. Cechy te wzajemnie się warunkują i przenikają (por. Wojtak, 1992: 142), mogą też być realizowane przy pomocy podobnych wykładników językowych, które stanowią zasadniczy przedmiot analizy lingwistycznej.

5.1.1. Schematyczność i szabloność

Jak już pokazały dotychczasowe analizy, wpisy kancelaryjne realizowały określone wzorce strukturalne zarówno w obrębie poszczególnych źródeł (co wynikało z kopiowania schematów tekstowych przez kolejnych pisarzy w ramach jednej kancelarii), jak też na poziomie wszystkich badanych zbiorów. Już pierwsze

88 Podobne stanowisko przyjmuje Bogusław Wyderka, który uważa, że ze względu na wyrazistą kategorialność zjawisk występujących w stylu urzędowym można zrezygnować z porównawczych badań międzystylowych, a wysiłek badawczy lepiej skierować na konfrontację stylu gatunków funkcjonujących w obrębie tej odmiany (Wyderka, 1991a: 134).

zapiski z połowy XVI wieku były mocno sformalizowane, co świadczy o odwoływaniu średniowiecznych form piśmiennictwa kancelaryjnego⁸⁹. Prawno-urzędowa sfera komunikacji należała bowiem do najwcześniejszych rozwiniętych piśmienniczo w całym europejskim kręgu kulturowym ze względu na potrzebę dokumentowania ważnych aktów regulujących życie społeczeństw oraz pojedynczych obywateli. System kancelarii był już od XIV wieku na ziemiach polskich znacznie rozbudowany, a obejmował praktycznie wszystkie formy organizacji władzy – od państwowej i kościelnej po władze miejskie, cechowe i instytucje klasztorne (por. Nawrocki, 1998). Wytwarzane w nich teksty były zdeterminowane typem łacińskiego dyskursu prawnego rozpowszechnionego w całej Europie, dlatego nie może dziwić powielanie pewnych schematów, uwarunkowane także powtarzalnością czynności urzędowych⁹⁰. W górnośląskich instytucjach istotną rolę odegrały także wzorce piśmiennictwa kancelaryjnego czeskiego (w XVI wieku) oraz niemieckiego (w XVI–XVIII wieku), co znalazło odzwierciedlenie głównie w słownictwie, natomiast na poziomie struktury tekstu realizowane były wspólne dla wszystkich społeczności europejskich schematy wypracowane w średniowiecznych dokumentach łacińskich. Dobrze obrazuje to zjawisko pierwszy tom *Protokolarza woźnickiego*, w którym początkowe wpisy (z lat 1483–1508) formułowane były po łacinie, a do połowy XVI wieku przeważały teksty czeskie. Uwagę przykuwa to, iż wszystkie zapiski – niezależnie od języka – zbudowane były na podstawie tych samych schematów konstrukcyjnych i operowały podobnymi formułami, np.: łac. *sana mente et corpore* // czes. *zdrav na tiele i na rozumie* // pol. *zdrowy na ciele i umyśle/rozumie*. Przejęcie łacińskich schematów budowania tekstu, a także klisz i formuł istotnych z punktu widzenia ważności aktu prawnego przez urzędników czesko-, a później polskojęzycznych sprawiło, że już w XVI wieku wpisy kancelaryjne wydają się w pełni ukształtowane, z wyraźnie zaznaczonymi wykładnikami stylowymi.

89 O tym, jak istotną rolę w kształtowaniu polskiego stylu urzędowego odegrały średniowieczne tłumaczenia tekstów prawnych, pisze M. Wojtak, zaznaczając iż nie tylko dały one wzorce formuł i schematów tekstowych, lecz także stanowiły niebagatelną pomoc w tworzeniu i bogaceniu sfery wykładników językowych tego stylu (Wojtak, 1988: 230).

90 Badacze często podkreślają, że do końca XVIII wieku w polskich kancelariach (nie tylko kościelnych, lecz także miejskich) językiem dominującym była łacina (Stankowa, 1968: 57; Szczepankowska, 2006: 76), a więc dawne wzorce tworzenia dokumentów były w znacznej mierze powielane przez cały okres średniopolski.

Schematyczność objawia się zatem w badanych zbiorach jako cecha dominująca, obejmująca zarówno ramę tekstową, jak też poszczególne elementy wpisów kancelaryjnych – tak strukturalne, jak i formuły tekstowe⁹¹. Ponieważ kwestie te zostały już omówione (rozdz. III, p. 1–3), w tym miejscu ograniczę się do wniosków ogólnych. Mimo że na przestrzeni czasu można zauważyć pewne różnice w konstruowaniu wpisów (np. w sposobie uobecniania podmiotu instytucjonalnego), a także posługiwanie się dwoma modelami strukturalnymi w zależności od źródła lub czasu powstania, badane wpisy mają układ schematyczny, w którym nie ma miejsca na dowolność. Osoby dokonujące wpisów w księgach kancelaryjnych odwoływały się do gotowych wzorców, począwszy od elementów inicjujących tekst, poprzez kolejne kroki illokucyjne wyrażane określonymi czasownikami i obudowane wykładnikami sytuacyjnymi, aż po ramę finalną, w której często podkreślano ważność dokonanej czynności prawnej. Wprowadzanie konkretnych elementów strukturalnych opierało się na trwałych formułach, a wymianie podlegały jedynie nazwiska uczestników oraz szczegóły czynności prawnej.

5.1.2. Rzeczowość i precyzja

W charakterystykach stylu urzędowego często podkreśla się, że związane z tą sferą komunikacji teksty muszą być pod względem treści jednoznaczne, niepozostawiające możliwości interpretacji. Sprzyja temu stosowanie precyzyjnych terminów prawnych, wyjaśnianie i uszczegółowianie przedmiotu opisu, zakresu czynności prawnej oraz sytuacji jej uczestników czy obudowywanie tekstów odwołaniami do innych dokumentów. Nie ma w tym stylu miejsca na indywidualne popisy inwencji twórczej, gdyż każde działanie tekstotwórcze podporządkowane jest określonym regułom tworzenia komunikatu, wymaga też uwzględnienia elementów obligatoryjnych z prawnego punktu widzenia oraz zastosowania terminologii nazywającej czynności i relacje prawne. Zapisy kancelaryjne rejestrujące wszelkie akty dokonane między członkami danej społeczności zawierają bardzo dużo danych faktograficznych: informacje na temat czasu, miejsca, uczestników czynności prawnych (podstawowymi danymi

91 Według E. Woźniak szablonowość polegająca na powielaniu segmentów tekstowych oraz powtarzaniu utartych formuł wyrazowych bardzo szybko, bo już w dobie staropolskiej, wykształciła się jako kategoria stylistyczna właściwa tekstom urzędowym (Woźniak, 2021: 267).

są ich imiona i nazwiska, często jednak towarzyszy im opis wzajemnych relacji rodzinnych, zawodowych lub społecznych, czasem nawet wzmianki o historycznych relacji i motywacji podjętych działań prawnych), wskazanie świadków zdarzenia, a przede wszystkim osób reprezentujących instytucję, będącą gwarantem prawomocności dokonanego aktu. Wszelkie tego typu elementy wiążą się ściśle ze strukturą wpisów, z ich ramą kompozycyjną, z sygnałami gatunkowymi oraz z kolejnymi krokami illokucyjnymi osadzonymi w konkretnej sytuacji komunikacyjnej.

O rzeczowości i precyzji stylu urzędowego świadczy koncentracja na warstwie informacyjnej tekstu, co powoduje eliminowanie wszelkich przejawów osobistego stosunku twórcy wpisu do przedstawianych zdarzeń. Istotną cechą wszystkich zapisów kancelaryjnych jest obiektywizacja przekazu, która nie pozwala na ujawnianie emocji uczestników zdarzenia oraz na stosowanie elementów wartościujących (por. Wojciechowska, 2012: 192). Dlatego też występujące w badanych tekstach przymiotniki stanowią niemal wyłącznie część formuł i wyrażen o funkcji terminów, charakterystycznych dla zapisów o mocy prawnej, np. *zupelna/upelna rada, urzqd nasz radziecki, zmowa doskonała, przyjacielska ugoda, kup cały a doskonały, pan dziedziczny* itp.

Ze względu na konieczność zapewnienia precyzyjnej interpretacji treści tekstu prawnego wpisy urzędowe charakteryzują się powtarzalnością elementów oraz licznymi nawiązaniem do wcześniejszych treści, a nieraz i odwołaniami do istniejących już dokumentów (por. Wyderka, 1991b: 96). Stąd w badanych zapiskach wielokrotnie przywoływane są nazwiska uczestników aktu prawnego, poprzedzone metatekstowymi określeniami: *wyż mianowany, naprzód pisany, często pisany, pomieniony* itp.

5.2. Językowe wyznaczniki stylu kancelaryjnego

Wymienione cechy stylowe, nadrzędne dla omawianych gatunków kancelaryjnych, realizowane są przy pomocy odpowiednich wykładników językowych, które powodują, że badane zapiski wyróżniają się na tle tekstów przynależnych do innych sfer komunikacyjnych, a co za tym idzie do różnych odmian stylowych. W historycznojęzykowych opracowaniach dotyczących stylu kancelaryjnego jako czynniki dyferencjalne wskazuje się zazwyczaj: charakterystyczne ukształtowanie składniowe (Majewska, 1968; Wiśniewska, 1977a; Wyderka, 1990b; Woźniak, 2014) oraz stosowanie typowych dla tej odmiany elementów

leksykalnych (Skubalanka, 1984; Wyderka, 1991b; Szczepankowska, 2004, 2015; Wojciechowska, 2012; Pałucka-Czerniak, 2017; Woźniak, 2021: 267). Omówione poniżej środki stylistyczne potwierdzają w zasadzie ustalenia badaczy, dlatego też nie podejmuję się dogłębnej analizy stylistycznej, a jedynie rozpatruję dobór środków językowych w szerszym kontekście dyskursu oraz realizowanych w ramach tej kategorii gatunków kancelaryjnych.

5.2.1. Składniowe środki stylistyczne

W zakres środków składniowych typowych dla dyskursu kancelaryjnego wchodzi posługiwanie się utartymi szablonami tekstowymi oraz budowanie wpisu na bazie przyjętej struktury, narzucającej niejako korzystanie z gotowych konstrukcji syntaktycznych. Ponieważ kwestie te zostały już w znacznym stopniu omówione, w tym miejscu ograniczam się do wskazania najistotniejszych językowych środków stylistycznych, które wyróżniają badaną odmianę. Dodać jednak należy, iż w pewnym zakresie mogą być one zbieżne z trendami piśmienniczymi epoki. Najważniejszą cechą składniowej organizacji tekstów w okresie średniopolskim było bowiem bezpośrednie nawiązanie do wzorców łacińskiej składni retorycznej, co w konsekwencji prowadziło do tworzenia bardzo rozbudowanych, kunsztownych zdań z wewnętrznym ustrukturyzowaniem podtrzymywanym licznymi wskaźnikami nawiązania (por. Wierzbicka, 1966: 54–70). W XVI wieku, w którym oddziaływanie modeli antycznych było szczególnie nasilone, składnia retoryczna stała się wszechobecna w różnych odmianach stylowych – od prozy artystycznej i publicystycznej po teksty użytkowe. Wiele elementów charakterystycznych dla tego sposobu syntaktycznego ukształtowania tekstu odnajdujemy w zapisach kancelaryjnych, w czym widzieć należy zarówno wpływ tendencji piśmienniczych epoki, jak i kontynuację urzędowej składni średniowiecznej opartej również na wzorcach łacińskich. Na uwagę zasługuje wysoki stopień organizacji tekstu w aktach górnośląskich, tworzonych przez lokalnych kancelistów, radzących sobie nad wyraz dobrze ze skomplikowaną materią składniową. Zdarzają się oczywiście pewne wykojeżenia, szczególnie w posługiwaniu się mową zależną, ale nie rzutują one na obraz całości, a tu stwierdzić należy dużą dbałość bezpośrednich autorów wpisów o precyzję wypowiedzeń i przestrzeganie formalnych reguł konstruowania zdań. Ponieważ badane zbiory powstawały na przestrzeni wielu lat, można w nich zauważyć pewne przeobrażenia, wynikające być może z czynników zewnętrznych,

np. mniejszy udział kunsztownych wypowiedzeń wieloczłonowych w XVIII wieku miał związek z obniżeniem poziomu piśmienniczego w lokalnych kancelariach Górnośląska, a niejednokrotnie wynikał po prostu z konstruowania krótszych wpisów. Dodać również trzeba, że reprezentacja tekstowa tego stulecia jest znacznie uboższa od dwóch poprzednich.

5.2.1.1. Zdania wielokrotnie złożone

Podstawową metodą konstruowania wpisów kancelaryjnych było ujmowanie treści w formie rozbudowanych wypowiedzeń złożonych, w których zdania były ze sobą ściśle powiązane za pomocą wyrazistych wskaźników nawiązania. Nierzadko cały zapis składał się z jednego zdania kilkunastoczłonowego, a nawet jeżeli w niektórych kancelariach wprowadzano większe rozczłonkowanie syntaktyczne tekstu, to i tak poszczególne wpisy nie obejmowały więcej niż 3–4 zdania⁹². Liczba zamkniętych wypowiedzeń tworzących jednostkę tekstową wynikała z podejścia do rozmieszczenia elementów strukturalnych gatunku, tzn. w zależności od zwyczajów panujących w kancelarii faktograficzne dane na temat działań podmiotu instytucjonalnego albo włączano formalnie do zdania opisującego czynność prawną, albo ujmowano w postaci odrębnej jednostki składniowej. Nie zmienia to faktu, że wszelkie treści związane z zarejestrowanym aktem prawnym (np. przedmiot transakcji, jego usytuowanie topograficzne, historia właścicielska, relacje między uczestnikami aktu) przedstawiane były w formie rozbudowanych zdań wieloczłonowych, w których przeważały stosunki hipotaktyczne. Zdanie przybierało postać wielopiętrowej konstrukcji z kilkoma poziomami upodrzednienia, np.:

Przystąpiwszy oblicznie przed nas Krzysztof Cagiel a drugi Jakub Szwiec, / tenże Krzysztof Cagiel zwyż mianowany dobrowolnie **wyznał**, / że Jakubowi Szewcowi **przedał** kwartę roli, / **któraż** to rola **leży** między Ciołkową z jednej, a między Kisczeną strony drugiej / tak jako **insze roli bieżą** z stawem, / **który jest** na teje roli, / z **tymże prawem** jako sam **dzierżał**, / za

92 O tym, że była to charakterystyczna cecha stylowa dokumentów kancelaryjnych w całej dobie średniopolskiej, świadczą podobne spostrzeżenia T. Majewskiej, która rozpatruje to zjawisko w szerszym kontekście piśmiennictwa europejskiego (Majewska, 1968: 308).

któraż to rolę zwyż mianowaną tenże Krzysztof Cagiel wziął zupełną zapłatę (Woźn2 30)⁹³.

Połączenia parataktyczne stosowane były rzadziej i ograniczały się najczęściej do uszczegółowienia treści zdania poprzedniego (*to jest...*) bądź do konstrukcji formułicznych mających istotny dla aktu prawnego wydźwięk performatywny, np. *zeznał i zeznaje niniejszym zapisem, może i będzie mógł czynić, odewzdał i wyrzekł się* itp. Konstruowanie wieloczłonowych zdań o wielu stopniach upodrzednienia miało niewątpliwy związek z panującą w piśmiennictwie XVI i XVII wieku składnią retoryczną (por. Wierzbicka, 1966: 27), ale wynikało też z materii treściowej, która musiała zostać ujęta we wpisie kancelaryjnym: wprowadzanie kolejnych informacji niezbędnych dla ważności aktu prawnego odbywało się poprzez nawiązanie do jakiegoś elementu zdania poprzedzającego. Nawarstwianie treści powodowało rozbudowywanie konstrukcji zdania w strukturę wieloskładnikową, w której zawsze przestrzegano formalnych i semantycznych reguł następstwa (por. Wyderka, 1990b). Wiele wpisów, szczególnie z ostatniego dwudziestolecia XVI wieku oraz pierwszej połowy XVII wieku zamykało się w jednym zdaniu wieloczłonowym, np.:

Przed tym sądem zagajonym, / jako wyżej **napisano**, / **stanąwszy** obecnie / Franek Kozak i Marcin Skupien siodłacy z Charzowa jawnie i dobrowolnie pod swą wiarą przysięgniczą na żądanie Grzegorza Więcka spółsziada swojego **wyznali są**, / że **byli** czasu jednego roku 1584 w domu Grzegorza Więcka / jako do tego **przyzwani**, / gdy Hanna siostra Więckowa, / która **się wydała** za Pawła Chyżkę do Piekar Rudnych, / **będąc** też tam na ten czas / dobrowolnie i z dobrym rozmysłem przed nimi **wyznała**, / że **się jej dosyć stało** z ojczyzny i macierzyzny i ze wszytki jej bliskości od Grzegorza Więcka brata swojego / i **wyrzekła się** ze wszytkiego, / **nie chcąc się** tam więcej stąd **nic upominać** / ani **się nawracać** z herby i potomki swemi, / co Więcek dla lepszej pewności **dał sobie zapisać** / i prawu dosyć **uczynił** (Chorz 107).

Na uwagę zasługuje tutaj wysoki stopień ustrukturyzowania tekstu oraz zachowanie reguł syntaktycznego powiązania elementów składowych. Wprowadzony na potrzeby analizy podział na jednostki składniowe, wyznaczone orze-

93 Oznaczenia granic między zdaniem M.S.

czeniu w formie osobowej lub imiesłowem w funkcji predykatywnej, pozwala na uchwycenie wpływów średniopolskiej składni retorycznej. Jednozdaniowy wpis kancelaryjny stanowi wielopiętrową konstrukcję złożoną z 14 zdań i równoważników połączonych stosunkiem podrzędnym lub współrzędnym przy pomocy określonych wskaźników zespolenia. Mimo iż wypowiedzenia pojedyncze nie są szczególnie rozbudowane, widoczna jest tendencja do rozdzielania podmiotu od orzeczenia zgodnie z formułą okresu retorycznego, iż orzeczenie powinno kończyć zdanie (Wierzbicka, 1966: 66–70). W przytoczonym przykładzie, podobnie jak w wielu innych wpisach, finalna pozycja orzeczenia nie była obligatoryjna, jednak z całą pewnością występowała częściej niż w urzędowych tekstach doby nowopolskiej (por. Woźniak, 2021: 271). Wpływy składni retorycznej uwidaczniają się także w postaci zdań rozerwanych (Wierzbicka, 1966: 59), tzn. takich, w których między podmiotem a orzeczeniem zostaje wprowadzone jedno lub kilka zdań podrzędnych (w przytoczonym przykładzie nadrzędne dla treści całego aktu zdanie *Hanna siostra Więckowa wyznała* rozdzielone jest dwoma wypowiedzeniami podrzędnymi). Opisane tutaj praktyki, zaczerpnięte z antycznego wzorca okresu retorycznego, nie były wyłączną domeną stylu urzędowego, a raczej istotną cechą piśmiennictwa doby średniopolskiej (por. Ostaszewska, 2002: 245). Przedmiotem refleksji mógłby stać się jedynie zakres stosowania finalnej pozycji czasownika w funkcji performatywnej czy też częstotliwość oddzielenia podmiotu od orzeczenia za pomocą zdań wtrąconych lub rozbudowanych składników zdania pojedynczego. Wymagałoby to jednak badań porównawczych, a i tak rezultaty analizy mogłyby być zakłócone przez powszechne używanie elementów formulicznych.

Według Teresy Majewskiej w dokumentach kancelaryjnych z pierwszej połowy XVIII wieku finalna pozycja orzeczenia obejmowała ponad połowę wszystkich zdań, podczas gdy w tekstach reprezentujących inne odmiany stylowe ta liczba była znacznie mniejsza, gdyż przeważały predykaty umieszczone w środku zdania (procentowy udział wahał się między 67–75% użyć) (Majewska, 1968: 313–314). Ogląd górnośląskich wpisów kancelaryjnych nie pozwala potwierdzić tych wniosków – raczej wydaje się, iż pozycja orzeczenia w zdaniach składowych uzależniona była od położenia tychże zdań w strukturze całego wpisu, np. w pewnego typu zdaniach inicjujących wpis predykat znajdował się zawsze na początku: *Stał się kup...; Stała się smowa...; Stało się postanowienie...* (por. Wyderka, 1990b). Podobnie w zdaniach dopełnieniowych konotowanych czasownikami *zecznać, wyznać*, np.: *zecznał, że kupił...; wyznał, że darował...; zecznał, że mu się dosyć*

stało... Zatem umiejscowienie predykatu w strukturze zdania było uwarunkowane czynnikami formalno-semantycznymi, co nie uprawnia do dokonywania uogólnionych obliczeń procentowego udziału orzeczeń w pozycji finalnej bądź inicjalnej. Ilustracją tego, że czasowniki w tekstach kancelaryjnych zajmowały różne pozycje składniowe, może być jeden z ogromnej liczby przykładów:

Jan Lisek **jest wyznał**, / że wysz mianowanemu Janowi Niczakowi **przedał** łąkę na Wilczym Krzu, / która **leży** podle Jezurkowskiej a Wawrzynkowej łąki, / za którążto łąkę się mu już od wysz mianowanego Niczaka zupełna zapłata **stała** (Woźni 159).

W powyższym przykładzie tylko ostatnie zdanie, w którym czasownik finalizuje i spina klamrą pewną jednostkę treściową, spełnia wymogi okresu retorycznego. W świetle materiałów górnośląskich wydaje się, iż traktowanie finalnej pozycji orzeczenia jako wykładnika stylu kancelaryjnego jest nie do końca uprawnione⁹⁴, a pogląd taki upowszechnił się na skutek porównywania urzędowych tekstów średniopolskich z dokumentami powstałymi w późniejszych stuleciach (Majewska, 1968; Woźniak, 2021). Zbyt małą wagę przywiązywano natomiast do tendencji składniowych epoki.

Podobnym problemem są zdania rozerwane, często stosowane w tekstach kancelaryjnych ze względu na konieczność wprowadzania kolejnych treści istotnych dla przedmiotu transakcji lub uczestniczących w niej podmiotów, np.:

[...] uczciwy **Jan Łabędzki** sąsiad nasz / będąc uczyniony plenipotentem od uczciwego Szymona Szycha niekiedy sąsiada naszego / **odewzdał** statek, który [...] (Mysł 123).

I znowu nie jest to zjawisko ograniczone do omawianej odmiany stylowej (por. Ostaszewska, 2002: 245), chociaż w XVIII-wiecznych aktach kancelaryjnych rysowało się bardzo wyraziście, szczególnie wówczas, jeżeli między podmiotem a orzeczeniem przytaczano treść innego dokumentu (Majewska, 1968: 310). W literaturze przedmiotu łączy się stosowanie zdań rozerwanych z regułami okresu retorycznego, w którym podmiot mógł być oddzielony od orzeczenia

94 Podobne wątpliwości w odniesieniu do XVIII-wiecznych tekstów kancelaryjnych wyraził B. Wyderka (1990b: 84).

kilkoma lub nawet kilkunastoma zdaniami, bo w ten sposób tworzyło się swoistą klamrę treściowo-syntaktyczną (Wierzbicka, 1966: 59; Ostaszewska, 2002: 245; Cybulski, 2008: 399). Nie można oczywiście wykluczyć wpływu tendencji składniowych epoki na konstruowanie wypowiedzeń w badanych zabytkach, ale trzeba też stwierdzić, iż wpisy dotyczące regulacji własnościowych predestynowane były do wprowadzania dodatkowych treści między człony zdaniowe (podmiot – dopełnienie – orzeczenie), a dokonywano tego przy pomocy wyrażen formułicznych oraz rozbudowanych przydawek i zdań przydawkowych charakteryzujących np. przedmiot transakcji:

Barbara Gwizdaczka za poradą przyjaciół swoich także z dobrym rozmysłem zagrodę swoją własną a nikomu w żadnem długi niezawiedzioną, leżącą na gruncie Tarnowskim wedle zagrody Jana Kaplera z jednej a Jerzyka Futrarza zagrody z strony drugiej, w której jest siedm żagonów szyrz, **odsprzedała** wyz mianowanej paniej Zuzannie Polińskiej [...] (TarnG 244).

Nagromadzenie treści istotnych dla przedstawianego w każdym wpisie kancelaryjnym aktu prawnego sprzyjało posługiwaniu się wypowiedziami wielokrotnie złożonymi, tworzącymi pewną zamkniętą całość formalno-semantyczną. Jak już wspomniano, w badanych zbiorach znajdują się wpisy ujęte w ramy jednego zdania kilku- lub kilkunastoczłonowego, a także jednostki tekstowe podzielone na dwa, trzy lub cztery zdania, przy czym główna treść aktu formułowana była zawsze w wypowiedzeniu wielokrotnie złożonym, a dane faktograficzne omawiające rolę i czynności podmiotu instytucjonalnego zapisywano czasami w postaci odrębnych jednostek składniowych (pojedynczych lub złożonych). Ze względu na niejednorodność źródeł, wynikającą ze zwyczajów panujących w danej kancelarii oraz zmienności w czasie (np. w zbiorze myślowickim do połowy XVII wieku przeważały wpisy jednozdaniowe, a w aktach tarnogórskich już od XVI wieku zauważalne jest większe rozczłonkowanie syntaktyczne), trudno wysnuć uogólnione wnioski. Konieczność odniesienia się do danych liczbowych przedstawionych w artykule T. Majewskiej (1968), a przywoływanych później w innych opracowaniach historycznojęzykowych, skłoniła mnie do dokonania analogicznych obliczeń. Według wspomnianej badaczki w dokumentach kancelaryjnych z XVIII wieku średnia liczba zdań składowych w skończonych wypowiedzeniach złożonych wynosiła 5, podobnie jak w mowach z tego okresu, natomiast w innych tekstach epoki liczba ta

oscylowała wokół 4 (Majewska, 1968: 310). Dane te wskazują, iż różnice między odmianami stylowymi nie były w XVIII wieku szczególnie znaczące. Badaczka odnosi się jeszcze do urzędowych tekstów XVI-wiecznych, twierdząc, iż wówczas liczba zdań składowych była jeszcze większa, jednak nie podaje dokładnych danych ani nie konfrontuje tych obserwacji z innymi stylami. Nawet pobieżny ogląd źródeł górnośląskich każe przyznać T. Majewskiej rację co do różnic w poszczególnych stuleciach.

Przedstawione poniżej obliczenia dotyczące średniej liczby zdań składowych w wypowiedzeniach złożonych dokonane zostały na reprezentatywnej próbie kilkunastu wpisów (15–19) z każdego źródła – z podziałem na stulecia (tab. 1). Wyniki prezentują się następująco:

Tabela 1. Średnia liczba zdań składowych w wypowiedzeniach złożonych

	Woźniki	Mysłowice	Chorzów	Tarnowskie Góry
2. poł. XVI w.	5,8	8,1	6,2	4,8
XVII w.	5,7	6,2	5,1	4,6
XVIII w.	–	5,8	4,2	3,9

Źródło: Opracowanie własne.

Zaprezentowane dane pokazują zróżnicowanie w zakresie syntaktycznego ukształtowania wpisów w zależności od kancelarii, ale jedna kwestia pozostaje wspólna dla wszystkich źródeł: tendencja do stopniowego ograniczania liczby zdań składowych skutkująca przenoszeniem treści do nowej jednostki syntaktycznej. Wpisuje się to w ogólny proces odchodzenia od składni retorycznej, a co za tym idzie postępującego obniżenia dbałości o zamykanie treści w kunsztownej strukturze zdaniowej, na rzecz zwiększenia przejrzystości informacyjnej tekstu: rozbicie na mniejsze jednostki syntaktyczne ułatwia odczytanie tekstu. Dodać jednak trzeba, iż nie była to zmiana radykalna – nawet w drugiej połowie XVIII wieku zasadniczą treść dokumentu formułowano w postaci wypowiedzenia wielokrotnie złożonego (por. Wyderka, 1990b: 84)⁹⁵.

95 Zgodzić się należy w tym miejscu z konstatacją E. Woźniak, iż posługiwanie się rozbudowanymi konstrukcjami składniowymi w tekstach urzędowych jeszcze na początku XX wieku nie było uwarunkowane – jak powszechnie twierdzono – wpływami obcymi (szczególnie niemieckimi), a raczej miało związek z konwencjonalizacją stylu, wynikającą z powtarzalności dokumentowanych sytuacji (Woźniak, 2014). Wskazywana często zawilgość składniowa tej odmiany stylowej ma źródła w powielaniu wzorców strukturalno-syntaktycznych utrwalonych

5.2.1.2. Nasycenie imiesłowami

Istotną cechą stylistyczną tekstów kancelaryjnych wydaje się bardzo duża frekwencja imiesłówów – zarówno przysłówkowych zastępujących predykaty osobowe w roli zdaniotwórczej, jak też odmiennych pełniących funkcję przydawek uszczegółwiających przedmiot transakcji lub odnoszących się do uczestników aktu prawnego (por. Wyderka, 1990b: 93). Znaczne nasycenie imiesłowami biernymi wynikało oczywiście ze stosowania *passivum*. Badane teksty średniopolskie stanowią pewien etap rozwoju stylu kancelaryjnego (szerzej: urzędowego), dlatego zauważone tutaj zjawiska często znajdują odzwierciedlenie w późniejszych tekstach tego kręgu stylowego (por. Woźniak, 2014). Wielorakie użycia imiesłówów miały związek z powielaniem pewnych schematów i formuł istotnych dla ważności dokumentu, a niektóre participia przymiotnikowe były już wówczas w znacznym stopniu zleksykalizowane. Niemniej jednak w każdym, nawet najkrótszym tekście wskazać można jakąś konstrukcję imiesłowową, a we wpisach dłuższych ich frekwencja jest znacząca – w zdaniach wielokrotnie złożonych może obejmować kilkanaście imiesłówów (przysłówkowych i przymiotnikowych). Dodać trzeba, że imiesłowu uważane są powszechnie za kategorię przynależną tekstom pisanym, podlegającym intelektualnemu opracowaniu (Wilkoń, 2000: 46).

Badacze średniopolskich tekstów kancelaryjnych zwracają uwagę na duże nagromadzenie w nich imiesłowowych równoważników zdania (Majewska, 1968; Wiśniewska, 1977a) wkomponowanych w wypowiedzenia złożone, co sprzyjało uszeregowaniu treści i wprowadzało zdanie na wyższy poziom myślowego uporządkowania. Według T. Majewskiej wypowiedzenia złożone zawierające wspomniane konstrukcje były bardziej zwarte niż w wypadku stosowania zdań okolicznikowych, gdyż czynności najważniejsze uwypuklane były przy pomocy orzeczeń werbalnych, natomiast okoliczności towarzyszące wyrażane imiesłowowymi równoważnikami przesuwano na dalszy plan. Obecność tych konstrukcji w XVI-wiecznych dokumentach uzasadnia się wspólną tradycją prozy kancelaryjnej i retorycznej – imiesłowowe równoważniki należały do „ozdobników, struktur używanych w stylu podniosłym” (Majewska, 1968: 311), dlatego też były znacznie rozpowszechnione w piśmiennictwie doby średniopolskiej (por. Ostaszewska,

w dobie średniopolskiej, a wszelkie modyfikacje tych wzorców nie przebiegały w tempie zbliżonym chociażby do pozostałych sfer dyskursywnych.

2002: 272). Dokonane przez T. Majewską obliczenia porównawcze wykazały, iż udział imiesłowowych równoważników w źródłach kancelaryjnych z XVI i XVIII wieku był trzykrotnie większy od ich zastosowania w tekstach przynależnych do innych odmian stylowych w tamtym czasie (Majewska, 1968: 311). Trudno stwierdzić, jak przeprowadziła badaczka swoje obliczenia, ale wydaje się, że tak duży procent konstrukcji imiesłowowych wynika z uwzględnienia kliszowanych formuł będących istotnym składnikiem struktury dokumentów, a odzwierciedlały one pewne elementy sytuacyjne, jak też pełniły funkcję uwiarygodniającą zaistnienie aktu prawnego. W zapiskach górnośląskich takie formuły były bardzo rozpowszechnione, najczęściej w postaci⁹⁶: *stanąwszy oblicznie/obecnie; przyszedłszy przed urząd nasz; przyszedłszy oblicznie; przystąpiwszy przed nas; będąc zdrowy na ciele i umyśle; nie będąc przymuszony; nie będąc żadnym błędem zawiedziony; wyrzekł się... nie chcąc się tam nic więcej upominać*. Trudno byłoby znaleźć w badanym materiale taki wpis, w którym żadna z wymienionych formuł nie występuje, a często używano ich w schematycznych połączeniach na początku lub na końcu wpisu, np.:

Stanąwszy przed naszą oblicznością Stanisław jest wyznał, **będąc** dobry na zdrowiu i na rozumie i na ciele, nieprzymuszony ani przypędzony, iż przedał [...] (Woźni 108);

[...] **stanąwszy** oblicznie Jan Robak zeznał jawnie, jaśnie **nie będąc** do tego przymuszony ani żadnym błędem zawiedziony [...] (Mysł 250);

Stanąwszy obecnie przed panem swoim dziedzicznym wyżej podpisany Szymon Pertczyk [...] **będąc** zdrowy na ciele i na umyśle wyznał dobrowolnie [...] (Chorz 396);

[...] i wyrzekli się ze wszystkiego, nic tam sobie ani potomkom swoim **nie pozostawując** ani się upominać chcą, ani więcej do tego nawracać, wszystkie rzeczy między sobą **umarzając** [...] (Chorz 107).

96 Występowanie wymienionych formuł było zjawiskiem charakterystycznym dla średniopolskich tekstów kancelaryjnych z różnych regionów (por. Kamiński, 1984; Woźniak, 2021: 269).

Zastosowanie imiesłowowych równoważników zdania nie ograniczało się oczywiście do kliszowanych elementów strukturalnych, ale wliczanie ich do puli wszystkich konstrukcji składniowych spowodowałoby, iż uśredniony wynik udziału równoważników w wypowiedzeniach wieloczłonowych byłby wysoki. Dlatego rezygnuję z tego typu obliczeń, uznając, iż formuły wprowadzane były do tekstów na zasadzie kopiowania jako obligatoryjny składnik struktury dokumentu, a nie w wyniku składniowej inwencji autorów wpisów. Udział imiesłowowych równoważników zdania jest w badanych źródłach nierówny i zwiększa się od połowy XVII stulecia. Niemniej jednak już w najstarszym protokolarzu woźnickim można spotkać takie konstrukcje w relacji ze zdarzenia urzędowego, co obrazuje przykład z 1549 roku:

A gdyż ty pieniądze na wierzchu pisane leżały na stole przed upełną radą, tedy Jan Swajnog **wziąwszy** pieniądze zawiązał w szatę i dał je Zofie, bratanice swe. A ona je od niego przyjęła, a **przyjąwszy** nie wiemy, gdzie je podziała, A panowie **uznawszy** ji pieniądze, pytali tej Zofie, jużli jej dosyć od siebie Jan Swajnog, stryk jej uczynił? (Woźni 104).

Wplatanie imiesłowowych równoważników do zdań wielokrotnie złożonych było dość skomplikowaną operacją wymagającą dużej sprawności piśmienniczej, dlatego we wpisach realizujących zazwyczaj obowiązujący model strukturalny (z wyrazistymi predykatami w formie osobowej) przykłady takiej inwencji są stosunkowo nieliczne. Spotykamy je czasem w częściach opisujących przebieg zdarzenia urzędowego lub wyrażających motywację nadawcy aktu prawnego, np.:

Anno Domini 1622 die 13 maii **stanąwszy** pracowita Anna Kręczykówna z Czeladzi, nieboszczyka Matusa Kozaka żona, **dowiadując** się ktoby bliższy był w gospodarstwie i w statku zupełnym po nieboszczyku Kozaku Matusie mężu jej i **pokazawszy** długi wszystkie, a naprzód co jej przy dobrych i uczciwych ludziach przyobiecał podług umowy, kiedy ją brał w stan małżeński [...] (Chorz 240);

[...] Adam Piec [...] **bywszy** już w starym wieku swoim, a **strawiwszy** lata młode w pracach, tedy **chcąc** ulżyć ciężarom i kłopotom swoim puścił na dobrowolną zgodę synów swoich [...] (Chorz 264);

Zaczym **nie mając** ona sposobu inszego do zapłacenia takowego długi, a **uzna-
jąc** szczyrą wygodę w niewoli swojej, wyż mianowaną Stodołkę na Zagrodzie
nazwanej Bamkowski leżącą Panu Jerzemu Szumanowi [...] zaprzedała [...] (TarnG 259–260).

Najwięcej imiesłowowych równoważników zdania występuje w księdze chorzowskiej, co może świadczyć o wysokich kompetencjach piśmienniczych miejscowych kancelistów (być może wpisy redagowano przy współdziałaniu proboszcza), natomiast w zapiskach tarnogórskich i myśłowickich częstotliwość użycia tych konstrukcji zwiększa się od połowy XVII wieku, np.:

[...] Anna Kisielanka i na miejscu młodszego brata swego Grzegorza **wziąwszy** część jego totaliter do siebie quituje i wolnym czyni nic sobie na tym statku nazwanym z dawna Kisielowskim i z bratem swoim **niepretendując** ani sobie ani potomkom swym jako i bratowym **niepozostawując** [...] (Mysł 275).

Duża liczba imiesłowów w tekstach kancelaryjnych nie tylko wiązała się ze stosowaniem imiesłowów przysłówkowych w konstrukcjach formułicznych oraz w funkcji zdań okolicznikowych, lecz także wynikała ze znacznego udziału imiesłowów przymiotnikowych: czynnych w funkcji przydawek charakteryzujących najczęściej przedmiot transakcji (*zagroda leżąca..., dom stojący..., rola leżąca...*)⁹⁷ oraz biernych – jako część formuł (*statek niczym niezawiedziony, ugoda/smowa w niczym nieporuszona, żadnym błędem niezawiedziony*) lub *passivum*.

Nasycenie tekstów kancelaryjnych imiesłowami przymiotnikowymi odzwierciedla fragment wpisu z 1616 roku:

[...] wyznał jest dobrowolnie tenże poniżej **pomieniony** Wojciech, że odsprzedał temuż zwysz **pisanemu** Walentemu Zdebiowi sztukę roli swojej z ojca **nabytej** na plac ku jego potrzebie. Jakoż już sobie wymierzili i oddali za sumę sobie do cała **zapłaconą** [...] (Woźn2 40).

Zastosowane tutaj imiesłowy mają różny status: *poniżej pomieniony*, *zwyż pisany* to wykładniki spójności tekstu o znacznym stopniu leksykalizacji,

97 W niektórych wpisach stosowano w takim kontekście zdania przydawkowe: *rola, która leży; dom, który stoi*.

natomiast dwa pozostałe tworzą rozbudowane przydawki wyrażające działania, którym podlegał określany rzeczownik. Obydwa typy stały się istotnymi wykładnikami stylu kancelaryjnego (por. Kurkowska, Skorupka, 2001: 269).

Duża frekwencja imiesłowów odmiennych wiąże się również ze stosowaniem strony biernej, jednak należy podkreślić, że w stosunku do predykatów czynnościowych z orzeczeniem osobowym lub imiesłowem przysłówkowym orzeczenia imienne w *passivum* występowały rzadziej. Były dość mocno powiązane z kontekstem sytuacyjnym oraz ze strukturą wpisu: już od XVI wieku stosowano je wówczas, kiedy odwoływano się do wcześniejszych dokumentów, np.:

[...] jako w Actach wyżej **opisano jest** (Mysł 233, r. 1645);

[...] jako w umowie **stoi napisano** (Chorz 93, r. 1583);

[...] wedle woli i zapisu ojcowego, który **jest zapisany** w tychże księgach (Chorz 121, r. 1585).

Konstrukcje bierne często odzwierciedlały działania podmiotu instytucjonalnego polegające na zapisaniu i wprowadzeniu do ksiąg kancelaryjnych przedstawionych w urzędzie aktów prawnych; zazwyczaj wplatanie były w zdania wyrażające prośby osób zainteresowanych utrwaleniem dokonanych czynności prawnych:

A proszą Pana Burmistrza a Rady, aby to do Ksiąg Miejskich porządnie **uwiedziono beło** (TarnG 225);

I prosili mianowani Kuczowie, aby to pod mocą tegoż sądu zagajonego **było zapisano** (Chorz 93);

A żeby to wszystko tym mocniej, stałej a nieporuszytelnie **zdzierzano było**, tedy sobie strzymać społecznie usta i rękę danim ślubili, żądając, żeby to do porządnych ksiąg miejskich **uwiedziono było**. (TarnG 219, r. 1605).

Używane w tych konstrukcjach czasowniki wyrażały czynności przynależne wyłącznie podmiotowi instytucjonalnemu, który poprzez sformułowanie wpisu w księgach kancelaryjnych utrzymywał zmiany dokonane w rzeczywistości.

Formy strony biernej pomagały w urzędowym zdystansowaniu się podmiotu od opisywanych spraw (por. Wojtak, 1993: 153). Ze względu na duży ładunek performatywny omawiane konstrukcje stosowane były najczęściej na końcu wpisu jako ostateczne potwierdzenie aktu, tworząc zarazem ramę tekstową, np.:

Stało się jako wyżej **stoi napisano** (Chorz 118);

[...] któryż to zdawek do ksiąg naszych miejskich **przyjęty jest**. Actum ut Supra (Woźn2 40);

Roku Pańskiego 1655, dnia 30 stycznia **wprowadzone jest** to postanowienie do ksiąg i **potwierdzone** przez mię Stanisława Łasicckiego ś. Ducha przed Bytomiem także proboszczem, manu mea (Chorz 268).

Dystans podmiotu instytucjonalnego do zatwierdzanych aktów wzmacniają też konstrukcje bierne odnoszące się do wcześniejszych czynności wyrażonych predykatami performatywnymi, np.:

A to **jest umocniono** przez jednacze przerzeczone [...] (Woźn1 100, r. 1545);

[...] Dom y Zagrodkę ...przedali... w tych miedzach i granicach jak od starodawna **wymierzono a wygraniczono jest**, ze wszystkimi przynależytościami od rzemiosła garncarskiego i co kołkiem **przybito** a gliną **przylepiono jest** (TarnG 241, r. 1628).

Konstrukcje z imiesłowem w odmianie niezłożonej rodzaju nijakiego występują w badanych źródłach jeszcze zazwyczaj jako składnik orzeczenia imiennego (czasem z częściową elipsą łącznika), a jak wiadomo z historii, na późniejszych etapach wyewoluowały one w predykaty bezosobowe⁹⁸, typowe dla stylu urzędowego (Wojtak, 1993: 153; Malinowska, 2013: 471). Można zauważyć,

98 Mówiąc o późniejszych etapach, mam na myśli rozwój stylu urzędowego, gdyż analiza tekstów należących do różnych odmian stylowych wykazała, iż przekształcenie biernych konstrukcji typu *jest powiedziano* w zdania bezpodmiotowe z czynnym agensem niewyrażonym *powiedziano* 'ktoś powiedział' nastąpiło w ciągu XVII stulecia (Ostaszewska, 2002: 212).

że nawet w pełnej formie strony biernej konstrukcje te mają już w znacznej mierze charakter bezosobowy, gdyż przesuwają akcent składniowy na rezultaty dokonanych wcześniej czynności, a nie na ich sprawcę, którym jest uogólniony urząd.

Ogląd diachroniczny badanych źródeł wykazuje przyrost stosowania strony biernej od połowy XVII wieku, co mogło też mieć związek ze zwiększonym oddziaływaniem łaciny we wszelkich sferach piśmienniczych (por. Ostaszewska, 2002: 198). Predykaty wyrażane we wcześniejszych tekstach zazwyczaj formą czynną przy sprecyzowanym agensie (*ktoś przyniósł, dał, zapisał*) w późniejszych dokumentach były niejednokrotnie zastępowane *passivum*, co powodowało wysunięcie na pozycję podmiotu obiektu czynności urzędowej, np.:

Przed Urząd nasz Radziecki [...] **przeniesiony są** Quiti od Jakuba Cichonia, które mu **są dane** od Adama Wiosnowica na statek **rzeczony** Wiosnowski, któreśmy my w rękach naszych mieli i czytali, które ręką własną są Adama Wiosnowica **pisane** na pieniądze które wziął za statek swój od Jakuba Cichonia podług targu i kupna jako w Aktach **zapisano jest** (Mysł 245, r. 1634).

W XVIII stuleciu tendencja się nasiliła, a najpełniejszy wyraz znalazła w aktach tarnogórskich, w których wiązała się z przyjęciem określonego modelu strukturalnego, powielanego we wszystkich wpisach, np.:

Kup roli [...] na papier **uwiedziony a spisany**, Urzędowi Radzieckiemu **prezentowany** a Publicae **czytany jest**, który za żądnością obu stron się przyjmuje, ratyfikuje et in quantum de jure do Xiąg Miejskich ingrossować powołuje (TarnG 48-49, r. 1700);

Kup roli **mianowany** Newoski na titul Pana Wencla Henrycha Gawłowskiego **spisany** od PP. Manzołów Gruchłow in solutum **przedany**, sławnemu Magistratowi do Ratificaty **podany jest**, której w przytomności Panów Contrahentów publice **czytany** we wszelkich clausulach **opisanych się przyjmuje i ratyfikuje** in quantum Iuris oraz też odstępek prawa zwyczajny **uczyniony jest** (TarnG 131, r. 1740).

W powyższych przykładach uwagę zwraca nie tylko wprowadzenie strony biernej jako nadrzędnej zasady organizacji składniowej, lecz także formuliczne

konstrukcje bezosobowe z zaimkiem *się*⁹⁹: *się przyjmuje i ratyfikuje, się powołuje*. Zwiększają one jeszcze bardziej dystans podmiotu instytucjonalnego wobec spraw podległych jego działaniom, a także podkreślają niesymetryczność relacji między urzędem a obywatelem (por. Wojtak, 1993: 152; Malinowska, 2001: 163).

5.2.13. Rozbudowane grupy nominalne, wyliczenia i nominalizacje

Stosowane w badanych tekstach środki stylistyczne są wyraźnie powiązane z typem dyskursu, w ramach którego powstały. W związku z tym, że wpisy kancelaryjne wprowadzały istotne dla danej wspólnoty zmiany w rzeczywistości prawno-społecznej, przedmiot działań prawnych musiał być precyzyjnie określony, podobnie jak osoby, których dany akt dotyczył. Prowadziło to do znacznego rozbudowywania grup nominalnych w odniesieniu do podmiotu i dopełnienia oraz do stosowania konstrukcji szeregowych, co z kolei przyczyniało się do powiększenia struktury zdaniowej w obrębie zamkniętego wypowiedzenia.

W małych społecznościach, w których liczba nazwisk była dosyć ograniczona, dokładną identyfikację podmiotów prawnych wprowadzały informacje na temat relacji rodzinnych bądź sąsiedzkich, a to skutkowało rozrostem grupy nominalnej, np.:

Stanąwszy obecnie **Hana córka nieboszczyka Piotra Filipa sołtysa z Chorzowa, małżonka Walka sołtysa Piotrowskiego syna z Uńców** dobrowolnie podała [...] (Chorz 136);

Stanąwszy oblicznie córki **Anny Juraszkowej małżonki nieboszczyka Jurka Kuźnika Boguckiego, jako to Jadwiga i Agnieszka** dobrowolnie zeznały [...] (Mysł 96–97).

Równie precyzyjnie określano czasem drugiego uczestnika transakcji, podobnie jak charakteryzowano szczegółowo jej przedmiot. Powodowało to znaczne rozwinięcie nominalnej grupy dopełnienia bliższego i dalszego:

99 Według Danuty Ostaszewskiej konstrukcje z *się* (przy częściowo wyrażonym agensie) występowały już w XVII wieku, ale dopiero pod koniec następnego stulecia nastąpiło ich utrwalenie w funkcji bezpodmiotowej (Ostaszewska, 2002: 215).

[...] szlachetny Pan Adam Porębski [...] sprzedał majątnośćkę swoją Xiędzu Janowi Goleniowskiemu Plebanowi na ten czas Mysłowskiemu to jest domek z inszymi budynkami, z rolami, z łąkami na boru w tę tu stronę Białej rzeki od Bobrku na gruncie Porębskim [...] (Mysł 144).

Uszczegółowienie dopełnienia bliższego (*majątnośćkę swoją*) dokonało się w tym wypowiedzeniu przy pomocy odrębnej konstrukcji zdaniowej (*to jest...*), opisującej elementy sprzedanego majątku wraz z ich położeniem. Zabieg ten stosowano w tekstach kancelaryjnych dość często w celu doprecyzowania informacji istotnych dla przedmiotu aktu prawnego oraz okoliczności towarzyszących (por. Wyderka, 1990b: 92), np.:

[...] odsprzedał Stanisław Mieroszek Paniej Katarzynie statek swój własny swobodny, w niczym niezawiedziony, **to jest** dom z placem i ze wszem jego przysłużeństwem, stojący między [...] (TarnG 211);

[...] które pieniądze **to jest** złotych dziesięć były położone we dworze (Mysł 101).

Doprecyzowanie elementów zdania pojedynczego mogło się też dokonywać przy pomocy takich operatorów jak *a to, jakoż to* (Wyderka, 1990b: 92), *mianowicie*, np.:

Stanąwszy oblicznie przed urząd nasz Radziecki Mysłowski Bormistrzowski **mianowicie** przede mnie Bartłomieja Ciapały Burmistrza, Wojciecha Pierzchały, Sebastiana Liszowskiego Panów Rajców (Mysł 284).

Szczegółowe informacje na temat położenia nieruchomości będącej przedmiotem transakcji pełniły istotną funkcję dokumentacyjną. Równie często wprowadzano je przy pomocy rozbudowanej przydawki określającej miejsce, np.:

[...] wyznał jest wprzód pisany Walenty, że dobrowolnie sprzedał w prawie dziedzictwo poniżej pisanemu Wojciechowi stodołę na Przedmieściu na Gościńcu Krakowskim w Skotnicy Miejskiej między Rutkowską z jedny a między Morawcową z drugiej strony [...] (Woźn2 65);

Stanąwszy Walek Giza dobrowolnie zeznał, że sprzedał Szczepanowi Mądryemu łąkę na roli swojej na Grochowy pod starym Bienkowym stawkiem począwszy od starej kłody dębowej leżącej aż do grobli stawu [...] (Chorz 87).

Pokaźne rozmiary zdania pojedynczego w tekstach kancelaryjnych wynikały często z wyliczania elementów transakcji, co prowadziło do nagromadzenia dopełnień oraz równoważników wprowadzanych szeregowo (por. Majewska, 1968: 315), np.:

[...] mianowanym siostrom żony swojej wydał spadku po tejże żonie swojej krowę 1 jałowiczkę roczną, suknię lundisową zieloną nieboszczki żony swojej i kabatek kamletowy i wezłowie pierzane i grzywnę pieniędzy [...] (Chorz 121);

[...] powinien będzie położyć Trzydzieści talarów, potym przez rok na tenże święty Bartłomiej roku 1613 Dwanaście talarów, a tak zawsze rok do roku po dwanaści talarów aż do wypłacenia na górze pisany sumy Dziewięćdziesiąt talarów [...] (TarnG 224).

Ukonkretnianie przedmiotu aktu prawnego, wyliczanie kolejnych elementów i warunków transakcji było stałą cechą tekstów osadzonych w dyskursie kancelaryjnym ze względu na jego cele pragmatyczne. Inne nieco przyczyny należałoby widzieć w zauważalnej tendencji do nominalizacji, polegającej na wprowadzaniu grup nominalnych z rzeczownikiem odczasownikowym (por. Wojciechowska, 2012: 193). Tworzone najczęściej od czasowników performatywnych nazwy czynności stały się określeniami aktów prawnych, takich jak np. *wyrzeczenie*, *postanowienie*, *odewzdanie*, a w księgach kancelaryjnych stosowane były zazwyczaj w wypowiedziach metatekstowych inicjujących wpis. Jako substytut orzeczenia werbalnego konotowały rzeczowniki wyrażające role podmiotów prawnych w określonej czynności, np.:

Wyrzeczenie Walka sołtysa z Piotrowic z działu żony swojej Walkowi Kiełtyce (Chorz 136).

Zauważalnym w badanych źródłach procesem było zastępowanie orzeczeń werbalnych *wyrzec się*, *postanowić* konstrukcjami analitycznymi *uczynić wyrzeczenie*, *uczynić postanowienie*. Nie było to jeszcze w zbiorach górnośląskich zjawisko

powszechnie¹⁰⁰, gdyż zdecydowanie przeważały użycia czasownikowe (*wyrzekł się, odedzwał, wyznał, zeznał*), jednak można już w tekstach XVI-wiecznych spotkać pojedyncze konstrukcje analityczne, a w kolejnych stuleciach tendencja się nasila (por. Wyderka, 1990b: 93), np.:

takie **postanowienie** między niemi uczynili (Chorz 112);

uczyniła jest **wyrzeczenie** przed nami (Mysł 62);

wyznanie uczynił (Woźn2 41);

uczynił **zeznanie** pracowity Marcin Skowaczka (Mysł 101);

uczynił **wyrzeczenie** bratu swojemu (Woźn2 17);

uczyniła z synem swoim Janem takie **postanowienie** (Mysł 97);

uczynił **rozporządzenie** (Mysł 351);

Urząd dał **nauczenie** do dobrowolnej ugody (Mysł 267).

Dokonujący się w badanym okresie proces nominalizacji obrazuje poniższy przykład:

uczynili wyrok to jest wyrzekli (Woźn2 22).

Wydaje się, że konstrukcje analityczne wzmacniały moc performatywną wypowiedzi, a zarazem sprzyjały terminologizacji nazw czynności prawnych. Zastąpienie czasownika formą gerundialną, która mogła wystąpić w funkcji podmiotu, stwarzało warunki do rozbudowywania grupy nominalnej, np.:

stało się pewne a nieodmienne **porachowanie** (Mysł 274, r. 1660);

100 Współcześnie konstrukcje analityczne są uważane za istotną cechę wypowiedzi powstałych w oficjalnym, sformalizowanym typie kontaktu (Wilkoń, 2000: 61).

stało się **ograniczenie** pługową skibą (Mysł 352).

Chociaż nagromadzenie grup nominalnych oraz konstrukcji analitycznych stało się ostatecznie językowym wykładnikiem stylu urzędowego (por. Wojciechowska, 2012: 193), to początkowo, a więc w dobie średniopolskiej, wiązało się ze stopniowym przekształcaniem składni werbalnej z przewagą hipotaksy zewnętrznej w struktury nominalne z hipotaksą wewnątrzdzdaniową, a proces ten zachodził w tekstach należących do różnych odmian stylowych (Wierzbicka, 1966: 48). Być może w zapiskach kancelaryjnych omawiana tendencja zaznaczyła się dobitniej, wzmocniona oddziaływaniem łaciny. Grupy nominalne z rzeczownikiem odczasownikowym pozwalały na stopniowe (i bardzo powolne) zmniejszanie liczby podrzędnych zdań składowych (najczęściej okolicznikowych), a także wydaje się, iż sprzyjały intelektualizacji tekstu. Niektóre z nich ograniczone były do pewnych kontekstów i funkcji składniowych, np.:

po **przeczytaniu** tej umowy (Chorz 92);

po **wykonaniu** tego wszystkiego (Chorz 113);

po **odłożeniu** takowych pieniędzy (TarnG 261);

aże do **wypłacenia** na górze pisanej sumy (TarnG 224);

przy **oddaniu** pieniędzy (TarnG 232);

za **rozkazaniem** pana dziedzicznego (Chorz 324);

za **poruczeniem** Jego Mości urodzonego Pana z Kochcic (Woźn2 41);

Za **żądaniem** Sobestiana Garbiele a Grygiera Schrotarza podpisałem się imieniem swoim (TarnG 231).

Część odnotowanych grup nominalnych odzwierciedla jednak pewną strategię oraz inwencję piśmienniczą autora wpisu, np.:

przyszło na to aby się **budowaniem** onejże słodownie na poły rozdzielili (Mysł 234);

A jeśli by się okrom powodzi przez niedbałość i złe **opatrzenie** Łukaszowe mianowana grobla przerwała (Chorz 123, r. 1590);

[...] za którym **położeniem** tej ostatniej raty a **wzięciem** jej powinien [...] (Mysł 97);

[...] ludzie wysadzone dla **sporządzenia** statku i długów (Chorz 246);

My niżej podpisani mający **ukrzywdzenie** w kawałku pola do Miejskiego Ratusza należącego (Mysł 352).

Należy zaznaczyć, iż w zapiskach kancelaryjnych z doby średniopolskiej stosowanie konstrukcji nominalnych pokrywało się z tendencją typową dla języka pisanego epoki, jednak nawet w XVIII wieku zjawisko to nie było szczególnie dominujące, chociaż pojedyncze wpisy mogą sprawiać takie wrażenie, np.:

[...] Na tenże kęs placu dla **uznania** i **pogodzenia** sprawy niniejszej, oddzieliwszy wprzód panu Pieściochowi gruntu tyle, coby nie było z **ukrzywdzeniem** jego i do rzeki Przemsze poczynionego kawałka gruntu przez **zasadzenie** i **zatykanie** wierzb [...] zeznaje i **rękodaniem** swoim zatwierdza [...] (Mysł 360, r. 1756);

Które to dobrowolne **wyznanie sprzedania** tego statku pan dziedziczny przyjął [...] (Chorz 393).

Postępujący od końca XVI wieku wzrost zastosowań rzeczowników odczasownikowych wykroczył poza nazwy czynności prawnych o charakterze terminów, a zaczął obejmować coraz większą grupę leksemów, co pozwoliło na przekształcanie tradycyjnych struktur werbalnych w rozbudowane grupy nominalne. Choć w XVIII stuleciu proces wykazuje pewne zaawansowanie, nie można jeszcze uznać tego zjawiska za stylistyczny wyznacznik tekstów kancelaryjnych.

5.2.2. Leksykalne środki stylistyczne

Od początku stosowania języka polskiego w funkcji urzędowej wykształcił się pokaźny zbiór leksemów nazywających zjawiska związane z regulacją zachowań wspólnotowych, organizacją systemu prawnego, z wyznaczaniem ról i wzajemnych relacji uczestników życia społecznego podlegających oddziaływaniu prawa. W licznie prowadzonych badaniach¹⁰¹ wykazano, iż polska terminologia prawno-urzędowa powstała z połączenia leksykalnych wzorców zaczerpniętych ze słowiańskiego prawa zwyczajowego oraz łacińskiego prawa rzymskiego sprzężonego z europejskim prawem miejskim. Dlatego też podstawowy zrąb tej terminologii stanowiły leksemy o proveniencji słowiańskiej, poszerzany od XIV wieku o terminy łacińskie, w mniejszym zakresie niemieckie. Specyfika tej odmiany polszczyzny, wynikająca z jej komunikacyjno-dyskursywnego umiejscowienia, spowodowała szybką terminologizację leksemów, które musiały cechować się precyzją i jednoznacznością semantyczną. O zaawansowaniu tego procesu w początkowej fazie doby średniopolskiej świadczy wydany przez Bartłomieja Groickiego w roku 1567 *Rejestr do Porządku i do Artykułów prawa majdeburskiego* (Zajda, 2011).

W badanych źródłach siatka pojęć i terminów prawnych wydaje się ściśle określona, stylistycznie związana z dyskursem instytucjonalnym. Musimy jednak wziąć pod uwagę, że znaczna część leksemów o dużej częstotliwości, niezbędnych do utrwalenia aktu prawnego, należała do słownictwa ogólnego, tzn. była stosowana w kontekstach pozaurzędowych, np.: *burmistrz, rada miasta, kupno, frymark, statek, nieboszczyk* i wiele innych. Niektóre wchodziły w skład powtarzalnych formuł oraz schematów strukturalno-składniowych jako elementy obudowy komunikacyjnej, inne stanowiły przedmiot samego aktu prawnego. Duża częstotliwość pewnych leksemów wiąże się z typem dyskursu kancelaryjnego oraz z charakterem większości badanych zapisków, rejestrujących zmiany relacji własnościowych.

Ponieważ omawiane teksty odzwierciedlają typ komunikacji oficjalnej, można w nich odnaleźć również takie określenia, które nie ograniczają się do sfery prawno-urzędowej, ale raczej wiążą się z zachowaniami etykietalnymi, tak

101 Rozwój terminologii prawnej jest najdokładniej przebadaną i udokumentowaną kwestią związaną z diachronicznym opisem stylu urzędowego (por. Zajda, 1990, 2001, 2011; Lizisowa, 1995, 2000, 2006; Szczepankowska, 2004, 2006).

bardzo istotnymi w dobie średniopolskiej. Skłonność do tytułowania uczestników interakcji miała związek z ówczesnym modelem grzeczności, realizowanym zazwyczaj w kontaktach bezpośrednich, ale widocznym też w źródłach pisanych, zarówno w zwrotach adresatywnych, jak też w formułach trzecioosobowych (Cybulski, 2005). W wielu górnośląskich wpisach kancelaryjnych można spotkać określenia etykietalne wyznaczające ówczesne hierarchie i role społeczne. Mimo iż nie stanowią one o specyfice tekstów kancelaryjnych, bo używane były w wielu innych kontekstach dyskursywnych, to należy o nich wspomnieć z tego względu, iż charakteryzowały uczestników czynności/zdarzeń prawnych, wyrażając istotne z punktu widzenia średniopolskiego systemu prawnego podziały stanowe. Sygnalizowaniu pozycji społecznej, a nawet funkcji instytucjonalnej istotnej dla działań wspólnotowych służyły określenia etykietalne (por. Kobylińska, 2006: 134; Pałucka-Czerniak, 2021: 211):

- dla duchowieństwa: *wielebny*, *rzadziej czcigodny*:

[...] sprzedał Wielebnemu x. Janowi Goleniowskiemu Plebanowi naszemu Mysłowskiemu (Mysł 148);

czcigodny ksiądz Sobestian Gaszyński fararz sadowski (Woźn2 41);

czcigodny ksiądz Walenty Goriseus fararz kamiński (TarnG 211);

Wielebny a Dwojej Czci godny X. Wawrzyniec Chursnius Pleban Bogucki (Mysł 193);

- dla szlachty: *szlachetny*, *urodzony*, *wielmożny*:

szlachetny Wacław Kamiński (Mysł 80);

Przy tym byli uczciwi dobrzy ludzie, urodzony Pan Stefan Żyrowski z Żyrowa (TarnG 51);

- dla mieszczan: *ślawetny* 'tytuł mieszczanina przysługujący ławnikom; także obywatel miejski', *słowutny* 'wielmożny, zacny, sławny':

[...] przystąpili są przed nas uczciwi sławetni obywatele naszy (Woźn2 68);

Sławetny Marcin Koszycki, mieszczanin wielicki (Chorz 358);

uczciwy Adam Sołtys Wyrski mając przy sobie słowutnych a opatrnych mężów Krzysztofa Wronkę u Jana Szolca Mieszczaków bytomskich (Mysł 187);

– dla chłopów: *uczciwy, opatry/opatrny, pracowity, robotny*:

Stanąwszy osobą swoją pracowity Adam Chybidziura siodłak z Chorzowa [...] (Chorz 392);

ludzie pracowici ze wsi Załęża poddani Jej mości Paniej Katarzyny Sałamu-
nowej (Mysł 86);

pracowita Anna Kręczykówna z Czeladzi (Chorz 240);

pracowity mąż Klimek Kaczmarczyk (Mysł 113);

robotny Łukasz karczmarz ze Psar (Woźn1 95);

Między uczciwymi a pracowitymi – Mateuszem Hebdą z jednej a Grzegorzem Bednarczykiem z Bogucic z drugiej strony względem zmywy weselnej stało się ... postanowienie (Chorz 341);

przy tym są byli opatrzni mężowie (Woźn1 130, 131);

opatrny Marcin Obląg (Chorz 206);

uczciwy Walenty Kołodziej kościelny chorzowski (Chorz 256).

5.2.2.1. Leksyka typowa dla średniopolskiego dyskursu kancelaryjnego

Nie jest moim celem szczegółowy opis słownictwa należącego do sfery prawno-urzędowej, dlatego ograniczę się do wskazania najbardziej charakterystycznych

wykładników leksykalnych tej odmiany, odwołując się do ustaleń badaczy śląskich zabytków¹⁰².

Słownictwo związane z omawianym typem dyskursu (a jako takie rozumiem tę część leksyki, bez której nie byłby on możliwy) można pogrupować według kilku pól semantycznych:

- 1) terminy ogólne: *prawo, prawo pospolite, prawo przyrodzone, miejskie prawo*;
- 2) nazwy związane z organami władzy terytorialnej i sądowniczej: *urząd, urząd radziecki, sąd, rada miejska, rada upełna 'w pełnym składzie', ława/ławica, magistrat 'urząd miejski', dziedzina 'okręg administracyjny, wieś dziedziczna', podsędek 'posiedzenie sądowe'*;
- 3) nazwy osób umocowanych instytucjonalnie: *burmistrz, ławnik, przysięgły człowiek, przysiężny/przysiężnik, pan dziedziczny, sędzia, wójt, sołtys, pisarz/notarius, podpisek 'zastępca pisarza'*;
- 4) nazwy uczestników czynności prawnych (role społeczne i prawne): *małżonek, małżonka, potomek, opiekun/porucznik/poręcznik, mocny człowiek 'pełnomocnik', powinowaty, powinny 'krewny', erb/napadnik/sukcesor 'spadkobierca', sierotki/sierotkowie 'nieletnie dzieci podlegające dziedziczeniu', dłużnik, stro-na 'osoba uczestnicząca w akcie prawnym', kupiciel/kupujący, sprzedawiciel/przedający, siodłak, gospodarz*;
- 5) nazwy czynności prawnych: *odewzdanie/odewzdawek, wyrzeczenie/wyrok, postanowienie, smowa/umowa, ugoda, testament, rękojemstwo, mocność/zmocnienie/plenipotencja 'pełnomocnictwo', kup, targ 'sprzedaż', przyjem 'przyjęcie (wpisanie do prawa miejskiego)', rozporządzenie/rozrządzenie, wysadzenie 'ustanowienie', świadomie 'świadectwo, zeznanie'*;
- 6) nazwy spadków i przedmiotów czynności prawnych: *ojczyzna, macierzyzna 'spadek po matce', babizna 'spadek po babce', dziadowizna, strykwizna 'spadek po stryju', bliskość 'prawo pierwszeństwa w dziedziczeniu ze względu na pokrewieństwo', należytość 'należność', spadek, statek/stateczek 'majątek, mienie, nieruchomości', rzeczy ruchome i nieruchome, rola, zagroda, budynek, włość*;
- 7) nazwy dokumentów: *akta, księgi miejskie, księgi dziedzinne, skrypt 'pismo, dokument', list*;

102 W edycjach krytycznych omawianych źródeł objaśnienia terminów znajdują się w przypisach (TarnG, Mysł, Chorz, Woźni) bądź w postaci zamieszczonego w publikacji słownika (Mysł). Szczegółową analizę leksyki górnośląskich zabytków kancelaryjnych przeprowadziła Alina Kowalska (1986: 101–141), a w odniesieniu do pojedynczych zbiorów z tego regionu Maria Teresa Michalewska (1970, 1977) oraz Magdalena Hawrysz (2003).

- 8) metatekstowe przymiotniki i imiesłowy odnoszące się do elementów tekstu pisanego: *niniejszy, pomieniony, wyż mianowany, niżej pisany, wyż pisany, z wierzchu pisany* itp.;
- 9) najczęściej stosowane czasowniki: *uczynić (wyrok, postanowienie, zapis* itp.), *uczynić kogoś gospodarzem, opiekunem, mocnym człowiekiem, plenipotentem* itp., *mianować, wyznaczyć 'zeznaczyć', wyrzec się, odevzdać, ręczyć, smowić się, żądać, prosić, sprzedać, kupić, darować, oddać, zapisać, dosyć uczynić 'zadośćuczynić; spełnić warunki', przysięgać.*

Większość wymienionych leksemów zalicza się do słownictwa rodzimego o proveniencji prasłowiańskiej – utworzyły one trzon polskiej terminologii prawnej na skutek przetransponowania zjawisk obecnych w dawnym, przedchrześcijańskim prawie zwyczajowym do opisu średniowiecznej rzeczywistości regulowanej europejskim prawem miejskim (por. Zajda, 1990; Lizisowa, 1995, 2000, 2006; Szczepankowska, 2004, 2006). Stały się istotnym wyznacznikiem stylu urzędowego, w jego odmianie zarówno kancelaryjnej, jak i prawno-legislacyjnej (Zajda, 2001; Woźniak, 2021). Dodać należy, iż większość z wymienionych terminów została też odnotowana w księgach sądowych małopolskich (Kobylińska, 2004, 2006; Horyń, 2011: 146–150), a sporo również w XVI-wiecznych zbiorach kancelaryjnych z Podlasia (Kuryłowicz, 2005: 166–205).

Świadectwem tego, iż polski styl urzędowy kształtował się pod wpływem europejskich wzorców prawno-językowych, są leksemy o proveniencji obcej, głównie terminy i formuły łacińskie. W zbiorach górnośląskich zauważyć też można oddziaływanie języka niemieckiego i czeskiego, co jest bezpośrednim następstwem faktu, iż do połowy XVI wieku funkcję języka urzędowego pełnił na tym terenie czeski, a w miastach wielokulturowych, takich jak np. Tarnowskie Góry – również niemiecki. Wpływy niemieczyny nasiliły się szczególnie od XVII wieku na skutek gospodarczej ekspansji szlachty i mieszczaństwa pruskiego.

5.2.2.2. Wpływy czeskie

Znaczące oddziaływanie urzędowego języka czeskiego zauważalne jest szczególnie w zbiorach tarnogórskich oraz w protokolarzu woźnickim. W drugim źródle, rejestrującym najstarsze akty prawne (od końca XV wieku), znajduje się 26 wpisów czeskich, które Stanisław Rospond kwalifikuje jako czesko-polskie lub polsko-czeskie ze względu na stopień przemieszania elementów z dwóch pokrewnych języków słowiańskich (Rospond, 1972: 17). Badacz dowodzi, iż nawet

jeżeli intencją miejskiego pisarza było skonstruowanie dokumentu w urzędowym języku czeskim, to i tak zapis zdradza jego polskie pochodzenie¹⁰³. Niemniej jednak fakt, iż czeski pełnił na Górnym Śląsku funkcję języka urzędowego, znalazł odzwierciedlenie w oficjalnej odmianie polszczyzny tego regionu. Na stałe zadomowiły się w niej takie bohemizmy jak: *odewzdać*, *odewzdawek*, *odkazać* ‘odmówić’, *porucznik* ‘opiekun’, *przyjem* ‘przyjęcie’, *przymowa* ‘wstawiennictwo’, *świadomie* ‘zeznanie, świadectwo’, *sprawne* ‘należne’, *zmocnić* ‘dać pełnomocnictwo’, *zmocnienie* ‘pełnomocnictwo’, *napad/napadek* ‘spadek’, *napadnik* ‘spadkobierca’, *obec* ‘gmina’, *prza* ‘spór, rozprawa sądowa’, *omył* ‘błąd, pomyłka’, *przekazka* ‘przeszkoda’, *przysłuszeństwo* ‘przynależność’, *wydzwigiwać* ‘umarzać’, *upełny* ‘kompletny’ (por. Kowalska, 1986: 124–127). W zbiorach tarnogórskich obok czeskich nazw uczestników transakcji *dzierżyteł*, *kupiteł*, *przedawateł* występują często ich spolszczone wersje: *dzierżyciel*, *kupiciel*, *przedawaciel* oraz przymiotniki stosowane w odniesieniu do urzędników i obywateli: *słowutny* ‘sławny’, *opatrny* ‘przezorny’ (*Proszą też z obu stron słowutnego a opatrnego Pana Burmistrza* – TarnG 232), *bedliwy* ‘wnikliwy’, a także wobec przedmiotu czynności prawnej *nieporuszytelny* ‘nieporuszony, nienaruszony’ (por. Kowalska, 1984: 150–151).

Należy również zaznaczyć, iż oddziaływanie języka czeskiego na urzędową polszczyznę górnośląską zaznaczyło się nie tylko w zakresie leksyki, lecz także w warstwie fonetycznej i fleksyjnej ze względu na systemową bliskość obydwu języków słowiańskich (więcej: Rospond, 1972: 36–41; Michalewska, 1977), a wysoki prestiż czeszczyzny w XVI wieku przyczynił się do podtrzymania i utrwalenia na omawianym terenie wielu form archaicznych, które później stały się istotnymi cechami dialektalno-regionalnymi polszczyzny śląskiej (Kowalska, 1986: 146).

5.2.2.3. Wpływy niemieckie

Oddziaływanie niemieczyzny na terenie Górnego Śląska związane było zarówno z rozpowszechnieniem prawa magdeburskiego, a co za tym idzie z organizacją systemu władzy prawno-administracyjnej we wspólnotach miejskich i wiejskich, jak też z rozwojem przemysłu postępującym od początków XVI wieku. Gospodarcza i technologiczna ekspansja niemieckich osadników, w tym

103 Efektem tego zjawiska były leksykalno-fonetyczne hybrydy czesko-polskie, z których część stała się później istotnym elementem wielu wpisów, np.: *upełna* (*rada*), *imiono* (czes. *jměno*), *leta bożego*, *sławetny*, *manželka* ‘małżonka’ i inne (więcej: Rospond, 1972: 22–35).

rzemieślników i zarządców nowych form działalności przemysłowej, zaznaczyła się upowszechnieniem wielu terminów specjalistycznych dotyczących górnictwa, hutnictwa¹⁰⁴, budownictwa, handlu, a także innych dziedzin rzemiosła oraz form życia codziennego (więcej: Kowalska, 1986: 111–130). W tekstach kancelaryjnych odnajdujemy ślady tego zjawiska, jednak większość przejętych wówczas germanizmów weszła w skład leksyki współnoodmianowej, dlatego nie mogą być traktowane jako wykładniki omawianego stylu.

Zorganizowanie według prawa magdeburskiego lokalnych władz administracyjno-sądowych wiązało się z zaadaptowaniem już w średniowieczu niemieckich nazw urzędników oraz pokrewnych leksemów (np. *burmistrz*, *wójt*, *sołtys*, *rada*, *ratusz*), które weszły na stałe do polszczyzny. Chociaż stały się określeniami używanymi w różnych kontekstach, to ich obecność w księgach kancelaryjnych była obligatoryjna, gdyż wyrażały podmiot instytucjonalny niezbędny do zalegalizowania aktu prawnego. Zakres germanizmów dotyczących działań prawnych wydaje się w zabytkach górnośląskich nieco szerszy niż w zbiorach urzędowych z innych regionów, jednak należy podkreślić, że nie wykracza w zasadzie poza kilkanaście leksemów. Do najbardziej charakterystycznych można zaliczyć stosowany powszechnie wyraz *erb* ‘potomek, spadkobierca’¹⁰⁵, w pewnych sytuacjach pojawia się *landwójt* ‘zastępca sądowy właściciela wsi lub małego miasta’, sporą frekwencją mają też germanizmy związane z zawarciem transakcji, np.: *litkup* ‘przypieczętowanie umowy kupna-sprzedaży w formie zadatku lub poczęstunku’, *rachunek*, *frymarczyć* ‘wymieniać, kupczyć’, *frymark*, *wyderkaf* ‘sprzedaż z prawem odkupu’. W niektórych wpisach pojawiły się także: *auscug* ‘wypis, wyciąg’, *auszus* ‘komisja’, *rest/reszt* ‘pozostałość’, *folga* ‘zwłoka’, *fant* ‘zastaw’, *fantować*, *handrunek* ‘kłótnia, spór’, *warować* ‘gwarantować, zabezpieczać’.

5.2.2.4. Oddziaływanie łaciny

To, iż polski dyskurs związany z szeroko pojętą sferą prawno-urzędową ukształtował się pod wpływem wzorców łacińskich, znajduje wyraźne potwierdzenie

104 Wiele nazw przetrwało w wyspecjalizowanych socjolektach, natomiast niektóre zasilily szersze zasoby leksyki regionalnej, jak np. *gwarek* ‘członek gwarectwa’ (od niem. *Gewähr*), który stał się w południowej Polsce synonimem *górnika* (por. hasło *gwarek* w Sł.Lin.).

105 Zdarzały się wpisy, w których był stosowany wymiennie z bohemizmem *napadnik*, np.: *Er-bowie jego albo napadnicy* (TarnG 248).

w słownictwie. Badania Aliny Kowalskiej wykazały, iż 48% terminologii administracyjno-prawnej w urzędowych księgach górnośląskich z okresu 1526–1742 stanowią latynizmy (Kowalska, 1986: 142). Można się zastanawiać nad częstotliwością ich użycia, jednak istotniejszą kwestią wydaje się stopień przyswojenia leksyki łacińskiej oraz rozpowszechniające się od XVII wieku zjawisko makaronizowania. Nie jest moim celem dokładny opis tych zagadnień (wymagałby być może odrębnego studium), dlatego ograniczę się do wyboru najbardziej typowych form wprowadzających nacechowanie stylowe.

Wśród wyrazów pochodzenia łacińskiego zaadaptowanych w polszczyźnie pod względem fleksyjnym zazwyczaj w XVI stuleciu¹⁰⁶ najczęściej używane były w zbiorach górnośląskich: *akta*, *dekret*, *dokument*, *regeŝtr* 'spis, wykaz', *kontrakt*, *kredytor*, *legować*, *obligować*, *cedować* 'przekazywać', *ceduła* 'zaświadczenie, pismo, zapis', *kwit*, *kwitować*, *instancja*, *kondycja* 'warunek', *inwentarz*, *arenda*, *arendarz*, *obligacja* 'zobowiązanie', *skrypt* 'pismo, dokument', *rewers*, *rata*, *termin*, *testament*, *sukcesor*, *lustrować*, *pretendować*, *produkować* 'wydać', *rekwirować*, *suplikować* 'prosić', *aprobować*, *inkorporować* 'włączyć'.

Od początku XVII wieku zakres latynizmów w badanych tekstach sukcesywnie się zwiększał, co było wynikiem coraz silniejszego oddziaływania łaciny w polskim życiu publicznym, a szczególnie w sytuacjach prawno-sądowych i urzędowych. Ten ogólnokulturowy proces sprzyjał przyswajaniu nowych terminów prawnych, np.: *kontrybucja*, *intromisja* 'objęcie w posiadanie', *atest* 'poświadczenie', *despekt*, *posesja* 'posiadanie', *introdukowany* 'wprowadzony', *ingrosować*, *ratyfikować*, *participować*, *konkludować*, *konserwować* 'zachowywać', *sustentować* 'utrzymywać', *rekuperować* 'odzyskać', *deputować*, *deputowany* (*deputowane osoby* – TarnG 58). Ekspansja latynizmów objęła również zjawiska i terminy już istniejące, oparte na leksemach o proveniencji słowiańskiej, a to spowodowało, iż w polskim stylu urzędowym pojawiła się znaczna liczba synonimów (por. Szczepankowska, 2006: 87). Do najbardziej rozpowszechnionych w badanych źródłach dubletów należą: *spadek* – *sukcesja*, *wierzyciel* – *kredytor*, *posiadacz* – *posesor*, *opiekun* – *kurator*, *mocny człowiek* – *plenipotent*, *zmocnienie* – *plenipotencja*, *umoda* – *complantantia*, *umowa* – *contract* // *kontrakt*.

106 Stosunkowo niewielką część terminów łacińskich przyswojono w średniowieczu, cechą charakterystyczną XV-wiecznych przekładów statutów było bowiem wykorzystanie słownictwa polskiego na zasadzie asocjacji z pojęciami łacińskimi, natomiast w XVI-wiecznych zabytkach piśmiennictwa urzędowego zauważa się erupcję latynizmów leksykalnych (Szczepankowska, 2006: 81).

Mniej więcej od lat 30. XVII stulecia można zauważyć nasilające się zjawisko stosowania terminów łacińskich w oryginalnej formie, często w odniesieniu do wyrazów już wcześniej zaadaptowanych, co spowodowało niekonsekwencje ortograficzne typu *approbatia/aprobacja*, *transactia/transakcja*, *plenipotencia/plenipotencja*, *cessio/cesja*, *quantum/kwantum* 'określona kwota', *iuramentum/jurament*. Wprowadzanie terminów łacińskich na zasadzie cytatów stało się istotną cechą polskiego dyskursu prawno-urzędowego w drugiej fazie doby średniopolskiej (por. Woźniak, 2021: 267), a górnośląskie księgi kancelaryjne w pełni odzwierciedlają ten proces. Najczęściej stosowano latynizmy w formie podstawowej, np.: *executor*, *assecuratia* 'zabezpieczenie', *substantia* 'mienie, majątek', *calculatia* 'oszacowanie kosztów', *quiantia* 'kwitowanie', *contributia* 'podatek', *violentia* 'gwałtowność, porywczosć', *requisitia* 'prośba', *confirmatia* 'zatwierdzenie', *sygillum* 'pieczęć', *clausula*, *personaliter* 'osobiście', *proportionaliter* 'proporcjonalnie'. Stosunkowo rzadko wplataną w polskie zdanie łacińską formę fleksyjną, np.: *contrahentes*¹⁰⁷ *pisać nie umiejący* (Chorz 391).

Latynizacja tekstów urzędowych była w intencji piszących przejawem profesjonalizacji dyskursu (por. Wojciechowska, 2021: 248), ale trzeba również wziąć pod uwagę, iż stanowiła efekt szerszego zjawiska kulturowego, które w polskim piśmiennictwie XVII i XVIII wieku przybrało postać makaronizowania, czyli przeplatania tekstów cytatami łacińskimi. Maniera ta objęła wszystkie dziedziny życia publicznego oraz twórczość literacką tego okresu (Klemensiewicz, 1985: 405), dlatego też nie można jej rozpatrywać w kategoriach wyróżnika stylowego badanych źródeł, mimo iż zaznacza się w nich bardzo wyraźnie. Teksty prawne i kancelaryjne były szczególnie podatne na wplatanie łacińskich leksemów, formuł, a nawet całych zdań z tego względu, że łacina pełniła równoległe funkcję języka urzędowego (Szczepankowska, 2006; Woźniak, 2021: 266). Można nawet zauważyć w badanym materiale, że część formuł oraz związków frazeologicznych, która w XVI wieku została przetłumaczona z łaciny na język polski, w następnych stuleciach podlegała wtórnej latynizacji, np.: *legittimus possesor* (wcześniej: *prawowity właściciel*), *pro termino* (wcześniej: *w terminie*). Dotyczy to zwłaszcza datowania wpisów oraz wspomnianych już formuł końcowych: *actum ut supra* (wcześniej: *stało się dnia i roku jako wyżej stoi*), *manu propria* (wcześniej: *ręką własną*) itp. Od połowy XVII stulecia zwiększa się znacznie zakres stosowania łacińskich formuł, zarówno w sytuacjach powtarzalnych, np. w końcowej lub

107 *Contrahentes* 'zainteresowani'.

początkowej partii wpisu, jak też w środku zdania. Oto niektóre z licznych cytatów formułicznych:

In absentia Notari Jurati 'w czasie nieobecności pisarza przysięgłego' (Mysł 312);

Notarius Juratus manu propria (Mysł 320);

In continenti ante varia 'w związku z tym' (Chorz 395);

Pani Marianna Kuncikowa zmocnia do sprawy z Panią Anną Jarzombkową Pana Leopolda Freja *cum formulis rati grati et indemnitis* 'z formułami niewzruszonego stanowiska i nieszkodzenia' (TarnG 113);

Uti set moris styli et iuris 'zgodnie z prawem i zwyczajem' (TarnG 49);

[...] tak też sobie wszelkie *beneficia juris* rezerwuje 'dobrodziejstwa prawa' (TarnG 144);

Realiter et in effectu 'realnie i skutecznie' (Chorz 327);

[...] zeznaje i rękodaniem swoim zatwierdza i na potem wiecznemi czasy jako *Subquocunque Iuris praetextu* 'z jakiegokolwiek powodu prawnego' (Mysł 360).

Znana opinia, iż makaronizowanie i nasycenie latynizmami osiągnęło w całym polskim piśmiennictwie oraz w publicznych wystąpieniach apogeum w pierwszej połowie XVIII stulecia (Klemensiewicz, 1985: 407), znajduje potwierdzenie w badanym materiale. Ilustrują to zjawisko wybrane przykłady:

[...] tedy ratyfikując produkowane kwity **in toto Approbuję**. Dan w Mysłowicach 18 **Marty** 1712 (Mysł 314);

[...] A jeżeliby go kto kiedykolwiek, to jest tego kupiciela Walentego Polaka chciał **turbować** o tę zagrodę, albo jego potomków, jako to z rodu Kurzatków, co to się **et circa hunc actorum**¹⁰⁸ starali, ale niesłusznie, bo to od panów

108 *Et circa hunc actorum* 'i o tę sprawę'.

dziedzicznych ta kupiona i zapłacona zagroda pospołu i z folwarkiem, tedy w tej **impericii**¹⁰⁹ powinien mu dać pan własny jego **protekcją**, ażeby nie kto inszy, ale sam tylko kupiciel z swemi **sukcesorami** zostawał przy tej zagrodzie **iure emptorio**¹¹⁰, a nie oni dopominający się jej **iure successionis**¹¹¹, którego nie mają, tylko że tam ich rodzic mieszkał (Chorz 388, r. 1709);

Kup roli pana Antoniego Schwillińskiego od pana Andresa Szewczyka przedanej na żądanie stron czytany, **In quantum Iuris się confirmuie**¹¹² z tą rzetelną **conditio**, iż Andres Szewczyk sprzedanego **quantum**¹¹³ niestarczywszy, powinien Kościołowi te na **Interessa** zbiegnięone dotąd 21 talarów na insze grunta swoje zapisać [...] (TarnG 131, r. 1740).

Opisując udział łaciny w polskim dyskursie kancelaryjnym doby średniopolskiej, należy uwzględnić zarówno zjawiska ogólnokulturowe (maniera, moda językowa), jak też – a może przede wszystkim – fakt, iż teksty urzędowe od początku oparte były na wzorcach łacińskich. Przejmując obce schematy konstruowania wpisów regulujących kwestie prawne, posiłkowano się w XVI wieku głównie językiem polskim, stosując ukształtowane w średniowieczu terminy słowiańskie wyrażające pojęcia z zakresu prawa, a łacynizmy wprowadzono wówczas jedynie w tych wypadkach, kiedy brakowało terminu polskiego. Wszelkie formuły oraz elementy konstrukcyjne zapisów tłumaczono na język polski, dlatego udział łacynizmów w tekstach z tego okresu wydaje się nie tak bardzo zauważalny. Już początek XVII stulecia przyniósł dość istotne zmiany, kiedy zaczęto stosować łacińskie elementy i formuły najpierw w ramie tekstowej, a następnie rozszerzając cytowanie obcych fraz na pozostałe części wpisów. Współwystępowanie polszczyzny i łaciny w funkcji urzędowej do końca XVIII wieku (Woźniak, 2021: 266) sprzyjało z pewnością utrzymaniu tego stanu. Interesujące byłoby przebadanie dalszych losów łacynizmów w dyskursie prawnym.

109 *Impericii* 'niewiedzy'.

110 *Iure emptorio* 'prawem zakupu'.

111 *Iure successionis* 'prawem spadkowym'.

112 *In quantum Iuris się confirmuie* 'na mocy prawa się zatwierdza'.

113 *Quantum* 'sumy, należności'.

6. Podsumowanie

Przedstawiony materiał pozwala stwierdzić, iż w dobie średniopolskiej dyskurs kancelaryjny był w znacznym stopniu ukształtowany, co wynikało stąd, iż opierał się na wzorcach przejętych z łacińskiego piśmiennictwa urzędowego. Chociaż nie przeprowadzono analiz porównawczych, taki wniosek uzasadnia pobieżny ogląd najstarszych wpisów po łacinie odnotowanych w kilku badanych źródłach. Będące ich kontynuacją zapiski polskie lub czeskie realizowały podobne modele konstrukcyjne oraz formuły tekstowe. Osadzony instytucjonalnie w ramach zachodniego prawa lokacyjnego omawiany typ dyskursu korzystał zarówno z ustnych, jak i z piśmienniczych praktyk komunikacyjnych obowiązujących w europejskim obszarze kulturowym.

Dla badacza patrzącego na zapiski średniopolskie z perspektywy diachronicznej, w której punktem odniesienia jest stan współczesny, ważnym doświadczeniem jest uchwycenie pewnego etapu kształtowania się dyskursu, zdefiniowanego nadrzędnym celem pragmatycznym, jakim było dokumentowanie zmian własnościowych w wymiarze prawnospołecznym. Można w materiałach historycznych odnaleźć źródła wielu współczesnych zjawisk z zakresu nie tylko terminologii, lecz także sposobów wyrażania kategorii tekstowych. Mimo znaczących różnic pewne elementy wykazują podobieństwa, które pozwalają na sformułowanie tezy o ciągłości dyskursywnej, przy uwzględnieniu specyfiki wynikającej z etapów rozwoju cywilizacyjnego i społecznego. Największe różnice wiążą się z narracyjnym charakterem dawnych zapisów kancelaryjnych, a więc z szerokim zarysowaniem tła sytuacyjnego, odnoszącego się do zgłoszenia i zalegalizowania dokonanych aktów prawnych w urzędzie. Uwagę zwraca również dość znacząca ekspozycja tekstowa podmiotu instytucjonalnego, chociaż w tym aspekcie można uchwycić przeobrażenia – od połowy XVII stulecia widoczna jest tendencja do zastępowania relacji pierwszoosobowej komunikatami, w których na pierwszy plan wysuwa się dokonana czynność prawna i jej uczestnicy, a działania instytucji i jej uobecnionych przedstawicieli schodzą na plan dalszy. Wywołuje to dość istotne zmiany w strukturze tekstów oraz w ukształtowaniu składniowym, w którym zauważa się zwiększenie udziału konstrukcji bezosobowych.

Uchwycony w górnośląskich zabytkach dyskurs kancelaryjny doby średniopolskiej opierał się na sprawdzonym, w miarę stabilnym gatunku wypowiedzi, jakim był wpis kancelaryjny pełniący funkcję dokumentu zabezpieczającego

prawa stron odnotowanego aktu prawnego. Różnorodność przeprowadzanych czynności prawnych nie znajduje bezpośredniego przełożenia w postaci wykładników tekstowych, w związku z czym nie można mówić o odrębnych gatunkach, a raczej o typach wpisów zróżnicowanych ze względu na przedmiot sprawy (kontrakt // umowa kupna-sprzedaży, odewzdanie/przeniesienie praw, umowa przedślubna, umowa // ugoda itp.). Jedynym gatunkiem w pełni ukształtowanym wydaje się w tym czasie testament.

Zaobserwowane w badanych zbiorach cechy stylowe z jednej strony wiążą się z powtarzalnością czynności objętych dyskursem kancelaryjnym oraz z pragmatyką tekstów wymagających jednoznaczności i szczegółowej dokumentacji faktograficznej, z drugiej strony osadzone są w tendencjach piśmienniczych epoki. Za istotne cechy stylu kancelaryjnego doby średniopolskiej uznać zatem należy: operowanie gotowymi schematami tekstowymi, kliszowanie stałych elementów strukturalnych, formuliczość, nadmiar wykładników spójności, terminologizację wypowiedzi, bardzo duży udział konstrukcji imiesłowowych. Natomiast stosowanie składni retorycznej oraz związanych z nią zdań wielokrotnie złożonych o skomplikowanym stopniu upodrzednienia, wzrost tendencji do nominalizacji (zauważalne od XVII wieku stopniowe przekształcanie struktur werbalnych w nominalne) oraz rozpowszechnienie w drugiej fazie badanego okresu manieri makaronizowania należy tłumaczyć wpływem zwyczajów piśmienniczych doby średniopolskiej.

Chociaż omawiane zabytki powstały na Górnym Śląsku, w regionie podległym obcym organizmom państwowym, językowe wpływy zwierzchnich organów władzy uwidaczniają się głównie na poziomie leksykalnym, jednak nie są one dominujące, a raczej stosowane wymiennie z terminami polskimi i łacińskimi. Pozwala to na sformułowanie tezy, iż badane teksty są okazem polskiego dyskursu kancelaryjnego i przedstawione w tym rozdziale analizy można potraktować jako obraz etapu rozwoju tej przestrzeni dyskursywnej.

Rozdział IV

Dyskurs sądowy

Funkcje instytucji w dobie średniopolskiej były dość rozległe, a ich praca nie podlegała znanej nam z dzisiejszego doświadczenia specjalizacji, gdyż ta stała się istotną cechą systemu prawnego dopiero na początku XIX wieku, kiedy to zaznaczył się wyraźny podział kompetencji między sądem a urzędem rozumianym jako organ jednostki administracyjnej (Nawrocki, 1998: 116). W dawnej rzeczywistości prawnoustrojowej zarówno rady miejskie, jak też sądy wiejskie i miejskie niższej instancji łączyły działalność administracyjną, usługową, dokumentacyjną, rozjemczą, karno-sądową itp. Wynikało to często stąd, iż w mniejszych miejscowościach funkcjonowała tylko jedna instytucja organizująca życie prawnospołeczne podległej jej wspólnoty. W związku z tym określenia takie jak *urząd* i *sąd* nie definiowały zakresu działań instytucjonalnych¹, a o zazębianiu się ich kompetencji świadczy zawartość badanych zbiorów górnośląskich, w których wpisy rejestrujące zmiany prawnowłasnościowe przemieszane są z dokumentacją skarg obywateli oraz wyroków sformułowanych przez lokalne władze. Nawet w większych ośrodkach, takich jak stolica księstwa Opole, gdzie zadania instytucjonalne były rozdzielone między radę miejską pod przewodnictwem burmistrza oraz zajmującą się kwestiami sądowniczymi radę ławniczą kierowaną przez wójta (Hawrysz, 2003: 28), podział kompetencyjny nie znajduje odzwierciedlenia na poziomie języka. Bowiem w *Księdze wójtowskiej Opola*, nazwanej przez autorów edycji krytycznej² *Księgą protokołów sądu wójtowskiego miasta Opola*³, podmiot instytucjonalny definiuje się zazwyczaj jako *Urząd Wójtowski*, a więc mimo iż jego rola polegała głównie na rozsądzaniu

1 Pogląd ten znajduje potwierdzenie w tekstach prawodawczych z XVIII wieku, w których terminy *sąd* oraz *urząd* stosowane były w niektórych wypadkach wymiennie (Szczepankowska, 2004: 198).

2 Tytuły wydanych współcześnie edycji materiałów źródłowych wynikają zazwyczaj z aktualnych doświadczeń badaczy i potrzeby porządkowania według utrwalonych schematów poznawczych.

3 Pełny adres bibliograficzny w wykazie źródeł.

zgłoszonych spraw, to na poziomie nominacyjnym nie stosowano określeń *sąd*, *sędzia*. Wydaje się, również na podstawie oglądu pozostałych źródeł, iż w omawianym czasie leksem *urząd* wyrażał władzę i sprawczość, natomiast *sąd* odnosił się częściej do przeprowadzenia jakiegoś postępowania, czyli do działań organizacyjnych (*sąd był zagajony* – Chorz 225, Mysł 82; *podstędek był zagajony* – Chorz 96, Mysł 53).

Za podstawę rozróżnienia typów dyskursów znajdujących odzwierciedlenie w górnośląskich zbiorach urzędowych przyjęto zatem w niniejszej pracy realizację różnych celów pragmatycznych, uwzględniających odmienne role podmiotu instytucjonalnego oraz intencje członków lokalnych społeczności zgłaszających się do urzędu. Czynniki te nie tylko kształtowały zachowania i układ ról między uczestnikami zdarzeń komunikacyjnych, ale przede wszystkim wpływały na strukturę zapisanych tekstów oraz ich charakterystykę gatunkową. Uzasadnione wydaje się zatem nazwanie sfery działań, w której podmiot instytucjonalny rozstrzyga spory między członkami podległej mu społeczności oraz osądza wykroczenia przeciwko normom porządku publicznego, dyskursem sądowym. Jest on definiowany przez nadrzędną czynność sądenia, w odróżnieniu od dyskursu kancelaryjnego, wyznaczonego czynnością legalizowania aktów prawnych i wprowadzania tym samym zmian w rzeczywistości prawno-społecznej.

Typowa dla dyskursu sądowego jest sytuacja konfliktu, ścierania się stanowisk przeciwników procesowych, co zaznacza się wyraźnie na poziomie nominacyjnym. Leksemy określające postępowanie sądowe (*prza*, *controversia*, *sprawa*, *rozprawa*) pierwotnie wyrażały 'spór, sytuację konfliktową'. Pierwszy wyraz, wywodzący się z języka czeskiego (*pře* 'spór'), wyspecjalizował się w funkcji terminu prawnego w średniowieczu – w dokumentach, a także w tłumaczeniach kodyfikacji prawa magdeburskiego oznaczał 'sprawę sądową, proces, spór prawny'. W tym znaczeniu stosowany był jeszcze powszechnie w XVI stuleciu⁴ (również w wariantcie *rozepza*), stopniowo wypierany przez określenie łacińskie (*controversia*) oraz ulegające semantycznym przekształceniom rzeczowniki *sprawa* i *rozprawa*. Początkowo wyraz *sprawa* dotyczył przedmiotu sporu, a także czegoś, co wymaga *sprawienia* 'załatwienia', jednak w tekstach prawnych zauwa-

4 Potwierdza to Sł.XVIw, w którym jedną z funkcji semantycznych tego polisemicznego wówczas rzeczownika była 'sprawa sądowa, proces, spór sądowy, przypadek prawny', poświadczona licznymi przykładami.

żyć można sukcesywne ograniczanie jego zakresu semantycznego do procesu sądowego (por. Szczepankowska, 2004: 246). Najpóźniej w polskim dyskursie sądowym upowszechnił się rzeczownik *rozprawa* motywowany czasownikiem *rozprawić się*, nawiązującym do zażegnania sporu. W zbiorach górnośląskich stosowane były trzy pierwsze określenia, często w zestawieniach synonimicznych: *kontrowersja albo przą* (Chorz 102), *w tej sprawie a rozepczy* (Mysł 92), *w tej sprawie między...* (Opole 192, 197).

Wśród badanych źródeł górnośląskich dyskurs sądowy najpełniej odzwierciedla księga opolska, zawierająca relacje z przebiegu spraw spornych rozstrzyganych przez wójta wraz z ławnikami. Przedmiotem sporu były zazwyczaj drobne kradzieże, pomówienia, pobicia, kłótnie w miejscu publicznym, żądania zwrotu długów, rzadziej sprawy obyczajowe. Według Magdaleny Hawrysz wpisy w *Księdze wójtowskiej* stanowią protokoły rozpraw sądowych, o ujednoczonej strukturze, z określoną funkcją kolejnych elementów mających odniesienia do sytuacji komunikacyjnej oraz tła pragmatycznego (Hawrysz, 2003). Zauważyć trzeba, że nie są to teksty szczególnie rozbudowane, gdyż nie oddają w pełni przebiegu rozprawy sądowej, lecz zawierają jedynie jej podstawowe elementy, sprowadzające się do wskazania uczestników i przedmiotu sporu (często z bezpośrednio przytoczonymi zeznaniami przed sądem) oraz wyroku sformułowanego przez podmiot instytucjonalny. Działalność sądu/urzędu wójtowskiego zaznaczyła się także w Tarnowskich Górach, czego śladem są relacje z przeprowadzonych spraw sporządzone w językach czeskim, polskim lub niemieckim (Kowalska, 1993: 13–14). Autorka wyboru archiwalnych dokumentów tarnogórskich skoncentrowała się na tekstach polskich, które odnalazła w kilku księgach posegregowanych ze względu na rodzaj spraw oraz kompetencje organów urzędniczych. Szczególnie interesujące były dla badaczki zeznania świadków, dające pewien obraz języka potocznego doby średniopolskiej (Kowalska, 1993: 13). W jednej z części wspomnianej edycji zamieszczono *Protokoły zeznań świadków z lat 1579–1739*, stanowiące zapis wypowiedzi świadków procesowych przytoczonych samodzielnie, tzn. z wyłączeniem kontekstu rozpatrywanej sprawy, a więc podstawy oskarżenia oraz końcowego wyroku. W innej z kolei części wydania krytycznego znalazły się *Protokoły urzędu wójtowskiego z 1597 roku*, przedstawiające zapis kilku spraw sądowych. Godne uwagi badawczej wydały się Alinie Kowalskiej również relacje z postępowań rozjemczych prowadzonych przez władze miejskie w latach 1700–1739. Wymienione zapiski różnią się pod względem strukturalnym, a dodać należy, iż nie wszystkie

powstały w warunkach instytucjonalnych, gdyż niektóre zeznania zostały spisane przez pisarza sądowego w obecności przysięgłych w domu świadka lub jednej ze stron procesowych złożonej ciężką chorobą.

W pozostałych źródłach górnośląskich sprawy sądowe były rejestrowane w ograniczonym zakresie. Najmniej licznie występują w księdze myślowickiej, w której przemieszane zostały z przeważającymi wpisami kancelaryjnymi, natomiast w zbiorach chorzowskich zachował się osobny tom akt zatytułowany *Regestr spisania spraw i dekretów wsi Chorzowa i Dębu...*, zawierający głównie dekrety, czyli wyroki wydane w latach 1713–1804 przez pana dziedzicznego w kwestiach spornych oraz w kilku sprawach obyczajowych. Nieliczne dekrety oraz relacje z postępowań rozjemczych wpisano w ciągu chronologicznym do akt stanowiących głównie zapisy zmian stosunków własnościowych.

Dyskurs sądowy realizuje się zatem w badanych zbiorach w różnych formach piśmienniczych, takich jak: 1) sprawozdania z przebiegu procesu (oskarżenie – wyjaśnienia oskarżonego – wyrok)⁵; 2) sformułowane na piśmie wyroki podmiotu instytucjonalnego opisujące dość szeroko istotę sprawy; 3) przytoczone samodzielnie, tzn. bez kontekstu całej rozprawy, zeznania świadków procesowych. Zachowane zapiski odzwierciedlają zatem typowe dla dyskursu sądowego sytuacje komunikacyjne, w których uczestnikom zdarzeń przypisane są ściśle określone role. Nie można mieć pewności, czy wszystkie zarejestrowane spory prawne i ich rozstrzygnięcia rozgrywały się w rzeczywistych realiach procesowych, ponieważ w dobie średniopolskiej drobniejsze sprawy mogły być rozpatrywane przez urząd w trybie nieprocesowym (por. Hawrysz, 2003: 99). Istotne wobec tego dla charakterystyki typu dyskursu stają się kategorie tekstowe przynależne zapiskom relacjonującym sprawy o profilu sądowym, gdyż zarówno struktura tych tekstów, jak też relacje nadawczo-odbiorcze oraz wynikający z nich wymiar pragmatyczny tworzą obraz w miarę stały.

5 We współczesnych badaniach nad rozprawą sądową jako swoistym gatunkiem tekstu wyróżnia się takie podstawowe fazy procesu jak: przedstawienie zarzutu – ustosunkowanie się do zarzutu wszystkich kategorii uczestników procesu – podsumowanie całości działań – sentencja wyroku (Rzeszutko, 2003: 90).

1. Relacje nadawczo-odbiorcze

Wszelkie odnotowane w badanych zbiorach działania sądu/urzędu zmierzające do osądzenia sprawców naruszających normy życia społecznego lub niedotrzymujących podjętych zobowiązań prawnych mają związek z rzeczywistymi sytuacjami konfliktowymi, które rozstrzygane były w warunkach instytucjonalnych. W rozważaniach socjolingwistycznych zorientowanych komunikacyjnie zwraca się zazwyczaj uwagę na uwarunkowania zewnętrzne aktu komunikacji wpływające na wypowiedzi uczestników zdarzenia. Uznaje się zatem rozprawę, jak również każde zdarzenie sądowe, za pierwszy etap komunikacji o charakterze werbalnym i dwukierunkowym, który stawał się punktem wyjścia do etapu drugiego, równoległego, związanego z powstawaniem przekazu pisanego, implikowanego czynnościami prawnymi (Kość, 1999: 33). Natomiast perspektywa dyskursologiczna na pierwszy plan wysuwa tekst pisany, w którym realizują się wielopoziomowe relacje nadawczo-odbiorcze.

1.1. Wielopoziomowość komunikacyjna pisemnych relacji z działań sądowych

Zarówno pełne opisy spraw sądowych, jak i większość odnotowanych wyroków oraz zeznania świadków procesowych to zazwyczaj złożone akty komunikacji, które – podobnie jak opisane wcześniej wpisy kancelaryjne – można rozpatrywać na co najmniej dwóch poziomach: pierwszy i nadrzędny stanowi układ nadawca instytucjonalny – niezdefiniowany odbiorca społeczny (lub urząd wyższej instancji), natomiast drugi zaznacza się w warstwie relacji wewnętrznych, będących odzwierciedleniem układu ról w zdarzeniach sądowych. Zeznania świadków mogą wprowadzić trzeci poziom komunikacyjny, zwłaszcza wówczas, kiedy przytaczane są szczegółowo wypowiedzi uczestników wcześniejszych zdarzeń będących przedmiotem rozprawy. Wielopoziomowość komunikacyjna relacji z rozpraw sądowych wynika z tego, iż stanowią one zwykle ustrukturyzowane zapisy rzeczywistych sytuacji zaistniałych w warunkach instytucjonalnych, których uczestnikami były strony procesowe (skarżący i oskarżony) oraz przedstawiciele urzędu (wójt, burmistrz, ławnicy, pan dziedziczny oraz pisarz dokumentujący przebieg czynności procesowych). Podmiot instytucjonalny występuje zatem jako instancja nadawcza na dwóch poziomach komunikacji: w rzeczywistych zdarzeniach sądowych jest jednym z uczestników,

który koordynuje przebieg procesu, a nade wszystko osądza i wygłasza sentencję wyroku; natomiast w ramach szerszej komunikacji prawno-społecznej jest bezpośrednim kreatorem zapisów sądowych⁶, ponieważ jednym z obowiązków instytucji w prawie magdeburskim było rejestrowanie przebiegu spraw spornych rozstrzyganych w urzędzie.

W wymiarze pragmatycznym wpisanie procesowych relacji lub bezpośrednio sformułowanych wyroków do akt urzędowych nie sprowadza się wyłącznie do funkcji informacyjno-sprawozdawczej, ale z racji wyrażonych w każdym wyroku aktów dyrektywnych, wpływających na przyszłe losy uczestników postępowania sądowego, teksty te pełniły również funkcję performatywną. Szczególnie wyraźnie zaznaczała się ona wówczas, kiedy orzeczenia sądu kierowane były do całej wspólnoty, a ich nieprzestrzeganie było obłożone sankcjami, np.:

[...] związalichmy ich Dekretem naszym, aby przepros Matys Polak uczynił, a jemu dał w księgi miejskie wwieść, **aby tego żaden nie wymawiał i nie wołał na tego Młynarza i na potomki jego** [...]. A któryby się człowiek rzucał słowy nieuczciwymi na tegoż Młynarza bądź w polu, bądź w drodze, bądź w lesie, bądź na rynku albo w gospodzie **pod winą pańskiej winy grzywien 20 Miejskiej winy 10 przy kościele w kunie⁷ przez sześć Niedziel przez procesją siedzieć** [...] (Mysł 215).

Pisemne utrwalanie przebiegu zdarzeń oraz rozstrzygnięć podmiotu instytucjonalnego należało do obowiązków urzędniczych, wynikających z podporządkowania instytucji działających w mniejszych wspólnotach urzędowi wyższej instancji, a prowadzenie dokumentacji dawało stronom procesowym szansę wszczęcia postępowania apelacyjnego. Odgrywało także istotną rolę w komunikacji społecznej, bo chociaż w niepiśmiennych wspólnotach wyroki sądowe znane były z przekazu ustnego, to sama możliwość odwołania się do urzędowych zapisów wzmacniała poczucie bezpieczeństwa prawnego. Oprócz tego, że sprawy sądowe były rejestrowane w aktach miejskich, każdy obywatel

6 W tak rozumianej kategorii podmiotu instytucjonalnego mieści się zarówno skład sądzący, jak i pisarz urzędowy – wszyscy reprezentują instytucję, chociaż ich zadania są zróżnicowane. Ostateczny kształt zapisu sprawy sporządzonego przez protokolanta musiał być zatwierdzony przez instancję zwierzchnią (wójta / burmistrza / pana dziedzicznego).

7 *Kuna* 'obręcz żelazna zakładana na szyję lub ręce'.

mógł za opłatą otrzymać wyciąg z protokołu zaświadczający o przebiegu sprawy (Hawrysz, 2003: 108). O korzystaniu z takich dokumentów w postępowaniu sądowym świadczy poniższy przykład:

Reus Andrys Szewczyk się legitymuje Exteractem Prothocolla de dato 19 May 1730, a wykazuje, że się między nim a dziatkami ugoda stała i urzędownie ratificowana jest (TarnG 133).

Sytuacja komunikacyjna odzwierciedlona w relacjach sądowych wydawać się może zbliżona do tej, która była rejestrowana we wpisach kancelaryjnych. Podobieństwo sprowadzało się do tego, że ktoś w określonym czasie i miejscu zgłosił się do urzędu z jakąś sprawą. Różnice zaznaczały się na poziomie intencji penta oraz jego oczekiwań wobec instytucji: w dyskursie kancelaryjnym chodziło o usankcjonowanie już przeprowadzonych aktów prawnych między obywatelami, natomiast w dyskursie sądowym – o rozstrzygnięcie sporu w imię zasady sprawiedliwości. Jasno wyrażone intencje osoby zwracającej się do urzędu określały zatem rolę podmiotu instytucjonalnego w samym zdarzeniu komunikacyjnym, jak również w wymiarze prawno-społecznym. Projektowały też funkcje i rytualne zachowania poszczególnych uczestników postępowania sądowego: osoba zgłaszająca sprawę występowała zawsze w roli skarżącego, domagającego się podjęcia jakichś działań przez obwinionego (np. spłaty długu, zadośćuczynienia za poniesione straty materialne lub moralne, zaprzestania działań niezgodnych z prawem, przeprosin itp.), a podmiot instytucjonalny odgrywał w takim układzie nadawczo-odbiorczą rolę pośrednika, który z mocy prawa, dysponując przynależnymi mu jako władzy środkami przymusu, wzywał oskarżonego do stawienia się przed sądem i wyrażenia swojego stanowiska. Jednocześnie sam, przyjmując wyznaczoną mu w obowiązującym systemie prawnym pozycję arbitra, był odbiorcą wypowiedzi stron procesowych, a po ich wysłuchaniu stawał się najistotniejszą w całym zdarzeniu instancją nadawczą formułującą wyrok, którym obligował uczestników postępowania do odpowiednich zachowań, egzekwowanych przy pomocy sankcji prawnych. Układ ról zatem z założenia był zdeterminowany relacją władzy oraz podrzędnych wobec niej podmiotów sporu, które musiały się podporządkować arbitralnym decyzjom instytucji.

Działania podmiotu instytucjonalnego najczęściej były następstwem skargi wnoszonej przez nadawcę osobowego wywodzącego się z lokalnej społeczności, ale w pewnych wypadkach – szczególnie w sprawach o zakłócenie ładu

społecznego i moralnego – sam stawał się inicjatorem postępowania, którego celem było przywrócenie porządku i napiętnowanie czynów niezgodnych z obowiązującymi normami. Przykładowo:

Była traktowana sprawa między dwiema osobami ślubnymi, mianowicie Głuchem i żoną jego w ten sposób, iż żona jego uskarżowała się często przed ludźmi na męża swego, żeby z dziewczką małżonka służącą u niego spółki miał, a tak często jedno o drugim klątwy i plotki trzęsło.

My starsi⁸ dowiedziawszy się tego **przyzwaliśmy obie strony** przed się inquisitią⁹ uczyniwszy między nimi, porozumiewawszy z iquisitiej aliquid do prawdy się niosło.

Pokuta jemu była dana dwa funty wosku do kościoła, grzywnę pieniędzy i w kunie siedzieć przez nabożeństwo, żonie jego w kościele krzyżem leżeć, które wypełniwszy przykazało się im, żeby takowego na potym między nimi nie było słyszeć, quod fiat¹⁰ (Chorz 411-412).

Instytucja organizująca życie prawno-społeczne lokalnej wspólnoty stała na straży przestrzegania norm etycznych oraz piętnowała wszelkie przejawy zakłócenia porządku społecznego. Do jej kompetencji, a zarazem podstawowych obowiązków należało rozstrzyganie kwestii spornych zgłaszanych przez obywateli¹¹. Była tą instancją, od której członkowie społeczności oczekiwali sprawiedliwości, konceptualizowanej na podstawie obowiązujących kanonów etycznych i prawnych. Taka intencja zawarta była implicytnie w każdej skardze kierowanej do instytucji, zdarzało się jednak, że była formułowana wprost, np.:

[...] żalobnik podaje to na rozsądek Sławnemu Magistratu i prosi o Sprawiedliwość [...] (TarnG 55).

Realizowany w badanych tekstach model sporu sądowego, wraz z jasno określonymi rolami wszystkich uczestników, rytuałami komunikacyjnymi

8 *Starsi* 'ławnicy'.

9 Łac. *inquisitia* 'przesłuchanie'.

10 *Quod fiat* – formuła łacińska 'niech tak się stanie'.

11 W obowiązującym na terenie Europy środkowo-wschodniej prawie magdeburskim dominowała zasada, że procesy były wszczynane na skutek prywatnej skargi (Kowalski, 2011: 17).

oraz specjalistyczną terminologią, ukształtował się już w średniowieczu, dlatego w dobie średniopolskiej mieścił się w ściśle określonych ramach, tak na poziomie sytuacyjnym, jak i na poziomie językowym (por. Kość, 2010b, 2012; Szczepankowska, 2016a: 26).

1.2. Role uczestników sporu sądowego

Model rozwiązywania konfliktu między stronami procesowymi wyraża się przez zrytualizowany układ nadawczo-odbiorczy określony rolami skarżącego i oskarżonego, a realizuje się on w schemacie: *ktoś żałuje na kogoś*. Staropolski czasownik *żałować* ‘skarżyć, oskarżać’ (rzadziej *obżałować* ‘oskarżyć’) pełni we wszystkich badanych źródłach kluczową funkcję zarówno na poziomie sytuacji komunikacyjnej, w której inicjuje działania procesowe, jak i na poziomie tekstu, w którym stanowi najważniejszy element sformalizowanego segmentu strukturalnego, a w szerszym wymiarze pozwala na identyfikację typu dyskursu. W zapiskach z XVIII wieku w tej funkcji sporadycznie pojawiały się także czasowniki *skarżyć się*, *uskarżać*, derywowane od stosowanego już wcześniej w polskich tekstach prawnych rzeczownika *skarga* (por. Szczepankowska, 2004: 213). Leksem *skarga* nie znalazł zastosowania w aktach górnośląskich, gdzie powszechnie używano staropolskiego określenia prawnego *żałoba* w tożsamym znaczeniu. Najczęściej występowało ono w konstrukcjach analitycznych *wnieść / kłaść / uczynić żałobę* bądź w formule odpowiedzi *na żałobę*. Obydwa schematy składniowo-formuliczne (z czasownikiem lub z wyrażeniem predykatywnym) ukształtowały się już w średniowiecznych realiach procesowych. Były odzwierciedleniem sytuacji komunikacyjnej, a nade wszystko poprzez wyrażany przy ich pomocy akt mowy stanowiły podstawowy krok inicjujący proces sądowy. Modelowe realizacje rozpraw sądowych zostały zapisane w XV-wiecznych *Ortylach magdeburskich* (zob. Kość, 2012). Później były upowszechniane przez tłumaczy łacińskich kodeksów, a zarazem znanych polskich kodyfikatorów prawa miejskiego Bartłomieja Groickiego¹² i Pawła Szczerbica¹³. Górnośląscy kanceliści

12 B. Groicki wydał w języku polskim: *Artykuły prawa majdeburkiego* (Kraków 1558), *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburkiego w Koronie Polskiej* (Kraków 1559) i *Tytuły prawa magdeburskiego* (Kraków 1567).

13 P. Szczerbic przetłumaczył na język polski i wydał we własnej drukarni dwa średniowieczne kodeksy prawa miejskiego: *Speculum Saxonum* (Lwów 1581) i *Ius municipale* (Lwów 1581). Warto dodać, że zarówno B. Groicki, jak i P. Szczerbic byli praktykami sądowymi – B. Groicki

mogli zatem korzystać z gotowych wzorców zapisywania relacji procesowych, nie dysponujemy jednak jednoznacznymi dowodami, iż znali dzieła wymienionych autorów. Można natomiast stwierdzić na podstawie omawianych zapisków, że wiedza na temat konstruowania tekstów związanych z dyskursem sądowym była już w XVI wieku rozpowszechniona. Utrwalone w badanych zbiorach relacje odzwierciedlają zrytualizowane zwyczaje komunikacyjno-językowe w tej sferze dyskursywnej, wraz z podstawowymi określeniami predykatywnymi *żałować*, *żałoba* oraz rolami podmiotów biorących udział w takich zdarzeniach komunikacyjnych.

Role uczestników każdego postępowania sądowego były ściśle określone i zdefiniowane na poziomie nominacyjnym. Ponieważ akt złożenia skargi w urzędzie wyrażony był predykatami *żałować*, *wnieść/czynić żalobę*, osoba dokonująca tego aktu nazywana była od średniowiecza *żałobnikiem/żałobnicą*. Charakterystyczne dla górnośląskich tekstów jest powszechne stosowanie tych leksemów, mimo iż w polskich aktach prawnych na oznaczenie strony powodowej funkcjonowało już w dobie średniopolskiej kilka innych terminów (por. Szczepankowska, 2004: 251–256). Druga strona procesowa określana była w badanych źródłach także w ujednolicony sposób – za pomocą substancywnej formacji biernej od czasownika *obżałować* ‘oskarżyć’: *obżałowany/obżałowana*. W nazwach głównych uczestników postępowania sądowego zaznacza się zatem symetryzm będący odzwierciedleniem działań aktywnych i reaktywnych. *Żałobnik* był inicjatorem czynności sądowych oraz nadawcą skargi (*żałoby*) wymierzonej w *obżałowanego*. Pierwotnym odbiorcą skargi był zatem podmiot instytucjonalny, który wszczynał postępowanie oraz wyznaczał role przeciwników procesowych poprzez działania nominacyjne. Chociaż nie wiadomo, czy te nominacje (analogicznie do współczesnych zwyczajów sądowniczych) były stosowane w trakcie rozpraw, to możemy stwierdzić, iż w pisemnych relacjach pełniły istotną funkcję porządkującą, a w wielu wypadkach tekstotwórczą. Używano ich powszechnie w różnych segmentach tekstowych, np.:

W controwerszej między Jędrzejem Szyją z Wieliczki z jednej, a Grygierem Białasem z drugiej strony dla długu niejakowego, mianowicie 13 Reńskich

był pisarzem w sądzie wyższym prawa niemieckiego w Krakowie i pisarzem królewskiej komory celnej, natomiast P. Szczerbic pełnił we Lwowie funkcję syndyka i pisarza miejskiego (Kość, 2018: 479).

jemu z Towarzysmi swymi za sól ukupioną pozostałych, których się **żałobnik** domagał, a **obżałowany** ich po drugie płacić nie chce [...] (TarnG 40);

Poniewadz¹⁴ **obżałowana** dług powinowaty, o który żaloba jest, przyznaje, tedy będzie wiedziała jako Pana **żałobnika** czym prędzej uspokoić i ukontentować [...] (TarnG 70);

W tej przy między Adamem Marcinkowiczem **żałobnikiem** z jednej a Katarzyną Salamunową **obżałowaną** strony drugiej [...] (Mysł 114);

Helena Fogtowa żałuje przeciw Jędrzejowi Frydrychowi. Poniewadz **Żałobnica** na **Obżałowanego** nic tu słusznego, coby na poczciwości jej szkodziło, pokazać nie może [...] (Opole 48);

Poniewadz **Żałobnik Obżałowanemu** w jego pilnej potrzebie często wygodzieli, a już zwrócenia pieniędzy dosyć długo czekał, tak się **Obżałowany** do Arrestu postawi, aż **Żałobnikowi** 3. / to odłoży [...] (Opole 165);

[...] **Żałobnik** szedł swą drogą na miejsce, gdzie mu należało, **Obżałowani** [...] za nim szli, a tam widząc go samotnego z nim bez przyczyny hałas nocny uczynili, Onego pobili [...] (Opole 170–171).

Od połowy XVII wieku, kiedy w piśmiennictwie urzędowym zaznaczyło się wzmożone oddziaływanie łaciny, tradycyjne określenia ról procesowych były coraz częściej zastępowane terminami łacińskimi: *actor* – *reus*; w tekstach górnośląskich jednak do końca doby średniopolskiej stosowane były wymiennie z nazwami polskimi. Zaczepnięte z prawa rzymskiego, w którym *actio* oznaczało ‘rozprawę sądową’ (w szerszym znaczeniu ‘działanie, czynność’), określenia przeciwników procesowych podkreślały przynależne im cechy sprawczości i reaktywności: *actor* ‘działający, sprawca, oskarżyciel’, *reus* ‘podmiot zobowiązany do wyjaśnień, pozwany, oskarżony’¹⁵. W badanych źródłach terminy łacińskie

14 We wszystkich badanych tekstach stosowana była pierwotna forma *poniewadz* (czes. *poněvadž*); obecne w polszczyźnie od końca XVI wieku *ponieważ* jest fonetycznie wtórne.

15 Leksem *reus* związany był z modelowym stanem procesowym *reat* ‘stan oskarżenia, obwinienie’ (łac. *reatus*) (Szczepankowska, 2004: 224).

stosowane były niemal wyłącznie w formach podstawowych (mianownikowych), co wynika stąd, iż występowały zazwyczaj w funkcji podmiotu. Zachowywały też łacińską pisownię i wykładniki rodzajowe: *reus/rea*, *actor/actrix*. Ostatnia forma używana była rzadko, gdyż żeńskość mogła też być wyrażana polskimi sufiksami feminatywnymi *actorkini // actorka*. Wszystkie typy słotwórcze wystąpiły w tarnogórskich protokołach z połowy XVIII wieku:

Actrix Pani Marianna Koczotowa contra Jerzemu Okulusowi [...] (TarnG 143);

[...] Pani **Actorka** z boleścią zrozumiwa, że obżałowany drugiego Pana do fantu zaciągnął [...] (TarnG 143);

Reus Caspar Sojka produkuje¹⁶ świadki [...] contra **Actorkini** Anna Nastuchowa [...] (TarnG 185).

W zbiorach tarnogórskich określenia łacińskie stosowane były zazwyczaj symetrycznie w odniesieniu do obydwu ról procesowych, np.:

Pan Marcin Szulc contra Ewie Helebrantowej

Pan **Actor** żałuje o dług, który mu Nieboszczyk Gabrys Helebrant winien pozostał [...].

Rea mając za Curatora Gotfrida Potempę zna się do tego długu [...] (TarnG 69).

Dość rozpowszechnione w tym źródle stosowanie nazw łacińskich i pochodnych od nich derywatów było związane z przyjętą przez lokalnych kancelistów manierą nasycenia tekstów urzędowych terminami i frazami łacińskimi, funkcjonującymi często na zasadzie cytatów, czego przykładem są również wyrażenia *actoria pars* 'strona skarżąca' oraz *rea pars* 'strona oskarżona':

Actoria pars żałuje o dług 200 talarów śląskich podle obligacyi [...] (TarnG 84);

Rea pars nie ma przeciwko temu tak dalece co mówić [...] (TarnG 72).

16 *Produkować* 'przedstawiać' (łac. *produco*).

W księdze opolskiej łacińskie nazwy stron procesowych nie zaznaczają się tak wyraziście. Były stosowane raczej w drugim planie jako ekwiwalenty stylistyczne, przemieszane z dominującymi w całym źródle terminami staropolskimi, np.:

Reus odpowiada, że **Żałobnika** ani palcem nie ruszył [...] (Opole 157);

Actor prosi ad notam wziąć, że go **Obżałowany** po pasiece gonił [...] (Opole 162);

Rea odpowiada, że dlatego koszki wzięła, że jej **Żałobnica** za wiertel śliw nie zapłaciła [...] (Opole 153);

Reus odpowiada, że go **Żałobnik** uderzył w twarz, a potem z drugim za nim pobiegł, a tak mu **Obżałowany** rzekł [...] (Opole 187).

Dodać jeszcze należy, iż wszystkie wymienione nazwy przeciwników procesowych obejmuje hiperonim *strona*. Semantyczną podstawą tego utrwalonego już w średniowiecznych tekstach prawnych terminu było przestrzenne usytuowanie uczestników sporu w trakcie rozprawy – jednego po prawej stronie składu sądzącego, a drugiego po lewej (Lizisowa, 1995: 196). Leksem ten etymologicznie związany z opozycją przestrzenną, zakodowaną w słowiańskim rdzeniu *stron* ‘przeciw’, podkreślał sytuację konfliktu, ścierania się przeciwstawnych racji. Mógł występować samodzielnie, nazywając obydwie podmioty biorące udział w rozprawie (*Urząd Wójtowski obiema stronom nakazał* – TarnG 37; *strony dobrowolnie się zgodziły* – Opole 18), bądź też z przydawką doprecyzowującą rolę procesową (*żałobna strona... wnosi* – TarnG 136; *strona żałobna odwołuje się* – TarnG 118; *obżałowana strona przyznaje* – TarnG 128).

Z oglądu omawianych tekstów źródłowych oraz ustaleń badaczy wynika, iż w pierwszej fazie rozprawy sądowej główną rolę odgrywają strony konfliktu: ich wypowiedzi układają się w semantycznie powiązaną jednostkę dialogową, składającą się ze sformułowanej przez skarżącego repliki inicjującej oraz odpowiedzi strony pozwanej (por. Kość, 2012: 105). W procesie sądowym przysługiwały tym aktom mownym ściśle określone terminy: *żałoba* i *odpór* ‘odpowiedź na zarzuty’. Odbiorcą tych wypowiedzi był zawsze górujący nad stronami procesowymi z pozycji autorytetu władzy podmiot instytucjonalny, który na podstawie wygłoszonych kwestii, z uwzględnieniem innych czynników dowodowych, formułował wyrok.

W kategorii podmiotu instytucjonalnego mieszczą się zarówno wszelkie ciała kolektywne (rada miejska z burmistrzem, rada ławnicza z wójtem/sołtysem), jak i osoby sprawujące nadzór właścicielski w ustroju feudalnym: w Chorzowie pan dziedziczny (miejscowy proboszcz) reprezentujący właściciela dóbr – zakon bożogrobców, w miastach lokalny posiadacz okolicznych terenów wywodzący się ze szlachty polskiej lub niemieckiej. Poważniejsze przestępstwa były rozpatrywane przez sądy ziemskie lub przez urzędy panów zwierzchnich większych jednostek administracyjnych – ziemstw lub księstwa (Jedynak, Sośnierz, 2015: 15–16). Ta wielopoziomowość relacji władza – społeczność miejska/wiejska zaznacza się w tekstowych wyznacznikach podmiotu instytucjonalnego formułującego wyrok w danej sprawie. Nadawcą sentencji wyroku najczęściej było ciało kolektywne, np.:

My tedy Urząd wysłyszawszy żalobę i odpór nakazalichmy [...] (Mysł 80);

Urząd Wójtowski po dostatecznym obu stron przesłuszeniu stronom to Naczenie dawa [...] (TarnG 32);

My Wójt a Przysiężni Ławnicy wysłuchawszy pilnie i uważwszy, co od Stron przeniesiono, tak uznawamy a wypowiadamy [...] (Opole 155);

[...] tak **Urząd Wójtowski** inaczej uznać nie może, tylko żeby obżałowana [...] zapłaciła [...] (Opole 21).

W społecznościach podlegających władzy feudalnej wyroki mogły być wydawane bądź potwierdzane przez podmiot właścicielski, np.:

Tedy ja **Katarzyna Salamunowa z Korzkwie** a na Mysłowicach mając przy sobie niektóre pany a przyjaciół swe, sprawę tę przesłuchawszy i dobrze uważwszy **taki Dekret feruję** albo czynię [...] (Mysł 92);

W ty przy między mieszczany woźnickimi strony jednej a Ciągłem obżałowanym strony drugiej, **Ja Jerzy Frydrych z Kochcic na Woźnikach** tę to **wypowiedź czynię** [...] (Woźn2 15);

Pan dziedziczny, widząc słuszną prośbę jego [...] taki dekret za dozwoleciem spólnym Ich MM. daje [...] (Chorz 310).

Podmiot instytucjonalny – z jednej strony aktywny uczestnik zdarzenia sądowego, z drugiej zaś kreator przekazu pisanego – zaznacza wyraźnie swoją obecność na poziomie tekstu. W dyskursie sądowym jest nadrzędną instancją organizującą cały przebieg procesu, dopuszczającą do głosu strony konfliktu oraz ewentualnych świadków. Działania te znajdują bezpośrednie przełożenie w strukturze tekstu, zatem należy podkreślić, iż konwencje kulturowe i rytuały werbalne dotyczą zarówno sytuacji rozstrzygania sporu prawnego, jak i sposobu konstruowania pisemnych relacji z tego typu zdarzeń.

2. Uwarunkowania komunikacyjne

Spór prawny pomiędzy członkami danej społeczności rozstrzygany był przez podmiot instytucjonalny najczęściej w warunkach bezpośredniej konfrontacji stron. Komunikacja językowa przebiegała według procedur ujętych w artykułach prawa magdeburgskiego, determinujących ściśle określony kontekst sytuacyjny: tworzyła go zarówno lokalna instytucja jako miejsce tejże komunikacji, jak i ramy temporalne wyznaczone oficjalnie dla danego zdarzenia procesowego (Kość, 2010b: 118). Już w średniowieczu zdarzenia takie były wyraźnie unormowane tak na poziomie proceduralnym, jak i na poziomie nominacyjnym. O ile nazwy postępowania sądowego naznaczone były konfliktem (*prza, kontrowersja, sprawa*), o tyle konkretne sytuacje procesowe definiowane były początkowo przez określenia temporalne. Funkcję taką pełnił rzeczownik *rok*, oznaczający najpierw ‘termin dokonania czynności sądowych’, z czasem rozszerzający się na samo zdarzenie sądowe (Szczepankowska, 2004: 223–224). Nazywanie wydarzenia procesowego terminem *rok* spotykane jest w zbiorach górnośląskich w wieku XVI i na początku XVII, np.:

Tedy na dzisiejszym roku, chcąc temu wszytkiemu dosyć uczynić przy bytności Urzędu Wójtowskiego Mysłowskiego, do tego też opatrznego Matysza starego woźnego korony polskiej [...] opowiadali się i protestowali [...] (Mysł 89);

Pod tymże sądem zagajonym **na roku** złożonym¹⁷ stanąwszy obecnie przed prawem [...] (Chorz 102);

Na roku położonym stanąwszy [...] (Chorz 187, r. 1604).

W ciągu XVII stulecia na oznaczenie rozprawy, posiedzenia sądu upowszechnił się w badanych źródłach leksem *sprawa*, np.:

Sprawa Andrzeja Kózki z dłużniki (Mysł 90).

Rozprawa sądowa nigdy nie była zdarzeniem spontanicznym, ponieważ wymagała równoczesnego stawienia się stron konfliktu oraz ewentualnych świadków w wyznaczonym miejscu i czasie. Podstawą zorganizowania takiej konfrontacji było złożenie pozwu, który zawierał istotne informacje wskazujące na złamanie norm prawnych lub etycznych przez stronę obwinioną. Pisemny pozew był formułowany przez pisarza miejskiego, który przyjmował ustną skargę złożoną w urzędzie przez skarżącego (Hawrysz, 2003: 102). W procedurze sądowej pismo takie odgrywało istotną rolę: obligowało lokalne władze do podjęcia działań w danej sprawie, czyli do rozpatrzenia wniosku i w zależności od uznania zasadności pozwu – wyznaczenia terminu wysłuchania stron lub odmowy przeprowadzenia postępowania. Jeżeli doszło do rozprawy, skarga była odczytywana przed sądem przez sekretarza lub wypowiedana przez skarżącego. Rozstrzygnięcie tej kwestii jest utrudnione z uwagi na fakt, iż treść żądoby wyrażona była w protokołach zawsze w sposób wysoce uporządkowany¹⁸, nawet jeżeli odzwierciedlała zachowania i sformułowania potoczne.

Informacje o złożeniu pisemnego pozwu można odnaleźć w opisie spraw, które były rozpatrywane zaocznie, np.:

Anno 1700 die 29 Marty

Jakub Adamczyk contra Panu Adamowi Dzielawskiemu

Actor **żałuje** o zabranie jemu na dobrowolnej drodze koni z saniami a innymi rzeczami i **podaje żalobę na piśmie**, jak takowa szyrzej obmawia.

¹⁷ *Rok złożony* lub *położony* oznaczał 'zwołane posiedzenie sądu'.

¹⁸ Prawdopodobnie pisarz sądowy, który wcześniej formułował pisemną skargę w celu przedstawienia jej zwierzchnikom, przepisywał jej treść bezpośrednio do protokołu rozprawy.

Reus prosi o dilatią¹⁹ będąc to obszerna sprawa, a ferie nadchodzą
(TarnG 53).

Sposób wzywiania stron procesowych na rozprawę nie znajduje większego odzwierciedlenia w badanych zapisach, chociaż pewne wzmianki świadczą o tym, że w komunikacji między urzędem a obywatelem istotną rolę mogło odgrywać słowo pisane. Dokument wystosowany przez instytucję podnosił prestiż planowanego wydarzenia, wprowadzał też element przymusu, ponieważ żaden członek społeczności nie mógł lekceważyć wezwania obwarowanego sankcjami prawnymi. Pismo opatrzone urzędową pieczęcią stawiało adresata w sytuacji instytucjonalnego podporządkowania. W społecznościach niepiśmiennych wezwanie do złożenia wyjaśnień w urzędzie było dostarczane i odczytywane zainteresowanym przez pisarza sądowego. Praktykę pisemnego przywoływania stron potwierdzają nieliczne wzmianki spotykane w relacjach procesowych, np.:

1579 21 February

Tak jako na dzień dzisiejszy Creditorom Jakuba Koziełka ku przesłuszeniu Rok położony, a tu każdy dług swój pokazać miał [...] **Listowym obwieszczeniem tymże Wierzycielom jego oznajmiono było.** Na który dzień dzisiejszy Creditorowie postawili się i każdy swój dług wyznał [...] (TarnG 33–34);

Za pozwem²⁰ Sławnego Magistratu się obżałowana P. Marianna Konczykowa posłusznie stawiła [...] (TarnG 103).

Rozprawa sądowa odbywała się w warunkach komunikacji instytucjonalnej, w której zachowania uczestników (np. kolejność zabierania głosu, reakcja na polecenia instancji sądzącej) były wyraźnie zrytualizowane. Oficjalność sytuacji determinowana była miejscem zdarzenia (urząd, magistrat, siedziba pana dziedzicznego) oraz obligatoryjnym uczestnictwem przedstawicieli instytucji w roli podmiotu sądzącego odwołującego się do przepisów prawa. W wyjątkowych sytuacjach, np. jeżeli jedna ze stron procesowych była ciężko chora, zeznania mogły być spisywane poza miejscem urzędowania, np.:

19 *Dilatia* 'zwłoka, odroczenie' (łac. *dialtio*). W polskim prawie upowszechnił się termin *dylacja* 'odroczenie terminu' (Szczebankowska, 2004: 264).

20 Leksem *pozew* pierwotnie oznaczał 'wezwanie do stawienia się w sądzie' (Kość, 2015: 94).

Michno Woszczarz będąc bardzo chory, dał znowu prosić do Urzędu Wójtowskiego, żeby **osoby przysięgłe ku oglądaniu jego rany**, którą podjąć miał od Simona Ciemięgi, gdzie przy czerstwym rozumie a pamięci z dobrym baczeniem **oznajmił** [...] (TarnG 35).

Przypadki wyprowadzenia działań sądowych poza urząd lub inne miejsce przeznaczone do rozpatrywania sporów prawnych²¹ były jednak bardzo rzadkie.

Z zachowanych relacji procesowych, które ograniczały się w wielu wypadkach do schematycznego rejestrowania elementów najistotniejszych dla przebiegu i rozstrzygnięcia sprawy, nie zawsze wynika, jaki był układ komponentów sytuacyjnych. Koniecznymi uczestnikami komunikacji sądowej były strony procesowe oraz podmiot instytucjonalny wraz z pisarzem urzędowym, który dokumentował przebieg całego procesu. Główni antagoniści mogli mieć swoich przedstawicieli: dotyczyło to zarówno osób nieposiadających w feudalnym ustroju samodzielności prawnej (kobiet, osób małoletnich), jak też podmiotów samodzielnych, korzystających z usług profesjonalnego pełnomocnika cieszącego się dobrą opinią w danej społeczności (por. Hawrysz, 2003: 125). Obecni na rozprawie opiekunowie prawni często nazywani byli łacińskimi terminami (*curator*, *procurator*); w wypadku kobiet taką funkcję mógł pełnić mąż. Przedstawiciele prawni stron procesowych występowali zazwyczaj pod własnym nazwiskiem, a w nomenklaturze sądowej przysługiwało im określenie *przyjaciel*. O tym, jak ważne były to osoby dla przeprowadzenia postępowania sądowego, świadczą zapiski ze spraw odroczonej ze względu na brak opiekuna, np.:

Pani Joanna Macerowa dziękując za powolny wstęp uprasza Sławnego Magistratu, gdyż ona **naturalnego Curatora** nie ma, a jeden z narządzonych jejij Pana Ojca zmarł, tak tedy uprasza, żeby do tego żyjącego a przy stole siedzącego P. Jana Jerzego drugi Curator ex officio narządzony był [...] (TarnG 132);

Pani Hergesellowa **nie mając żadnego Przyjaciela** uprasza, aby na inszy czas, jak sobie takowego znajdzie, od odpowiedzi uwolniona być mogła [...] (TarnG 104).

21 W mniejszych wspólnotach wiejskich taką funkcję pełnił dom sołtysa: *Podsędek był zdzierzany u Jana Hebdy, sołtysa w Charzowie w poniedziałek po Trzech Królach roku 1584* (Chorz 96).

W wielu wypadkach opiekunowie prawni byli obecni w trakcie rozprawy, czasem występowali samodzielnie w zastępstwie strony procesowej. Te zróżnicowane sytuacje obrazują przykłady:

Zuzanna Taczyczkowa **mając przy sobie Kaspera Arleta Curatora**, żałuje na Jerzego Brykczego córkę [...] (Opole 43);

Na wzniesioną żałobę Heleny Zawadzinej **przez Męża jej Pietra Zawadę**, a odór Renaty Liborki **przez Pana Jerzego Frolicha** [...] (Opole 182);

Przy Obżałowanej Franc Węglarz stojący odporuje, że takowym sposobem mówiła [...] (Opole 83);

Żałuje Jakub Skrzypczyk **przez przyjaciela** P. Jerzego Frelicha naprzeciw Marcinowi Trenczerowi [...] (Opole 160);

Pan Stanisław Manowski **nomine**²² Jego Mości Pana Caspara Huntera sędziego ziemskiego żałobę wnosi przeciwko Walentemu Gajowi [...] (TarnG 52);

Henrych Spera **na miejscu** Michała Klucznego ze Zlenic żałuje przeciw Bartoszowi Fenikowi [...] (Opole 59).

Według ustaleń historyków biernymi uczestnikami rozpraw sądowych bywali też członkowie rodzin stron procesowych oraz publiczność (Hawrysz, 2003: 102). W mniejszych wspólnotach wiejskich niektóre sprawy były rozpatrywane z udziałem szerszego gremium, skupiającego przedstawicieli wszystkich rodzin, a grono to zwoływane było w celu rozsądzania spraw społecznie istotnych, np.:

Roku Pańskiego 1664, dnia 13 czerwca, za wiadomością pana dziedzicznego i zezwoleniem, osądzony był Szymon Maszyk **od wszystkiej gromady charzowskiej i starszych** tak z Charzowa, jako i z Dębu, na tej sprawie zasiadających, aby za złe uczynki swoje i kradzieże, które popełnił przez kilka lat [...] aby był od dziedziny precz oddalony (Chorz 302).

22 Łac. *nomine* 'w imieniu'.

W sprawach o rozstrzygnięcie sporu między stronami komunikacja odbywała się w ramach przyjętego modelu, w którym można wydzielić utrwalone kulturowo fazy. M. Hawrysz przedstawiła model, w którym wyróżniła pięć faz procesu sądowego²³ – od momentu złożenia skargi na ręce pisarza sądowego po wydanie wyroku. W największym skrócie przedstawia się on następująco:

- I/II – wywołanie sprawy (zgłoszenie skargi pisarzowi sądowemu, który formułuje ją na piśmie i przedstawia instancji decydującej, czy sprawa będzie procedowana; w wypadku odpowiedzi pozytywnej – ustalenie miejsca i terminu rozprawy);
- III – początkowa faza procesu (przedłożenie skargi i roszczenia przez powoda oraz deklaracja obwinionego);
- IV – badanie sprawy (ustalenie stanu faktycznego);
- V – wydanie werdyktu (Hawrysz, 2003: 104–105).

W tak zarysowanym modelu pierwsze kroki dotyczą sytuacji przedprocesowej. Są one istotne dla wszczęcia postępowania i przygotowania całej rozprawy – wezwania ważnych dla jej przebiegu uczestników, natomiast nie znajdują językowego potwierdzenia w badanych tekstach. Zapisane w księgach urzędowych relacje ograniczają się do samego zdarzenia sądowego, które w prostych sprawach sprowadzało się do następujących wypowiedzi podmiotów postępowania, wyrażanych odpowiednimi aktami mowy:

- 1) przedstawienie skargi (*żałoby*) przez powoda lub prawnego przedstawiciela;
- 2) odpowiedź oskarżonego;
- 3) ogłoszenie wyroku na podstawie wysłuchania stron.

Taki najprostszy model rozprawy realizowany był w większości odnotowanych relacji, dominował szczególnie w zbiorach wyspecjalizowanych w dokumentowaniu sporów sądowych, w których posługiwano się gotowymi wzorcami tekstowymi. Przytoczone poniżej przykłady odzwierciedlają podstawowy, trójelementowy model rozprawy²⁴, sprowadzający się do wypowiedzi stron

23 Proces sądowy często był utożsamiany z rozprawą (Szczepankowska, 2004: 243), chociaż z czasem stał się działaniem bardziej złożonym, o charakterze długofalowym, co wiązało się ze zgłaszaniem kolejnych dowodów, powoływaniem nowych świadków lub odrzucaniem z różnych powodów dalszego procedowania. W rezultacie takich działań na proces sądowy (procedowanie w jakiejś sprawie) mogło się składać kilka rozpraw (zdarzeń komunikacyjnych odbywających się w określonym miejscu i czasie).

24 Model ten wynika z zapisanych relacji tekstowych, co nie oznacza, że były to jedyne działania mowne podejmowane w trakcie rozprawy. Z całą pewnością sytuacja komunikacyjna była

procesowych oraz ustnej reakcji podmiotu instytucjonalnego w postaci wyroku (czasami wraz z uzasadnieniem):

Andrzej Bąramisz contra Francowi Bąramiszowi

Actor żałuje o 20 talarów długu podle Reversu de Dato 19 Marty przeszłego 1699 roku za Ojczyznę jemu od obżałowanego powinowatego.

Reus zna się²⁵ do takowego długu, tylko **prosi**, aby podle Saskiego Prawa zachowany był, a firstu²⁶ jemu udzielono.

Nauczenie

Poniewadz się obżałowany do długu zna, a terminom przejść dał, **tedy mu się nakazuje**, aby w Mniejszym Saskim firście, id est w 6 Niedzielach a 3 dniach żałobnika należycie uspokoił a podle zapisania swego jemu zadości uczynił (TarnG 54);

Żałuje Barbara Haubstykowa na Jana Niesłono, że strzewiki, które jemu do oprawienia dała, on oprawione, że ich w pewnym czasie nie wykupiła, odprzedał. **Reus odpowiada**, poniewadz Żałobnica na napominanie jego takowych wykupić nie chciała, on takowe sprzedał. Poniewadz Obżałowany bez wszelkiego prawa i wiadomości jej takowe trzewiki sprzedał, **tak jej będzie powinien** te pieniądze, które ona za nie dała, powrócić, id est 6 gr (Opole 101).

Niektóre protokoły ograniczają się do skrótowego opisu, szczególnie w takich sytuacjach, kiedy dochodziło do polubownego rozwiązania sprawy (zgoda stron procesowych przed sądem), np.:

Stanisław Brzezański **żałuje** na Jerzego Kruczka, że mu zwadziwszy się spolem dał pięścią w oko i Onego okrwawił, jako jeszcze znak pokazuje. **Gdyż się**

bardziej rozbudowana i obejmowała interakcje między stronami procesowymi oraz podmiotem sądczym, natomiast zachowane relacje tego nie rejestrowały. Protokoły umieszczane w aktach sądowych powstawały w dwóch etapach: pierwszym była brudnopisowa wersja tworzona równoległe ze zdarzeniami procesowymi, a w drugim etapie tekst był odpowiednio opracowywany przez pisarza, który dokonywał wyboru wypowiedzi najistotniejszych dla prawnego kształtu relacji procesowej (por. Kość, 1999: 33; Hawrysz, 2003: 110).

25 *Znać się* 'przyznać się'.

26 *First* 'odroczenie' (niem. *First*).

Strony dobrowolnie zgodziły, tak się ta Zgoda do Urzędu Wójtowskiego przyjmuje, wszak na takowy sposób, pokądby się między nimi dalej co takiego przydało, że pokuty wielkiej nie ujdą [...] (Opole 18).

W bardziej złożonych sprawach, w których rozstrzygnięcie sporu wymagało przeprowadzenia wnikliwego rozpoznania stanu faktycznego, sytuacja komunikacyjna była skomplikowana, a wynikało to z dodatkowych działań podmiotu instytucjonalnego: po wysłuchaniu treści skargi oraz odpowiedzi oskarżonego wzywał on do przedstawienia dowodów rzeczowych lub domagał się zeznań świadków. Czasami przenoszono procedowanie na inny termin na żądanie strony obżałowanej, aby mogła zebrać dowody w sprawie, np.:

Za żądnością strony obżałowanej do odpowiadania na żalobę a wykazania się, co przeciwko takowej ma, powołuje się dwuniedzielny first, wszakże aby obżałowany za dwie niedzieli z gotowemi rzeczami stanął, a na żalobę per directum²⁷ odpowiadał (TarnG 84).

Zwyczaj wyznaczania nowego terminu rozsządzenia kwestii spornej był rozpowszechniony, a wynikał z przepisów prawa magdeburskiego, na które powoływał się podmiot instytucjonalny odraczający rozprawę, np.:

Gdyż P. obżałowany dilacy żąda, a **podle Prawa nikomu się odeprzyć nie może**, też ferie Paschalne zachodzą, tedy się ta Sprawa aż po feriach poodkłada, gdzie za dalszym poszukiwaniem żalobnika pozew znowu przyjęty, a stać się ma, co Święta Sprawiedliwość każe (TarnG 53).

Sprawy były odraczane albo na żądanie którejś ze stron procesowych, albo z inicjatywy podmiotu sądu, który domagał się przeprowadzenia postępowania dowodowego w celu ustalenia stanu faktycznego. Korzystając z przyśługujących mu uprawnień władzy i sprawczej roli w kierowaniu kolejnymi krokami procesowymi, podmiot instytucjonalny mógł zobligować strony do przedstawienia dowodów rzeczowych bądź świadków, jak również mógł sam wezwać na rozprawę osoby mające wiedzę w danej kwestii:

27 Łac. *per directum* 'bezpośrednio'.

Marianna Węglarka **żałuje** na Matuszową Gładoszkę stronę Małp i Kurew nadania. **Rea odpowiada**, że usłyszawszy od Żałobnice te słowa, że siostra jej niejaki pieniądze ukraść miała, na to tak rzekła, jeżeli to ona mówi, nie mam jej za poczciwą, tylko za Małpę i Kurwę. **Na co Interlokut wyszedł, żeby na 10. Febr. ze Świadkami stanęły**, która sprawa nie znajduje się być prosequirowana²⁸ (Opole 96);

[...] Na co Pan Wójt z przysięgłymi obiema **stronom ułożyli**, żeby to, czym się strony głosiły, **dostatecznie pokazały**. W czym dziś dato **obżałowany Świadki wiódł**, które Urząd przesłyszawszy, gdyż żadna strona do tej sprawy żadnych innych dokumentów ani nic innego więcej nie przedkładają, stronom to Nauczenie dawa (TarnG 44).

W opisie sytuacji znajduje się zatem informacja, że świadkowie zostali przesłuchani, ale treści zeznań nie umieszczono w relacji ze zdarzenia. W zbiorach wykorzystujących gotowe wzorce dokumentowania sporów sądowych (Opole, TarnG) rzadko można spotkać pełne opisy rozpraw. Protokoły realizują raczej podstawowy model zdarzenia sądowego, nieraz z rozbudowanymi wypowiedziami przeciwników procesowych oraz instancji osądzającej, jednak bez zeznań świadków. Zachowania i interakcje zachodzące między uczestnikami rozprawy nie były rejestrowane w oficjalnych dokumentach, gdyż stanowiły zaledwie tło wypowiedzi najistotniejszych z punktu widzenia pragmatyki tekstu. Zeznania świadków powodowałyby znaczne wydłużenie relacji procesowych, a co za tym idzie rozluźnienie zwartej struktury protokołów sądowych.

W celu rozpoznania sprawy i wydania sprawiedliwego werdyktu podmiot sądzący mógł się zwrócić do członków społeczności dysponujących wiedzą ekspercką w danej dziedzinie, co pokazuje poniższy przykład:

Na żalobę Tomka Śmieja z Kiedrzyna strony długu jemu powinienego, mianowicie 5 Tal., a na żadość Franka Mrengacza jest postaw²⁹ albo ½ sztukek zielonej karaziej³⁰ papuzanej farby jakoż to fant Creditorowi przedłożony. Szacunek przez pana Stanisława Szymkowicza na ten czas przysięgłego wójta [...]

28 *Prosequirowana* 'kontynuowana' (łac. *prosequire*).

29 *Postaw* 'zwój sukna'.

30 *Karazia* 'rodzaj grubego sukna angielskiego' (ang. *kersey*).

i przysięgłych, którzy sobie przyzadali **osób na tym się rozumiejących**, Matysa Webera, Tobiasza Czarnosa krawce, Michała Żabińskiego, Hanusza Weigla sukienników. Ci będąc na hołd swój napomnieni, także po pilnym uważeniu wszystkich okoliczności, **zdanie swoje k temu dali**, a takowy postaw, gdyby tymi czasy za gotowe pieniądze przedan być miał [...] uczyni 12 Talarów 18 groszy (TarnG 29).

Sytuacje takie były odnotowywane w badanych zbiorach niezwykle rzadko. Zlecone przez sąd opinie ekspertów³¹, podobnie jak dowody rzeczowe i zeznania świadków, służyły właściwej ocenie racji prezentowanych przez strony procesowe. W większości wypadków powodowały, że proces nie zamykał się w jednym zdarzeniu komunikacyjnym, ale obejmował co najmniej dwa. Każde z nich było relacjonowane osobno jako odrębna jednostka tekstowa, której delimitacja wyznaczona była datą rozprawy.

Rozszerzony model udokumentowanego postępowania sądowego dotyczył zazwyczaj takich sytuacji, kiedy oskarżony nie przyznawał się do winy i wytaczał kontrargumenty wobec zarzucanych mu czynów. Wówczas proces obejmował cztery fazy, przy czym trzecia wymagała najczęściej przeniesienia procedowania na inny termin:

- 1) przedstawienie skargi (*żałoby*) przez powoda;
- 2) odpowiedź oskarżonego;
- 3) działania służące rozpoznaniu stanu faktycznego (przedstawienie dowodów rzeczowych, przesłuchanie świadków, opinie ekspertów)³²;
- 4) ogłoszenie wyroku ze stosownym uzasadnieniem.

Analizując dyskurs sądowy odzwierciedlony w badanych zbiorach, należy zwrócić uwagę na zróżnicowanie tekstowe, mające źródło w sposobie przedstawiania sytuacji komunikacyjnej, rzutującym zarazem na strukturę zapisów. Jak już zaznaczono, dokumentacja tworzona przez instytucję wyspecjalizowaną w rozstrzyganiu sporów sądowych (urzędy/sądy wójtowskie Opola i Tarnowskich Gór) opierała się na gotowych schematach, redukujących całe zdarzenie komunikacyjne do kwestii najistotniejszych ze względu na pragmatykę tekstu, natomiast w aktach odnotowujących sprawy sądowe okazjonalnie (księgi myśłowicka i chorzowska) relacje mogły przybierać trochę inną postać, chociaż

31 Współcześnie odpowiadają im ekspertyzy biegłych sądowych.

32 M. Hawrysz wskazuje te działania w punkcie IV „badanie sprawy” (Hawrysz, 2003: 105).

z reguły mieściły się w ramach przedstawionych modeli procesowych. Można w nich spotkać nieco więcej elementów sytuacyjnych, takich jak imienne wskazanie wszystkich osób osadzających sprawę³³ (wójt, burmistrz, przysięgli, pan dziedziczny), interakcje między uczestnikami rozprawy lub zachowania niewerbalne. Te ostatnie najczęściej pojawiały się wówczas, kiedy świadek składał przysięgę potwierdzającą prawdziwość zeznania, np.:

Jan Łabęcki sąsiad nasz będąc na miejscu przysięgi **podniosszy dwa palca wzgorę** ku Panu Bogu przysięgszy wyznał, że też o tym ma dobrą wiadomość, iż [...] (Mysł 87).

Interesujące są wpisy w księdze chorzowskiej, formułowane często w narracji pierwszoosobowej z pozycji pana dziedzicznego, co wprowadza do relacji indywidualny punkt widzenia. Prezentowany nieraz w tych tekstach szczegółowy opis postępowania dowodowego wykraczał poza zdarzenie sądowe, gdyż odwoływał się do różnych sytuacji poprzedzających wydanie wyroku, np.:

Die 14 Octobris zginął wół za złotych 50 Bargłowi z pola, który przyszedszy do mnie **skarżył się i prosił**, abym pozwolił mu przy starszych chorzowskich szukać wszędy po chałupach tego wołu, jeżeli go kto nie zabił [...]. Za pozwoleniem tedy moim **szukając**, kiedy weszli w dom Pawła Kawki, **znaleźli** z tegoż wołu skórę i troba alias intestina [wnętrznosci] w komorze. **Rozkazałem tegoż Pawła Kawkę wziąć do sołtysa i w kajdany okuć, potym do sprawy stanąć**. Osądzony tedy jest **in preasentia wszystkiej gromady**, aby ze wsi precz poszedł, ponieważ cała gromada instigowała³⁴ na niego, że takiego złodzieja na gruncie mieć nie chcą, iż też już przedtym w podobnych ekscesach był notowany i sądzony. I tak decretowi zadosyc czyniąc, musiał ustąpić ze wsi i wyprowadzić się do Świętochłowic (Chorz 374).

W relacjach proboszcza chorzowskiego znajdują się też wzmianki o wezwaniu stron procesowych do przedstawienia dowodów rzeczowych, np.:

33 W dokumentacji sądu opolskiego takie informacje były przedstawiane zbiorczo w osobnych protokołach, rejestrujących powołanie składu sędziowskiego na każdy kolejny rok procedowania (Hawrysz, 2003: 112).

34 *Instigować* 'burzyć się, oburzać' (łac. *instigare*).

[...] Przenosi obwinienie i żalobę Jerzy Nowak z Dębu siodłak na Macieja Łuczkę młynarza w Dębie i Ewę Łuczkową żonę jego, jakoby namiarku alias roli niesłusznie sobie przywłaszczali i onegoż niesprawiedliwie używali. [...] Wysłuchawszy drugiej strony, to jest Macieja Łuczkę z żoną [...] **kazałem dowody i świadectwa przynieść** [...] (Chorz 361).

Typowy dla tego źródła, szczególnie w części zawierającej „dekrety pańskie”, sposób prowadzenia narracji sprawiał, że teksty przyjmowały postać sprawozdania z całego postępowania, w którym podmiot instytucjonalny pełnił funkcję koordynatora wszelkich działań procesowych. Odbywały się one według przyjętej procedury, odzwierciedlającej kolejne fazy procesu np.:

Anno Domini 1701 die 9 jan. **Stanąwszy przede mną** Szymon Gola, siodłak charzowski, **uskarżał się** na Jana Nowaka, który go w lesie, gdy na pańską potrzebę drwa rąbali, pobił bez dania przyczyny. **Rozkazawszy stanąć tym**, którzy praesens w lesie byli, **inquirowałem**³⁵ jeżeli Gola dał jaką Nowakowi przyczynę, że go pobił, ale wszyscy unanimiter³⁶ zeznali, że Gola nic nie rzekł Nowakowi.

Kiedy zaś Nowak **pytany był**, dlaczego pomienionego Golę pobił, **respondit**³⁷: Dlatego że mi pachółka odmawiał, który pachółek lubo sam dobrowolnie posyłał do Goli o służby, nihilominus³⁸ do Nowaka przyszedł i zostaje.

Przeto Nowakowi za ten śmiały eksces **taka się per decretum naznacza pokuta**: Naprzód aby na podbicie cmentarza kupił sześć kop gontów i gwoździ, Golę za razy ukontentował przy starszych i przeprosił. Któremu dekretowi in omnibus punctis przyobiecał dosyć uczynić (Chorz 375).

Narracja pierwszoosobowa oraz brak informacji o udziale innych przedstawicieli samorządu wiejskiego sytuuje pana dziedzicznego (proboszcza chorzowskiego) w roli jednoosobowego kreatora wszelkich działań procesowych, który po wysłuchaniu osobiście mu przedłożonej skargi podejmuje kroki zmierzające do ustalenia stanu faktycznego, a finalnie rozstrzyga sprawę, formułując wobec strony obwinionej konkretne zalecenia przywracające porządek. Nakłada też

35 *Inquirować* ‘przesłuchiwać, pytać’ (łac. *inquirare* ‘zapytać, badać’; *inquisitio* ‘przesłuchanie’).

36 Łac. *unanimiter* ‘jednogłośnie’.

37 Łac. *respondit* ‘odpowiedział’.

38 Łac. *nihilominus* ‘mimo to’.

karę, która ma w znacznej mierze wymiar dydaktyczny – jest informacją dla całej społeczności, że wszelkie wykroczenia wobec przyjętych norm nie tylko spotkają się z werbalną naganą, lecz także będą miały konsekwencje finansowe.

Niezależnie od językowego kształtu relacji z przeprowadzonego postępowania procesowego wszystkie tego typu zapiski zawierają najistotniejsze elementy sytuacyjne, a wypowiedzi uczestników rozprawy umieszczone w określonym kontekście illokucyjno-perlokucyjnym tworzą segmenty strukturalne tekstu (por. Rzeszutko, 2003: 95).

3. Struktura tekstów powstałych w ramach dyskursu sądowego

Zachowane zapiski związane z dyskursem sądowym nie są jednorodne: niektóre relacjonują przebieg całego postępowania (od złożenia skargi do wyroku sądowego), inne ograniczają się do udokumentowania zeznań świadków procesowych, jeszcze inne koncentrują się na samym wyroku, przyjmującym często rozbudowaną formę ze względu na przytaczanie argumentów uzasadniających wyrok, które zazwyczaj nawiązują do relacji z przebiegu sprawy. Zatem podobne treści przekazywane są z różnych perspektyw czasowych: chronologicznie w relacjach z rozprawy oraz retrospektywnie w sentencjach wyroków. Sam proces ustalania stanu faktycznego na podstawie zeznań stron procesowych i ewentualnych osób trzecich jest w obydwu przypadkach podobny, ponieważ tworzą go odpowiednie akty mowy wyrażane czasownikami (lub wyrażeniami predykatywnymi) utrwalonymi kulturowo dla tego typu dyskursu.

Struktura omawianych tekstów była uzależniona od rodzaju źródła i czasu powstania zapisu. Ogląd materiału badawczego wskazuje na ewolucję formalną związaną z postępującą specjalizacją instytucjonalną: o ile w XVI wieku protokoły sądowe Urzędu Wójtowskiego w Tarnowskich Górach miały zazwyczaj zwartą postać sprawozdania z czynności procesowych, o tyle protokoły tej samej instytucji z lat 1700–1740 mieszczą się w strukturze narzuconych z góry formularzy, uwzględniających kolejne fazy procesu (por. Wolińska, 1998). Podobne zjawisko obserwujemy w *Księdze wójtowskiej Opola*, która w całości ma charakter formularzowy, co przejawia się w wewnętrznym ustrukturyzowaniu całego zbioru oraz w posługiwaniu się schematami powielanymi w poszczególnych wpisach (Hawrysz, 2003: 112). Nie bez znaczenia jest tutaj fakt, iż obydwie źródła pochodzą z przełomu XVII i XVIII wieku. W zbiorach mysłowickim i chorzowskim,

w których przeważają wpisy kancelaryjne, adnotacje o charakterze rozjemczym mają strukturę z pozoru zbliżoną do pozostałych zapisów, głównie ze względu na ramę kompozycyjną, natomiast wewnątrz tekstu zawierają akty mowy typowe dla dyskursu sądowego. Istotne zatem wydaje się wyszczególnienie tych działań mownych, które determinują zarówno sytuację procesową, jak i tekstową relację z tego wydarzenia.

3.1. Akty mowy i budowa związanych z nimi wypowiedzeń

Każde postępowanie sądowe jest złożonym działaniem co najmniej kilku podmiotów wypowiadających się w trakcie trwania procesu. Ponieważ sytuacja komunikacyjna osadzona jest w realiach bezpośredniej konfrontacji uczestników, ich udział zaznacza się poprzez czasowniki mówienia konstytuujące wypowiedzi performatywne (por. Grodziński, 1980: 50; Greń, 1994: 40). Według teorii aktów mowy Johna Austina samo wymówienie pewnych typów czasowników wiąże się z konkretnym aktem illokucyjnym kreującym rzeczywistość, co w wypadku sytuacji instytucjonalnej nabiera szczególnego znaczenia prawnego (Lizisowa, 2006: 50). Predykaty stosowane w dyskursie sądowym były wyraźnie skonwencjonalizowane już w XVI stuleciu, co z kolei wzmacniało wyrazistość kroków w strukturze pisemnych relacji z rozprawy. Odnosząc akty illokucyjne do faz procesu sądowego, można wyodrębnić takie komponenty tekstowe jak: złożenie skargi (sformułowanie zarzutów wobec kogoś), odpowiedź na zarzuty (działanie reaktywne), składanie zeznań (relacjonowanie stanu faktycznego), osądzenie (wygłaszanie wyroku). Każdy z tych aktów wypowiedziany był przez inny podmiot w rzeczywistej sytuacji procesowej, jednak w tekstach zapisanych mogły one być ograniczone do elementów najważniejszych z punktu widzenia efektu prawnego, jak również sposobu prowadzenia narracji. Konstytutywne dla większości zapisków sądowych były dwa segmenty strukturalne: wniesienie skargi (pozwu) do urzędu oraz rozpatrzenie sprawy przez podmiot instytucjonalny³⁹. Odpowiedź strony obwinionej najczęściej była wprowadzana do relacji jako paralelny element strukturalny, jednak w niektórych wypadkach bywała pomijana, co oznacza, iż w tekście pisanym nie stanowiła segmentu obligatoryjnego. Jeszcze inny był status zeznań świadków, które rzadko były

39 We współczesnych badaniach nad makrostrukturą rozprawy sądowej wyróżnia się dwa skonwencjonalizowane gatunki tekstu: akt oskarżenia i wyrok sądowy (Rzeszutko, 2003: 93).

przytaczane w schematycznych protokołach sądowych, mogły jednak w niektórych źródłach stanowić odrębne jednostki tekstowe, definiowane jako protokoły zeznań świadków (Kowalska, 1993: 154).

3.1.1. Złożenie skargi

Większość odnotowanych w górnośląskich zbiorach relacji procesowych odzwierciedla model typowy dla polskiego prawa feudalnego, oparty na postępowaniu skargowym (por. Szczepankowska, 2004: 211). Działaniem koniecznym do zainicjowania procesu sądowego było złożenie skargi, zatem akt ten należy rozpatrywać na co najmniej dwóch poziomach komunikacyjnych. Podstawowy wymiar illokucyjny sprowadzał się do oskarżenia kogoś o zachowanie niezgodne z przyjętymi normami prawnymi/obyczajowymi. Akt ten mógł być wyrażony następującymi konstrukcjami:

- *ktoś żałuje na kogoś;*
- *ktoś żałuje przeciw komuś;*
- *ktoś skarży się / uskarża się na kogoś⁴⁰.*

Konstytyutywny dla tego aktu czasownik obustronnie konotował uczestników konfliktu, przy czym podmiot był stroną aktywną inicjującą wszelkie działania w urzędzie. Semantyce predykatu *żałować* (podobnie *skarżyć się*) odpowiada schemat 'mówię, że jestem poszkodowany / stała mi się krzywda / nie dotrzymano wobec mnie zobowiązań'. Ten czasownik o silnej illokucji, zgodnie z teorią J. Austina zaliczający się do *explicit performatives* (Grodziński, 1980: 50–55), w warunkach komunikacji instytucjonalnej wyraża jeszcze szereg dodatkowych intencji, z których najważniejszą było to, aby niekorzystny dla skarżącego stan rzeczy uległ zmianie za sprawą odpowiednich działań instytucji powołanej w celu zapewnienia porządku prawno-społecznego i wyposażonej w odpowiednie środki nacisku, aby realizować ten cel (por. Wyrwas, 2002: 83). Adresatem skargi był zatem podmiot instytucjonalny, od którego oczekuje się, że naprawi stan wywołany postępowaniem obwinionego i przywróci sprawiedliwość. Jeszcze inną intencją tego aktu było domaganie się, aby pozwany poniósł za swe czyny konsekwencje sankcjonowane sądownie. Porównując

40 W całym materiale konstrukcja z czasownikiem *skarżyć się* wystąpiła zaledwie pięć razy, a z predykatem *uskarżać się* dwukrotnie. Można zatem uznać, iż podstawowy akt illokucyjny wyrażany był w górnośląskich zbiorach czasownikiem *żałować*.

średniowieczne skargi sądowe (Kość, 2012) – znajdujące językową kontynuację w średniopolskich zbiorach górnośląskich – ze współczesnymi skargami kierowanymi do instytucji, można stwierdzić, że sam model skargi jako aktu mowy jest stabilny, zmiany dotyczą jedynie wykładników językowych. Intencje łączące się ze staropolskim czasownikiem *żałować* są w aktualnym dyskursie sądowym zawarte w predykcji *oskarżać* (Rzeszutko, 2003: 95), który na skutek przekształceń semantycznych i strukturalnych wyodrębnił się od pierwotnego *skarżyć się*, a różnice funkcjonalne znalazły wyraz w ich odpowiednikach nominalnych: *oskarżenie* (związane z postępowaniem sądowym), *skarga* (pismo kierowane do urzędu). W badanych zbiorach konsekwentnie stosuje się paralele do czasownika określenie *żałoba*⁴¹, obecne w konstrukcjach: *czynić żalobę*, *wnosić żalobę*, *wznawiać żalobę*, *powtarzać żalobę* itp.

Akt wypowiedzenia skargi oprócz wskazania winowajcy wymagał jeszcze rozwinięcia treści co do jej przedmiotu, czyli jednoznacznego sformułowania zarzutów. Mogło się to realizować za sprawą następujących modeli:

- *ktos żałuje na kogoś / przeciw komuś, że...;*
- *ktos żałuje na kogoś / przeciw komuś stronie*⁴² ‘w sprawie’;
- *ktos żałuje na kogoś o coś* ‘domaga się czegoś od kogoś’.

Wymienione schematy strukturalno-semantyczne stosowane były w różnych tekstach relacjonujących przebieg spraw sądowych. Największą różnorodnością odznaczają się księgi protokołów, w których predykat wyrażony był zazwyczaj w formie czasu teraźniejszego, co zwiększało jego moc illokucyjną i wyraźnie odróżniało rzeczywistość procesową od wydarzeń z przeszłości, które były przedmiotem sporu. Wybór odpowiedniej konstrukcji determinował językowy kształt wyrażonej skargi. Najbardziej typowe schematy konstrukcyjne ilustrują przykłady:

1) *ktos żałuje na kogoś, że...:*

Helena Duciusowa żałuje na Krystkową we szpitalu Komornicę, że z dziewczką jej **na ogród chodziła**, dziewczce i sobie **trawę żenała**, do czego prawa nie miała (Opole 39);

41 Według Józefa Kościa prawny termin *żałoba* ‘skarga, oskarżenie’ upowszechnił się w średniowieczu, o czym świadczy jego obecność w *Ortyllach magdeburških* (Kość, 2012: 109).

42 Według Aliny Kowalskiej konstrukcja *żałować stronę* została przejęta z języka czeskiego (Kowalska, 1974: 191).

2) *ktoś skarży się na kogoś, że...*⁴³:

Andres Kucz [...] **skarży się na starego Kayma, że przy świeżo zdzierżanej społeczności w Cechu bez przyczyny się furiował, a jemuż Cechmistrzowi mówił [...]** (TarnG 94);

3) *ktoś żałuje przeciw komuś, że...*:

Sebastian John żałuje naprzeciw Gotfrydowi Polmanowi, że mu na ulicy bez przyczyny halonków, hulati i innych nieuczciwych słów nadał, a na ostatku w głowę uderzył (Opole 73);

4) *ktoś żałuje na kogoś stronę czegoś*:

Ewa Szczyskalina żałuje na Jakuba Kobzę stronę niedopłaconego płału najętej Komory, na co jej dwie fory drzewa obiecał (Opole 44);

5) *ktoś żałuje przeciw komuś stronę czegoś*:

Żałuje⁴⁴ Piotr Krentosz przeciw Grzegorzowi Podsiadłemu stronę niejakię udanej przed ludźmi kradzieży to jest 6 twardych, która powieść by Żałobnikowi na nocie szkodziła [...] (Opole 95);

6) *ktoś żałuje na kogoś o coś*:

Adam Grzybek żałuje na Michała Czecha o dług 5 tal. [...] (Opole 22).

Zastosowanie odpowiednich schematów strukturalnych determinowało konstrukcję składniową skargi jako tekstu. Zapis oparty na schemacie *żałuje, że* (*skarży się, że*) ma charakter narracyjny, gdyż przedmiot sporu wskazywany

43 Jak już zaznaczono, czasownik *skarżyć się* stosowany był rzadko, jednak został w tym miejscu przytoczony z tego względu, iż odegrał w polskim dyskursie sądowym rolę pośrednią w przekształceniach wzorca semantyczno-strukturalnego: *żałować na kogoś* – *skarżyć się na kogoś* – *oskarżać kogoś*.

44 Dość częste w protokołach opolskich wysunięcie czasownika na pozycję inicjalną zmieniło wymiar illokucyjny całego aktu.

był tutaj poprzez opis sytuacji, w której wydarzenia relacjonowano za pomocą czasowników w czasie przeszłym (przykłady 1–3). Natomiast przyswojona z czeskiego konstrukcja *żałuje stronę* (przykłady 4–5) konotowała zawsze rzeczownik w dopełniaczu (*stronę czego*), przy czym łączył się on zazwyczaj – jak obrazują przytoczone przykłady – z imiesłowem przymiotnikowym biernym oznaczającym, że dany przedmiot podlegał jakiejś czynności, np.:

Zuzanna Cennerowa żałuje przeciwko Annie Srotarzance **stronę** od Obżałowanej Żałobnicy **oderwanych** od Ogroda **tyk**, które sobie na 5 tal. szacuje (Opole 61).

Konstrukcja *żałować stronę* mogła się odnosić do zaistniałej w przeszłości sytuacji lub do niewywiązania się obżałowanego z podjętych zobowiązań. To, że pod względem formalnym fraza konotowała rzeczownik, sprzyjało nominalizacji, np.:

Żałuje Jerzy Czechno przeciw Jakubowi Cyganowi **stronę** na ulicy Córki jego, a potym Żony jego w domu Obżałowanego **bicia** (Opole 124);

Christoff Fester żałuje przeciwko Jędrzejowi Kolbowi **stronę nieprzywrócenia flinty** [...] (Opole 80).

Stosowanie tej obcej konstrukcji nie było w zbiorach górnośląskich powszechne – wiązało się raczej z preferencjami poszczególnych protokolantów, o czym świadczy powielanie jej w następujących po sobie wpisach⁴⁵. Niewątpliwie wzmacniała ona tendencję do nominalizacji zauważalną w tekstach urzędowych już od XVI wieku, nie weszła jednak na stałe do omawianego typu dyskursu być może ze względu na nietypową dla polskiej składni budowę. Wyrażaniu czynności formą gerundialną sprzyjał także ostatni typ konstrukcyjny (*ktoś żałuje o coś*), w którym przyimek wymagał użycia rzeczownika, jednakże w badanych zbiorach takie połączenia występują sporadycznie, np.:

45 Według obliczeń M. Hawrysz w *Księdze wójtowskiej Opola* konstrukcje te stanowiły 23% wszystkich zapisów (Hawrysz, 2003: 126), jednak istotne wydaje się to, iż występowały w określonym przedziale czasowym. W innych źródłach górnośląskich stosowane były zupełnie wyjątkowo.

Actor **żałuje o zabranie** jemu na dobrowolnej drodze koni z saniami (TarnG 53).

Najczęściej konstrukcja *żałować o coś* była stosowana wówczas, kiedy ko-notowanym przedmiotem sporu był dług lub inne zobowiązanie natury materialnej, zatem w intencji skarżącego działanie podmiotu instytucjonalnego miało spowodować zwrot należności:

Actor **żałuje o dług** za zboże od strony obżałowanej jemu powinowaty [...] (TarnG 63);

Żałuje Franc Ander na Jakuba Lazara **o Zapłatę** za gojenie Heleny Sperowej [...] (Opole 114).

W sprawach o wyegzekwowanie spłaty zobowiązań finansowych oczekiwania skarżącego wobec instytucji i jej działań sankcyjnych bywały wzmacniane bezpośrednio sformułowaną prośbą, np.:

Actoria pars **żałuje o dług** 200 talarów śląskich podle obligacy de Dato 5 Juny 1695, która tu ad Acta ingrosowana jest 4 May 1696 **prosząc**, gdyż przez tak długi czas za różnym napominanim bonis modo dostać nie może, **o dopomoczenie Prawne** (TarnG 84);

Jej Mość Pani żalobnica pretenduje⁴⁶, **prosi** w tym o Administratią⁴⁷ Sprawiedliwości Świętej (TarnG 67);

Actor **prosi** o uznanie szkód a utrat onegdajszego dnia podanych (TarnG 139);

Tak dziś dato inaczej się namysłwszy **żądała a prosiła urzędy**, żeby tejsze to Annie Stasia Skrzypka Małżonce takowe 15 tal. wydane być mogły [...] (TarnG 42);

Żałuje Helena Fogtowa na Conrata Resnera, że mu 26 sgr. i całego półtwardego pożyczyła, a o przynawrócenie **prosi** [...] (Opole 30).

46 *Pretendować* 'rościć sobie pretensje, ubiegać się' (łac. *praetendo*).

47 *Administratia* 'zarządzenie'.

Jak obrazują wskazane w tej części przykłady, wniesienie skargi było złożonym aktem mownym wyrażającym szereg intencji nadawcy, które wynikały z semantyki wiodącego predykatu (*żałować / skarżyć się*) w kontekście komunikacji instytucjonalnej. To właśnie ów kontekst powodował, że oprócz podstawowego znaczenia poinformowania, że komuś stała się krzywda, wymiar illokucyjny tego aktu był poszerzony o prośby/żądania skierowane do podmiotu instytucjonalnego, aby krzywda została naprawiona, a sprawca ukarany. Choć wszystkie te intencje zawierały się w predykatie konstytuującym skargę (Szczepankowska, 2004: 213), mogły też być wyrażane eksplicitnie za pomocą czasowników performatywnych *prosić, żądać*, które wzmacniały siłę illokucyjną całego aktu złożenia skargi (por. Kość, 2012: 112).

3.1.2. Odpowiedź strony pozwanej

W relacjach z rozpraw dotyczących sporu między członkami społeczności zazwyczaj prezentowano stanowisko obydwu stron, co odzwierciedlało sytuację procesową, w której podmiot sądzący był zobligowany do wysłuchania zarówno skargi wnoszonej przez powoda, jak i odpowiedzi na zarzuty sformułowanej przez obwinionego (Hawrysz, 2003: 139). Ze względów semantycznych i formalnych obydwie wypowiedzi były ze sobą ściśle powiązane. Na poziomie sytuacji komunikacyjnej, jak również pisemnej relacji ze zdarzenia sądowego reakcja oskarżonego na treść pozwu stanowiła kolejny akt mowy wyrażony czasownikiem mówienia. Zakres użycia był tu jednak w zasadzie ograniczony do predykatów o charakterze reaktywnym, tzn. strukturalnie i semantycznie odnoszących się do zdania poprzedniego. Z tego też względu wymiar illokucyjny tych czasowników był znacznie osłabiony w stosunku do aktu skargi inicjującego działania procesowe. Wypowiedź obwinionego usytuowana była zawsze w kontekście już toczącego się procesu, jednak należy zaznaczyć, iż mogła wpływać na jego dalszy przebieg. W zależności od treści zeznań oraz ich siły dowodowej postępowanie mogło zostać poszerzone o kolejne kroki, a typ użytego czasownika w znacznym stopniu kształtował rzeczywistość procesową. Istotną rolę odgrywały tutaj predykaty odnoszące się do wcześniejszych treści na zasadzie negacji bądź potwierdzenia, co pozwalało na jednoznaczne wyrażenie stanowiska strony pozwanej. W niektórych protokołach stosowano jednak czasowniki o znaczeniu ogólnym wskazujące na sam proces mówienia: reaktywny *odpowiadać* lub wieloznaczny

zeczynawać⁴⁸. Posługiwano się nimi wówczas, kiedy strona procesowa chciała doprecyzować opis sytuacji o jakieś istotne szczegóły, np.:

Rea **odpowiada**, że tylko raz 9 cebuli za 1 czeski od chłopczyka tego kupiła (Opole 93);

Reus **odpowiada**, że go Żałobnik uderzył w twarz, a potem z drugim za nim pobiegł [...] (Opole 187);

Obżałowany **zeczynawa**, że Żałobnikowi takich niecotnotliwych słów nadał i onego uderzył z tej przyczyny, że mu przyganiał, że mu miedz wykupuje i przedra-za [...] (Opole 73).

Stosowanie tego typu predykatów jako konstytutywnych dla słownych reakcji na pozew nie było powszechne, ponieważ w procesach sądowych ważne było to, aby odniesienie się obwinionego do przedmiotu skargi ujawniało się już na poziomie lokucji. Zanegowanie zarzutów i przeciwstawienie się im stawiało pozwanego w pozycji aktywnego uczestnika procesu, wymuszającego kolejne działania podmiotu instytucjonalnego oraz strony przeciwnej. Natomiast przyznanie się do winy wiązało się z aktem poddania się postanowieniom sądu, chociaż nie zawsze była to postawa bierna, bo dość często zdarzały się wypowiedzi, w których pozwany uzasadniał swoje czyny niesprzyjającymi okolicznościami lub zachowaniem skarżącego.

W standardowych protokołach sądowych występują dwa wyraziste modele odpowiedzi na zarzuty: akt przyznania się do winy oraz akt przeciwstawienia się, zanegowania treści skargi. Realizowane były przy pomocy utrwalonych już w tym typie dyskursu czasowników.

- 1) Akt przyznania się do winy, wyrażający semantyczny schemat 'mówiąc, przyznaję się do czynów wskazanych przez powoda', manifestował się przy pomocy równoznacznych czasowników *znać się do czegoś / przyznać się do czegoś*, np.:

48 Czasownik ten miał wiele zastosowań, występował m.in. w znaczeniu 'przyznawać, zgadzać się'.

Reus **zna się do tego** wszytkiego (Opole 131);

Obżałowany **do tego się** dobrowolnie **przyznaje** (Opole 234);

Reus **się przyznaje**, że sobie postępował nie jak Duchowna osoba, ale gorzej niżeli na Krześcianina należy [...] (Opole 133).

Siła illokucyjna wypowiedzi pozwanego była jednak często osłabiana innymi predykatami, których intencją było usprawiedliwienie zarzuczanych mu czynów jakimiś okolicznościami łagodzącymi. Realizowany był wówczas model *ktoś zna się / przyznaje się do czegoś, ale...*, w którym miejsce na nowe treści otwierane było przy pomocy spójnika o znaczeniu przeciwstawnym, np.:

Reus **zna się do tego, ale się excusuje**⁴⁹, że on nie wiedział [...] (TarnG 52);

Starszy Kajm **do tego się przyznaje**, że wprawdzie mówił, że poddany nie jest, **ale udaje**⁵⁰, że onego starszy Cechmistrz łachą i szelmą nazwał, dlatego jeśli co rzekł, to **retorsive**⁵¹ (TarnG 95).

W niektórych przypadkach przyznanie się do winy połączone było z prośbą skierowaną do skarżącego, np.:

Rea [...] **zna się do tego długu**, tylko **prosi**, aby jej P. żałobnik nieco odpuścić chciał, a na Terminie od niej tenże dług odbierając [...] (TarnG 69–70);

Reus **zeznaje**⁵² **dług**, ale **prosi o cierpliwość** aż pieniądze za towar zbierze (Opole 149);

Rea **zeznaje**, wszak **się wymawia**, że niewiele użęła i **prosi o przebaczenie** (Opole 111).

49 *Excusować się* 'usprawiedliwiać się, tłumaczyć się' (łac. *excuso*).

50 Czasownik *udawać* stosowany był w aktach górnośląskich w znaczeniu 'utrzymywać, twierdzić'.

51 Łac. *retorsive* 'w odwecie'.

52 Tutaj w znaczeniu 'uznaje, potwierdza'.

2) Akt zaprzeczenia zarzutom ‘mówiąc, nie przyznaję się do czynów zarzucanych przez powoda’ manifestował się przy pomocy konstrukcji przeczących (z partykułą *nie*) lub czasowników wyrażających negację (*spierać czegoś* ‘wypierać się, zaprzeczać’), np.:

Obżalowani **nie znają się do tego** (Opole 47);

Balcer Kajm **nie zna się do tego**, aby tak mówił [...] (TarnG 95);

Reus tego wszytkiego **spiera** (Opole 104);

Reus **spiera**, żeby umyślnie taką latarnię potrzaskał, daleko bardziej żeby Żalobnicę pobił [...] (Opole 114).

Niektóre predykaty reaktywne (*replikować, wymawiać się, excipować*⁵³) odnosiły się do treści skargi, a konotując podrzędne zdania dopełnieniowe, otwierały zazwyczaj pole do opisu okoliczności zdarzenia usprawiedliwiających zachowanie pozwanego, np.:

Obżalowany pan Adam Kempa **replikuje, że** [żałobnicy] należytość oddać powinni byli za pozwem do Pana Wójta [...] (TarnG 100);

Reus **wymawia się, że** on towar albo sukno Pani Matki swojej przedawając, za takowe sukno pieniędzy dostać nie mógł [...] (TarnG 89);

Rei **excipują, że** Pan Żalobnik płacić nie chce i o to się stara [...] (TarnG 85);

Reus **excipuje, że** według swego długu już ma dobry Porachunek, ale według ojcowskiego Debiti się nie może porachować (TarnG 139).

Zanegowanie treści przy jednoczesnej aktywnej postawie mówiącego podkreślała fraza *dawać odpór*; wyjątkowo w tej funkcji czasownik *odporować*, np.:

Przeciwko czemu ten Szułoszowski **ten odpór dał, że** [...] (TarnG 29);

53 Łac. *excipować* ‘wyjaśniać’; czasownik stosowany w protokołach tarnogórskich z 1740 roku.

Obżałowany **odporuje**, że jego żona twierdzi, że jej zapłaciła i nie pozostaje dłużna (Opole 83).

Zanegowanie treści skargi polegało zazwyczaj na odwróceniu zarzutów oraz przyjęciu przez pozwanego postawy atakującej: przedstawiając wersję wydarzeń odmienną od tej, która została opisana w skardze, sam stawał się oskarżycielem wskazującym na naganne zachowanie powoda, np.:

Reus **spiera**, że chłopca dziewczka jego zepchnęła, **ale** że sam idąc padł i co mu kraszonkę⁵⁴ Córka jego dała. Żałobnik ją chłopcu wziął z ręką, a roztrzaskał mówiąc: Diabeł was prosi, żebyście mu co dawali [...] (Opole 100).

Rolą podmiotu sądzącego było w takich sytuacjach ustalenie prawdy, a jeżeli skutek postępowania dowodowego uznano, iż obie strony zawiniły, wtedy nakazywano stronom pogodzenie się, a w wypadku pobicia lub zakłócenia porządku publicznego egzekwowano surowe kary.

Strona pozwana mogła również formułować prośby/żądania kierowane do podmiotu instytucjonalnego, np.:

Rea pars **nie ma przeciwko temu tak dalece co mówić**, ale **żąda**, aby Principalnego debitora⁵⁵ Dom i zagroda oszacowana była, gdyż się w powinności swojej nie znajduje (TarnG 72);

Reus słysząc tak obszerną żalobę, a nie mając przy sobie Patrona, tedy Sławnego Magistratu o Dilację **uprasza** [...] (TarnG 127).

W relacjach ze spraw spornych można odnotować też takie zeznania, w których strona pozwana przyznawała się do części zarzutów, a innym zaprzeczała. Wówczas w ramach jednej wypowiedzi występowały dwa przeciwstawne semantycznie akty mowy wyrażane stereotypowymi predykatami, np.:

54 Leksem *kraszonka/kroszonka* jest śląskim regionalizmem oznaczającym 'pisanek'.

55 Łac. *principalny debitor* 'główny dłużnik'.

Obżałowana **spiera** żeby jej wyż pomienione korale wziąć miała i dokłada, że ich ani nie widziała. Do niepocziwych Żałobnicy nadanych słów **się zna** udając, że to z gniewu mówiła (Opole 78).

Odpowiedź strony pozwanej była istotnym składnikiem procesu sądowego, co zazwyczaj znajdowało odzwierciedlenie w pisemnych relacjach. Jednak w sprawach, które dla sądu były jednoznaczne, czasami nie uwzględniano tego elementu rozprawy w dokumentacji, zatem wydaje się, iż nie był to obligatoryjny komponent strukturalny protokołu sądowego (por. Hawrysz, 2003: 138) – tym bardziej, że odpowiedź pozwanej niejednokrotnie była przytaczana w sentencji wyroku, np.:

Poniewadz **się Obżałowany do tego długu przyznaje**, tak bez wszelkiej dalszej wymówki jemu się Urzędownie nakazuje [...] (Opole 58).

W relacjach procesowych za niezbędne akty mowy o charakterze rytualnym należy zatem uznać: wniesienie skargi inicjujące proces oraz orzeczenie sądu finalizujące całe postępowanie⁵⁶. Uwarunkowane były one sytuacyjnie, a w perspektywie tekstu pisanego stanowiły klamrę wyznaczającą jego strukturę (por. Rzeszutko, 2003: 169).

3.1.3. Orzeczenie sądu

Działania mowne podmiotu instytucjonalnego mogły się zaznaczyć w opisach rozpraw na różnych poziomach, przy czym stałym i obligatoryjnym elementem każdego postępowania było odniesienie się instancji osądzającej do wypowiedzi stron. W wymiarze pragmatycznym sprowadzało się to do rozsądzenia sporu i wygłoszenia wyroku, ale mogło też dotyczyć przesunięcia rozprawy na inny termin na wniosek którejś ze stron lub stwierdzenia, że materiał dowodowy jest niewystarczający i wymaga uzupełnienia. Wypowiedzi sądu kierowane z pozycji władzy do uczestników procesu pozostających w relacji podporządkowania były zazwyczaj aktami perlokucyjnymi, gdyż wyznaczały nową rzeczywistość. Dotyczyło to nie tylko wyroków sądowych, ale nawet takich aktów jak przeniesienie

56 Współcześnie tym działaniom sądowym odpowiadają: akt oskarżenia / pozew oraz orzeczenie sądu (Rzeszutko, 2003: 93).

procedowania na inny termin: samo zakomunikowanie, że rozprawa zostaje przerwana, a dalszy ciąg zeznań stron i świadków nastąpi w wyznaczonym czasie, projektowało bowiem ramy przyszłej sytuacji procesowej. Dlatego osią takiej wypowiedzi był zawsze czasownik performatywny, np.:

Tej sprawie przyszła sobota **naznaczona jest**, jednak nieprosekwirowana została (Opole 101).

Najważniejszym z punktu widzenia wpływu na rzeczywistość aktem postępowania sądowego było kończące spór procesowy orzeczenie podmiotu instytucjonalnego, będące zwieńczeniem wszelkich czynności jurysdykcyjnych (por. Rzeszutko, 2003: 105). Wyrok sądu mógł przybierać postać rozbudowaną, szczególnie w tych wypadkach, kiedy dokonywano rekapitulacji wszystkich zeznań bądź przytaczano prawne uzasadnienie wyroku (por. Hawrysz, 2003: 143–146). Jednak najistotniejszą funkcją tego aktu było orzeczenie czyjejs winy i wymuszenie na winnym pewnych działań, często połączone z nałożeniem kary. Wola podmiotu sądzącego wyrażana była za pomocą predykatów oznaczających nakaz skierowany do uczestnika/uczestników postępowania. W sytuacji zdeterminowanej instytucjonalnie nakaz realizuje się zawsze poprzez dwa akty mowy przebiegające na różnych poziomach: 1) akt mowy wyższego piętra, ukonstytuowany performatywnym czasownikiem mówienia o dużej mocy illokucyjnej (*nakazuję*); 2) akt mowy niższego piętra, stanowiący referencję tekstu w postaci zobowiązania do konkretnych działań (Lizisowa, 2006: 51)⁵⁷. Pierwszy akt słowny wyrażający intencję nadawcy determinuje zatem konstrukcję zdania skierowanego do adresata, które jest wprowadzane spójnikiem *że*: *ktoś nakazuje komuś, że powinien/ma (coś zrobić)*. Sąd występuje w takim akcie w roli podmiotu (wyrażonego lub niewyrażonego), natomiast podsądni w roli wykonawców jego woli.

Akt mowy wyższego piętra realizowany był w badanym materiale najczęściej za pomocą czasownika *nakazywać*, nieco rzadziej przy udziale takich predykatów jak: *poruczać*, *dawać nauczenie* 'pouczenie', *wypowiadać* 'nakazywać', *uznawać za słuszne* (Opole). Akt wyrażający wolę podmiotu sądzącego przez sam fakt wypowiedzenia stawał się obowiązującym stanem prawnym, uszczegółowionym

57 Złożoność wypowiedzi dyrektywnych jest typowa dla dyskursu prawnego (por. Malinowska, 2001: 58).

w zdaniu podrzędnym. Wyraźnie dyrektywne czasowniki *nakazywać*, *poruczać* realizowały schemat semantyczny ‘mówiąc, powoduję, że ktoś ma coś zrobić’, zatem budowane wokół tych predykatów wyroki oznaczały, że podmiot sądzący nakazuje którejś ze stron, żeby wykonała jakąś czynność wobec drugiej strony (np. przeprosiny, zwrot długu / należności / przedmiotu sporu). W niektórych sprawach nakaz kierowany był do obydwu stron procesowych. Schemat składniowy wymienionych predykatów był następujący: *ktoś nakazuje (porucza) komuś, żeby coś zrobił* lub *ktoś nakazuje (porucza) komuś, że powinien/ma coś zrobić*. W drugim modelu siłę illokucyjną wypowiedzianego aktu zwiększają czasowniki modalne, które przez bezpośrednio wyrażoną dyrektywność podkreślają konieczność podporządkowania się nakazowi przez podsądnego.

W zapiskach górnośląskich częściej stosowano konstrukcje pierwszego typu, w których powinność strony procesowej formułowana była przy pomocy zdania podrzędnego z orzeczeniem projektującym czynność. Podmiot instytucjonalny mógł się ujawniać jako nadawca nakazu, np.:

Tedy Szułoszowskiemu **Urząd nakazuje, żeby** takowego konia z wierzchu opisanego [...] do Urzędu **postawił**, a dalszego Urzędowego Nauczenia i rozoznania **oczekiwał** [...] (TarnG 30);

Tedy Grygrowi Białasowi **Urząd poruczuje, żeby** Jędrzeja Szyję strony takowych 13 Reńskich **uspokoił**, a onego kontentował [...] (TarnG 41).

Częściej jednak nakaz wyrażany był formą bezosobową (*nakazuje się*), co w wymiarze pragmatycznym wzmacniało siłę przekazu i podkreślało kategoryczność rozkazu, wykluczając jakiejkolwiek możliwości negocjacji z nadawcą dyrektywy. Taki model odzwierciedlają przykłady:

Nakazuje się Mlenarce, **żeby** w 6. Niedzielach ten dług **zapłaciła** (Opole 77);

Nakazuje się obżałowanym, **aby** we trzech dniach żalobnika **uspokoili**, alias executive⁵⁸ ktemu compellowani⁵⁹ będą (TarnG 86);

58 Łac. *alias executive* ‘inaczej drogą egzekucji’.

59 *Compellowani* ‘zmuszeni’ (łac. *compello*).

Przy tym **nakazuje się Rącoszkowi** powagą naszą, **ażeby** Prokopowi żadnego złodziejstwa **nie zadawał** bez słusznych i prawdziwych dowodów [...] (Chorz 382);

Gdyż obżałowana przedeszłym Nauczeniem zadości nie uczyniła, tedy **się jej nakazuje, aby** do słońca zajścia albo Panią Żałobnicę w długi powinowatym **uspokoila**, albo do więzienia miejskiego **się postawiła** (TarnG 52–53);

Tak **się** Obżałowanej **koniecznie nakazuje**, żeby to Płotno i fartuch zaraz oddała [...] (Opole 111).

W niektórych wypadkach wola podmiotu sądzącego wyrażana była za pomocą konstrukcji *dawać nauczenie*⁶⁰, zazwyczaj w formie bezosobowej, np.:

Na tę Żałobę takie **się** Obżałowanym **nauczenie** od Urzędu **daje, żeby** między tym czasem a wielkim targiem o zapłatę **się starały**, a od pana Fragsteina na piśmie do Urzędu Wójtowskiego **przyniosły** jak się z nim porównały (Opole 90);

Stronom ostatnie **nauczenie się udzieluje, żeby się** strony [...] **pogodziły** a Wiadomość o tym uczeniły (Opole 97).

Chociaż w dobie średniopolskiej orzeczenia sądu miały w znacznej mierze utrwaloną strukturę, to jednak można na podstawie omawianego materiału zauważyć pewną wariantywność wynikającą tak ze zwyczajów panujących w jakiejś kancelarii, jak i z uwarunkowań sytuacyjnych bądź upodobań piśmienniczych poszczególnych sekretarzy sądowych. Najbardziej zróżnicowana pod tym względem jest księga opolska, w której oprócz wymienionych wyżej modeli dość często ramę wypowiedzi performatywnej stanowiła formuła *uznawać za słuszne/prawie* 'sprawiedliwe', np.:

Tak tedy My Wójt a Przysiężni Ławnicy po bedliwym wysłuszeniu i uważeniu Żałoby i Odporu **za słuszne uznawamy, żeby** Obżałowany **przystąpił** do

60 W dyskursie sądowym termin *nauczenie* oznaczał 'postanowienie sądu, pouczenie' (Hawrysz, 2003: 211).

Żałobnika, jemu Chrześcijański odpros **uczynił a wyznał**, że go ma za cnotliwego Sąsiada i Rzemieślnika (Opole 161);

[...] tak to **za prawie uznawamy**, że Obżałowany za swój występki za żelazną Kratę, a Żona jego, która większą przyczyną do kradzieży była, na Kunę **się postawi** (Opole 67).

Chociaż moc illokucyjna aktu wyrażonego wskazaną konstrukcją wydaje się znacznie słabsza od bezpośrednio sformułowanego nakazu, to należy zwrócić uwagę na układ pragmatyczny, w którym wypowiedź jest umiejscowiona (por. Lizisowa, 2006: 51). Formuła *za słuszne uznawamy, żeby/że...* wyartykułowana przez kolektywny podmiot sądzący w sytuacji procesowej miała taką samą moc sprawczą jak predykaty dyrektywne. Określoną sądownie powinność strony procesowej wyznaczały zastosowane w zdaniach podrzędnych czasowniki w różnych formach gramatycznych odnoszące się zawsze do przyszłości. Często w funkcji dyrektywnej używane były predykaty perfektywne w czasie przyszłym, np.:

Tak tedy Obżałowany do Żałobnika **przystąpi** i Chrześcijański Odpros **uczeni i wyzna**, że Żałobnik takowych botów nie ukradł (Opole 84);

Za występki jednak swój Obżałowany, luboć większe karanie zasłużył, wszak dla pewnych przyczyn, Wiertel miedziany pod ratuszem na należytych miejscu na swój kosztunek **wmuruje** (Opole 161);

Poniewadz się Obżałowana ważyła bez odpowiedzi gospodarskiej na ogród chodzić, tak za jej występki do arestu za żelazną kratę pod schodek **się postawi** (Opole 39).

Kategoryczność i nieuniknioność projektowanej czynności podkreślały predykaty modalne (*ma, powinien*), które implikowały zdanie konstytuowane przez bezokolicznik. Często stosowano je w tekstach prawnych, także w aktach ustawodawczych, z tego powodu, iż były wykładnikami konieczności działania (Lizisowa, 2006: 71). Względy pragmatyczne decydowały zatem, iż predykaty te były zazwyczaj częścią tych orzeczeń sądowych, w których wyznaczano pod sądowemu karę za popełnienie czynu niezgodnego z obowiązującymi normami.

Dyrektywne konstrukcje modalne oznaczały, że kara jest nieuchronna i nie podlega negocjacom. Oto kilka przykładów:

Dwaj pomocnicy Szymona Maszki, którzy żelaza kradzione żydkowi w Charzowie przedali, **mają być** zaraz od gospodarzów swoich **odprawieni** [...] (Chorz 302);

[...] **powinien** tenże obżałowany Walenty Gay za to przedsięwzięcie swoje do więzienia miejskiego **się postawić** a dwie niedzieli w nim **pozostawać**, także Szkody a utraty na prawo nałożone podle moderaty Urzędowej **wynagrodzić** (TarnG 68);

[...] tak my **uznajemy, że** za ten jej zły występpek, jak też że się cielesności dopuściła, **powinna** przez cztery niedziele inszym na postrach, aby się takowego grzechu i złych występków wystrzegali, **w kunie** przed kościołem podczas nabożeństwa **stać**, po tym podług uznania starszych różgami przy całej gromadzie po grzbiecie **weźmie** i we wsi żadnego pobytku **mieć nie ma** (Chorz 411);

[...] tak **uznawamy i wypowiadamy, że** Obżałowany za takowy swój występpek Urzędowi Wójtowskiemu dwie kopy groszy krwawej pokuty chnet **odłożyć powinien**, a z Felczarym się z strony gojenia rany **pogodzić** [...] (Opole 157);

[...] tedy **się takowe karanie** tym razem tak to **moderuje**, że obżałowany do więzienia miejskiego aż do przepuszczenia Urzędowego **postawić się powinien**, a więcej się takowym towarem handlować pod inakszą naśladowającą pokutą **ważyć się nie ma** (TarnG 89);

Z tych i innych przyczyn **powinien** obżałowany tu zaraz tegoż Cechmistrza przy Urzędzie przyjacielsko **przeprosić** (TarnG 96);

Tak się od Miejsca Dzierżącego Urzędu Wójtowskiego **za słuszne wypowiada**, że sobie naprzód Oba współ Chrześcijański odpros **uczynić mają**, a jeżeli sobie niecotliwych Słów nadali **takowe się morzą a znoszą** [...] (Opole 137).

Sformułowane w ostatnim przykładzie przez podmiot sądzący finalne predykaty mają wymiar perlokucyjny, ponieważ tworzą stan prawno-społeczny, w którym wzajemne obelgi skonfliktowanych stron uznaje się za nieprawdziwe

i niemające odniesienia do rzeczywistości. Wyrok sądowy nie tylko nakłada na strony konfliktu obowiązek pogodzenia się, lecz także arbitralnie kasuje znaczenie wypowiedzianych w przeszłości słów.

Wszystkie wskazane w tej części przykłady koncentrują się na aktach mowy najistotniejszych dla wyroku sądowego, związanych z pragmatyką wypowiedzi, a więc z jej wpływem na rzeczywistość, w której funkcjonują zarówno strony procesowe, jak i cała społeczność. Wyroki sądowe mogły ograniczać się do omawianych aktów, a nawet tylko do jednego, ważne jednak dla tego typu dyskursu było, aby wola podmiotu sądzącego została wygłoszona w trakcie rozprawy i sformułowana w pisemnej relacji. Orzeczenia sądu mogły mieć też postać rozbudowaną o takie elementy jak: powtórzenie zeznań stron i świadków, rozważania nad zasadnością wzajemnych oskarżeń, uwzględnienie okoliczności łagodzących, odniesienia do obowiązującego prawa, formuły nagany i sankcji (por. Hawrysz, 2003: 143–148).

3.2. Struktura i spójność tekstów

Jak już zaznaczono, zapiski dotyczące spraw sądowych były zróżnicowane ze względu na rodzaj źródła. Ponieważ typowe dla omawianego typu dyskursu były księgi protokołów sądowych z Tarnowskich Gór i Opola, to one są głównym źródłem analizy w tym rozdziale. Natomiast odnotowane w księgach chorzowskiej i myślowickiej pojedyncze relacje procesowe skonstruowane były podobnie do pozostałych jednostek tekstowych w tych zbiorach; odróżniały się od nich głównie pragmatyką (funkcją tekstu, rolą podmiotu instytucjonalnego oraz wewnętrznym układem nadawczo-odbiorczym); zewnętrzne ramy zapisków sądowych były zbliżone do dominujących w tych księgach wpisów kancelaryjnych. Tym, co je wyróżniało, były czasowniki mówienia realizujące podstawowe dla dyskursu sądowego akty mowy, a także stosowane zazwyczaj w nagłówkowych omówieniach metatekstowych sygnały tegoż dyskursu, np.:

Kontrowersja albo przra między Stanisławem Dudkiem a między Obląkami synowcami jego (Chorz 102);

Decretum o kradzież na dziedzinie pokazaną (Chorz 302);

Dekret na Pawła Pajdzika a Katarzynę służebną z Jaworzna (Chorz 350);

Jej Mość Paniej Katarzyny a Adama Marcinkowicza **Decret**
Actum Feria secunda ipso die Sancte Cecilie que erat dies
22 Novembris Anno Domini 1604 (Mysł 114).

Wysunięcie w trzech powyższych przykładach określenia *decret* 'wyrok' na pierwszy plan powoduje przyjęcie przez nadawcę perspektywy arbitra osądzającego i nakazującego winnym stosowne zachowania, a przytoczenie w tekście okoliczności sprawy, stanowisk stron, a nawet omówienie zeznań świadków nie pełni funkcji dokumentacyjno-informacyjnej, ale służy raczej do uzasadnienia wyroku, dlatego też tego typu wpisy nie mogą być traktowane jako okazy protokołu sądowego, rejestrującego kolejne fazy rozprawy.

W związku z tym, że zapisywanie przebiegu procesu wynikało z obowiązków urzędniczych w hierarchicznej strukturze systemu sądowniczego, w większych ośrodkach miejskich prowadzono specjalne księgi, w których dokumentowano wszystkie rozpatrywane sprawy. Powtarzalność czynności procesowych i obligatoryjnych elementów sytuacyjnych wpływała na kształt językowo-strukturalny pisemnych relacji, które w ramach dążenia do uproszczenia i jednoznaczności przekazu zaczęto konstruować według utrwalonych wzorców. Formuliczność tworzonych przez sekretarzy sądowych tekstów znajdowała odzwierciedlenie w makrostrukturze całej księgi, w której poszczególne protokoły mogły być wyróżniane na podstawie układu formalnego, ale najczęściej funkcję delimitacyjną pełniła data lub – jeżeli w trakcie jednej sesji rozpatrywano kilka spraw – łacińskie wyznaczniki temporalne i metatekstowe: *eodem die* 'tegoż dnia', *eodem* 'tamże, na tym samym posiedzeniu', *dito* 'jak wyżej', *in eadem sessione* 'na tej samej sesji/posiedzeniu', *item* 'również, także'. Istotna zatem dla opisu zdarzenia sądowego była identyfikacja temporalna, będąca – jak już wykazano w poprzednim rozdziale – niezbędnym elementem dokumentowania wszelkich czynności urzędowych. W odróżnieniu od wpisów kancelaryjnych określenia czasu stanowiły w relacjach procesowych podstawowy i najczęściej jedyny wykładnik faktograficzny, gdyż miejsce procedowania sądu było zazwyczaj znane (stała siedziba sądu/urzędu wójtowskiego), a skład podmiotu sądzącego wymieniony w osobnym protokole gajenia sądu (Hawrysz, 2003: 112). Dlatego też nie spotykamy w poszczególnych relacjach procesowych żadnych wzmianek na temat składu orzekającego.

Struktura i segmentacja omawianych tutaj tekstów wyznaczona była wskazanymi wcześniej podstawowymi aktami mowy, stanowiącymi kolejne kroki

illokucyjne w trakcie rozprawy. Budowa określonych segmentów zożniskowana była zatem wokół czasowników mówienia konotujących role podmiotów wypowiedzi oraz uszczegółowione treści wyrażone dopełnieniem lub bardziej rozbudowanymi strukturami podrzędnymi. Protokoły rozpraw nie stanowiły bezpośredniego zapisu wydarzeń sądowych, ale były tekstami o wysokim stopniu spójności, odzwierciedlającymi przemyślane zabiegi tekstotwórcze podejmowane przez sekretarzy sądowych. Stosowano je zarówno w celu podtrzymania spójności między podstawowymi elementami strukturalnymi (skarga – odpowiedź obwinionego – orzeczenie sądu), jak też w obrębie poszczególnych jednostek tekstowych. Większość z nich charakteryzuje się wysokim stopniem organizacji składniowej, z zachowaniem formalnych i semantycznych reguł następstwa zdaniowego wzmocnionych odpowiednimi wskaźnikami zespolenia (zaimkami względnymi i anaforycznymi) oraz leksykalnymi wykładnikami spójności. Najbardziej uwidacznia się to już w pierwszym segmencie tekstowym opisującym skargę (żałobę), np.:

Jan Pacuła przewoźnik Zakrzowski **żałuje** na Mariannę Morawcowną, **że** z drugą Niewiastą **przywiodła** do niego kradzioną **krowę, którą** od nich **kupił, o której krowie** świadczyła Marianna, że nie kradziona (Opole 39);

Eodem die **żałuje** Marianna Badyńska na Agnieszkę Fajcuszkę, **że** krup różnych we Wrocławiu złożonych bez wiadomości jej 3 miary **wzięła i takowych** płacić **nie chce, chcąc** je sobie na nagrodę usługowania jej w chorobie **wytrącić** (Opole 115).

Widoczne w powyższych przykładach wielopoziomowe konstrukcje składniowe są efektem intelektualnego przetworzenia ustnej skargi na tekst pisany, odznaczający się dyscypliną składniową dostosowaną do reguł okresu retorycznego (częste orzeczenia w pozycji finalnej, imiesłowowy równoważnik zdania). Najbardziej rozbudowane struktury tworzone według tych zasad zauważalne są w XVI-wiecznych protokołach tarnogórskich, co wynika ze szczególnego rozpowszechnienia składni retorycznej w tym stuleciu. Zjawisko obrazuje poniższy przykład:

Pan Piotr Dumański **skargę** contra Sebastianowi Szułoszowskiemu **oznajmując, że** sługa jego, **który się mianował** być Jędrzejem Lubojeńskim, po

źniwach jarych konia jemu ukradzionego brudnogniadego ze trzema białymi nóżkami, z łysinką i długą grzywą, **temuż to** Szułoszowskiemu **przedać miał**, **zadawszy** mu 7 reńskich, gdzie mu jeszcze Restu 2 reńskie **zostać miał**, **prosząc**, ponieważż takowego konia Szułoszowski **kupił**, żeby żałobnikowi **wydan być mógł** (TarnG 29).

Pierwszy segment protokołu sądowego mógł mieć postać mniej lub bardziej rozbudowaną w zależności od przedmiotu pozwu i stopnia skomplikowania całej sprawy, ale prawie zawsze zamykał się formalnie w obrębie jednej struktury syntaktycznej, która mogła być zbudowana z 2–9 zdań składowych. Jednak to nie długość zdania wprowadzającego była wyznacznikiem tekstowym, lecz jego uporządkowanie formalne i wysoki stopień spójności semantyczno-strukturalnej.

Podobne mechanizmy budowania spójności całego tekstu protokołu można zauważyć między poszczególnymi segmentami. Zazwyczaj stanowią one odrębne jednostki składniowe, połączone regułami następstwa semantycznego, jednak w pewnych wypadkach spójność była wzmacniana czynnikami formalnymi, np. stosowaniem konstrukcji zaimkowych w miejscu dopełnienia rzeczownikowego wskazanego w zdaniu poprzednim, np.:

Żałuje Martin Domagała przeciw Reginie Buczkowej stronę niejakiich trzech **Świni**, które Żałobnik zjeść miał. Obżałowana **spiera**, ale że **takowych jako Swoich** szukała, na to Żałobnikowa Żona Obżałowanej Kurew, Małp, obieżyświatów nadała (Opole 55).

Bardzo częstym wskaźnikiem nawiązania między wypowiedziami stron były zaimki konotowane czasownikami reaktywnymi *znać się / przyznać się do czego, spierać / wypierać się czego, odpowiadać na coś*, odnoszącymi się zawsze do treści zdania poprzedniego, np.:

Adam Sowa z Bobrownik Jana Szambierskiego z Radzienkowa obżałował, jako by **tenże to** Adam Sowa przed Jarmarkiem tutecznym Górskim w domu Malchra Cygana dla Jana Szambierskiego przez niejakię bicie, potłuczenie i za łeb rwanie⁶¹ o zdrowie swoje przyjąć miał. **Czego obżałowany spierał**, oznajmując,

61 Uwagę zwraca typowe dla stylu urzędowego nagromadzenie konstrukcji nominalnych.

żeby Sowie na zdrowiu żadnej przekazki uczynić nie miał, odwoływając się na niektóre świadki (TarnG 44);

Simon Posmyk żałuje naprzeciw Jadwidze Zołkownie, że jego Żenie niecnoliwych słów to jest Kurew i Małp nadała. Obżałowana się **do tego przyznaje...** (Opole 85);

[...] **Czego** Malcher Alexandrowej zięć **na żalobę tegoż** Aptekarza **wszytkiego spierał** (TarnG 37);

Ewa Pffenikowa żałuje naprzeciw Barbarze Hanuszowej, że jej niecnoliwych słów nadała i Córkę jej namówiła, że jej z domu warzywo brała, a Obżałowanej przynosiła. **Na co** Obżałowana **odpowiada**, że jej **nic nie przynosiła**, tylko nieco Krup dla siebie samej, żeby jej Obżałowana uwarzyła (Opole 77).

O ile zatem skarga stanowiła zazwyczaj dość spójny tekst, w pełni samodzielny semantycznie i strukturalnie, o tyle reakcja strony pozwanej była uzależniona nie tylko od treści skargi, ale często także od zastosowanych w niej wykładników językowych. Najbardziej jaskrawym przykładem są zdania rozpoczynane zaimkami anaforycznymi: *czego, (do) tego, na to, na co* itp. Stąd też zasadne wydaje się w wielu wypadkach traktowanie tych powiązanych wypowiedzi w kategoriach spójnej jednostki dialogowej (por. Kość, 2012: 105).

Chociaż formalne oddzielenie wypowiedzi stron było w protokołach istotne ze względu na podkreślenie kroków illokucyjnych wyznaczających fazy rozprawy, czasami przytaczano je w ramach jednego zdania złożonego, np.:

Jerzy Franconi **żałuje** na Mariannę Stankową względem nabieżenia pomieszkowania jego i Kłopotów różnych czasów z Żonką jego i onym samym zaczętych, jemu Szelmów wygnańców nadanych, **których słów** Obżałowana **spiera**, a że ją ubił **się uskarża** (Opole 36).

W strukturze protokołów sądowych specjalną pozycję zajmowało orzeczenie sądu ze względu na moc sprawczą tego aktu i jego wpływ na przyszłe postępowanie stron procesowych, dlatego było identyfikowane za pomocą nie tylko odpowiednich jednostek werbalnych, lecz także innych sygnałów formułicznych bądź nominacyjnych. Nie były one obligatoryjne, ale stosowano je

dość często. Przykładowo w księdze opolskiej orzeczenie podmiotu sądu otwierały w wielu wypadkach konstrukcje nawiązujące do wypowiedzi stron procesowych; ich intencją było podkreślenie, że sprawa została rozpatrzona rzetelnie⁶², zgodnie z zachowaniem wszelkich procedur, a wyrok sformułowany po zapoznaniu się z wszystkimi zeznaniami i materiałem dowodowym (Hawrysz, 2003: 145). Treści te były przekazywane za pomocą gotowych formuł opartych na imiesłowowych równoważnikach zdania lub konstrukcjach nominalnych. Stanowiły one semantyczne nawiązanie do kolejnych kroków procesowych, a przede wszystkim budowały spójność całego tekstu. Najczęściej przyjmowały następującą postać:

Wysłuchawszy i dobrze uważywszy cokolwiek tak od Żałobnej jak też i od Obżałowanej Strony jest przedniesiono My Wójt i Przysiężni ławnicy **za słuszne uznawamy** [...] (Opole 70);

Zrozumiawszy Żałobę i Odpór cokolwiek od Stron przedłożono było i **widząc**, że te wszystkie kłopoty ze samej krewkości poszły, które między sobą mieli i tak jeden drugiemu zgoła równych Słów nadał, **tak się Stronom nakazuje** [...] (Opole 81);

Po wysłyszeniu i bedliwym uważeniu Żałoby i Odporu My Wójt i Przysiężni ławnicy tam **uznawamy i wypowiadamy** [...] (Opole 34).

Wyrok sądowy stanowił zazwyczaj odrębny segment tekstowy w ramach protokołu rozprawy. Mimo tego, iż był wygłaszany (być może na bieżąco formułowany) w obecności wszystkich zainteresowanych stron (Hawrysz, 2003: 143), w pisemnych relacjach przyjmował zawsze formę wysoce opracowaną, co było efektem działań pisarza sądowego rejestrującego przebieg rozprawy⁶³. W sentencji wyroku wykorzystywano szereg elementów formułicznych aktualizowanych w odniesieniu do konkretnej sytuacji procesowej. Orzeczenie sądu było zawsze tekstem spójnym, do czego przyczyniały się obficie wprowadzane wewnętrzne

62 Taki wydźwięk potęgowały przysłówki oceniające: *uwaznie, dobrze, bedliwie* 'dokładnie, starannie' (czes. *bedlivy* 'staranny').

63 Była to sytuacja odmienna od współczesnej, w której przewodniczący składu orzekającego odczytuje wyrok przygotowany wcześniej w formie pisemnej (por. Rzeszutko, 2003: 106).

wskaźniki nawiązania, jak również takie jednostki leksykalno-gramatyczne, które odnosiły się do wcześniejszych wypowiedzi stron. W postaci rozbudowanej wyrok mógł się składać z kilkunastu zdań powiązanych formalnie, np.:

Z przedłożonej Żaloby i Odporu się porozumiało, że Żalobnik już raz sam z takowej służby podziękował i wiedział, że Obżałowany na miejsce jego przyjęty, Żalobnik nic mniej do tego sam się wtrącał; **Tak** mu się takie nauczanie daje, żeby tego napotym zaniechał. Obżałowany **zaś** jeżeli co miał naprzeciw Żalobnikowi, miał tego inszym sposobem szukać i Świętego miejsca szanować. **I lubo**ćby ostre Karanie był zasłużył, za to że mu niecnotliwych słów nadał, **wszak** tylko Żalobnikowi odpros uczyni i za Cnotliwego Sąsiada go wyzna, napotym **jednak takowych słów** się zdzierży, wzajemnym sposobem, **gdyby** się Żalobnik napotym **tego** ważył, a w Obżałowanego functią wkroczył, Karania osobliwego nie ujdzie (Opole 82).

Stopień rozbudowania tekstu wyroku sądowego zależał od tego, czy ograniczono się do wskazania winnego i wyznaczenia kary, czy też wprowadzano takie elementy jak powtórzenie treści zeznań, szczegółowa ocena zachowania i motywacji stron procesowych, ustalenie warunków uniknięcia kary oraz konsekwencji niewykonania polecenia sądu itp. Wiele z nich opierało się na gotowych schematach strukturalnych, opisanych dość szczegółowo przez M. Hawrysz w odniesieniu do księgi opolskiej. Badaczka wylicza składniowe sposoby realizacji formuł przywoływanych w uzasadnieniu wyroku, takich jak: rekapitulacja zeznań, formuła okoliczności łagodzących, formuła groźby, odwołania; występowały one w postaci zdań warunkowych bądź okolicznikowych z konwencjonalnymi wskaźnikami zespolenia i powtarzalnymi konstrukcjami czasownikowymi⁶⁴. Spójność między tymi jednostkami składniowymi była podtrzymywana formami zaimkowymi, konektorami względnymi oraz wskaźnikami nawiązania charakterystycznymi dla zastosowanych typów zdań⁶⁵, np.:

64 Szczegółowy rejestr wymienionych elementów formulicznych został przedstawiony przez badaczkę w tabelach (Hawrysz, 2003: 170–174).

65 W poniższych fragmentach zostały podkreślone czasowniki w formie osobowej i bezosobowej oraz imiesłowy przysłówkowe, aby zwrócić szczególną uwagę na finalną pozycję orzeczenia oraz udział imiesłowowych równoważników zdania w ukształtowaniu syntaktycznym tekstów.

Wyrozumiawszy co od Stron przeniesiono było, osobliwie jednak co Świadek Christian Miller wyznał, a bedliwie uważwszy za słuszne się uznaje. **Poniewadz** Żałobnik szedł swą drogą na miejsce, gdzie mu należało, Obżałowani umysłem kłopot z nim zacząć za nim szli, a tam widząc go samotnego z nim bez przyczyny hałas nocny uczynili, **Onego** pobili, szaty na nim potargali, **czego** się słusznie pozdzierzeć mieli, a **jeżeli** co naprzeciw Żałobnikowi mieli, prawnie sobie postąpić było, a sprawiedliwości sobie nie czynić. **Tak naprzód** że Obecny pokój nocnym czasem zgwałcili, do Arrestu za Żelazną Kratę się postawia, a **stamtąd** nie wynidą, **póki** jeden każdy jak Żałobnikowi na Nagrodę jego szkody szat, **tak** Prawu Krwawej pokuty po 30 gr. innym na przykład nie odłoży. **A jeżeli** by się z Obżałowanych na potym Który **tego** ważył, Ciężkiego Karania nie ujdzie (Opole 170–171);

Poniewadz Żałobnik Obżałowanemu z małej przyczyny Szelmów nadał, a Obżałowany Żałobnika **dlatego** pobił i okrwawił, **które pobicie krwawe** Żałobnik Panu Wójtowi pokazał, **czego** się obie strony słusznie pozdzierzeć miały, a w należytych miejscach krzywdy swe głosić. **Zaczym** My Wójt a Przysiężni Ławnicy za słuszne uznawamy, żeby [...] (Opole 62).

Przytoczone fragmenty obrazują powtarzalność pewnych formuł oraz wskaźników składniowego nawiązania, a nade wszystko typową dla okresu retorycznego segmentację wyznaczoną finalną pozycją orzeczenia w zdaniach składowych. Zatem orzeczenie sądu, czyli wyrok w danej sprawie wraz z uzasadnieniem, zamykało się w spójnej jednostce tekstowej, często nawiązującej tak do treści, jak też do pewnych elementów strukturalnych wypowiedzi stron procesowych.

O ile w księdze opolskiej, obejmującej ponad dwudziestoletni okres działalności sądu wójtowskiego, wszystkie relacje z rozpraw tworzone były według przyjętego schematu, o tyle w zbiorach tarnogórskich można zauważyć pewną ewolucję: wpisy XVI-wieczne mają charakter tekstów ciągłych, w których segmentację wyznaczały czasowniki mówienia, natomiast adnotacje z XVIII stulecia odzwierciedlają gotowy układ tekstowo-strukturalny, co może świadczyć o postępującej standaryzacji wzorców piśmienniczych. Proces ten ilustrują poniższe przykłady z 1597 i 1700 roku:

W kontrowersyj między Frankiem Golcem a Simonem Ciemięga, gdzie **żałuje** Golec na Ciemięgę strony płatu⁶⁶ **jemu** od kęsa rolej według zmony a podle listu głównego rocznie na pomoc po 6 groszy, **do czego się** Ciemięga **znał**. Urząd Wójtowski stronom **nakazuje**. **Poniewadz** się sam Ciemięga **do takowych** za trzy lata zasiedziały⁶⁷ płatów, mianowicie 18 groszy dobrowolnie **znał**, **tedy** Urząd **poruczuje** Ciemiędze, **żeby takowy trzyletni płat** Golcowi od datum we dwu Niedzielach porząd zbiegłych od siebie **odwiódł a zapłacił** [...] (TarnG 38, r. 1597);

Dnia 20 Marty 1700

Pan Stanisław Manowski nomine JM Pana Caspara Huntera sędziego ziemskiego **żałobę wnosi przeciwko** Walentemu Gajowi, **który** od poddanego Tarnowskiego z gruntu zeszłego krowę i kapustną beczkę **podezdrzanie ukupieł** i żądając aby to chnet⁶⁸ wrócił, a do dalszej sprawiedliwości Termin inny **naznaczony był**.

Reus **zna się do tego**, ale się excusue, że on nie wiedział, aby **ten poddany** z gruntu zejść miał, ale go różnie w potrzebach fedrował⁶⁹.

Nauczenie

Poniewadz się obżałowany **przyznaje**, że krowę i beczkę kapustną od poddanego Tarnowskiego, który z gruntu zszedł a uciekł, potajemnie **ukupieł**, a częścią w długu **przyjął**, **tedy takową** krowę i beczkę bez wszelakiego uplatku **wydać a powrócić powinien**, a za żądnością Pana Żałobnika ranione facti do dalszej Sprawiedliwości **sprawa na inny Termin się poodkłada** (TarnG 52).

Schemat stosowany w protokołach XVIII-wiecznych opierał się na dwudzielnej strukturze, w której pierwszą część stanowiły powiązane ze sobą, aczkolwiek zajmujące samodzielne akapity wypowiedzi stron procesowych, natomiast orzeczenie sądu zawsze przyjmowało formę odrębnej jednostki kompozycyjnej opatrzonej metatekstowym określeniem: najczęściej *nauczenie* (*wynauczenie*), sporadycznie *wypowiedź* lub *interlocut*. Zarówno przyjęty układ strukturalny,

66 Płat 'czynsz'.

67 Zasiedziały 'zaległy' (czes. zasedlěly).

68 Czes. hned 'zaraz'.

69 Czes. fedrovati 'wspierać'.

jak i nazwanie czynności orzeczniczej podmiotu instytucjonalnego wzmacniało rangę tego aktu w opisie przebiegu procesu sądowego, a jego wyeksponowanie kierowało uwagę na wymiar perlokucyjny, a więc skutki prawne dla stron procesowych. Na poziomie nominacyjnym stosowane określenia miały związek z mówieniem, orzekaniem, pouczeniem (dawaniem nauki), dzięki czemu sam akt nabierał dodatkowo charakteru dydaktycznego, w odniesieniu tak do stron procesowych, jak i całej społeczności (por. Hawrysz, 2003: 163). Termin *nauczenie* stawiał podmiot instytucjonalny w roli nie tylko arbitra, lecz także nauczyciela, który przy rozstrzygnięciu sporu brał pod uwagę przedstawione okoliczności, a będąc wyposażony w wiedzę na temat obowiązującego prawa, mógł zabierać głos z pozycji eksperta górującego nad podsądnymi odwołującymi się do potocznego poczucia sprawiedliwości. Formułując dyrektywy wobec uczestnika/uczestników procesu, sąd jednocześnie podejmował szereg działań perswazyjnych ukazujących konieczność przestrzegania norm w życiu wspólnotowym, motywację działań dyscyplinujących i represyjnych, a także społeczny wymiar zarządzanej kary (Hawrysz, 2003: 164–165). Charakterystyczna dla wyroków tarnogórskich, oprócz nazwania i tekstowego wyodrębnienia tego aktu, była formułiczna struktura: prawie zawsze zaczynały się podrzędnym wskaźnikiem *poniewadz/poniewacz*, (rzadziej *gdyż*) wprowadzającym zdania przyczynowe⁷⁰. Najważniejszy akt, jakim było postanowienie sądu w danej sprawie, poprzedzany był wysuwającym się na pierwszy plan w strukturze semantycznej zdania wypowiedzeniem podrzędnym, wskazującym na przesłanki logiczno-prawne sformułowanej dyrektywy:

Nauczenie

Poniewacz obżałowany Porachunku z PP. kościelnymi porozumieć nie mógł, **a tak** sobie **ma wziąć** takowego człeka, któryby temu rozumiał i należyty porachunek uczynił, potym ale takowy dług, aby kościół nie tracił, urzędownie w ośmi dniach **zaopatrzyć dał** (TarnG 139).

Przyjęty w tarnogórskich protokołach sposób inicjowania najważniejszego w ich strukturze komunikatu opierał się na semantyczno-gramatycznym nawią-

70 To samo zjawisko, choć nie tak regularnie, występuje w protokołach opolskich, co może świadczyć o zakorzenieniu takiego schematu składniowego w średniopolskim dyskursie sądowym.

zaniu do wypowiedzi stron, a to powodowało, iż wyrok sądowy mógł się wydawać tekstem niesamodzielnym, tzn. w pełni zrozumiałym jedynie w połączeniu z wcześniejszymi jednostkami tekstowymi. To zaś może rodzić wątpliwości co do jego statusu w ujęciu genologicznym: czy spełnia wymogi gatunku tekstu⁷¹, czy raczej stanowi integralną część protokołu sądowego? Tak postawione pytanie nie ma charakteru wykluczającego przy założeniu, iż w jednym tekście mogą się realizować różne gatunki mowy. Samodzielność tekstowa objawiająca się wyrazistą ramą delimitacyjną nie stanowi bowiem obligatoryjnego warunku gatunkowości wypowiedzi.

4. Gatunki związane z dyskursem sądowym

W opracowaniach typologicznych wymienia się zazwyczaj charakterystyczne dla dyskursu sądowego gatunki, takie jak: pozew, wyrok, zeznanie, przysięga (Szczepankowska, 2016a: 17). Podstawę ich wyodrębnienia stanowią akty mowy wyznaczające relacje nadawczo-odbiorcze, intencje podmiotów oraz wpływ konstruktów słownych na rzeczywistość pozajęzykową, a to, iż określonym aktom mownym przysługują ugruntowane kulturowo wzorce tekstowe (kompozycyjne i stylistyczne), pozwala na sformułowanie tezy o ich samodzielnym statusie genologicznym. Odnosząc te stwierdzenia do zapisków sprzed kilkuset lat, należy zauważyć istnienie utrwalonych już w ówczesnym postępowaniu sądowym praktyk komunikacyjnych, co wynikało z długotrwałej tradycji rozsądzania spraw spornych – najpierw według prawa zwyczajowego, a następnie rozpowszechnionego w XIV–XV wieku prawa miejskiego. Skodyfikowane wzorce rozprawy sądowej (B. Groicki, P. Szczerbic)⁷² wpływały zarówno na procedowanie organów urzędniczych i zachowania stron procesowych, jak i na sposób formułowania pisemnych relacji. Badacze podkreślają, iż gatunki tekstów związanych z dyskursem sądowym ukształtowały się już w średniowieczu (Lizisowa, 2006: 113; Kość, 2012, 2015, 2018; Szczepankowska, 2015), dlatego też w dokumentacji z doby średniopolskiej realizują się w postaci znacząco ugruntowanej.

71 We współczesnych klasyfikacjach gatunków urzędowych/prawnych wyrok sądowy wymienia się zazwyczaj jako odrębny gatunek (Malinowska, 2013: 475; Szczepankowska, 2016b: 36).

72 B. Groicki, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa majdeburskiego w Koronie Polskiej* (Kra-ków 1559); P. Szczerbic, *Speculum Saxonum* (Lwów 1581) i *Ius municipale* (Lwów 1581).

Problematyczna może być jedynie kwestia rozumienia gatunku. We współczesnych badaniach pojęcie to bywa nieostre i podlega różnorodnym interpretacjom (Witosz, 2005: 114–128), a to powoduje, iż w odniesieniu do materiału historycznego używane jest w wielu wypadkach intuicyjnie, bez wskazania jednoznacznych kryteriów, stąd też wydaje się często nadużywane. Można jednak przyjąć, że pisemne relacje z przeprowadzonych czynności procesowych opierają się na utrwalonych kulturowo wzorcach wypowiedzi, które jako odzwierciedlające kolejne fazy rozprawy wyróżniają się swoistą strukturą i wymiarem pragmatycznym, czasami nawet nazwą gatunkową (*nauczenie, wypowiedzenie, wypowiedź, dekret*). Jednocześnie podejście takie prowadzi do rozczłonkowania spójnego zapisu rozprawy na wypowiedzi (nieraz jednozdaniowe), które miałyby stanowić odrębne formy gatunkowe (np. skarga – pozew, wyrok, zeznanie). Wszelkie trudności interpretacyjne biorą się stąd, iż wiele słusznych spostrzeżeń badawczych opiera się na oglądzie wrywkowym, a wnioski formułowane są na podstawie różnych, nie zawsze przystających do siebie materiałów historycznych. Czym innym bowiem są wzorcowe formy postępowania sądowego przedstawione w *Ortylach magdeburskich*, a czym innym rzeczywiste relacje procesowe, które w zależności od źródła i rzetelności pisarza sądowego mogły przybierać postać kilkuzdaniowej notatki lub rozbudowanego sprawozdania. Mając zatem na uwadze nieprzystawalność teoretycznych koncepcji gatunku mowy do ograniczonego wieloma względami materiału historycznego, wprowadzam kwestie genologiczne z dużą ostrożnością, traktując je jako pewne propozycje, a zarazem odniesienia do istniejącej literatury przedmiotu, a nie jako ostateczne rozstrzygnięcia.

W historycznych próbach kategoryzowania gatunków sądowych bierze się pod uwagę najczęściej ich wymiar komunikacyjny (Hawrysz, 2003; Kość, 2015) oraz pragmatyczny (Lizisowa, 2006; Szczepankowska, 2015: 10). Łączenie gatunku wypowiedzi z aktem mowy prowadzi do wyodrębnienia w toku procesu sądowego kilku form gatunkowych⁷³, co najpełniej odzwierciedla odnoszący się do źródeł średniowiecznych schemat przedstawiony przez Marię Teresę Lizisową (tab. 2).

73 Takie postępowanie badawcze jest zbliżone ze stanowiskiem Anny Wierzbickiej, która uważa, iż złożone gatunki i „sytuacje mowy” należy traktować tak samo jak proste akty mowy (Wierzbicka, 1999: 228).

Tabela 2. Struktura pragmatyczna gatunków wypowiedzi prawnych

Gatunek wypowiedzi	Rodzaj aktu mowy	Rama metatekstowa	Modalność
zapiska sądowa	powiadomienie	Mówię, że...	epistemiczna
rota przysięgi	stwierdzenie	Oświadczam, że...	epistemiczna
wyrok sądowy	osądzanie	Nakazuję, żeby...	aletyczna
norma prawna	stanowienie	Nakazuję, niech...	deontyczna

Źródło: Lizisowa, 2006: 115.

Niejasny jest w tym ujęciu status zapiski sądowej: czy dotyczy pełnej relacji z postępowania sądowego, czy też jakiegokolwiek adnotacji na temat czynności procesowej? Wydaje się, iż funkcja informacyjno-sprawozdawcza tekstu w pełni realizowana jest wówczas, kiedy obejmuje on opis całego zdarzenia sądowego. Zatem za nadrzędny gatunek należałoby uznać zapis (protokół) rozprawy – byłby wewnętrznie złożony, który może obejmować inne, prostsze formy gatunkowe o swoistych funkcjach pragmatycznych⁷⁴. Przyjęcie takiej perspektywy wychodzi naprzeciw utrwalonym już w badaniach diachronicznych sądom, chociaż analiza istniejących źródeł nie zawsze daje podstawy do jednoznacznych wniosków.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę wyrazistość formalną, na którą składają się zewnętrzne sygnały wypowiedzi, takie jak sposób ekspozycji tekstu, komponenty ramy tekstowej (ewentualna nazwa gatunkowa), oraz struktura wzorca tekstowego (por. Wojtak, 2019: 207–208), to istotną rolę przy ustalaniu statusu genologicznego wpisów mieszczących się w ramach dyskursu sądowego będzie odgrywała ich samodzielność w makrostrukturze całej księgi, a zarazem zaznaczające się różnice strukturalne. Przyjmując kryterium odrębności formalnej (pełnej lub częściowej), można w badanych zbiorach wskazać następujące formy gatunkowe: zapis sprawy sądowej (protokół rozprawy), wyrok, przysięga świadka lub strony procesowej, zeznanie świadka.

74 Pokrywa się to ze współczesnymi ustaleniami, według których rozprawa sądowa uważana jest za hipergatunek, a więc forma złożona z takich gatunków wypowiedzi jak: pozew, wyrok sądu, zeznanie świadka, przesłuchanie, akt oskarżenia, apelacja itp. (Szczepankowska, 2016b: 35–36; por. też Rzeszutko, 2003).

4.1. Zapis sprawy sądowej (protokół rozprawy)

Jak już wcześniej wykazano, podstawowym typem tekstów mieszczących się w ramach dyskursu sądowego w omawianych źródłach są relacje ze zdarzeń, w których podmiot instytucjonalny rozsądza spór między stronami procesowymi. Zarówno w tradycji badawczej, jak i w nowszych opracowaniach (Kość, 1999: 36; Hawrysz, 2003) takie zapisy określane są jako protokoły rozpraw sądowych. Przyjmuje się w nich, iż protokół stanowi pisemne sprawozdanie z wydarzeń procesowych, podlegające daleko idącej ingerencji pisarza sądowego, dokonującego wyboru najważniejszych dla postępowania jurysdykcyjnego aktów słownych oraz przetwarzającego wypowiedzi ustne na stylistycznie i formalnie dopracowany tekst pisany. Takie zastosowanie terminu *protokół*, mimo iż zakorzenione w tradycji, a nawet sporadycznie pojawiające się w badanych zabytkach⁷⁵, może budzić pewne wątpliwości w świetle współczesnych kategoryzacji genologicznych, według których w protokole rejestruje się wszystkie wypowiedzi uczestników oficjalnego zdarzenia (Wilkoń, 2003: 54). Zauważyć zatem trzeba, iż omawiane teksty źródłowe nie prezentują pełnej relacji, gdyż taka musiałaby zawierać wypowiedzi członków składu sądującego skierowane do stron procesowych, prośby o wyjaśnienia i doprecyzowanie zarzutów, zeznania świadków, reakcje skarżącego i oskarżonego na usłyszane słowa i szereg innych komunikatów uczestników tak złożonego zdarzenia, jakim w wielu wypadkach była rozprawa sądowa. Oczywiście należy mieć na uwadze funkcję, jaką pełniły wpisy do ksiąg sądowych i wynikające stąd ograniczenia, sprowadzające pisemną relację do odnotowania trzech najistotniejszych aktów słownych: skargi, odpowiedzi oskarżonego i orzeczenia sądu. Uwzględnienie tego aspektu nie niweluje jednak wątpliwości, czy badane teksty można nazwać protokołami rozprawy, a więc rzeczywistego zdarzenia, które dokonało się w sytuacji zdeterminowanej instytucjonalnie. Rezygnacja z terminu *protokół* rodzić może jednak kolejne problemy, trudno bowiem znaleźć adekwatną nazwę gatunkową dla tekstów rejestrujących w sposób skondensowany przebieg postępowania sądowego w danej sprawie. Nie widząc możliwości precyzyjnej nominacji, proponuję, aby

75 Łaciński termin *protocollum* (lub w spolszczonej wersji *protokoł*) wystąpił kilka razy w księdze opolskiej, np.: *Protocollum Urzędu Fojtowskiego Kralewskiego Miasta Opola roku 1721 jak naśladuje* (Opole 244); *Jeżeliby Żalobnikowi to kto wyrzucił, na jego utratę, najdzie w Protocolu* (Opole 31).

obok utrwalonego już tradycją badawczą terminu *protokół rozprawy*, w którym akcent położony jest na zdarzenie komunikacyjne, stosować określenie *zapis sprawy sądowej*, nakierowane bardziej na tekst i jego funkcje.

Omawiany tutaj gatunek został już we wcześniejszych wywodach scharakteryzowany pod względem strukturalnym, pragmatycznym i w dużej mierze stylistycznym. Dlatego w tym miejscu ograniczę się do przypomnienia jego najważniejszych cech:

- samodzielność formalna w makrostrukturze dużego zbioru;
- nadrzędny cel pragmatyczny: dokumentowanie sprawy sądowej, która może podlegać postępowaniu apelacyjnemu (funkcja tekstu: sprawozdawczo-dokumentacyjna);
- wyraźnie zakreślona rama delimitacyjna (sygnały otwarcia: data dzienna lub inne określenia do niej się odwołujące, nieobligatoryjne omówienia metatekstowe);
- schematyczna struktura związana z fazami rozprawy oraz kluczowymi dla niej aktami mowy (skarga – odpowiedź oskarżonego – orzeczenie sądu);
- formalne powiązanie wypowiedzi stron procesowych oraz wyroku za pomocą licznych wykładników spójności;
- formuliczność i schematyczność⁷⁶;
- zachowanie rygorów stylu urzędowego (specjalistyczna terminologia polska i łacińska, wysoki stopień organizacji składniowej: konstrukcje oparte na zasadach okresu retorycznego, imiesłowowe równoważniki zdania, liczne wskaźniki nawiązania, nominalizacje).

Tekstowe realizacje kluczowego dla dyskursu sądowego gatunku wystąpiły we wszystkich badanych zbiorach górnośląskich, przy czym najpełniejszą, a zarazem najbardziej uschematyzowaną postać przyjęły w wyspecjalizowanych księgach rejestrujących działalność sądu wójtowskiego Opola i Tarnowskich Gór. Na podstawie rozległej czasowo dokumentacji tarnogórskiej można mówić o formalnej ewolucji gatunku, polegającej na wypracowaniu schematów kompozycyjnych ułatwiających rejestrowanie procesu, a zarazem ograniczających inwencję pisarza sądowego w przedstawianiu zdarzeń.

76 Na podstawie analizy protokołów sądu opolskiego M. Hawrysz wyraża przekonanie, iż pisarze sądowi korzystali z gotowych formularzy (Hawrysz, 2003: 317–318).

4.2. Wyrok sądowy

Wyrok sądowy to gatunek wypowiedzi, który w badanych źródłach jest zazwyczaj częścią sądowego zapisu danej sprawy (protokołu), ale sporadycznie występuje jako odrębna jednostka tekstowa opatrzona metatekstowym określeniem (*dekret, interlocut, nauczenie, wypowiedź*). Konstytywna dla tej formy gatunkowej jest funkcja pragmatyczna, realizowana przez szereg aktów performatywnych, z których najważniejszy wyrażony jest czasownikiem *nakazywać* (także: *poruczać, dawać nauczenie, wypowiadać 'nakazywać', uznawać za słuszne*). Wypowiedzenie któregoś z wymienionych predykatów w trakcie rozprawy stanowiło obowiązujący od tego momentu stan prawny w rzeczywistości społecznej. Nadrzędny dla wyroku sądowego akt mowy dookreślany był aktami podrzędnymi wyznaczającymi powinności stron procesowych, ukaranie winnego lub inne sankcje prawne. Sentencja wyroku mogła ograniczać się do jednego zdania, ale mogła też przyjmować postać rozbudowaną o dodatkowe elementy, takie jak: przytoczenie zeznań stron procesowych i świadków, rozważania nad zasadnością wzajemnych oskarżeń, uwzględnienie okoliczności łagodzących, odniesienia do obowiązującego prawa, formuły nagany i sankcji⁷⁷.

Ponieważ orzeczenia sądu były już poddane szczegółowej analizie oraz został przedstawiony dość obszerny materiał egzemplifikacyjny, w tym miejscu ograniczę się do wskazania najważniejszych cech gatunku:

- zazwyczaj stanowi integralną część opisu danej sprawy; może być wyodrębniony formalnie przy pomocy określeń metatekstowych (*nauczenie, wypowiedź, dekret, interlocut*);
- jako część całościowego zapisu sprawy wyodrębniony jest zazwyczaj za pomocą wyrazistych sygnałów nawiązania i otwarcia wypowiedzi;
- jego nadrzędny cel pragmatyczny to osądzenie sprawy, wskazanie winnego i nałożenie sankcji (funkcja performatywna);
- nadawcą wypowiedzi jest podmiot instytucjonalny przemawiający z pozycji arbitra, znawcy prawa wyposażonego w atrybuty władzy nad podsądnymi;
- arbitralność i kategoryczność sformułowań wyrażona predykatami dyrektywnymi;
- modalność nakazująca;
- częste formy bezosobowe wykluczające możliwość negocjacji z nadawcą;

⁷⁷ Patrz rozdz. IV, p. 3.1.3.

- odwołania do prawa oraz do obowiązującego systemu aksjologicznego;
- formułiczność i schematyczność;
- dążenie do przedstawienia sentencji wyroku w jednym, często bardzo rozbudowanym zdaniu (wysoki stopień organizacji składniowej i spójności tekstu, przestrzeganie zasad okresu retorycznego, imiesłowowe równoważniki zdania, liczne wskaźniki nawiązania, nominalizacje);
- zachowanie rygorów stylu urzędowego (specjalistyczna terminologia, organizacja składniowa, duża liczba form bezosobowych).

Jak już wspomniano, w niektórych zbiorach górnośląskich wystąpiły pojedyncze wpisy opatrzone metatekstowym określeniem *dekret* lub *wypowiedź*. Stanowią one rzeczywiste wyroki sformułowane przez podmiot instytucjonalny po uprzednim rozpatrzeniu sprawy, jednak etapy procesu dochodzenia do konkluzji orzeczniczej nie zostały wcześniej udokumentowane. W makrostrukturze księgi urzędowej wyodrębniają się jako samodzielne jednostki tekstowe realizujące wszystkie cechy gatunku. Najwięcej tego rodzaju przykładów dotyczy spraw obyczajowych, w których nie występował typowy układ skarżący-oskarżony, ponieważ w takich przypadkach postępowanie było wszczynane przez proboszcza stojącego na straży porządku moralnego. Wyroki w takich sprawach wyglądały następująco:

Dekret na Głucha Tomasza i Andrzeja syna jego o sromotę uczynioną Reginie Pajdzionce, d. 14 decembris 1689

Ponieważ z inquisitiej⁷⁸ pokazało się, że Andrzej syn jego brzemienią uczynił pomienioną Reginę Pajdzionkę, jak sama winę jemu daje, tedy **się pomienionym Głuchom nakazuje:**

Naprzód, że ojciec nie przestrzegął w domu obrazy boskiej, **ma siedzieć** w areszcie u sołtysa przez trzy dni z brzegu. Tej pomienionej Reginie **powinien nagrodzić** [...] że nie pozwala synowi swemu żenić się z nią, to **powinien nagrodzić i wieniec zapłacić, uspokoić, pożywienie jej opatrzyć** po połogu do lat pewnych.

Przy ludziach godnych wiary, to jest przysięgłych [...] pod winą 10 grzywien currentis.

Andrzejowi także **się nakazuje siedzenie w areszcie przez tydzień**. Karanie zarówno i taż Regina publicznie i także w kościele leżenie krzyżem od

78 Łac. *inquisitia* 'dochodzenie, przesłuchanie'.

Bożego Narodzenia aż do Wielkiej Nocy w każdą niedzielę po kazaniu aż do skończenia nabożeństwa – z Pawłem Pajdzikiem (Chorz 351).

Pod względem strukturalnym przytoczony przykład nie różni się od wyroków będących częścią protokołu: pierwsze zdanie stanowi nawiązanie do przedmiotu sprawy i uzasadnienie działań podmiotu instytucjonalnego, w kolejnych krokach następuje seria aktów performatywnych skierowanych do wszystkich osób uznanych za winne, wyznaczone zostają ich powinności oraz nałożone kary za czyn niemoralny (oprócz kary więzienia istotne jest w tym wypadku napiętnowanie publiczne). Tekst jest uporządkowany składniowo (pojedyncze niespójności wynikają stąd, iż autorom edycji krytycznej nie udało się odczytać pewnych fragmentów zapisu). Zwracają uwagę liczne wskaźniki nawiązania i kohezji: składniowe (*ponieważ – tedy*, zaimki, spójniki) oraz leksykalne (*tej pomienionej Reginie, pomienionym Głuchom, też Regina*). Występują również typowe dla stylu urzędowego predykaty bezosobowe podkreślające kategorię dyrektywy (*nakazuje się*) oraz konstrukcje nominalne (*siedzenie w areszcie, karanie, leżenie krzyżem*).

W sprawach obyczajowych wyrok miał wymiar dydaktyczny i dyscyplinujący dla całej wspólnoty, dlatego też pojawiały się w nim określenia nacechowane (*sromota, obraza boska*), a w niektórych wypadkach także przymiotniki wartościujące: *szpetny i obmierzły w oczach boskich występpek* (Chorz 350), *obmierzły czyn* (Chorz 351). Ocena postępowania osądzanej osoby często zawarta była w metatekstowym nagłówku odnoszącym się do tekstu wyroku, np.:

Wypowiedź Dorocie Chybidziurzance dla jej swawolnie popełnionych występów (Chorz 410).

Wyroki sądowe w postaci samodzielnych tekstów występowały w badanych źródłach niezwykle rzadko, co wynika prawdopodobnie z ogromnej przewagi spraw spornych, w których podmiot instytucjonalny wydawał orzeczenie po zapoznaniu się ze stanowiskiem skarżącego i odpowiedzią oskarżonego oraz innymi materiałami dowodowymi nieuwzględnionymi zazwyczaj w opisie sprawy sądowej. Samo wniesienie skargi inicjowało kolejne fazy procesu znajdujące odzwierciedlenie w strukturalnym rozczłonkowaniu tekstu. Sprawy obyczajowe ze względu na swoją specyfikę nie zawierały takich elementów, dlatego też wyrok formułowany był bezpośrednio po zapoznaniu się sądującego z przedmiotem sprawy.

4.3. Przysięga

Zwyczaj składania przysięgi przez świadków procesowych był w postępowaniu sądowym powszechny, usankcjonowany już w średniowieczu wymogami prawa miejskiego (por. Szczerbic, 2011: 241). Opis tej procedury można spotkać w górnośląskich zbiorach, np.:

Tenże Andrzej Kózka podniosszy dwa palca wżgóre ku Panu Bogu i ku wszystkim świętym jego, przysięgszy wyznał, że też o tym ma dobrą wiadomość jako [...] (Mysł 87).

Sam akt składania przysięgi dotyczył różnych sytuacji sądowno-urzędowych, ponieważ konstytutywny dla niego czasownik *przysięgać* mógł wyrażać ‘zapewnienie odbiorcy o prawdziwości przedstawianych przez nadawcę zdarzeń uprzednich w stosunku do aktu mowy’ (*przysięgam, że tak było*) lub oznaczać ‘przyrzeczenie zrealizowania w przyszłości pewnego stanu rzeczy’ (*przysięgam, że uczynię...*)⁷⁹. Różnią się te akty przede wszystkim typem modalności: w pierwszym wypadku występuje modalność epistemiczna, w drugim – woli tywna, z elementem oceny prawdziwościowej przyszłego stanu rzeczy, którego zrealizowania nadawca jest pewien (Szczepankowska, 2004: 284). Drugi rodzaj przysięgi nie jest typowy dla sytuacji procesowej – dotyczy raczej deklaracji składanej przez urzędników przy objęciu stanowiska. Wzorce takich aktów słownych jak np. przysięga wójta, rajcy miejskiego, przysiężnika (ławnika) czy pisarza miejskiego były zamieszczane w popularnych kodyfikacjach prawa i sądów miejskich (Groicki, Szczerbic), dlatego też miały w omawianym czasie postać ustandaryzowaną, z charakterystyczną ramą tekstową oraz predykatami wyrażającymi podstawowe dla tego gatunku akty mowy, a także formułiczne elementy tekstowe.

W badanych źródłach teksty standardowej przysięgi urzędników występują sporadycznie. Przykładem może być zapis z księgi chorzowskiej:

Przysięga sołtysa

Ja N. **przysięgam** Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Św. Jedynemu, Najświętszej Pannie Maryjej i wszystkim świętym Bożym, że tak jakom jest za

79 Podaję za: Szczepankowska, 2004: 284.

sołtysa w Charzowie obrany, **chcę i powinien będę** każdego czasu panu memu dziedzicznemu teraz i na potem będącemu wiernym być, sprawiedliwość chudemu i bogatemu, przespólnemu i domącemu⁸⁰, gdyby tego potrzeba nastąpiła, według najwyższej możności czynić, rozterków nie dopuszczać, dawkę od sąsiadów sprawiedliwie żadnego nie obciążając wybierać i takową do Kassy Ziemskiej według czasu, żeby egzekucja nie naśladowała, oddawać albo też przez sąsiadów odsyłać, robocizny pańskie według rozkazu sporządzać i wszystko to czynić, co pocziwemu sołtysowi należy i pan dziedziczny słusznie nakazować będzie.

Tak mi Panie Boże w Trójcy Jedyny dopomagaj i Najświętsza Panno Maryjo i wszyscy święci. Amen (Chorz 444).

Powyższy tekst realizuje typ modalności wolitywnej, dlatego akt mowy wyrażony predykatem *przysięgam* dopełniony jest czasownikiem *chcę* oraz formułą projektującą przyszłe zachowania *powinien będę*, po czym następuje wyliczenie zobowiązań złożonych wobec pana dziedzicznego oraz współobywateli. Ważną cechą tego aktu jest obligatoryjna forma pierwszej osoby⁸¹ oraz jednoznaczna identyfikacja nadawcy wypowiedzi w zdaniu inicjalnym: *Ja N. przysięgam*. Odzwierciedlony w tekście model *przysięgam, że chcę* był standardową formułą stosowaną w aktach stanowiących deklarację przyszłego postępowania urzędników, uwiarygodnioną zawołaniami modlitewnymi. Wzory takich przysięg były rozpowszechniane przez XVI-wieczne kodyfikacje działalności sądów i urzędów w Koronie Polskiej (Groicki, 1953: 33, 38, 44, 53).

Przysięgi świadków (lub stron) procesowych miały nieco inny charakter, ponieważ ich podstawową funkcją było zapewnienie o prawdziwości zeznań opisujących sytuacje, które już się wydarzyły. W badanych księgach sądowych w zasadzie nie dokumentowano takich aktów słownych, jedyne przykłady odnajdujemy w zbiorze tarnogórskim. Oto jeden z kilku wpisów:

Jurament

Ja Jan Gretha **przysięgam** Panu Bogu Wszchemogącemu, **że chcę** na obwinienie Urodzonego a Statecznego Pana Fredericha Raczbara z Przybora Hetmana

80 *Przespólny* 'współmieszkaniec', *domący* 'współdomownik'.

81 Eksplikacja pierwszoosobowa dla każdego aktu mowy jest podstawowa, a w wypadku czasowników mówienia wzmacnia znacząco ich siłę illokucyjną (Grodziński, 1980: 50; Wierzbicka, 1999: 239).

Państwa Bytomskiego **prawdę wyznać**, o czym wiem, a o czym dobrą wiadomość mam. A tego nie chcę żadnym sposobem zataić, nie z daru, z łaski, gniewu, przyjaźni ani nieprzyjaźni, przyjaźni ani nieprzyjaźni, jedno jako samo w sobie wyznać [...]. Tak mi Panie Boże dopomóż, który w dzień sądny mnie sędzić będziesz (TarnG 26).

Przysięga składana prawdopodobnie w trakcie rozprawy nie była nigdy zamieszczana w protokole, gdyż stanowiłoby to zaburzenie jednolitej struktury tekstu sprawozdawczego, w którym narracja prowadzona była zawsze w relacji trzecioosobowej. Immanentną cechą aktu przysięgi był natomiast predykat w pierwszej osobie podkreślony jeszcze zaimkiem *ja* wraz z identyfikacją osobową. Włączenie przysięgi do zapisu całej sprawy wiązałoby się z koniecznością przetransponowania tekstu na mowę zależną, a to osłabiałoby siłę illokucyjną aktu mowy będącego zapewnieniem o prawdziwości wypowiedzianych słów. O samodzielności formalnej omawianego gatunku świadczy również skonwencjonalizowana rama delimitacyjna oraz przyswojona z łaciny nominacja metatekstowa *jurament* (łac. *iuramentum*). W strukturze przytoczonego wyżej tekstu wyróżniają się segmenty wyznaczone predykatami: *przysięgam komu – chcę wyznać prawdę – nie chcę niczego zataić*.

Typowe dla gatunku przysięgi jest to, iż bezpośrednim adresatem performatywu jest Bóg (*przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu*), czasem też inne postaci ze sfery sacrum (Duch Święty, Matka Boża Rodzicielka, wszyscy święci). Odwołanie do najwyższej w świecie chrześcijańskim Instancji znajduje się też w formule finalnej (*Tak mi Panie Boże dopomóż*). Zaznaczająca się w ramie kompozycyjnej sakralizacja wypowiedzi nadawała jej wymiar podniosły, ale nade wszystko służyła uwiarygodnieniu zeznań złożonych przez nadawcę: złamanie przysięgi danej Bogu wiązało się w aksjologii chrześcijańskiej z wiecznym potępieniem. Uwzględnienie takiej konsekwencji wzmacniało prawdopodobieństwo, iż podmiot mówiący wyzna prawdę i nie pominie żadnych istotnych dla sprawy faktów. Zatem mimo iż w akcie przysięgi wyrażonym adresatem jest Bóg, w rzeczywistości odbiorcami wypowiedzi są uczestnicy rozprawy (w tym szczególnie podmiot sądzący). Struktura przysięgi przez wieki pozostawała niezmienna, można jednak zauważyć nasilające się z czasem rozbudowywanie formuł ramowych o kolejne postaci sakralne, czego przykładem może być wpis z roku 1737:

Ja N. **przysięgam** Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy świętej, **Przebłogosławionej** Pannie Maryi bez pierworodnego grzechu poczętej, **Rodzicielce Bożej i wszystkim świętym**, że tak jakoch od zmocnionych spółbratów cechowych w Przyczynie Pana Wałęcina Pokory obwiniony jestem, **że chcę** wszystko to, com widział, słyszał według obwinienia i coby mi więcej powiadomo było, prawie i sprawiedliwie przed sławnym Magistratem **zecznać**, nie oglądając się na żadne dary, Przyjacielstwo albo nieprzyjacielstwo, prażnie albo nieprażnie, to bierę k swojej Wierze a Duszy. **Do czego mi dopomagaj Bóg Ojciec, Bóg Syn, Bóg Duch święty, Przebłogosławiona Panna Maryja bez skazy poczęta i wszyscy boży święci amen** (TarnG 196).

Istotną funkcją przysięgi składanej przez świadka w trakcie rozprawy było zapewnienie o tym, iż przedstawiona przez niego relacja z wydarzeń jest całkowicie zgodna ze stanem faktycznym, a wszelkie działania mowne podejmuje on w imię prawdy i sprawiedliwości, z zachowaniem zasad obiektywizmu, niezależnie od osobistych relacji z uczestnikami zdarzeń (przyjaznych lub nieprzyjaznych) oraz ewentualnych darów; służyła temu formuła *nie oglądając się na...* Nie był to element obligatoryjny, gdyż samo złożenie przysięgi Bogu dawało w założeniu gwarancję prawdziwości składanych zeznań, jednak formuły tego rodzaju miały prawdopodobnie wzmocnić pragmatyczny wymiar całego aktu.

Przysięga zazwyczaj była wstępem do składania zeznań przed sądem i w takich wypadkach poprzedzała właściwy tekst zeznania; mogła wówczas przyjmować postać standardową. Zdarzało się jednak, iż przedstawiony przez świadka opis stanu faktycznego związany z konkretną sprawą wpleciony był bezpośrednio w strukturę omawianego aktu. Postępowanie takie było zgodne z ówczesnymi zaleceniami normatywnymi, według których przysięga powinna być sprzężona z treścią skargi (Groicki, 1953: 143). Taki charakter miały staropolskie roty sądowe, czyli zeznania składane pod przysięgą (por. Lizisowa, 1995: 211–212). W badanym materiale odzwierciedla to zjawisko przykład z XVI wieku:

Jurament

Ja Joachim **przysięgam** Panu Bogu Wszechmogącemu, **żem** strony Restu 5 bałwanów soli, o które Pan Paweł Przedwojowski załował, żadnej innej soli okrom tej, którąm przedał, a za którąm JM Panu Staroście koziegłowskiemu pieniądze od siebie odwiódł, to jest za 19 bałwanów i za jeden złomek soli,

więcej nie przyjął ani nie sprzedał, za nią pieniędzy żadnych nie brał ani też za nią nie dłużeń, ani o niej żadnej Wiadomości nie mam. Tak mi Panie Boże dopomagaj. Actum ut Supra (TarnG 39).

W powyższym tekście zawarte są wszystkie najistotniejsze dla gatunku przysięgi elementy (predykat *przysięgam Panu Bogu*, standardowa rama kompozycyjna), a treść zeznania została odpowiednio ustrukturyzowana w formie zdania wielokrotnie złożonego. Uwagę zwracają liczne wskaźniki zespolenia, nawiązania i kohezji (spójniki, zaimki względne i wskazujące), sprawiające, iż cała wypowiedź stanowi zamkniętą, spójną jednostkę tekstową.

Wydaje się, iż przy ustalaniu cech gatunkowych przysięgi można wziąć pod uwagę wszystkie przytoczone typy tekstów, chociaż trzeba zaznaczyć, iż ostatni przykład łączy akt przysięgania z zeznaniem w konkretnej sprawie. Na podstawie średniopolskich materiałów sądowych za konstytutywne dla tożsamości gatunkowej przysięgi uznać należy następujące wykładniki:

- samodzielność formalna – standardowa, zamknięta rama kompozycyjna;
- formuła inicjalna: *Ja (identyfikacja osobowa) przysięgam Panu Bogu...;*
- formuła finalna: *Tak mi Panie Boże dopomagaj;*
- utrwalona nazwa gatunkowa (*przysięga/jurament*);
- funkcje uzależnione od typu przysięgi: 1) przysięga składana przy powołaniu na stanowisko – zapewnienie o zrealizowaniu w przyszłości pewnego stanu rzeczy (modalność wolitywna); 2) przysięga składana w czasie rozprawy przez świadków lub strony procesowe – potwierdzenie prawdziwości składanych zeznań (modalność epistemiczna); złożenie zobowiązania do mówienia prawdy: w tej chwili (zeznanie wplecione w strukturę przysięgi) lub w najbliższej przyszłości (przysięga złożona przed zeznaniem);
- konstytutywny akt mowy wyrażony pierwszoosobową formą *przysięgam* (czasownik obligatoryjny; brak synonimów);
- w warstwie tekstowej akt skierowany do Boga (oraz innych postaci sakralnych); w wymiarze pragmatycznym odbiorcą jest podmiot sądu;
- uroczysty, podniosły charakter;
- wysoki stopień organizacji tekstu, często stanowi jedno rozbudowane zdanie wielokrotnie złożone;
- forma wysoce skonwencjonalizowana;
- zachowanie zasad stylu urzędowego.

4.4. Zeznanie świadka

W zdarzeniu komunikacyjnym, jakim była rozprawa sądowa, zeznania świadków z pewnością odgrywały bardzo ważną rolę, od tych wypowiedzi mogło bowiem zależeć rozstrzygnięcie sporu przez podmiot sądzący. Ślady tego typu działań procesowych są jednak w zapisach sądowych stosunkowo nieliczne, ponieważ takie akty mowne nie mieściły się w ramach ustalonych modeli dokumentowania sprawy (por. Rzeszutko, 2003: 118). To, iż świadkowie byli istotnymi uczestnikami postępowania sądowego, wynikało z przepisów prawa magdeburskiego (Groicki, 1953: 131–137), jednak szczegółowe zapisywanie ich wypowiedzi powodowałoby znaczący rozrost poświadczonych relacji procesowych. Ograniczano się więc zazwyczaj do stwierdzenia, że zeznania świadków zostały uwzględnione przy formułowaniu wyroku. Bogactwo górnośląskich zbiorów urzędowych przejawia się jednak w tym, iż oprócz typowych zapisów spraw sądowych można w nich spotkać i takie dokumenty, w których zarejestrowano wypowiedzi osób mających wiedzę o zdarzeniach będących przedmiotem procesu⁸². Na ich podstawie można odtworzyć sytuację składania pod przysięgą oświadczeń świadków, czasami pojedynczych, częściej jednak kilku lub kilkunastu zeznań w danej sprawie. Zapisy te mają postać schematyczną, z powtarzalnymi elementami formułicznymi, a ich konstrukcja wskazuje na ustalony wzorzec, według którego ujęte zostały kolejne wypowiedzi członków miejscowej społeczności posługujących się z pewnością polszczyzną potoczną (o zabarwieniu dialektalnym). Prymarnie mówiony charakter zeznań świadków (por. Kość, 1999: 39) był niwelowany zabiegami tekstotwórczymi pisarza sądowego, tak na poziomie struktury zapisu, jak i na poziomie użytych środków stylistycznych (zachowanie rygorów stylu urzędowego)⁸³. Wszystko to sprawia, iż każdą jednostkę tekstową rejestrującą zeznanie świadka można rozpatrywać w kategoriach gatunku, charakteryzującego się swoistymi parametrami strukturalnymi i stylistycznymi, a także ściśle określonym wymiarem pragmatycznym.

82 Dotyczy to głównie akt tarnogórskich, z których autorka edycji krytycznej wyodrębniła protokoły zeznań świadków, niepowiązane bezpośrednio z całościowym opisem spraw, których dotyczyły (Kowalska, 1993: 15).

83 W średniopolskim przewodzie sądowym zeznania świadków stanowiły ważne dokumenty dowodowe, dlatego też podlegały starannemu opracowaniu (por. Wiśniewska, 1983: 139).

Istotną rolę zarówno w opisie sytuacji komunikacyjnej, jak i w konstruowaniu tekstu pisanego odgrywały jednostki leksykalne zbudowane wokół podstawy *świad-* opartej na prasłowiańskim rdzeniu **věd-* ‘wiedzieć, wiedza’, w rozszerzonej postaci **svě-věděti-* ‘dowiedzieć się, wiedzieć, znać coś dobrze’. Już w średniowieczu czasownik *świadczyc* (‘mówić, co się wie’) występował w wielu funkcjach semantycznych, a jedna z nich utrwaliła się w użyciach prawnosądowych, stąd też typowe dla omawianego dyskursu derywaty: *świadek* ‘ten, kto coś wie’, *świadomie*⁸⁴ ‘zeznanie składane w sądzie/urzędzie’, później w tym znaczeniu *świadectwo* (zarówno ustne, jak i pisemne). Zeznanie świadka było zatem aktem zdania przez kogoś sprawy ze swojej wiedzy na temat przedmiotu sporu sądowego (Szczepankowska, 2004: 281). Funkcją pragmatyczną tego aktu mownego było referowanie wydarzeń zgodne z prawdą (ze stanem faktycznym) oraz wiedzą zeznającego.

Zachowane poświadczenia wskazują, że przesłuchania świadków odbywały się często na odrębnych posiedzeniach sądu, podczas których wypowiedzi były protokolowane przez pisarza, czasem nawet opatrywane osobnym orzeczeniem podmiotu instytucjonalnego potwierdzającym prawdziwość zeznań. Tego typu zdarzenie komunikacyjne określane było łacińskim terminem *inquisitia* ‘przesłuchanie’, np.:

Inquisitia w sprawie pobicia Franka Grochala, pachołka sołtysiego w karczmie przez Jonka Kosmalika, Grzegorza Krawczyka, Stefana Bieńkowicza (Chorz 433).

Rezultatem takiego przesłuchania mogły być wydawane przez instytucję dokumenty potwierdzające zeznania świadków, uwiarygodnione końcowym oświadczeniem, np.:

[...] My tedy Bormistrz a Rada wyżej opisana słysząc tych mężów być **zgodne i słuszne wyznanie** przyjęlichmy je i do Act naszych dali wpisać i dla lepszej istoty a wiary dalichmy k niemu pieczęć naszą miejską przycisnąć. Actum Feria sexta post Dominicam Oculi Proxima Anno Domini 1599 (Mysł 88).

W odniesieniu do konwencjonalnego aktu zdania przez kogoś sprawy ze swojej wiedzy na temat przedmiotu sporu sądowego stosowane były określenia

84 Według A. Kowalskiej ten stosowany już w dobie staropolskiej leksem ma proveniencję czeską: *svědomi* (Kowalska, 1986: 126).

spełniające kryteria nazwy gatunkowej: *świadomie*, *świadectwo*, *wyznanie*. Czasem pełniły w strukturze całego zbioru funkcję delimitacyjną (otwierały zapis, sporadycznie występowały w formie omówienia metatekstowego); mogły też być wplecione w zdanie inicjujące inne czynności procesowe, np.:

Świadomie wiedzione od Adama Dudy przeciwko Frankowi Golcowi (TarnG 168, r. 1597);

Jędrzej Szyja **wiódł świadomie** kontra Grygierowi Białasowi [...] (TarnG 178, r. 1597);

Po tej uczynionej inquisitii zwołane strony wszystkie, którym przeczytane **świadectwa**, przeciwko którym świadkom nic nie wniesli (Chorz 435, r. 1721);

Wysłuchawszy Żalobę i Odpór i co Panie Świadkinie P. Marianna Bernatka a P. Joanna Pelegrinowa wyznały, na których **świadectwo** obie strony przystały (Opole 180, r. 1703).

W stosowaniu nazwy gatunkowej widać pewną ewolucję: w dokumentacji XVI-wiecznej regularnie występuje staropolskie określenie *świadomie* (por. Szczepankowska, 2004: 282), a od połowy XVII wieku już wyłącznie *świadectwo*, *wyznanie*.

Akty mowy związane z czynnością składania zeznań przed sądem oparte były na strukturze *X wyznaje, że...*; konstytutywną funkcję pełnił zatem czasownik mówienia *wyznawać*, będący także podstawą formy nominalnej *wyznanie*⁸⁵. Wymieniona formuła otwierała miejsce dla relacji ze zdarzenia, dlatego też konotowała cały szereg zdań wielokrotnie upodrzednionych. W zapisie zeznania istotne było podkreślenie bezpośredniego udziału świadka w referowanej sytuacji oraz odwoływanie się do jego pamięci i wiedzy. Obrazują to typowe dla badanych tekstów przykłady:

Grzegorz Sobala z Rybnej **wyznał, że** był przy tym, gdy [...] (TarnG 157);

85 Współczesne odpowiedniki tych terminów, czyli *zeznawać*, *zeznanie* wyspecjalizowały się w znaczeniu czynności sądowej w dobie nowopolskiej (Szczepankowska, 2004: 281); w badanym materiale występują okazjonalnie.

Szósty świadek Błażej Chybidziura **zecznał**, że był z początku i że [...] (Chorz 435);

[...] świadkowie tej rzeczy przytomni **wyznali** [...] (Opole 135);

Ewa Stengowska **wyznała**, że to w dobrej pamięci ma, że [...] (TarnG 170);

Sebastian Wydrzyszek [...] **wyznał**, że o tym ma dobrą wiadomość, iż [...] (Mysł 87).

Michno Słony **wyznał**, że w tym wiadomość i pamięć ma, że [...] (TarnG 172).

Leksem *wiadomość* oznacza w wyżej wymienionych przykładach wiedzę na temat przedmiotu sporu, zgodnie z etymologią 'to, co jest komuś wiadomo; to, co ktoś wie'.

O tym, że zeznanie świadka nie było zwykłą wypowiedzią referującą, świadczy obligatoryjne dla tego aktu mowy użycie czasownika *wyznawać* (*zecznować*), który oprócz czynności mówienia zawierał znaczenie prawdziwości oraz dobrej woli mówiącego⁸⁶. W strukturze tekstu zeznania formuła oparta na tym predykanie zajmowała pozycję inicjalną, czasem poprzedzoną informacją o złożeniu przysięgi, np.:

Adam Oculus po uczynionej przysiędze **wyznał**, że dziś dwie Niedzieli temu, jako [...] (TarnG 168);

Także Stanisław Siroń rajca nasz Mysłowski przysięgwszy **wyznał**, że też ma o tym dobrą wiadomość, iż [...] (Mysł 87).

Identyfikacja świadka była ważna z przyczyn procesowych, dlatego też oprócz wskazania imienia i nazwiska podawano często informacje o pełnionej funkcji bądź relacjach łączących zeznającego z innymi uczestnikami zdarzeń, a w niektórych dokumentach również zaznaczano wiek świadka, np.:

Jan Malicki, **mając 19 lat**, wyznał, że był przy tym [...] (TarnG 162);

86 W podobnej funkcji stosowane były czasowniki *wyznawać*, *zecznować* we wpisach kancelaryjnych (patrz rozdz. III, p. 1.2).

Jacob Bajer starszy z Bobrownik, **będąc około 60 lat**, wyznał że już temu minęło 5 lat przed Nowym Latem jako idąc do Krakowa [...] (TarnG 177).

W zapisie zeznania dość często posługiwano się leksemem *świadek* funkcjonującym na zasadzie terminu sądowego⁸⁷, utrwalonego w XVI-wiecznych opracowaniach normatywnych⁸⁸. Odwołania do sytuacji procesowej, w której świadkowi przypisana była ściśle określona rola, często znajdowały odzwierciedlenie na poziomie tekstu pisanego, w którym leksem ten pełnił funkcję porządkującą tok wyводу oraz wyznaczał składniową delimitację całości. Termin *świadek* stosowany był zazwyczaj w tych zapisach, które relacjonowały szczegółowo przebieg zdarzeń, z przytaczaniem wypowiedzi uczestników, np.:

Przy tym **świadek wyznała**, że do Przeczyc przyjachawszy dała na cle na jednym 2, ½ grosza, a na drugim dwa grosze. A odprawiwszy to pytały się, Trzeba li co więcej dać. A ten co cło tamże wybiera, spytał się **świadka** z Grytą, co wie-ziecie. Na co **świadek odpowiedziała**: skrzynkę płótna i kopę syrów owczych [...] (TarnG 170);

Przy tym **świadek wyznał**, że się go Joachim wtenczas pytać miał, co by mu się też z tej Raty ostatniej na Pana Piotra oddział dostało. Na co **świadek odpowiedział**, że mu dano 19 groszy i **prosił świadek** Pana Joachima zaraz na nie do Pana Piotra na wino. A tak społu tamże przyszedszy, **położył świadek** takową ratę na stół, tak że te pieniądze za pozwoleniem Pana Piotrowym przepili (TarnG 175).

Zapis zeznania świadka (lub strony procesowej) jako gatunek tekstu wykazuje trwale cechy strukturalne: treść podporządkowana nadrzędnemu predykatorowi *wyznaje że*; relacjonujący charakter wyznaczony formami czasu przeszłego; uporządkowanie pod względem składniowym z licznymi wskaźnikami nawiązania i kohezji. Dowolność można zauważyć jedynie w sposobie przytaczania wypowiedzi uczestników zdarzeń: w mowie zależnej, w sposób mieszany lub

87 Podobnymi terminami były nazwy innych uczestników procesu (*żałobnik, obżałowany, actor, reus* itp.).

88 „Świadek jest persona pozwana, która świadectwo prawdy wydawa w sądzie pod przysięgą” (Groicki, 1953: 131).

za pomocą bezpośrednich przytoczeń. Najbardziej ustrukturyzowane i opracowane składniowo są wpisy wykorzystujące mowę zależną, np.:

Jan Kotlarz **wyznał**, że w świąteczny Poniedziałek tego roku Adam Rutka **przyszedł** do niego a do Matysa Mocha **oznajmując** im, żeby pan Jędrzej Gołąb **mówić miał**, jakoby temuż Gołąbowi, **gdy** u Adama Rutki komorą **mieszkał**, niejakowe naczynie **zginąć miało**. **Prosząc świadka** i z Mochem, **żeby się spytali, jeśli** go strony takowego naczynia **pomawia**, a zwłaszcza żeby mu Rutka kilof a motykę **wziąć miał**. **Co świadek z Mochem uczynili** a na żądanie Adama Rutki **przyszedłszy** do Jędrzeja Gołębia **onego się o takowe słowa pytali** (TarnG 174).

Zarówno powyższy, jak i wiele innych przykładów zeznań świadków procesowych zarejestrowanych w badanych zbiorach pokazują twórczą rolę pisarza sądowego w przetwarzaniu ustnej wypowiedzi na tekst pisany o wysokim stopniu organizacji składniowej (zdania wielokrotnie złożone z kilkoma poziomami upodrzednienia, imiesłowowe równoważniki zdań, liczne wykładniki spójności tekstu). Autor wpisu starał się zazwyczaj zamknąć treść zeznania w spójnej jednostce tekstowej. Utrzymanie rygorów mowy zależnej było niezwykle trudne, dlatego też ogromna większość tekstów prezentuje typ narracji mieszanej, w której partie dialogowe w mowie zależnej mieszają się z bezpośrednimi przytoczeniami, np.:

Wojciech Lebioda [...] po uczynionej przysiędze **wyznał**, że już temu około czterech albo pięci lat, jako Grygier Białas do świadka **przyszedłszy** do domu **pytał się go, jeżeliby** niejakiego Jędrzeja Szyje **znał** z Wieliczki. Na co świadek **odpowiedział**, że go dobrze **zna**. **I oznajmił** dalej Białas świadkowi, że u niego w Zamkowicach on i Towarzysze jego 4 bałwany soli stargowawczy **kupili** i **zostali** mu 13 reńskich, które **wam Panie Wojciesze, Szyja oddać rozkazał, żebyście** je kiedy **przyjedziemy z Głogówka** przez Jaroszka Furmana do Wieliczki **odesłali**. A tak się **świadek podzwolił**, że to uczynić chce. I potem w 6 albo w 7 Niedzielach **przyszedł** zaś Białas do świadka, **mówiąc do niego**. **A to ten Szyja przysłał po ty pieniądze. Coż nam radzicie, co mamy czynić? Mamy li ty pieniądze oddać albo nie**. Na to **świadek pytał: A ma jakie pisanie?** A Białas mu **odpowiedział: nie ma**. Przeciwno czemu **świadek rzekł: Ja wiarę nie wiem**. Niebezpieczna to rzecz. **Czyńcie, co chcecie. Ale**

jabych radził, nie wydawajcie wy tych pieniędzy. **Możecie ich zatym używać**, bo **wiecie dobrze**, że mnie ty pieniądze **macie dać**. A wszakże **wszystko mi za jedno**. Jeśli mi ich nie dacie, tedy ich też nie trzeba odsyłać (TarnG 178–179).

W powyższym przykładzie można zauważyć dość często spotykane w zapisach zeznań świadków przejście od narracji trzecioosobowej w mowie zależnej do przytoczenia bezpośredniego dialogu między uczestnikami zdarzenia. Wynikało to prawdopodobnie z minimalizowania wysiłku pisarza przy formułowaniu pisemnej relacji oraz dążenia do jasności przekazu. Przetworzenie partii dialogowych na mowę zależną znacznie wydłużyłoby tekst, a utrzymanie rygorów stylu urzędowego zaburzyłoby jego czytelność. Przywołanie realnego dialogu wprowadza do zapisu zeznania elementy stylu potocznego, ale nie zmniejsza to struktury gatunkowej tekstu, której najistotniejszym składnikiem jest nadrzędne dla całej wypowiedzi relacjonujące zdanie inicjalne *X wyznał, że...* Zazębiające się formalnie i semantycznie repliki dialogowe uwiarygodniają przekaz, a z dzisiejszego punktu widzenia przybliżają obraz rzeczywistej sytuacji komunikacyjnej sprzed wieków.

Za cechy gatunkowe zeznania, a raczej jego udokumentowanej wersji pisanej, można uznać:

- nadrzędny cel pragmatyczny: referowanie wydarzeń minionych, istotnych dla postępowania dowodowego w sądzie (oraz utrwalenie tego aktu w wersji pisanej);
- akt zdania przez kogoś sprawy ze swojej wiedzy na temat przedmiotu sporu sądowego (element wiedzy zawarty w semantyce leksemów *świadek, świadomie, świadectwo*);
- przetworzenie w dokument pisany o funkcji dowodowej tekstu prymarnie mówionego;
- odwoływanie się do sytuacji komunikacyjnej składania zeznania pod przysięgą w obecności podmiotu sądzącego;
- schematyczną formułę inicjalną: *określony X wyznał, że...*;
- zaznaczenie ramy delimitacyjnej tylko w partii inicjalnej; nieobligatoryjne sygnały końca wypowiedzi;
- nazwę gatunkową (*świadomie, świadectwo, wyznanie*);
- otwarcie narracji podmiotu na temat wydarzeń z przeszłości przez czasownik mówienia: wielopiętrowe konstrukcje podrzędne – z wykorzystaniem zasad okresu retorycznego;

- przestrzeganie rygorów stylu urzędowego (w całym tekście lub tylko w partii początkowej) – wysoki stopień organizacji składniowej: zdania wielokrotnie złożone, imiesłowowe równoważniki zdania, liczne wskaźniki nawiązania, nominalizacje;
- stosowanie mowy zależnej (całkowicie lub częściowo);
- możliwe mieszane formy narracji: w mowie zależnej i z bezpośrednimi przytoczeniami dialogów (wtedy oprócz stylu urzędowego także styl potoczny).

5. Zróźnicowanie stylowe

Teksty powstałe w ramach dyskursu sądowego są efektem działań lokalnych kancelistów dokumentujących zdarzenia związane z instytucjonalnym rozstrzygnięciem spraw spornych i obyczajowych. Wykazują one wysoki stopień opracowania i uschematyzowania, świadczący o rozpowszechnieniu już w początkowej fazie doby średniopolskiej modeli rejestrowania spraw sądowych zgodnych z wymogami europejskiego prawa miejskiego. Wpisy odwołujące się do rzeczywistych sytuacji komunikacyjnych sporządzane były według pewnych schematów, które uwydatniały role wszystkich uczestników zdarzeń i jednoznacznie wskazywały strony procesowe, przedmiot sprawy oraz rozstrzygnięcia podmiotu sądu. Przestrzeganie procedur i ustalonych zasad tworzenia wszelkich tekstów związanych z postępowaniem procesowym świadczy o dużej świadomości gatunkowej i językowo-stylistycznej autorów wpisów. Nadrzędną dominantą stylistyczną jest w omawianych zbiorach styl urzędowy, jednak z tego względu, iż większość spraw dotyczyła sytuacji codziennych, o dużym ładunku emocjonalnym, można w nich spotkać także wiele elementów potocznej komunikacji, tak na poziomie przytaczanych dialogów, jak i na poziomie opisów sytuacji spornych.

Zderzenie stylu urzędowego z potocznym przejawia się na wielu poziomach: od konstrukcji składniowych po elementy leksykalne, stąd terminy oraz formuły typowe dla wypowiedzi relacjonujących sytuacje zdeterminowane prawnie przeplatane są słownictwem potocznym, ekspresywnym, często z najniższego rejestru stylowego⁸⁹. Zjawisko to obrazuje poniższy przykład:

89 Podobne spostrzeżenia odnotowała Halina Wiśniewska na podstawie analizy urzędowych ksiąg lubelskich z XVII wieku (Wiśniewska, 1977a).

Na żalobę Jakuba Kobzika a odpór Zuzanny Płochowej w przyczynie na sławie urażliwych słów sobie wzajemnie nadanych, jakoż to Kuplerek, Kurew, osobliwie że Obżałowana Żalobnicy wyrzuciła, że pierwszej chciała jaje znieść niżeli należało, a Stolarczyka wyciepowiała, luboć tego lutuje, czego się jednak strzymać miała a między Stanem Małżeńskim kłopotów nie robić (Opole 155).

Cytat ten jest dość typowy dla *Księgi wójtowskiej Opola*, w której większość odnotowanych spraw dotyczyła kłótni między sąsiadami, drobnych kradzieży, wyzwisk w miejscach publicznych, bijatyk itp. Towarzyszące tym wydarzeniom emocjonalne zachowania słowne stron procesowych stawały się przedmiotem rozprawy, dlatego musiały się znaleźć w protokole. Czasami przytaczano je w formie bezpośredniego dialogu, częściej jednak ujęte były – jak w powyższym przykładzie – w rygory zdania sformułowanego zgodnie z wymogami stylu urzędowego, w którym predykaty przekształcano w konstrukcje nominalne bądź imiesłowowe.

Zróznicowanie stylowe dotyczy znaczącej części tekstów rejestrujących postępowanie sądowe, chociaż należy dodać, że pozycję pierwszoplanową zajmuje w nich styl urzędowy, który wiąże się bezpośrednio z charakterystyką gatunkową oraz pragmatyką wpisów powstałych w ramach dyskursu sądowego.

5.1. Styl urzędowy

Cechy stylu urzędowego, typowego dla komunikacji o charakterze instytucjonalnym, zostały omówione w poprzednim rozdziale, dlatego w tym miejscu ograniczę się do wskazania najistotniejszych wykładników językowych występujących w opisach spraw sądowych. Znajdują tutaj zastosowanie wszystkie mechanizmy odnotowane we wpisach kancelaryjnych; pewne różnice mogą się sprowadzać do używanej terminologii, która pod wieloma względami jest wspólna, ale też każdy typ dyskursywny charakteryzuje się określonym zasobem leksykalnym ściśle związanym z jego specyfiką funkcjonalną. Dla dyskursu sądowego niezbędną warstwę terminologiczną stanowią leksemy nazywające strony procesowe, sytuację rozprawy oraz czynności dotyczące przeprowadzenia postępowania sądowego i egzekwowania sankcji prawnych. Uwzględniając zarówno wymienione kategorie wyrazowe, jak i pewną część leksyki wspólnej dla działalności instytucjonalnej, można wskazać kilka pól semantycznych

w obrębie słownictwa najczęściej występującego w opisach spraw sądowych (por. Hawrysz, 2003: 177–216). Należą do nich⁹⁰:

- nazwy związane z procesem sądowym: *prza, sprawa, kontrowersja, sesja, rok* ‘termin rozprawy’, *sprawiedliwość, prawo, obyczaj, termin, dilacja* // *frysz* ‘odroczenie terminu’, *inquisitia* ‘przesłuchanie’;
- nazwy osób i instytucji związanych z postępowaniem sądowym: *urząd, sąd, magistrat, instancja, wójt, rada, osoby urzędowe, osoby przysięgłe, ławnik, przysiężnik* // *przysiężny, starszy* ‘ławnik’;
- nazwy uczestników procesu sądowego: *strona, żalobnik/żałobnica, obżalowany/obżalowana, actor/actorka, reus/rea, strona żalobna, strona obżalowana, strona odporna, świadek/świadkini, kurator, opiekun, przyjaciel* ‘przedstawiciel, reprezentant prawny’, *poręcznik, plenipotent*;
- nazwy osób biorących udział w sytuacjach będących przedmiotem procesu oraz ich uwarunkowań rodzinnych: *dłużnik* // *debitor, wierzyciel* // *creditor, małżonek* // *manžel* (czes.), *małżonka* // *manželka, potomek, erb* ‘spadkobierca’, *zięć, szwagier, ojciec, matka, rodzice, dziatki, pasierb, pasierbica, wdowiec, wdowa*;
- nazwy czynności sądowych: *żałoba, pretensja, odpór, nauczenie, dekret, wypowiedź, interlokut, przysięga* // *jurament, wyznanie* ‘zeznanie’, *świadomie, świadectwo, pozew*;
- nazwy przewinień: *eksces, występki, kradzież, złodziejstwo, bicie/pobicie, krzywda, kłopot* ‘konflikt’, *szkoda* ‘krzywda, strata materialna’, *gwałt* ‘wszelka przemoc fizyczna’, *violencja* ‘gwałtowność, przemoc’, *użliwienie, cudzołóstwo, dług, słów obelżywych nadanie, łajanie* ‘lżenie, obrzucanie obelgami’, *obraza boska*;
- nazwy kar: *pokuta* ‘kara’, *karanie, siedzenie w kunie, areszt, więzienie, kaźń* ‘wiezienie’, *grzywna* // *wina* ‘kara pieniężna’, *płat* ‘zapłata’, *postawienie się za żelazną/drewnianą kratę, leżenie krzyżem w kościele*⁹¹;
- najczęściej stosowane czasowniki: *żałować, obwinić, dawać odpór, odporować, replikować, odpowiadać, uskarżać się, znać się* // *przyznać się, spierać* ‘zaprzeczać’, *pozwać, wyznać* ‘zeznać’, *przysięgać, nakazywać, uznawać, poruczać, prezentować, protestować, upraszać, przeprosić* // *odproś uczynić, pogodzić* // *zgodzić się, zapłacić, szacować, pozyczać, lajać, oddać, nagrodzić, przystąpić, deklarować, examiniować* ‘przesłuchiwać’.

90 We wskazanych kategoriach znalazły się zarówno leksemy rodzime, jak i dość liczne zapożyczenia.

91 Podobne kary stosowane były w postępowaniach sądowych prowadzonych w wiejskich społecznościach południowej Małopolski (por. Kobylińska, 2006: 128).

Większość przytoczonych wyrazów ma proveniencję staropolską, zdarzają się też leksemy czeskie (np. *odpros* ‘przeprosiny’) oraz niemieckie (np. *fryszt*), a także spora liczba terminów łacińskich. Związane z dyskursem instytucjonalnym latynizmy stosowano w niemałym zakresie już w zapiskach XVI-wiecznych, natomiast w kolejnych stuleciach można zauważyć znaczącą intensyfikację ich użycia, najczęściej w postaci makaronizmów, tzn. bezpośrednich cytatów w łacińskiej formie ortograficznej i gramatycznej – zjawisko to dotyczyło tak pojedynczych leksemów, jak i całych fraz składniowych. Nasilenie tego procederu nastąpiło w XVIII stuleciu, co obrazują przykłady:

Za pozwem Sławnego Magistratu się obżalowana Pani Marianna Konczykowa posłusznie stawiała i przysłuchując się żalobie, że takowa nie na jej osobę, ale na manżoła jej Józefa Konczyka się ściera i tak **exceptionem incompetentis actionis opponensis**⁹², ponieważ **Iuris est**⁹³, że manżółka nie wiedząc o żadnym długu [...] odpowiadać powinna nie jest, protestując **solenissime de damnis et expensis accircumductione**⁹⁴ [...] (TarnG 103, r. 1740);

Ponieważ się z **producowanej actii**⁹⁵ porozumiało, że Agnieszka Stolarka Kuczówna a Anna Kuczówna, matka Szczepana Filipowicza i Anny Robaczki, były własne siostry nieboszczyka Szczepana Kucza, a żadnych przyrodzonych dzieci po nim nie masz, tak takowa wszytka pozostałość **in mobilibus et immobilibus**⁹⁶ po nieboszczyku Kuczu się onym przyznawa, wszakoż to bez szkody prawa wierzchności i należytego **laudemium**, też **bonificatii** na tę komisjąłożonych [...] (Chorz 418, r. 1716).

Właściwości stylowe typowe dla komunikatów o charakterze instytucjonalnym najpełniej wyrażają się na poziomie składni. Można je było zaobserwować w przytoczonym już w tym rozdziale bogatym materiale egzem-

92 Łac. *exceptionem incompetentis actionis opponensis* ‘zarzut niewłaściwego działania strony przeciwnej’.

93 Łac. *iuris est* ‘prawo jest’.

94 Łac. *solenissime de damnis et expensis accircumductione* ‘najsolenniej z powodu szkód, strat i oszustwa’.

95 *Producowanej actii* ‘przeprowadzonego postępowania’.

96 Łac. *in mobilibus et immobilibus* ‘w ruchomych i nieruchomych rzeczach’.

plifikacyjnym, dlatego w tym miejscu ograniczę się do wskazania ich najważniejszych cech⁹⁷:

- formułiczny charakter segmentów tekstowych (powtarzalne struktury składniowe);
- ujmowanie poszczególnych jednostek strukturalnych w postaci jednego zdania wielokrotnie złożonego (z możliwością większego rozczłonkowania tekstu w wypadku komunikatów bardziej rozbudowanych pod względem treści);
- stosowanie w wielu wypadkach zasad okresu retorycznego (z delimitacją składniową wyznaczaną orzeczeniami w pozycji finalnej);
- nasycenie imiesłowami – duża liczba równoważników zdań opartych na imiesłowach nieodmiennych oraz konstrukcji biernych z imiesłowami przymiotnikowymi;
- rozbudowane konstrukcje nominalne, wzrost tendencji do nominalizacji.

Wszystkie wymienione zjawiska ilustruje wpis z roku 1740:

Actor wnosi, wypożyczawszy na 4 lata Debitor od Pani Creditorki 50 talarów na Rolą, którą Cerditorka według Contractu używać miała, i od Sławnego Magistratu rewers confirmowany jest, nie spodziewając się niestałości obżałowanego, który się poważa po pierwszym roku i przychodząc już drugi rok przeciwko Contractu temu postępować, Pani Actorce niezwyčajnym sposobem przed czasem wyjścia 4 lat takowych 50 talarów śląskich powracać, gdyż strona żałobna od obżałowanego zawiedziona jest, a inszemu słabszemu fantownikowi takowych Pieniędzy pożyczać by była mogła, a tak uprasza Sławnego Magistratu, aby obżałowanemu serio narządzono było takowy Contract ratifikowany dotrzymać aż do czasu wymierzonego, Pani creditorka ale in Possessione⁹⁸ zachowana być mogła (TarnG 140).

Jest to typowy przykład zapisu sądowego, w którym treść sprawy została ujęta w postaci jednego rozbudowanego zdania składającego się z 14 jednostek syntaktycznych pozostających w relacjach podrzędnych i współrzędnych. Delimitację wyznaczają tutaj predykaty w pozycji najczęściej finalnej, z typowymi dla stylu urzędowego konstrukcjami bezosobowymi. Uwagę zwracają też liczne

97 Patrz rozdz. III, p. 5.2.1.

98 *In possessione* 'w posiadaniu' (łac. *possessio*).

imiesłowowy będące podstawą równoważników zdań oraz częstych konstrukcji biernych.

Imiesłowowe równoważniki zdania stanowiły istotną cechę stylistyczną zapisków sądowych, głównie z tego względu, iż stosowane były w formule wprowadzającej orzeczenia sądu (*wysłuchawszy i bedliwie uważywszy żalobę i odpór* – Opole). Oprócz tego we wszystkich źródłach konstrukcje imiesłowowe wplatane były w treść skargi lub odpowiedzi pozwanego jako wyraz składniowego opracowania tekstu, np.:

Dnia 30 aprilis obżałował Bartłomiej Oblączek, zagrodnik charzowski, Grzegorza i Michała Głuchów siodłaków charzowskich, którzy **zajechawszy** na jego własne pola kawałki one poorali i posiali, nadto onego z chałupki własnej i zagrody wypędzić grozili, **roszcząc** sobie pretensją, jako było do nich należeć miało [...] (Chorz 450);

Reus zeznaje, że pod trunkiem **bywszy, idąc** mimo towarzyszków murarskich mówił: [...] (Opole 160);

Zuzanna Alterowa żałuje na Ewę Fenikową, że **zmówiwszy i odebrawszy** śliwy Obżałowana nie chce swojej party oddać, na których śliw zapłacenie żalobnica pewny swój fant we 12 tol. w Salomei Lakoczynej zastawiła [...] (Opole 86).

W ostatnim przykładzie zwraca uwagę zastąpienie czasownika konstrukcją nominalną, będące kolejnym przejawem intelektualizacji tekstu. Tego typu zabiegi nie były tak częste w relacjach sądowych jak stosowanie imiesłowów, ale podobnie jak w wypadku wpisów kancelaryjnych można zauważyć tu postępującą tendencję do nominalizacji, która obejmowała zarówno kliszowane formuły, jak i opisy indywidualnych spraw, np.:

po pilnym **uważeniu** przedłożonego świadomia (TarnG 41);

po bedliwym **wysłyszeniu** a dobrym **uważeniu** tej sprawy (Opole 88);

[...] za żądnością strony obżałowanej do **odpowiadania** na żalobę a **wykazania się**, co przeciwko takowej ma (TarnG 84);

[...] pieniądze ku **schowaniu** była powierzyła (TarnG 42);

[...] które **puchnienie** ramienia [...] przysięgli widzieli (TarnG 35);

[...] obżałował, jakoby tenże to Adam Sowa przez niejakie **bicie, potłuczenie i za łeb rwanie** o zdrowie swoje przyjąć miał (TarnG 44);

czas **ukradzenia i przedania** [...] tego konia (TarnG 33);

w przyczynie **nadania** Szelmów od Obżałowanego (Opole 161);

w przyczynie niecnotliwych słów z obu stron sobie **nadania** (Opole 188);

Ta sprawa względem **nadania** z obu stron złodziejskich rzeczy (Opole 20);

Żałobnik Obżałowanego po **w gębę daniu** Szelmą nazwał (Opole 89);

[...] przez **pasienie** bydła na pszenicy szkodę uczyniły (Opole 51);

Obżałowany zeznaje o dług, ale się **niemożnością do zapłacenia** wymawia (Opole 165);

[...] przez to swe nocne **chodzenie** pokój obecny tak dalece zgwałcili (Opole 198);

Urząd żadnej calumny nie uznaje, ale tylko niejakie **napomnienie do opuszczenia** tej to pretensji (Opole 60).

Wszystkie wymienione leksykalne i składniowe wykładniki stylu urzędowego znalazły zastosowanie w badanych zapiskach sądowych. Uwzględniając aspekt diachroniczny, należy podkreślić wtórną latynizację tekstów (makaronizowanie), nasiloną od połowy XVII wieku, oraz postępującą dążność do rozbudowywania struktur tak na poziomie międzyzdaniowym (konstrukcje wielokrotnie złożone z licznymi równoważnikami imiesłowowymi), jak i wewnątrz zdań składowych (tendencja do zwiększania udziału fraz nominalnych).

5.2. Styl potoczny

Styl potoczny ujawnia się w tekstach reprezentujących dyskurs sądowy na różnych poziomach: w zeznaniach świadków relacjonujących rzeczywiste zdarzenia, jak również w obligatoryjnych elementach postępowania sądowego (w treści skargi oraz odpowiedzi pozwanego, a nawet w orzeczeniach sądu odwołujących się do przebiegu procesu). Wynika to z tego, iż przedmiotem rozprawy były zawsze zakłócenia w funkcjonowaniu wspólnoty, dotyczące porządku publicznego, miru domowego lub ładu moralnego (kradzieże, pomówienia, kłótnie, wyzwiska w miejscu publicznym, bójki i pobicia, długi, nieobyczajne zachowania). Odwołania do sytuacji konfliktowych zaistniałych w przeszłości między członkami danej społeczności determinowały z kolei kształt językowy relacji, skargi i zeznania, ujęte najczęściej w karby wypowiedzi sformalizowanej, musiały bowiem zawierać te elementy sytuacyjne, które były przedmiotem rozprawy.

Opis zachowań niezgodnych z przyjętymi normami etycznymi i prawnymi dotyczył w badanych źródłach sytuacji ograniczonych zazwyczaj do najbliższego otoczenia, osadzonych w realiach codziennej, potocznej komunikacji, w której uczestnicy zdarzeń pozostawali w relacjach równorzędnych. Odtworzenie kodu językowego, jakim się posługiwali, jest możliwe tylko częściowo ze względu na to, iż zapiski sądowe są efektem podwójnej reinterpretacji – najpierw przez uczestników procesu, a następnie przez pisarza sądowego. Ostrożny stosunek do zamieszczonych w księgach sądowych relacji zaleca Józef Kość, który twierdzi, iż są to teksty „wielokrotnie przefiltrowane na różnych etapach komunikacji językowej, będącej stałym elementem procedury sądowej” (Kość, 2010b: 119). Biorąc pod uwagę te zastrzeżenia, pewne wnioski możemy jednak sformułować⁹⁹. Nie będą one dotyczyły samego kodu językowego, który w społecznościach górnośląskich miał z pewnością podłoże gwarowe¹⁰⁰, ale

99 Podobne stanowisko zajęła H. Wiśniewska, która podjęła się częściowej rekonstrukcji potocznej polszczyzny mieszkańców Lublina na podstawie protokołów sądowych z XVII wieku (Wiśniewska, 1977b: 5). Badaczka dysponowała znacznie bogatszym materiałem językowym od omawianych zbiorów górnośląskich, dlatego wykazany przez nią zbiór elementów stylu potocznego jest pokazany.

100 A. Kowalska wskazywała w swoich pracach wpływy gwarowe w urzędowych tekstach górnośląskich (na poziomie leksykalnym, fonetycznym i fleksyjnym), ale traktowała je raczej w kategoriach peryferycznego zapóźnienia regionu w stosunku do polszczyzny ogólnej danego okresu oraz niedostatecznego wykształcenia niektórych pisarzy sądowych rekrutujących się

raczej pewnego obrazu potocznej komunikacji sprzed wieków oraz zachowań werbalnych i niewerbalnych charakterystycznych dla okoliczności naznaczonych konfliktem. Ze względu na taki właśnie kontekst utrwalone w badanych zbiorach reakcje są nacechowane emocjami negatywnymi, znajdującymi często wyraz w agresji słownej (a nierzadko też fizycznej), niejednokrotnie ujawnia się w nich również sposób myślenia uczestników zdarzeń i kształtowania relacji wspólnotowych. Istotą zachowań potocznych jest bowiem znaczna swoboda komunikacyjna typowa dla sytuacji nieoficjalnych, a także spontaniczność, bezpośredniość, familiarność, ekspresywność oraz emocjonalno-wartościujący charakter wypowiedzi (Anusiewicz, 1992: 11–12).

Potoczność zaznacza się w relacjach sądowych nie tylko na poziomie samego języka, lecz także jako szersza kategoria kognitywna, której przypisuje się takie cechy jak: zdroworozsądkowa koncepcja doświadczania świata, pragmatyczna postawa wobec rzeczywistości, swoisty zbiór wzorców i wartości kulturowych (Warchała, 2003: 17), wyznaczających „pewne kategorie opisu świata, które w języku przybierają postać określonych kategorii i atrybutów semantycznych, pól semantycznych będących u podstaw systemu leksykalno-frazeologicznego każdego języka” (Anusiewicz, 1992: 14). Tak rozumiana potoczność „nie jest zjawiskiem powierzchniowym, lecz tkwi w głębszej warstwie języka, w sferze znaczeń i w sposobie postrzegania rzeczywistości, sięga sfery zachowań człowieka” (Bartmiński, 1993: 118). Zachowania te są uwarunkowane podstawowymi realiami bytowymi oraz osobniczymi preferencjami charakterologicznymi, wymykającymi się obowiązującym rytuałom i hierarchiom społecznym.

W licznych opracowaniach podkreśla się, iż styl potoczny jest konkretny, skupia się na rzeczach dostępnych obserwacji zmysłowej, cechuje go biologizm w widzeniu człowieka i jego zachowań, a rzeczywistość ujmuje pod kątem indywidualnych potrzeb człowieka i wedle jego zdolności percepcyjnych (Bartmiński, 1993: 124). Znajduje to wyraz w doborze środków językowych odwołujących się

z niższych warstw społecznych. Intencją lokalnych kancelistów było, zdaniem badaczki, dostosowanie pisemnych relacji do wymogów języka ogólnego, jednak brak łączności z osobami spoza regionu utrudniał wyobrażenie ogólnopolskiej normy mówionej (Kowalska, 1986: 147). Dlatego też w historycznojęzykowych pracach śląskoznawczych wszelkie elementy gwarowe traktowano raczej jako „potknięcia” regionalnych urzędników, a nie obraz autentycznych wypowiedzi językowych. Na zabiegi lokalnych sekretarzy sądowych służące eliminowaniu fonetycznych i fleksyjnych cech gwarowych południowokresowych zwracał również uwagę J. Kość (1999: 38).

do potocznego postrzegania najbliższego otoczenia z punktu widzenia jednostki, która w sytuacji zagrożenia lub konfliktu interesów reaguje zazwyczaj w sposób impulsywny, stąd dużą rolę w takich sytuacjach odgrywają językowe wykładniki wyrażania emocji.

W badaniach prowadzonych na materiale współczesnym ustalono, że najważniejszą kategorią determinującą tekst potoczny jest sytuacyjność związana z bezpośrednim typem kontaktu (Lubaś, 1986: 86; Warchała, 2003: 81), a istotnymi elementami sytuacji komunikacyjnej są wszelkie zachowania jej uczestników, zarówno werbalne, jak i należące do innych systemów kodowych. Tekst potoczny zyskuje zatem pełny wymiar przy uwzględnieniu wszystkich czynników sytuacyjnych, które przy relacjonowaniu (tak ustnym, jak i pisemnym) rzeczywistego zdarzenia ulegają zazwyczaj redukcji lub znacznemu ograniczeniu. W średniopolskich zapisach sądowych takie ograniczenia są zauważalne, jednak najistotniejsze dla przebiegu procesu było przedstawienie podstawowych elementów sytuacyjnych, czyli zachowań uczestników i sprzężonych z nimi aktów werbalnych.

Myślenie i obrazowanie potoczne ujawniają się najpełniej w warstwie leksykalnej wszystkich aktów mownych odwołujących się do wydarzeń zaistniałych w codziennym życiu sądowych oponentów. Aspekt sytuacyjny realizują z kolei częściowo zrekonstruowane dialogi uczestników zdarzeń z typowymi dla potocznych rozmów konstrukcjami składniowymi i elementami fatycznymi (por. Warchała, 2003: 43–44).

5.2.1. Leksyka potoczna

Słownictwo używane w kontekstach potocznych w znacznej mierze odwołuje się do osobistego doświadczenia mówiących, dlatego dominują w nim wyrazy konkretne, nazywające desygnaty, które występują w najbliższym otoczeniu człowieka. Są one wielokrotnie liczniejsze od abstraktów (Bartmiński, 1993: 125). Badacze zjawiska wskazują na bardzo duży udział rzeczowników oraz czasowników określających proste czynności, jak np.: *robić, mówić, iść, krzyknąć* itp.¹⁰¹ Chociaż w definicjach leksyki potocznej duży nacisk kładzie się na

101 Badania Danuty Buttler nad leksyką potoczną XX wieku wykazały, iż 64% stanowią w niej rzeczowniki (w tym 80% o znaczeniu konkretnym), a 27% czasowniki (w tym 84% nazywających czynności konkretne) (Buttler, 1977: 153, 159).

jej ekspresywny charakter (Buttler, 1977: 158), to zaznaczyć trzeba, iż w wypowiedziach nieoficjalnych znaczącą rolę odgrywa słownictwo współnoodmianowe, nienacechowane, odnoszące się do realiów otaczającego świata. Budowanie opozycji między tym, co potoczne, a tym, co może wystąpić w innych odmianach stylowych, staje się w takim wypadku kłopotliwe oraz intuicyjne, dlatego zazwyczaj uwaga badawcza koncentruje się na elementach wyróżniających się, nacechowanych, o wyraźnym ładunku emocjonalnym. Ponieważ moim celem nie jest szczegółowy opis zjawiska, a jedynie zasygnalizowanie kwestii ujęcia potocznych zachowań w badanych zapiskach sądowych, ograniczę się do najistotniejszych wykładników potocznego widzenia świata. Zaliczyć do nich można leksykę nienacechowaną, neutralną, związaną z opisem sytuacji będących przedmiotem procesu oraz leksykę ekspresywną¹⁰².

Realia życia górnośląskich społeczności doby średniopolskiej są odzwierciedlane przez leksemy nazywające ludzi – ich role społeczne i zawodowe, miejsca, w których przebywali i w których dochodziło do konfliktów, a także rzeczy materialne i zwierzęta będące przedmiotem sporów. Do najczęściej występujących nienacechowanych klas leksykalnych zaliczyć można:

- określenia uczestników zdarzeń (nazwy zawodów, relacji międzyludzkich): *młynarz, karczmarz, Żyd/Żydek, kowal, rzemieślnik, cechmistrz, majster, sukiennik, rzeźnik, kucharz, mularz, garncarz, szewc, szewczyk, robotnik, furman, towarzysze/bracia cechowi, aptekarz, mieszczanin, ksiądz, wojak, sługa, gospodarz, siodlak, wolarz, komornik, chłop, parobek, poddany, sąsiad, mąż, ojciec, syn, synek, zięć, brat, wnuk, chłopiec, służebny, pacholek, pachole;*
- nazwy żeńskie: *młynarka, karczmarka, szynkarka, kowalka, gospodyni, komornica, służąca, przekupka, żona, matka, babka, siostra, córka // cera, dziewczucha 'służąca, córka', dziewczka, służebna;*
- określenia osób zmarłych: *nieboszczyk, nieboszczka;*
- nazwy miejsc: *rynek, targ, ulica, karczma, gospoda, ratusz, kościół, cech, mieszkanie, dom, komora, komórka, izba, piwnica, stodoła, sień 'pomieszczenie przed główną izbą domu, gdzie początkowo składowano siano', podsienie, stajnia, chałupa, zagroda, domostwo, sad, ogród, rola, pole, łąka, las, pasieka, owczarnia, młyn, folwark, browar;*

102 Stosowany w literaturze przedmiotu podział słownictwa potocznego na rejestry – neutralny i emocjonalny – wynika z ukierunkowania bądź na obiektywne przedstawianie rzeczywistości, bądź na jej wartościowanie (Bartmiński, 1993: 120).

- nazwy narzędzi i przedmiotów: *siekiera, młotek, kij, nóż, sztylet, flinta* ‘strzelba’, *różga, kilof, laska, motyka, miara, rzemień, pług, brona, radło, wóz, siodło, płot, łańcuch, klucz, stół, stolek, ława, naczynie, garniec/garnek, kocioł, miech, skrzywnia, chustka, wstążka, suknia, sukno, płótno, kozuch, futro, boty, trzewiki*;
- nazwy zwierząt: *bydło, trzoda, krowa, jałówka, świnia, wieprz, wół, koń, gęś, kura*;
- nazwy roślin i produktów żywnościowych: *zboże, pszenica, żyto, jęczmień, owies, konopie, kapusta, pietruszka, rzepa, burak, bania ‘dynia’, jabłko, gruszka, śliwa, jabłoń, sosna, grusza, krupy ‘kasza’, chleb, piernik, mięso*;
- nazwy środków płatniczych: *pieniądz, grosz, talar, floren, dukat, grzywna, halerz, siódma, pięta, czeski, złoty polski, gotowe pieniądze ‘gotówka’*;
- nazwy wag i miar¹⁰³: *cetnar, wiadro, wiertel, achtel, łokieć, łut, kopa*;
- czasowniki odnoszące się do sytuacji konfliktowych: *kłopotać się z kimś, strofować, targować, zmówić się, popić się, ubliżyć, grozić, ranić, hałasować, gonić, wołać, kraść, kłąć, przeklinać, kłamać, łgać, napaść, lajać ‘wyzywać’, uderzyć, prac ‘bić’, pobić, okrwawić, rąbać, bronić się, szamotać się, chwycić się ‘zewrzeć się w walce’*;
- określenia sytuacyjne: *być w robocie, być na piwie / na gorzałce, być przy trunku, być pod trunkiem* ‘pod wpływem alkoholu’.

W związku z tym, że w sytuacjach konfliktowych ujawniają się emocje uczestników, można wskazać w badanych tekstach sporo leksemów nacechowanych. Według badaczy potoczności źródłami ekspresji są rozmaite stany emocjonalne, zarówno pozytywne, jak i negatywne, dlatego repertuar leksykalnych środków służących ich wyrażaniu jest bardzo bogaty (por. Lubaś, 2003: 186–203). W zapisach sądowych występują ekspresywizmy odznaczające się wyłącznie różnym stopniem nacechowania negatywnego. Dotyczą one głównie osób¹⁰⁴ – oponentów w sporze, ale także istotnych elementów sytuacyjnych. Antropocentryczny charakter leksyki potocznej oraz obrazowanie odwołujące się do konkretnego znajdują wyraz w często używanych leksemach nazywających część ludzkiego ciała (por. Buttler, 1978: 38), co wiąże się z opisem wszelakich bijatyk i stosowania przemocy fizycznej. Niektóre określenia są neutralne, np.: *grzbiet, czoło, łokieć, barki*:

103 Więcej na ten temat: Hawrysz, 2003: 280–282.

104 Badacze potoczności zwracają uwagę, iż połowę słownictwa ekspresywnego stanowią określenia człowieka (Bartmiński, 1993: 123).

Młynarz Żyda miarą w grzbiet uderzył, a potym [...] przyszedłszy drugi Żyd Józef Mojżesz wziął Młynarza za barki, gdzie potym oba szamocąc się na ziemię upadli (Opole 201–202);

[...] sztyletem uciekającego [...] w łokieć ranił (Opole 162);

[...] na to się Auryga porwał ze stołka, a uderzył Klimeckiego w czoło (Opole 175).

Z opisów sytuacyjnych wyłaniają się pewne dublety nazewnicze, tzn. obok wyrazów neutralnych stosowane były leksemy nacechowane, typu *głowa – łeb*, *twarz – gęba*, przy czym dodać należy, iż w badanych relacjach przeważają te drugie. Łączyły się z czasownikami w określone związki frazeologiczne:

- dać w łeb: *dał mu w łeb* (Opole 169);
- chwycić/porwać za łeb: *chycił go za łeb* (Chorz 434); *żałobnika z tyłu za łeb porwał* (Opole 62);
- uderzyć w twarz // uderzyć w gębę: *że go piwnym garnkiem w twarz uderzył* (Opole 152); *tedy ją w gębę uderzył* (Opole 129); *w gębę Obżałowany Żałobnika uderzył i onego okrwawił* (Opole 137); *żeby go w gębę uderzyć miał* (TarnG 44);
- dać w gębę: *Grochal dał w gębę Kosmalikowi* (Chorz 435);
- dać po gębie: *obżałowany Żałobnikowi po gębie dał* (TarnG 44);
- bić po gębie: *obie ją po gębie biły* (Opole 43).

Kolokwialny (bądź gwarowy) charakter zdają się mieć też pewne czasowniki, których odpowiedniki można znaleźć w polszczyźnie ogólnej, np.:

- ciepać się ‘rzucać się’: *wołał: niechaj wie, na kogo się ciepa* (Chorz 434);
- wyciepać ‘wyrzucać’: *Reus odpowiada, że mu Actor wyciepał, że dla jego szkody komornika zachować nie może* (Opole 193);
- wleźć, wyleźć ‘wejść, wyjść’: *nocnym czasem do browaru Ojców Dominikanów wlaźł* (Opole 71); *do ogroda mu wlaźł, banie urwał* (Opole 162); *wlaźł wojak do domu* (Opole 150); *Rea spiera, żeby mówiła, że ją (świnie) zjadł albo przedał, ale że ją zawarł, bo jako do Folwarku wlaźła, tak by zaś była wylaźła* (Opole 179);
- zawrzeć ‘zamknąć’: *dźwierzy za sobą nie zawarł* (Opole 40);
- robić ‘pracować’ / robota ‘praca’: *Obżałowana odpowiada, że woli w polu robić* (Opole 56); *Adama Oculususa prosił, aby mu robił na jego studni* (TarnG 30); *będąc w miejskim browarze w robocie* (TarnG 184).

Cechą leksyki potocznej jest funkcjonalne zróżnicowanie ze względu na stopień emocjonalności, co przejawia się istnieniem kilku rejestrów stylowych: od wysokiego po niski (Bartmiński, 1993: 123). W określeniach ekspresywnych ujawnia się przede wszystkim postawa mówiącego, jego stan emocjonalny uzewewnętrznia się poprzez sięganie do słownictwa z różnych rejestrów. W sytuacjach bezpośredniego starcia lub kłótni wrogie nastawienie wobec oponenta manifestuje się zazwyczaj w kierowaniu pod jego adresem wyrażen deprecjonujących, często o charakterze wulgarnym i obraźliwym. W księgach sądowych zarejestrowano sporo tego typu sytuacji, w wielu wypadkach to właśnie obraźliwe słowa były przedmiotem skargi. W relacjach świadków i w tekstach pozwu sytuację obrazy słownej wyrażano następującymi zwrotami:

- nadać komuś czegoś (obraźliwych epitetów): *Obżałowana Żałobnikowi bogaczów, kluków, huncwotów, świniarzy nadała* (Opole 40); *że mu z Miasta idącemu Złodziei, Szelmów nadali* (Opole 33); *Żałobnikowa żona Obżałowanej Kurew, Małp, obieżyświatów nadała* (Opole 55);
- łajać kogoś kimś 'wyzywać': *szelmami od niego łajani są* (TarnG 125); *złodziejem go łajał* (Opole 109); *żałobnica Obżałowanego dzieci żebraczemi bękartami łajała* (Opole 84); *Jan Kobza się tego spierał i za kurwę p. Woykowską łajał* (Opole 135).

W pojedynczych przypadkach stosowano predykaty *nazwać kogoś kimś*: *Udaje, że onego starszy Cechmistrz łachem i szelmą nazwał* (TarnG 95).

O dużym ładunku emocjonalnym zarejestrowanych kłótni świadczy nagromadzenie wyzwisk, dodatkowo wzmocnionych przymiotnikami, np.:

[...] tedy jej Obżałowana Kurew generalnych, co się z generalnym Szelmą skurwiła nadała (Opole 78);

[...] w pewnej rozmowie Kurew tuplowanych, Małp chłopkowych nadała [...] kto mówi, że u mojej Teresy wojacy bywają, to Szelma albo Kurwa (Opole 83).

Repertuar środków wyrażających silne emocje negatywne wobec oponenta był dość rozległy¹⁰⁵, chociaż niektóre określenia miały pozycję dominującą: w odniesieniu do mężczyzn – *szelma*, w odniesieniu do kobiet – *kurwa*. O pow-

105 M. Hawrysz wynotowała z *Księgi wójtowskiej Opola* 50 leksemów rzeczownikowych wyrażających obelgę oraz 14 przymiotników potęgujących siłę wyzwiska (Hawrysz, 2003: 302–308).

szechnym charakterze tych wyzwisk, a zarazem ich płciowym przyporządkowaniu może świadczyć poniższy przykład:

Kto to mówi mam go za Szelmę, a gdy brat rzekł, że białogłowa, tedy rzekł, to za Kurwę (Opole 135).

Na podstawie badanych zapisków sądowych można ustalić rejestr leksemów, które były w dobie średniopolskiej odbierane jako obelżywe. W stosunku do mężczyzn funkcję wyrażania emocji negatywnych pełniły oprócz *szelmy* takie określenia jak: *hultaj*, *huncwot* // *hundsfoť* (niem. *Hundsfoť* 'psia stopa', gw. śląsk. *huncwot* 'łobuz'), *szalbierz*, *złodziej*, *niecnota*, *bękart*, *knecht*, *kurewnik*, *obieżyświat*, *wygnaniec*, *wszarz*, *psiarz*, *świniarz*. Wyzwiska kierowane pod adresem kobiet to najczęściej: *kurwa*, *małpa*, *suka*, *bestia*, *knechtka*, *złodziejka*, *szalbierka*, *oźralica* 'pijaczka', *kuplerka* 'stręczycielka' (niem. *Kupplerin*). Wymienione epitety przywoływane były najczęściej w treści skarg oraz w zeznaniach świadków, mogły też być umieszczone w orzeczeniu podmiotu sądującego, nakazującego odwołanie pomówień:

Tak naprzód Żałobnica Rozalia do Obżałowanej przystąpi, jej Chrześcijański Odproś uczeni i wyzna, że ją nie za Oźralicę, bestią albo inną lekkowazną Białogłową, ale za Cnotliwą, dobrze Zachowałą Mieszczkę ma. Tym sposobem Czapniczka odproś uczeni i wyzna, że Rozalią nie za Bestią, Knechtkę, z Wojaki Smykaczkę¹⁰⁶, ale za Cnotliwą Dzieweczkę ma [...] (Opole 180–181).

W większości zarejestrowanych postępowań sądowych sytuacje pomówienia i obrażenia oponenta były przedstawiane w relacji trzecioosobowej, rzadziej uciekano się do wprowadzenia bezpośredniego cytatu, np.:

[...] rzekł: idźże ty bękartcie (Opole 122);

Na co Kmiecik odpowiedział: łiesz jako Hundsfoť (Opole 136);

[...] wołał na Żałobnika: ty Szelmo, Judaszu (Opole 42);

106 Od gwarowego czasownika *smykać się* 'włóczyć się, źle się prowadzić'.

[...] tak jej powiedziała: ty kurwisko, niegodnaś takie słowa o mnie mówić, boch ci nic nie ukrzywdziła (Opole 202);

[...] trzaskali na okna, na drzwi, wołając: babo przeklęta (Opole 154);

Na co Gamrat odpowiedział: Dasz nam Diabła, ty Szalbierzu, Machlerzu, zjadłeś wszystkich diabłów, i innych nieprzystojnych słów jemu nadał (Opole 150).

Emocje negatywne wyrażane były także – jak w ostatnim przykładzie – przy pomocy zwrotów o charakterze przekleństw, najczęściej budowanych wokół komponentu *diabeł*, np.:

[...] odezwał się Suchy mówiąc: a ty gałeczko, **bodejs wciornaskich diabłów zjadł** (Opole 169);

[...] tak mówiła: **porwoniesz tu wszystkim diabłom**, ty Szelmo, Złodzieju (Opole 184);

Ba, **diabeł cię prosi**, żebyś mi ty rydze brał (TarnG 169);

Cechmistrz kłął i kazał mu **wszystkich Diabłów zjeść**, on też odpowiedział: ty **haskowa Diabła skosztuj**, jeśli dobry (TarnG 95).

Nagromadzenie wyzwisk i przekleństw było wyrazem gniewu wywołanego postępowaniem lub słowami rozmówcy. Ponadczasowość tego zjawiska wynika z psychicznej potrzeby uzewnętrznienia gwałtownych stanów emocjonalnych, takich jak podniecenie, oburzenie, złość, wzburzenie czy wściekłość (por. Lubaś, 2003: 197). Dlatego sam mechanizm wyrażania emocji jest typowy dla zachowań potocznych, nieskrępowanych konwenansami, zmianie ulegają jedynie ich językowe realizacje.

5.2.2. Kontekst sytuacyjny

Podstawową cechą komunikacji potocznej jest to, iż odbywa się w bezpośrednim kontakcie „twarzą w twarz” co najmniej dwóch podmiotów, co sprzyja wzajemnemu oddziaływaniu nie tylko werbalnemu, lecz także za pomocą

innych kodów, takich jak gesty, mimika oraz wszelkie zachowania interlokutorów. Każdy tekst potoczny współtworzony przez dwie lub więcej instancji nadawczych osadzony jest w konkretnej sytuacji komunikacyjnej, dlatego badacze zjawiska podkreślają, że istotę stylu potocznego jako substancjalnie mówionego wyznaczają takie cechy jak: sytuacyjność, interakcyjność i wizualność (Skudrzyk, Warchała, 2013: 43). W pisemnych relacjach sądowych są one mocno ograniczone do tych elementów, które były istotne dla oceny zachowań uczestników sporu oraz ich interpretacji przez podmiot sądujący. O ile opis sytuacji jest zazwyczaj zredukowany do minimum, to interakcyjność zaznacza się na różnych poziomach komunikacyjnych: na poziomie struktury tekstu dialogowego, w którym następujące po sobie wypowiedzi zazębiają się pod względem tematycznym, a często także formalnym, jak również na poziomie zachowań niewerbalnych¹⁰⁷.

Związek zachowań uczestników zdarzenia z ich wypowiedziami był szczególnie eksponowany w rekonstrukcjach sytuacji konfliktowych, nasyconych emocjami negatywnymi. Wspomniana już potrzeba uzewnętrznienia gwałtownych stanów emocjonalnych przejawiała się bowiem agresją nie tylko słowną, lecz także często fizyczną, co stawało się później przedmiotem skargi sądowej. Sytuacje, w których negatywnie nacechowane zwroty pod adresem rozmówcy, pomówienia i wyzwiska wywoływały przemoc fizyczną, stanowią w badanych źródłach znaczący procent rozpatrywanych spraw, co może świadczyć zarówno o ówczesnej obyczajowości, jak i o silnym ładunku emocjonalnym środków językowej ekspresji. Korelacje agresji słownej z fizyczną pokazują przykłady:

[...] znowu się wrócił do izby i powiedział, **każdy karczmarz złodziej** i często to repetował, na co Gospodarz go uderzył w głowę, za co też już karany jest; prosi tedy, żeby mu Obżałowany złodziejstwo dowodził [...] (Opole 100);

Kołodziej szedłszy koło niego, pytał się ktoś ty? kto tu stoi, a on nic nie rzekł, a potem rzekł huncfot tu stoi, potem Suchy szedł za nim i dał mu w łeb na to słowo huncfot (Opole 169).

107 W badaniach autentycznych dialogów potocznych podkreśla się, iż sytuacja jest integralnie związana z interakcją językową, jest odczuwana i tematyzowana przez uczestników aktu mowy w każdym momencie wejścia w rolę nadawcy lub odbiorcy (Skudrzyk, Warchała, 2013: 43).

Ze względu na procesową konieczność oceny oraz interpretacji zachowań uczestników zdarzeń organ sądzący musiał się zapoznać z wszechstronnym opisem sytuacji, a jej najważniejsze elementy warunkujące ostateczny wyrok musiały zostać umieszczone w protokole, który potencjalnie stanowił punkt wyjściowy do postępowania apelacyjnego. Dlatego relacje z sytuacji konfliktowych, łączących agresję słowną z fizyczną, były w badanych źródłach dość obrazowe, koncentrowały się na kluczowych wypowiedziach i działaniach, np.:

Jakub Koszyk żałuje na Marcina Tenczera, że na Żonę jego idącą z miasta wołał: **ty Koszyczka, bogdajś wszystkich diabłów zjadła ty Małpo, mówisz że się ten Synek źle ma u mnie, niegodnaś między cnotliwymi ludźmi mieszkać**, potym przyszedłszy k niej uderzył jej; a ona mu rzekła, **coż mnie bijesz ty psiarzu**, na co on ją miarą prał aż się złamała, a ona na ziemię padła. Reus odpowiada, że orzac rzepę widział, że Żałobnikowe i inne dzieci brały jęczmień z ogroda Mierzicowego, a Żałobnikowa Żona mówiła do niego, **Bogdaj go diabli wzięli**, przyznaje się, że ją trzy razy miarą uderzył, po którym biciu mu Żałobnik **nadał Szelmów, Wszarzy, Kurewników, Zbójników** (Opole 123–124).

W powyższym przykładzie sytuacja została przedstawiona z dwóch punktów widzenia: oskarżyciela i oskarżonego, który poszerzył relację o wcześniejsze wydarzenia, mające w jego intencji usprawiedliwić zastosowaną przemoc fizyczną. Sprzężenie agresji słownej z działaniami siłowymi pokazuje interakcyjny wymiar potocznej komunikacji nacechowanej emocjami negatywnymi, a sam model zachowań ma charakter ponadczasowy.

W relacjach świadków kłótni odtwarzany bywał kontekst sytuacyjny, który podlegał swoistej dynamice. Mogła ona wynikać z poszerzenia grona uczestników zdarzenia, a także z eskalacji językowej agresji w kolejnych wymianach, np.:

[...] Faustna po uczynionej przysiędze wyznała, że w przeszłą Niedzielę o 10 godzinie w nocy świadek wyszedłszy z sztygarownie... siadła na kłodzie z Jagułą kowalką i widziała, gdy Postrziganacz mimo nie szedł, a zakołatał we drzwi do swego domu. A potym gdy mu żona otworzyła, wszedłszy do domu, wyszedł zaś znowu na ulicę a pytał: **Dzieci, kto tu gwałtu woła**. A zatym się Łaziebnik, wydrzawszy z okna ozwał i rzekł: **Dobra noc Postrziganaczu, Ale mi się w tym nie podobasz, że żonę bijesz**. Na co mu Postrziganacz odpowiedział: **Raz tobie wyjebany skurwysynu do tego**. A Łaziebnik mu rzekł: **Sameś skurwysyn**.

Potym sama Łaziebniczka wydrzawszy z okna wołała na Postrzigiacza: **Psie Niemiecki, dlaczego mi mego męża skurwysynem zowiesz, sam taki musisz być.** Na co Postrzigiacz krzyknął: **I ty kurwo kulawa, Bęgarski Narodzie, też się ty na mię ozywasz.** Potym rzekł Łaziebnik: **A to strzelę do ciebie z rusznicy.** A Postrzigiacz mu odpowiedział: **Strzelże mi w dupę, ty złodzieju, skurwysynu, bęgarski Narodzie** (TarnG 179–180).

Relacje z rzeczywistych zdarzeń podlegających postępowaniu sądowemu budują obraz społeczności, w której udział wyzwisk i przemocy fizycznej stanowił znaczący element zachowań codziennych. Musimy jednak wziąć pod uwagę, że jest to obraz nieco zdeformowany ze względu na charakter źródeł, rejestrujących wyłącznie sytuacje konfliktowe. Najwięcej takich spraw odnotowano w księdze opolskiej, część także w wybiórczych aktach tarnogórskich, a pojedyncze spory były przedmiotem rozpraw sądu chorzowskiego. Te dysproporcje znajdują odzwierciedlenie w przytaczanym w tej części materiale egzemplifikacyjnym.

5.2.3. Dialogi potoczne

Sytuacje będące przedmiotem rozpraw sądowych najczęściej były relacjonowane w mowie zależnej, jednak zdarzało się, iż w tok narracji wplatanio krótkie partie dialogowe, stanowiące w jakimś stopniu odwzorowanie rzeczywistych wypowiedzi uczestników zdarzeń. Dają one fragmentaryczny obraz bezpośredniej, spontanicznej komunikacji, w której tekst dialogu współtworzony był przez dwie instancje nadawcze. Można na ich podstawie zaobserwować pewne ponadczasowe zjawiska, mając oczywiście świadomość wszelkich ograniczeń wynikających z wtórności dialogów zapisanych, odtworzonych z pamięci oraz przefiltrowanych przez pisarza sądowego. Wydaje się jednak, iż w opisach spraw dbano o zachowanie realizmu sytuacyjnego i językowego, posługując się formami nawiązującymi do spontanicznego mówienia.

Bardzo ważną cechą rozmów potocznych jest budowanie spójności tekstu poprzez dopełnianie się wypowiedzi interlokutorów, które najczęściej układają się w minimalne jednostki dialogowe składające się z pytania i skorelowanej z nim odpowiedzi (Boniecka, 1980: 8), bądź też repliki mogą się łączyć w dłuższe, rozwijające się tematycznie i zazębiające strukturalnie wymiany (Warchala, 1991: 37–53). Przykładem formalnego powiązania replik dialogowych są zdania eliptyczne, niezrozumiałe bez wcześniejszej kwestii wypowiedzianej przez rozmówcę, np.:

I fuknął Michno na nie: **cóż ja wiem, co wy wieziecie**. A ony rzekły: **Płótna kęś, trzy albo czterzy**. A potym wołała Gryta siedząc na wozie: **Michno, abo powiedzcie, że kopa syrów a skrzynka z płótnem** (TarnG 173).

Autentyczność sytuacji, w której tekst rozmowy współtworzony jest przez dwie instancje nadawcze pozostające w bezpośrednim kontakcie, podkreślają jednostki dialogowe, na które składają się pytanie i odpowiedź, połączone rozmaitymi wykładnikami spójności. Pytanie nie tylko wymusza reakcję rozmówcy, lecz także w dużej mierze narzuca jej kształt (por. Boniecka, 1980: 7–8), uzależnia ją od siebie pod względem formalnym. W zapisach partii dialogowych często odwzorowywano mechanizmy strukturalnego powiązania replik na zasadzie paralelizmu składniowego, np.:

Garbierka k niej rzekła: **Czemuście waszej Córki nie puścili do tańca?** Żałobnica odpowiedziała: **temu że Wasza Cora na moje mówi, że w lajbstykach¹⁰⁸ chodzi** (Opole 159).

W badanych źródłach ze względu na konieczność kondensacji treści cytowane partie dialogowe ograniczone są zazwyczaj do dwóch replik. Wyjątkowo można spotkać pełniejsze opisy, w których świadek procesowy odtwarza rzeczywistą sytuację od początku nawiązania kontaktu z rozmówcą, np.:

Maciej Oparka z Łągiewnik [...] wyznał, że gdy tenże to świadek z Bytomia szedł, potkał się z panem Chryzstofem Siemonskiem, który go pytał: **Skąd idziesz**. Na co świadek odpowiedział, **z Bytomia**. Po drugie pytał świadka tenże pan Krysztof: **Co tam słyhać**. Na to świadek rzekł: **A to słyhać, żeście tam pobroili, a żeście chłopca zabili**. Potym pan Krysztof rzekł, co świadek z ust jego słyszeć miał: **Jeśliżechci ja zabił, tedy mi tego nieszczęsnego przypadku bardzo żal, a tym więcej tego żałuję, zem to z niechcenia uczynił. Bo nieżalby mi było, kiedyby mi był dał przyczynę albo żeby się to w swadzie stało, a zwłaszcza kiedyby z kim statecznym. Bo daleko to po Śląsku słynać będzie. Miałem jachać na wesele z panem Malchrem bratem swym. To już muszę nie jeździć** (TarnG 163–164).

108 Śl. *lajbstył* 'stanik, kaftan' (niem. *Leibchen*).

Wprowadzenie do zacytowania dłuższej wypowiedzi oskarżonego stanowi w powyższym przykładzie zarys sytuacji spotkania dwóch osób. Początkowe elementy inicjowania rozmowy to typowe (por. Warchala, 1991: 63–65) struktury dialogu potocznego, z dopełniającymi się formalnie i treściowo jednostkami tekstowymi: pytanie – odpowiedź. Istotny dla rozstrzygnięć procesowych wywód oskarżonego jest już bardziej opracowany składniowo przez sądowego pisarza, na co wskazują zastosowane struktury upodrzednienia oraz wykładniki spójności tekstu. Można na jego podstawie zrekonstruować sposób myślenia i postrzegania relacji międzyludzkich w XVI wieku: oskarżony żałuje nie tyle tego, że zabił niewinną osobę, ile tego, że zrobił to przez przypadek oraz że zastrzelony chłopak niewiele znaczył w hierarchii społecznej. Wyraża również żal, że zdarzenie będące przedmiotem procesu spowodowało perturbacje w jego życiu osobistym.

Elementem potocznej komunikacji nawiązującym do sytuacji bezpośredniego kontaktu są stosowane czasem sygnały fatyczne, sprowadzające się najczęściej do form adresatywnych, inicjujących replikę, np.:

Bieniaszu, jedź ty z nimi do Piekar (TarnG 177);

Panie Wojciesze, Szyja oddać rozkazał, **żebyście** je [...] do Wieliczki odesłali (TarnG 179);

Panie Siemoński, uciekajcie (TarnG 165).

W kontaktach nienacechowanych emocjonalnie widoczne są typowe dla społeczności górnośląskich formuły grzecznościowe polegające na zwracaniu się do rozmówcy w liczbie mnogiej¹⁰⁹:

[...] ujzdrzawszy Wojaka rzekł mu: **Weźcie** tego Szalbierza na wojnę, bo nie chce płacić (Opole 150);

[...] w dobroci mu rzekł: **Marcinie**, Coch **wam** ubliżył, **żeście** mi publicznie takowych Słów **nadali**. (Opole 160);

109 Występujący na Górnym Śląsku do dzisiaj model grzeczności oparty na formule *pluralis maiestaticus* realizował typową dla społeczności wiejskich (plebejskich) zasadę okazywania szacunku wobec rozmówcy (Sikora, 1993: 300).

Jan Wezer żałuje na Jerzego Kocybę, że pewnego czasu przyszedł do Karczmy i chodząc sobie po izbie mówił: **zawiedźcie** mie do domu; na to mu odpowiedział Żałobnik: **jako ście tu prziszli**, tak do domu **zajdziecie** (Opole 100).

W powyższych cytatach można także zaobserwować typowe dla sytuacji mówienia ruchome końcówki czasownikowe, dynamizujące tekst potoczny. Podobną funkcję pełnią w spontanicznej komunikacji struktury z elipsą czasownika oznaczającego egzystencję lub stan (por. Warchała, 1991: 83), zredukowane do końcówki osobowej. W zarejestrowanych partiach dialogowych obydwa zjawiska są dość rozpowszechnione, np.:

Więszys ty sam złodziej, coś to **zataił**, a **żes tego nie powiedział** dawno przez Urzędem (TarnG 169);

[...] przy grze kartów klnącego napominał: **Młodyś ty**, nie klni tak (Opole 166);

[...] cechmistrzowi mówił, coż mnie ty rozkazujesz, **honcfoteś ty** nie cechmistrz, **starszych ja** niż ty, nie rozkazuj mi [...] (TarnG 94);

Obżałowany się go pytał: **skądēs ty** Polaku? Żałobnik mu odpowiedział: co tobie do tego, **skądēch ja jest**. Obżałowany znowu: muszę ja wiedzieć. Żałobnik: nie musisz (Opole 157);

Odpowiedział młodszy Kajm z fukiem: **Diabłach ja poddany, nie poddany ja jest, jeśliście wy poddany**, będziesz nim, ale ja nie. [...] Marcin starszy Kajm na to się odezwał i mówił, że to prawda, **że my poddani nie są** (TarnG 94).

O tym, że zapis realnych rozmów przytaczanych przez świadków i strony procesowe podlegał opracowaniu, świadczy brak typowych dla dialogów potocznych anakolutów, wykolejeń składniowych, wtrąceń, równoważników zdań oraz rozbudowanych elementów fatycznych (por. Wilkoń, 2000: 45–46). Relacjonowane rozmowy były spójne, a wrażenie komunikacyjnej spontaniczności budowały takie środki językowe, które nie zakłócały interpretacji wszelkich działań mownych. Niemniej jednak dla współczesnego badacza zapisy te są niezwykle cennym materiałem, przybliżającym obraz potocznej komunikacji sprzed kilkuset lat.

6. Podsumowanie

Analiza źródeł górnośląskich wykazała, iż typ dyskursu związany z rozsądzeniem sytuacji spornych i egzekwowaniem zasad porządku prawno-etycznego był już w XVI wieku ukształtowany. Jego ramy instytucjonalne zostały bowiem zdefiniowane średniowiecznym prawem miejskim, które nie tylko regulowało normy społecznego współżycia za pomocą przepisów prawa, lecz także precyzowało zasady prowadzenia spraw sądowych według określonego schematu, w którym wszystkim uczestnikom przypisane były ściśle wyznaczone role. Procesowa sytuacja komunikacyjna znajdowała później odzwierciedlenie w zapisanych relacjach (protokołach), które konstruowane były według przyjętych modeli – z obligatoryjnymi elementami tekstowymi.

Ważną funkcję tak na poziomie sytuacji procesowej, jak i na poziomie tekstu pisanego pełniły akty mowy wyrażane predykatami wyznaczającymi kolejne fazy rozprawy, co później zaznaczało się w strukturze zapisów. Zarówno same czasowniki, jak i pochodne od nich działania procesowe oraz role podmiotów osobowych miały proveniencję słowiańską, gdyż zostały przejęte z dawnego prawa zwyczajowego. Większość tych terminów (np. *sąd*, *strona*, *pozew*, *świadek*, *przysięga*) zadomowiła się na stałe w polskim dyskursie sądowym, inne z kolei (np. *żałować*, *żałoba*, *odpór*, *żałobnik*, *obżalowany*, *nauczenie*, *wyznanie*) używane były do końca doby średniopolskiej, po czym zostały zastąpione innymi leksemami. Można zatem stwierdzić, iż akty mowy związane z postępowaniem sądowym pozostały niezmiennie, a późniejsze innowacje sprowadzały się jedynie do zmian leksykalnych: w miejsce czasownika *żałować* zaczęto używać predykatu *oskarżać*, co pociągnęło za sobą kolejne zmiany terminologiczne: *oskarżony* – *oskarżyciel* – *oskarżenie*. Przeobrażenia te dokonały się jednak dopiero w dobie nowopolskiej.

Istotna wydaje się konstatacja, iż pisemne relacje z rozpraw sądowych (tradycyjnie nazywane protokołami) są w badanych źródłach tekstami starannie opracowanymi, wysoce ustrukturyzowanymi, co pokazuje językową sprawność i genologiczną świadomość urzędowych pisarzy górnośląskich. Zapiski odznaczają się przejrzystą strukturą, rozbudowaną składnią i licznymi wykładnikami spójności tekstu. Ustne zeznania stron oraz świadków procesowych zostały zazwyczaj sprawnie przetworzone na teksty w mowie zależnej, z zachowaniem wszelkich cech stylu urzędowego. W niektórych wypadkach przytoczono wypowiedzi uczestników minionych zdarzeń w sposób bezpośredni, co daje dzisiaj

podstawy do odtworzenia fragmentarycznego obrazu dawnej komunikacji potocznej.

Występujące w górnośląskich zabytkach relacje ze spraw o charakterze sądowym, rozjemczym, wpisują się w model polskiego dyskursu sądowego doby średniopolskiej, częściowo wyłaniający się z prac dotyczących Małopolski (Wiśniewska, 1977a, 1983; Kobylińska, 2006) oraz pogranicza polsko-ukraińskiego (Kość, 1999). Przeprowadzony przeze mnie wybiórczy ogląd źródeł małopolskich wskazuje na wiele podobieństw, jednak dokładniejsze wnioski musiałyby być poparte analizą porównawczą. Wydaje się wszakże, że przedstawione w tym rozdziale analizy dają podstawy do sformułowania tezy, iż praktyki zarówno prowadzenia spraw sądowych, jak i sporządzania stosownej dokumentacji były w badanym okresie na Górnym Śląsku w pełni rozwinięte i stanowią ważny etap w kształtowaniu się polskiego dyskursu sądowego.

Zakończenie

Celem opracowania było przedstawienie ważnego w dziejach polszczyzny etapu formowania się wzorców wypowiedzi związanych z komunikacją urzędową, która od czasów wytworzenia się struktur instytucjonalnych organizujących życie wspólnotowe odgrywała istotną rolę społeczną i kulturotwórczą. Analiza źródeł powstałych w dobie średniopolskiej wykazała, iż typy dyskursów dotyczących regulowania indywidualnych kwestii prawnych oraz zapewnienia obywatelom sprawiedliwości i porządku publicznego były już w tym czasie ukształtowane. Procesowi standaryzacji sprzyjało włączenie występujących na polskim obszarze etnicznym struktur miejskich oraz wsi feudalnych w zakres oddziaływania europejskiego prawa lokacyjnego. Stąd przejmowano nie tylko organizacyjne wzorce prawno-urzędnicze, lecz także sposoby komunikowania się i sporządzania dokumentacji. Popularyzowane przez średniowieczne oraz XVI-wieczne opracowania normatywne, a także powielane przez praktyczną działalność urzędów modele zachowań instytucjonalnych podlegały petryfikacji tak w realnych sytuacjach komunikacyjnych, jak i w dokumentach pisanych. Mimo iż pierwotnym, rozpowszechnionym w całej Europie językiem prowadzenia dokumentacji była łacina, w badanych zbiorach górnośląskich już na początku doby średniopolskiej została ona zastąpiona czeskim językiem państwowym, a później polszczyzną. W ten sposób połączono funkcjonujące już od prasłowiańszczyzny pojęcia prawa zwyczajowego z terminami zaczerpniętymi z europejskiego prawa skodyfikowanego. Istotne zatem wydaje się podkreślenie pewnej ciągłości w zakresie omawianego typu komunikacji, wynikającej ze stałości intencji i potrzeb uczestniczących w niej podmiotów.

Wytworzone w ramach kontaktów instytucjonalnych zbiory tekstów na pozór schematycznych i powtarzalnych są cennym świadectwem zdeterminowanych sytuacyjnie zachowań sprzed kilkuset lat, ale nade wszystko stanowią ważny etap kształtowania się gatunków wypowiedzi urzędowych. Z perspektywy przeprowadzonych analiz korzystne wydaje się uwypuklenie zróżnicowania omawianych zbiorów pod względem dyskursywnym oraz zastosowanie

osobnych procedur badawczych wobec tekstów powstałych w ramach dyskursu kancelaryjnego (o funkcji regulującej stosunki prawno-społeczne i własnościowe), a odrębnych wobec zapisów odzwierciedlających dyskurs sądowy (o funkcji rozsądzałej spory i zapewniającej ład publiczny). Traktowane osobno pozwalają wskazać jasno wyrażone aktami mowy cele komunikacyjne i role podmiotów dyskursu, a także scharakteryzować podwaliny gatunków, które w trakcie historycznego rozwoju przyjęły postać spetryfikowaną (jak np. umowa kupna-sprzedaży, umowa darowizny, ugoda, akt oskarżenia itp.).

Wiele cech współczesnych gatunków urzędowych można odnaleźć w zapisach średniopolskich, jednak przeprowadzona analiza nie miała z założenia charakteru retrospektywnego – chodziło raczej o pokazanie stosunkowo wczesnego etapu formułowania tekstów tworzących nową rzeczywistość prawną. Sporo w nich jeszcze elementów relacjonujących, uwzględniających szerokie tło wypowiedzi performatywnych, ale istota i wydźwięk pragmatyczny spisanych dokumentów pozostają ponadczasowe, podobnie jak konstytutywne dla nich akty mowy oraz role aktantów. Większa koncentracja na funkcjach tekstów oraz na ujawniających się w nich rolach podmiotu instytucjonalnego pozwoliła na odejście od dotychczasowej praktyki badawczej, w której zachowane zapiski urzędowe już na poziomie nominacyjnym zaliczano do kategorii protokołów, a więc dokumentów relacjonujących zdarzenia i czynności prawne, które zostały przeprowadzone w urzędzie. Przedstawione analizy dowiodły, iż omawiane zapiski, mimo że sprawiają wrażenie wiernej relacji z rzeczywistych wydarzeń, w istocie mają charakter wysoce przemyślanych komunikatów, w których nawet elementy formuliczne i szablonowe wynikały z nadrzędnych funkcji dyskursywnych. Przesunięcie perspektywy badawczej z opisu zaistniałych zdarzeń na analizę tekstu pisanego, ujawniających się w nim kategorii tekstowych oraz cech pragmatycznych i strukturalnych pozwoliło na zarysowanie ważnego etapu kształtowania się dyskursów związanych z praktycznym stosowaniem prawa oraz rozwijających się w ramach tych dyskursów form gatunkowych.

W trakcie prowadzonych wywodów wielokrotnie podkreślałam miejsce powstania analizowanych zbiorów. Ta przemyślana strategia była umotywowana chęcią przełamania obecnego w tradycyjnych badaniach historycznojęzykowych traktowania Śląska jako dzielnicy peryferyjnej, która nie odegrała większej roli w rozwoju polskiego języka narodowego, jak również w kształtowaniu wzorców tekstowych i komunikacyjnych polskiego obszaru kulturowego. Liczne przytoczone cytaty źródłowe pokazują, iż w dobie średniopolskiej polszczyzna była na

Górnym Śląsku używana w wielu funkcjach – także w funkcji urzędowej, mimo oddziaływania państwowych na tym terenie języków: czeskiego i niemieckiego. Wpływy tych języków zaznaczyły się na poziomie leksykalnym, jednak nie są one na tyle liczne, aby wytworzyć obraz komunikacji urzędowej o specyficznym, nacechowanym regionalnie kolorycie. Dlatego też wydaje się, iż omawiane zbiory mogą być z powodzeniem traktowane jako zapiski głęboko osadzone w polskim dyskursie instytucjonalnym, stanowiące jego realizację tekstowe.

Mam nadzieję, iż zastosowana w pracy metoda opisu, jak również wyniki analiz przyczynią się do wyjścia z pewnego impasu badawczego nad historycznymi źródłami urzędowymi; a sprowadza się on do tego, iż dotychczasowe rozważania koncentrowały się na wskazywaniu cech stylowych często w oderwaniu od tła pragmatycznego tekstów oraz tendencji piśmienniczych epoki. To sprawiało, iż styl urzędowy stał się kategorią niezwykle pojemną, a jego cechy były wyznaczone na podstawie dokumentów należących do różnych przestrzeni dyskursywnych. Konsekwencją takiego postępowania było formułowanie często uogólnionych wniosków, które z zasady były prawdziwe, ale w odniesieniu do konkretnych zapisków nie zawsze adekwatne. Rozczłonkowanie sfery kontaktów prawnoinstytucjonalnych na typy dyskursów, obecne w polskiej lingwistyce na poziomie teoretycznym, zostało w niniejszej pracy zastosowane w wymiarze praktycznym. Być może wyniki przedstawionych analiz staną się punktem wyjścia do szerszego, bo sięgającego współczesności diachronicznego opisu polskich dyskursów o charakterze instytucjonalnym oraz związanych z nimi gatunków.

Źródła i zastosowane skróty

- Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740*, oprac. A. Kowalska, Śląski Instytut Naukowy, Katowice 1993 – **TarnG**
- Księgi sądowe wiejskie z Chorzowa i Dębu z lat 1534–1804*, oprac. Z. Jedynak, A. Sośnierz, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów 2015 – **Chorz**
- Protokolarz albo „Czerwona księga” Mysłowic*, oprac. A. Kowalska, A. Piwowarczyk, red. A. Barciak, Wydawnictwo „Emmanuel”, Mysłowice 2002 – **Mysł**
- Protokolarz miasta Woźnik*, oprac. L. Musioł, S. Rospond, Śląski Instytut Naukowy, Wrocław 1972 – **Woźn1**
- Protokolarz miasta Woźniki. 1598–1623*, oprac. B. Szczech, Agencja Wydawniczo-Reklamowa, Woźniki 2002 – **Woźn2**
- Protokolarz miasta Woźniki. 1624–1638*, oprac. B. Szczech, Agencja Wydawniczo-Reklamowa, Woźniki 2002 – **Woźn3**
- Protokolarz miasta Woźniki. Dokumenty miejskie 1490–1686*, oprac. B. Szczech, Agencja Wydawniczo-Reklamowa, Woźniki 2002 – **Woźn4**
- Transliteracja grafemiczna „Księgi protokołów sądu wójtowskiego miasta Opola z lat 1698–1721”*, oprac. S. Borawski, I.T. Piirainen, A. Dormann-Sellinghoff, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2003 – **Opole**

Słowniki

- Inny słownik języka polskiego PWN*, red. M. Bańko, t. 1–2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2014 – **In.Sł.**
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W., *Słownik języka polskiego*, t. 1–8, Wydawnictwo Kasy im. Mianowskiego, Warszawa 1900–1927 – **Sł.War.**
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 1–6, Drukarnia XX. Piarów, Warszawa 1807–1814 – **Sł.Lin.**
- Słownik języka polskiego*, red. A. Zdanowicz, M. Bohusz Szyszko, J. Filipowicz, W. Tomaszewicz, F. Czepeliński, W. Korotyński, B. Trentowski, wydany nakładem i staraniem Maurycego Orgelbranda, Wilno 1861 – **Sł.Wil.**
- Słownik polszczyzny XVI wieku*, red. M.R. Majenowa, F. Peplowski, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1966–2020, <https://spxvi.edu.pl/> – **Sł.XVIw.**
- Słownik staropolski*, red. S. Urbańczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa 1953–2006, <https://pjs.ijp.pan.pl/sstp.html> – **Sł.Stp.**

Bibliografia

- Adamiec D., 2007, *Frazeologia religijna okresu baroku (na tle tendencji kulturowych epoki)*, Wydawnictwo LEXIS, Kraków.
- Anusiewicz J., 1992, *Potoczność jako sposób doświadczania świata i jako postawa wobec świata*, „Język a Kultura”, t. 5, *Potoczność w języku i w kulturze*, s. 9–20.
- Bachtin M., 1986, *Estetyka twórczości słownej*, przeł. D. Ulicka, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Bahlcke J., 2011, *Górny Śląsk – studium przypadku powstawania: regionów historycznych, wyobrażeń o obszarach kulturowych, historiograficznych, koncepcji przestrzeni*, w: *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, red. J. Bahlcke, D. Gawrecki, R. Kaczmarek, Wydawnictwo FRODO, Gliwice, s. 17–38.
- Bahlcke J., Gawrecki D., Kaczmarek R., red., 2011, *Historia Górnego Śląska. Polityka, gospodarka i kultura europejskiego regionu*, Wydawnictwo FRODO, Gliwice.
- Banderowicz K., 2010, *Zróżnicowanie gatunkowe stylu urzędowego doby średniopolskiej (na przykładzie poznańskich akt sądu wójtowskiego)*, Prace Komisji Językoznawczej Bydgoskiego Towarzystwa Naukowego, t. 20, *Język, tekst, kultura*, red. H. Barwicka, Bydgoszcz, s. 81–91.
- Banderowicz K., 2011, *O stylu urzędowym poznańskich archiwaliów doby średniopolskiej*, w: *Odmiany stylowe polszczyzny dawniej i dziś*, red. U. Sokólska, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 37–46.
- Bandtkie J.S., 1821, *Wiadomości o języku polskim w Szląsku i o polskich Szlązakach*, „Mrówka Poznańska”, nr 3–4; przedruk B. Olszewicz, W. Taszycki, oprac., 1952, Wrocław.
- Barciak A., Piwowarczyk A., 2002, *Wstęp*, w: *Protokolarz albo „Czerwona księga” Mysłowic*, oprac. A. Kowalska, A. Piwowarczyk, red. A. Barciak, Wydawnictwo „Emmanuel”, Mysłowice, s. 13–15.
- Bartmiński J., 1993, *Styl potoczny*, w: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 115–134.
- Bartmiński J., Niebrzegowska-Bartmińska S., 2009, *Tekstologia*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.

- Boniecka B., 1980, *Składnia pytania i odpowiedzi we współczesnej polszczyźnie mówionej*, w: *Studia językoznawcze. Streszczenia prac doktorskich*, t. 6, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 7–74.
- Borawski S., 2003, *Przedmowa*, w: *Transliteracja grafemiczna „Księgi protokołów sądu wójtowskiego miasta Opola z lat 1698–1721”*, oprac. S. Borawski, I.T. Piirainen, A. Dormann-Sellinghoff, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław, s. 3–6.
- Borawski S., 2005, *Podstawy idei poznawczej studiów nad dziejami używania języka. Esej o diachronii*, w: *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 13–62.
- Borawski S., 2006, *Odmiana języka i gatunek mowy jako pojęcia sterujące w opisie dziejów języka*, w: *Zielonogórskie seminaria polonistyczne 2005*, red. S. Borawski, M. Hawrysz, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 11–30.
- Borek H., 1962, *Język Adama Gdaciusa. Przyczynek do dziejów polszczyzny śląskiej*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Borek H., 1972, *Opolszczyzna w świetle nazw miejscowych*, Instytut Śląski, Opole.
- Borek H., 1983, *Periodyzacja dziejów polszczyzny na Śląsku*, „*Studia Śląskie*”, t. 42, s. 79–97.
- Borek H., Szumska U., 1976, *Nazwiska mieszkańców Bytomia od końca XVI wieku do roku 1740. Studium nazewnictwa i społeczno-narodowościowe*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Burzywoda U., 1991, *Peryferyjność XIX-wiecznej polszczyzny górnośląskiej*, w: „*Prace Językoznawcze*”, t. 19, *Studia polonistyczne*, red. A. Kowalska, A. Wilkoń, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 30–39.
- Burzywoda U., Kowalska A., Wolińska O., 1983, *Studia z dziejów języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie pruskim*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Buttler D., 1977, *Polskie słownictwo potoczne*, „*Poradnik Językowy*”, z. 4, s. 153–163.
- Buttler D., 1978, *Kategorie semantyczne leksyki potocznej*, w: *Z zagadnień słownictwa współczesnego języka polskiego*, red. M. Szymczak, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Warszawa, s. 37–45.
- Buttler D., 1982, *Miejsce języka potocznego wśród odmian współczesnej polszczyzny*, w: *Język literacki i jego warianty*, red. S. Urbańczyk, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 17–28.
- Cybulski M., 1980, *Język ksiąg radzieckich i ławniczych Sandomierza z lat 1543–1767*, w: *Studia językoznawcze. Streszczenia prac doktorskich*, t. 5, red. W. Boryś, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 7–64.

- Cybulski M., 2005, *Obyczaje językowe w dobie średniopolskiej*, w: *Rozprawy o historii języka polskiego*, red. S. Borawski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 149–211.
- Cybulski M., 2008, *Styl ciężki i zawiły vs. jasny i zrozumiały? Tradycyjne oceny prozy renesansu i baroku oraz próba ich weryfikacji*, w: *Tradycja a nowoczesność*, red. E. Woźniak, Archidiecezjalne Wydawnictwo Łódzkie, Łódź, s. 395–411.
- Czachur W., 2020, *Lingwistyka dyskursu jako integrujący program badawczy*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław.
- Dawidziak-Kładoczna M., 2017, *Elementy sacrum w stylu prawnu-urzędowym (na przykładzie dokumentów sejmików ziemskich doby średniopolskiej)*, „*Język a Kultura*”, t. 27, s. 53–64.
- Dunin-Dudkowska A., 2010, *Akt notarialny jako gatunek wypowiedzi*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Dunin-Dudkowska A., 2014, *Testament jako zwierciadło kultur. Polsko-amerykańskie studium komparatystyczne*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Gajda S., 1982, *Podstawy badań stylistycznych nad językiem naukowym*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa–Wrocław.
- Gajda S., 1991, *Gatunki wypowiedzi potocznych*, w: *Język potoczny jako przedmiot badań językoznawczych*, red. S. Gajda, Z. Adamiszyn, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole, s. 67–74.
- Gajda S., 1993, *Gatunkowe wzorce wypowiedzi*, w: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 245–258.
- Gajda S., 2004, *Język administracyjno-prawny w perspektywie językoznawczej i prawnoznawczej*, w: *Język – prawo – społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 19–31.
- Gajda S., 2009, *Gatunki wypowiedzi i genologia*, w: *Lingwistyka tekstu w Polsce i w Niemczech. Pojęcia, problemy, perspektywy*, red. Z. Bilut-Homplewicz, W. Czachur, M. Smykała, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław, s. 135–146.
- Gajda S., 2013, *Teoria stylu i stylistyka*, w: *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, Universitas, Kraków, s. 15–33.
- Gajda S., red., 1995, *Przewodnik po stylistyce polskiej*, Wydawnictwo Świętego Krzyża w Opolu, Opole.
- Greń Z., 1994, *Semantyka i składnia czasowników oznaczających akty mowy w języku polskim i czeskim*, Sławistyczny Ośrodek Wydawniczy, Warszawa.

- Grodziński E., 1980, *Wypowiedzi performatywne. Z aktualnych zagadnień filozofii języka*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Groicki B., 1953, *Porządek sądów i spraw miejskich prawa magdeburskiego w Koronie Polskiej*, przedruk z 1630 r., Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa.
- Grzmil-Tylutki H., 2007, *Gatunek w świetle francuskiej teorii dyskursu*, Universitas, Kraków.
- Hawrysz M., 2003, *Język miejskiej wspólnoty Opola na przełomie XVII i XVIII wieku. Studium pragmatyngwistyczne „Księgi wójtowskiej”*, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław.
- Horyń E., 2011, *Słownictwo wiejskich ksiąg sądowych ziemi brzeskiej (XVI–XIX w.)*, Collegium Columbinum, Kraków.
- Iżykowska M., Starczewska-Wojnar A., oprac., 2017, *„Przeczytano, przyjęto, podpisano”. Polskie protokoły sądów rozjemczych w powiecie strzeleckim w XIX wieku. Edycja źródłowa z Archiwum Państwowego w Opolu*, Archiwum Państwowe w Opolu, Opole.
- Jedynak Z., Sośnierz A., 2015, *Wstęp*, w: *Księgi sądowe wiejskie z Chorzowa i Dębu z lat 1534–1804*, oprac. Z. Jedynak, A. Sośnierz, Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”, Chorzów, s. 4–25.
- Jopek A., 2001, *Relacja nadawczo-odbiorcza w polskim dyskursie prawnym i prawniczym w świetle pragmatyki komunikacyjnej*, w: *Język w komunikacji III*, red. G. Habrajska, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Humanistyczno-Ekonomicznej w Łodzi, Łódź, s. 82–97.
- Jurewicz-Nowak M., 2010, *Granice prototypu protokołu sądowego i ich przekraczanie w tekstach polskich i niemieckich na materiale „Księgi wójtowskiej m. Opola 1698–1721”*, w: *Żywe problemy historii języka*, red. M. Kuźmicki, M. Osiewicz, Wydawnictwo Poznańskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, Poznań, s. 137–152.
- Jurewicz-Nowak M., 2015, *Językowy obraz kontaktów międzyetnicznych w „Księdze wójtowskiej miasta Opola” z przełomu wieków XVII i XVIII*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Kamiński M., 1984, *Konstrukcje z imiesłowem nieodmiennym w Libri maleficorum miasta Poznania z końca XVI wieku i z pierwszej połowy XVII wieku*, w: *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, red. H. Wiśniewska, C. Kosyl, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 133–142.
- Karwatowska M., 1992, *Synonimy w lubelskich tekstach urzędowych z XVII wieku*, w: *Odmiany polszczyzny XVII wieku*, red. H. Wiśniewska, C. Kosyl, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Klemensiewicz Z., 1985, *Historia języka polskiego*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.

- Kobylińska J., 2004, *Językowe sposoby określania terminów w XVI–XVIII w.* w: „*Księgach gromadzkich wsi Kasina Wielka*”, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica*” II, t. 19, s. 123–139.
- Kobylińska J., 2006, *Księgi sądowe wiejskie – historia i wartość badawcza*, w: *Język w urzędach i sądach*, red. M.T. Liziowa, Collegium Columbinum, Kraków, s. 125–136.
- Kopeć J., 1959, *Księga wójtowska Opola (1698–1721). Przyczynki do historycznej dialektologii śląskiej*, „*Rozprawy Komisji Językowej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego*”, s. 185–203.
- Kosyl C., 1984, *Fleksja księgi miejskiej Hrubieszowa*, w: *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, red. H. Wiśniewska, C. Kosyl, Prace Językoznawcze PAN nr 105, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 201–212.
- Kość J., 1984, *Regionalizmy leksykalne w księgach miejskich wschodniej Lubelszczyzny z XVII i XVIII wieku*, w: *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, red. H. Wiśniewska, C. Kosyl, Prace Językoznawcze PAN nr 105, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków, s. 213–222.
- Kość J., 1992, *Księgi miejskie jako źródło do historii odmian polszczyzny*, w: *Odmiany polszczyzny XVII wieku*, red. H. Wiśniewska, C. Kosyl, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kość J., 1993, *Socjolingwistyczne aspekty komunikacji językowej w tekstach prawniczych (na przykładzie XVIII-wiecznych protokołów sądowych z ksiąg miejskich Chełma)*, „*Socjolingwistyka*”, z. 12–13, s. 155–167.
- Kość J., 1999, *Polszczyzna południowokresowa na polsko-ukraińskim pograniczu językowym w perspektywie historycznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Kość J., 2010a, *Konwencja tekstu testamentowego w średniowiecznych relacjach sądowych*, „*Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*”, t. 16, s. 99–109.
- Kość J., 2010b, *Staropolskie transformacje dialogów sądowych (podstawa materiałowa: Ortyłe magdeburskie)*, w: *Dokument pisany w badaniach historyka języka polskiego. Z badań nad grafiką i fonetyką historycznej polszczyzny*, red. M. Kuźmicki, M. Osiewicz, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra–Poznań, s. 111–124.
- Kość J., 2012, *Skarga w średniowiecznym procesie sądowym*, w: *Słowa, style, metody*, red. H. Pelcowa, M. Wojtak, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin, s. 103–115.
- Kość J., 2015, *Tekst pozwu sądowego w polskiej kodyfikacji prawa magdeburskiego z XVI wieku*, „*Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza*”, nr 22 (42), s. 91–106.

- Kość J., 2018, *Projekty wzorcowej komunikacji językowej w sądach miejskich XVI wieku*, w: *Historia języka polskiego w XXI wieku – stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 479–488.
- Kowalska A., 1970, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Tarnowskich Gór*, Prace Komisji Językoznawstwa PAN nr 24, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Kowalska A., 1974, *Zeznania sądowe ze Śląska z roku 1579*, „*Studia Śląskie*”, t. 26, s. 185–192.
- Kowalska A., 1981, *Badania nad historią języka polskiego na Górnym Śląsku*, w: *Perspektywy badań śląskoznawczych. Językoznawstwo. Piśmiennictwo. Folklorystyka*, red. D. Simoniades, H. Borek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 41–47.
- Kowalska A., 1984, *Polszczyzna górnośląska w funkcji języka urzędowego w XVI i XVII wieku*, w: *Polszczyzna regionalna w okresie renesansu i baroku*, red. H. Wiśniewska, C. Kosyl, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 143–152.
- Kowalska A., 1986, *Dzieje języka polskiego na Górnym Śląsku w okresie habsburskim (1526–1742)*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Kowalska A., 1993, *Wstęp*, w: *Akta miejskie Tarnowskich Gór od końca XVI wieku do roku 1740*, oprac. A. Kowalska, Śląski Instytut Naukowy, Katowice, s. 8–17.
- Kowalska A., 2002, *Z badań nad dziejami języka polskiego na Górnym Śląsku*, red. J. Kowalski, J. Śliwiok, Wszechnica Górnośląskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk im. W. Roździeńskiego, Katowice.
- Kowalski G., 2011, *Znaczenie twórczości Pawła Szerbica dla rozwoju kultury prawnej polskiego odrodzenia*, w: P. Szerbic, *Ius municipale, to jest prawo miejskie majdeburskie, nowo z łacińskiego i z niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, Księgarnia Akademicka, Kraków, s. 9–20.
- Kuć J., 2013, *Polszczyzna łukowskich aktów notarialnych z początku XIX wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Przyrodniczo-Humanistycznego w Siedlcach, Siedlce.
- Kuć J., 2022, *Historyczne inwentarze notarialne jako źródła do badań językoznawczych*, Wydawnictwo Episteme, Lublin.
- Kumor B., 1963, *Granice (archi)diecezji krakowskiej (1000–1939)*, „*Prawo Kanoniczne. Kwartalnik Prawno-Historyczny*”, nr 6/1–4, s. 535–556.
- Kurkowska H., Skorupka S., 2001, *Stylistyka polska. Zarys*, wyd. 5, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Kuryłowicz B.I., 2005, *Język polski w szesnastowiecznych księgach miejskich Knyszyna*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Kwak J., 1977, *Miasta księstwa opolsko-raciborskiego w XVI–XVIII wieku*, Instytut Śląski w Opolu, Opole.

- Labocha J., 2008, *Tekst, wypowiedź, dyskurs w procesie komunikacji językowej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Lis M., 1993, *Górny Śląsk. Zarys dziejów do I wojny światowej*, Wydawnictwo Instytutu Śląskiego, Opole.
- Lizisowa M.T., 1995, *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim. Studium semantyczne*, Wydawnictwo Naukowe WSP, Kraków.
- Lizisowa M.T., 2000, *Język Kodeksu Olszewskiego (1550). Z recepcji staropolskiego języka prawno-sądowego w Wielkim Księstwie Litewskim w szesnastym wieku*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pedagogicznej, Kraków.
- Lizisowa M.T., 2006, *Tekst – kontekst – interpretacja. W poszukiwaniu semiotyczno-dyskursywnych wzorców konkretyzacji języka*, Collegium Columbinum, Kraków.
- Lubaś W., 1986, *Istota potoczności*, „Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego”, t. 40, s. 85–90.
- Lubaś W., 2003, *Polskie gadanie. Podstawowe cechy i funkcje potocznej odmiany polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Majewska T., 1968, *Z historii polskiego języka kancelaryjnego. Uwagi o składni*, „Poradnik Językowy”, z. 6, s. 306–318.
- Malinowska E., 1992, *Gatunki urzędowe*, w: *Systematyzacja pojęć w stylistyce*, red. S. Gajda, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole, s. 149–153.
- Malinowska E., 1995, *Styl urzędowy*, w: *Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. S. Gajda, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 431–448.
- Malinowska E., 2000, *O stałości i zmienności gatunków urzędowych*, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 1, *Mowy piękno wielorakie*, red. D. Ostaszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 86–95.
- Malinowska E., 2001, *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Malinowska E., 2005, *Współczesny dyskurs administracyjny*, w: *Polska polityka komunikacyjnojęzykowa wobec wyzwań XXI wieku*, red. S. Gajda, A. Markowski, J. Porayski-Pomsta, Dom Wydawniczy ELIPSA, Warszawa, s. 166–177.
- Malinowska E., 2012, *Konstytucja jako gatunek tekstu prawnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole.
- Malinowska E., 2013, *Styl – dyskurs – komunikacja urzędowa*, w: *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocon, U. Żydek-Bednarczuk, Universitas, Kraków, s. 467–486.

- Malinowska E., 2016a, *Dyskurs instytucjonalny w Polsce – dobre i złe praktyki komunikacyjne*, „Res Rhetorica”, nr 3, s. 33–43.
- Malinowska E., 2016b, *Dyskurs urzędowy w mediach elektronicznych*, w: *Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 54–61.
- Mayenowa M.R., 1971, *Spójność tekstu a postawa odbiorcy*, w: *O spójności tekstu*, red. M.R. Mayenowa, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 189–205.
- Michalewska M.T., 1970, *Terminologia administracyjno-prawna w XVII-wiecznych księgach sądowych: cechowej i miejskiej miasta Woźnik*, „Kwartalnik Opolski”, R. XVI, s. 68–83.
- Michalewska M.T., 1977, *Język polskich protokołów woźnickich XVII w.*, cz. I, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Kraków.
- Młynarczyk E., 2006, *Struktura królewskich rozporządzeń z XVI i XVII wieku*, w: *Język w urzędach i w sądach*, red. M.T. Lizisowa, Collegium Columbinum, Kraków, s. 101–110.
- Musioł L., 1972, *Wstęp historyczny*, w: *Protokolarz miasta Woźnik*, oprac. L. Musioł, S. Rospond, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 7–15.
- Musioł L., Rospond S., oprac., 1972, *Protokolarz miasta Woźnik*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Nawrocki S., 1998, *Rozwój form kancelaryjnych na ziemiach polskich od średniowiecza do końca XX wieku*, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza, Poznań.
- Nieckula F., Domagała J., 1979, *Język polski na Dolnym Śląsku w źródłach pisanych i drukowanych*, Dolnośląskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, Wrocław.
- Nitsch K., 1936, *Stan i potrzeby językoznawstwa polskiego na Śląsku*, Instytut Śląski, Katowice.
- Nitsch K., 1939, *Dialekty polskie Śląska*, Polska Akademia Umiejętności, Kraków.
- Ogrodziński W., 1965, *Dzieje piśmiennictwa śląskiego*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Osowski B., 2021, *Techniki ustanawiania ekwiwalencji w wybranych tekstach stylu urzędowego z XVII i XVIII wieku*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 28 (48), nr 1, s. 101–108, <https://doi.org/10.14746/pspsj.2021.28.17>.
- Ostaszewska D., 2002, *Składnia*, w: U. Burzywoda, D. Ostaszewska, A. Rejter, M. Siuciak, *Polszczyzna XVII wieku. Stan i przeobrażenia*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice, s. 181–276.
- Pałucka-Czerniak I., 2017, *Stabilność i wariantywność języka protokołów w „Księdze cechu piwowarów krakowskich z lat 1729–1780” w ujęciu genologicznym i pragmatyngwistycznym*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Pałucka-Czerniak I., 2021, *Prawo, kultura prawna i etykieta: szlachetni, sławetni i pracowici do połowy XVII wieku. Prawo stanowione i zwyczajowe w zachowaniach językowych*,

- w: *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, t. 2, red. S. Borawski, M. Uździcka, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 203–216.
- Pałucka-Czerniak I., Jurewicz-Nowak M., 2014, *Określenie przestrzeni w protokołach sądowych na materiale „Czerwonej księgi” Mysłowic (XVI–XVIII w.)*, w: *Miasto – przestrzeń zróżnicowana językowo, kulturowo i społecznie*, t. 5, red. M. Święcicka, M. Peplińska-Narloch, Wydawnictwo Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz, s. 100–112.
- Panic I., 2004, *Kształtowanie się pojęcia i terytorium Górnego Śląska w średniowieczu*, w: *Początki i rozwój miast Górnego Śląska. Studia interdyscyplinarne*, red. D. Abłamowicz, M. Furmanek, M. Michnik, Muzeum w Gliwicach, Gliwice, s. 17–32.
- Panic I., 2015, *Jak my ongiś godali. Język mieszkańców Górnego Śląska od średniowiecza do połowy XIX wieku*, Wydawnictwo AVALON, Kraków.
- Piowarczyk A., 1981, „Czerwona księga Mysłowic”. *Wybór tekstów źródłowych do dziejów parafii mysłowickiej*, „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne”, t. 14, s. 313–340.
- Piowarczyk A., 2002, *Zarys najstarszych dziejów Mysłowic (do końca XVIII wieku)*, w: *Protokolarz albo „Czerwona księga” Mysłowic*, oprac. A. Kowalska, A. Piowarczyk, red. A. Barciak, Wydawnictwo „Emmanuel”, Mysłowice, s. 25–29.
- Pluta F., 1958, *Charakterystyka językowa dokumentów raciborskich*, „Kwartalnik Opolski”, nr 1, s. 59–81.
- Pluta F., 1981, *Potrzeby badawcze w zakresie dialektologii śląskiej*, w: *Perspektywy badań śląskoznawczych. Językoznawstwo. Piśmiennictwo. Folklorystyka*, red. D. Simonides, H. Borek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 27–32.
- Przyklenk J., 2018, *Pytając o zmianę językową. Językoznawstwo historyczne a socjolingwistyka*, w: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 44–54.
- Rajman J., 2019, *Spoleczność wiejska Chorzowa i Dębu od XIV do połowy XVIII wieku*, Muzeum w Chorzowie, Chorzów.
- Rejter A., 2018, *Styl czy dyskurs naukowy? Perspektywa historyczna*, „Forum Lingwistyczne”, nr 5, s. 17–25.
- Rospond S., 1959, *Dzieje polszczyzny śląskiej*, Wydawnictwo Śląsk, Katowice.
- Rospond S., 1967, *Słownik nazwisk śląskich*, cz. 1, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Rospond S., 1970, *Polshczyzna śląska*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Rospond S., 1972, *Analiza pisowni i języka*, w: *Protokolarz miasta Woźnik*, oprac. L. Musioł, S. Rospond, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 16–49.

- Rospond S., 1973, *Słownik nazwisk śląskich*, cz. 2, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Rutkowski M., 2016, *Dyskurs urzędowy w ramach dyskursu instytucjonalnego*, w: *Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 43–53.
- Rzeszutko M., 2003, *Rozprawa sądowa w świetle lingwistyki tekstu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Sarkowicz R., 1995, *Poziomowa interpretacja tekstu prawnego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Sikora K., 1993, *Jak „pan” zawędrował na wieś*, „Język Polski”, R. 73, s. 298–307.
- Siuciak M., 1998, *Język śląskich utworów scenicznych z lat 1864–1922*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Siuciak M., 2004, *„Rozmowa albo dialog” – wykorzystanie modelu ustnej komunikacji w literaturze XVI i XVII w.*, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 2, *Tekst a gatunek*, red. D. Ostaszewska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 414–423.
- Siuciak M., 2011a, *Przejawy dyskursu publicznego w dawnych tekstach prawnych*, „Język Polski”, z. 1, s. 50–57.
- Siuciak M., 2011b, *Średniowieczny dyskurs prawny – czyli o początkach stylu urzędowego*, w: *Odmiany stylowe polszczyzny – dawniej i dziś*, red. U. Sokólska, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 285–298.
- Siuciak M., 2016, *Dyskurs publiczny w perspektywie diachronicznej*, w: *Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 350–357.
- Siuciak M., 2017a, *Archiwalne akta miejskie jako źródło badań historycznojęzykowych*, „Język Polski”, t. 97, z. 4, s. 68–77.
- Siuciak M., 2017b, *Język codzienności zapisany w średniopolskich księgach sądowych*, w: *Socjolekt – idiolekt – idiolekt. Historia i współczesność*, red. U. Sokólska, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok, s. 301–313.
- Siuciak M., 2020, *Obraz życia wspólnotowego w dobie średniopolskiej na podstawie górnośląskich ksiąg sądowych*, „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”, t. 27 (47), nr 2, s. 175–188, <https://doi.org/10.14746/pspsj.2020.27.2.10>.
- Skubalanka T., 1984, *Historyczna stylistyka języka polskiego. Przekroje*, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław.
- Skudrzyk A., Warchala J., 2013, *Język potoczny – dyskurs potoczny*, w: *Style współczesnej polszczyzny. Przewodnik po stylistyce polskiej*, red. E. Malinowska, J. Nocoń, U. Żydek-Bednarczyk, Universitas, Kraków, s. 35–59.

- Sochacka S., 1981, *Historia badań językowych na Śląsku (stan i postulaty badań)*, w: *Perspektywy badań śląskoznawczych. Językoznawstwo. Piśmiennictwo. Folklorystyka*, red. D. Simonides, H. Borek, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, s. 55–60.
- Stankowa M., 1968, *Kancelaria miasta Lublina XIV–XVIII w.*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa.
- Szczepankowska I., 2004, *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego, cz. 1, Pojęcia prawne*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Szczepankowska I., 2006, *Rola łaciny w kształtowaniu terminologii prawa polskiego w okresie od XVI do XVIII wieku. Problemy transferu pojęć i nazw*, w: *Język w urzędach i w sądach*, red. M.T. Lizisowa, Collegium Columbinum, Kraków, s. 75–89.
- Szczepankowska I., 2015, *Odmiana urzędowa polszczyzny w dobie staro- i średniopolskiej na tle innych języków i stylów funkcjonalnych*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 7–25.
- Szczepankowska I., 2016a, *Dyskurs prawny. Języki, teksty, konteksty*, Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok.
- Szczepankowska I., 2016b, *Konstelacja dyskursów związanych tematycznie i funkcjonalnie ze sferą prawa – próba typologii*, w: *Dyskurs i jego odmiany*, red. B. Witosz, K. Sujkowska-Sobisz, E. Ficek, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 31–40.
- Szczerbic P., 2011, *Ius municipale, to jest prawo miejskie magdeburskie, nowo z łacińskiego i niemieckiego na polski język z pilnością i wiernie przełożone*, wyd. G.M. Kowalski, przedruk z 1581 r. (Lwów), Księgarnia Akademicka, Kraków.
- Warchala J., 1991, *Dialog potoczny a tekst*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Warchala J., 2003, *Kategoria potoczności w języku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Warda-Radys L., 2004, *Morfologia w XVII-wiecznych inwentarzach biskupstwa chełmińskiego*, Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego, Gdańsk.
- Wierzbicka A., 1966, *System składniowo-stylistyczny prozy polskiego renesansu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa.
- Wierzbicka A., 1999, *Język – umysł – kultura. Wybór prac*, red. J. Bartmiński, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa.
- Wilkoń A., 2000, *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Wilkoń A., 2002, *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*, Universitas, Kraków.

- Wilkoń A., 2003, *Gatunki mówione*, w: *Porozmawiajmy o rozmowie. Lingwistyczne aspekty dialogu*, red. M. Kita, J. Grzenia, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 46–58.
- Wiślicz T., 2007, *Wstęp*, w: *Katalog małopolskich ksiąg sądowych wiejskich XV–XVIII w.*, oprac. T. Wiślicz, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych – Wydział Wydawnictw, Warszawa, s. 7–18.
- Wiśniewska H., 1977a, *Polszczyzna potoczna a urzędowa w XVII-wiecznych księgach lubelskich*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, t. 16, s. 117–135.
- Wiśniewska H., 1977b, *Stylistyczne i socjalne odmiany polszczyzny lublinian XVII wieku*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Wiśniewska H., 1983, *Lubelskie zeznania sądowe z XVII wieku jako przykład dwufazowego procesu komunikacji*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, t. 21, s. 129–141.
- Witosz B., 2005, *Genologia lingwistyczna. Zarys problematyki*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Witosz B., 2007, *O ponadgatunkowych kategoriach typologicznych – inaczej*, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 3, *Gatunek a odmiany funkcjonalne*, red. D. Ostaszewska, Wydawnictwo Gnome, Katowice, s. 25–31.
- Witosz B., 2009, *Dyskurs i stylistyka*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Wojciechowska A., 2012, *Protokół jako świadectwo komunikacji wspólnotowej w drugiej połowie XIX wieku. Studium genologiczne*, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra.
- Wojciechowska A., 2021, *Wykształcenie się użycia administracyjno-kancelaryjnych i prawnych języka polskiego – tradycja rodzima i autorytet wzorów obcych*, w: *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowe*, t. 2, red. S. Borawski, M. Uździcka, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 243–251.
- Wojtak M., 1988, *Elementy stylu urzędowego w „Ortylach magdeburskich”*, „*Język Polski*”, z. 4–5, s. 221–230.
- Wojtak M., 1992, *O stylowym wariacie języka na przykładzie tekstów urzędowych*, w: *Systematyzacja pojęć w stylistyce*, red. S. Gajda, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole, s. 141–148.
- Wojtak M., 1993, *Styl urzędowy*, w: *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2, *Współczesny język polski*, red. J. Bartmiński, Wiedza o Kulturze, Wrocław, s. 147–162.
- Wojtak M., 2004a, *Gatunki prasowe*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.

- Wojtak M., 2004b, *Gatunki urzędowe na tle innych typów piśmiennictwa użytkowego – zarys problematyki*, w: *Język – prawo – społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 131–141.
- Wojtak M., 2007, *Styl gatunku, styl gatunkowy a styl funkcjonalny w perspektywie analitycznej*, w: *Gatunki mowy i ich ewolucja*, t. 3, *Gatunek a odmiany funkcjonalne*, red. D. Ostaszewska, Wydawnictwo Gnome, Katowice, s. 16–24.
- Wojtak M., 2011, *O relacjach dyskursu, stylu, gatunku i tekstu*, „Tekst i Dyskurs – Text und Diskurs”, z. 4, s. 69–78.
- Wojtak M., 2019, *Wprowadzenie do genologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin.
- Wolińska O., 1998, *Protokoły zeznań świadka – szablon tekstowy i jego ewolucja (na przykładzie akt miejskich Tarnowskich Gór)*, „Prace Językoznawcze”, t. 25, *Studia historycznojęzykowe*, red. O. Wolińska, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 242–254.
- Woźniak E., 2014, *Dziedzictwo staropolskie czy spuścizna zaborów – o składni języka urzędowego*, „Poradnik Językowy”, z. 5, s. 43–53.
- Woźniak E., 2015, *Ciągłość i zmiana – język urzędowy w dobie nowopolskiej*, „Poradnik Językowy”, z. 3, s. 26–41.
- Woźniak E., 2018, *O funkcji szeregów synonimicznych w dawnych tekstach prawnych*, „Poradnik Językowy”, z. 7, s. 75–84.
- Woźniak E., 2021, *Język urzędów i kancelarii – staropolskie dziedzictwo i wpływ wzorów obcych w dobie rozbiorowej*, w: *Historia języka polskiego jako doświadczenia wspólnotowego*, t. 1, red. S. Borawski, M. Cybulski, Oficyna Wydawnicza Uniwersytetu Zielonogórskiego, Zielona Góra, s. 261–278.
- Wyderka B., 1985, *Język polski w osiemnastowiecznych dokumentach kancelarii raciborskich. Grafia i teksty zabytków*, „Kwartalnik Opolski”, t. 31, nr 3/4, s. 44–62.
- Wyderka B., 1990a, *Cechy składniowo-stylistyczne siedemnastowiecznej prozy publicystycznej. Piśmiennictwo śląskie na tle ogólnopolskim*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole.
- Wyderka B., 1990b, *O składni kilku śląskich zabytków piśmiennictwa kancelaryjnego z XVIII wieku*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej”, t. 26, s. 83–98.
- Wyderka B., 1991a, *Cechy stylu urzędowego w okresie średniopolskim*, w: *Wariancja w języku. III Opolskie Spotkania Językoznawcze*, red. S. Gajda, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Powstańców Śląskich w Opolu, Opole, s. 133–137.

- Wyderka B., 1991b, *Język polski w śląskich dokumentach kancelaryjnych z XVIII wieku. Elementy struktury i pragmatyki tekstu*, „*Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej*”, t. 27, s. 89–100.
- Wyderka B., 2018, *O nowej syntezie rozwoju polszczyzny na Śląsku*, w: *Historia języka w XXI wieku. Stan i perspektywy*, red. M. Pastuch, M. Siuciak, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice, s. 436–448.
- Wyrwas K., 2002, *Skarga jako gatunek mowy*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.
- Zajda A., 1990, *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Zajda A., 2001, *Studia z historii polskiego słownictwa prawniczego i frazeologii*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Zajda A., 2011, *Słowa prawne w rzeczy sobie podobne Bartłomieja Groickiego*, w: *Badania historycznojęzykowe. Stan, metodologia, perspektywy*, red. B. Dunaj, M. Rak, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków, s. 133–150.
- Zieliński M., 1999, *Języki prawne i prawnicze*, w: *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*, red. W. Pisarek, Ośrodek Badań Prasoznawczych, Kraków, s. 50–75.
- Zieliński M., 2004, *Język prawny, język administracyjny, język urzędowy*. W: *Język – prawo – społeczeństwo*, red. E. Malinowska, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole, s. 9–18.
- Żmigrodzka B., 1997, *Testament jako gatunek tekstu*, Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, Katowice.

Indeks nazw osobowych

A

Adamiec Dorota 98, 293
Adamiszyn Zbigniew 295
Anusiewicz Janusz 269, 293
Austin John Langshaw 51, 79, 214

B

Bachtin Michał 50, 293
Bahlcke Joachim 21, 22, 293
Banderowicz Kinga 18, 19, 46, 117, 137, 293
Bandtkie Jerzy Samuel 13, 293
Bańko Mirosław 291
Barciak Antoni 16, 33, 34, 59, 293
Bartmiński Jerzy 45, 59, 269, 270, 271, 274, 293, 304
Bąk Stanisław 13
Bernard Opolski 29
Bilut-Homplewicz Zofia 295
Bohusz Szyszko Michał 291
Bolesław Krzywousty 21
Bolesław Wysoki 21
Boniecka Barbara 279, 280, 294
Borawski Stanisław 19, 38, 50, 51, 294, 301, 304, 305
Borek Henryk 15, 17, 28, 294, 298, 301
Boryś Wiesław 294
Burzywoda Urszula 18, 294, 300
Buttler Danuta 46, 270, 271, 272, 294

C

Cybulski Marek 18, 40, 159, 175, 294, 295, 305
Czachur Waldemar 50, 52, 295
Czepliński Florian 291

D

Dawidziak-Kładoczna Małgorzata 40, 94, 97, 98, 295
Domagała Jadwiga 14, 300
Dormann-Sellinghoff Astrid 38, 294
Dunaj Bogusław 306
Dunin-Dudkowska Anna 40, 68, 69, 71, 79, 82, 83, 85, 100, 119, 121, 135, 136, 138, 139, 140, 143, 148, 295
Dylus Daniela 34

F

Ferdynand I Habsburg 23
Ficek Ewa 300, 302, 303
Filipowicz January 291

G

Gabor Bethlen 23
Gajda Stanisław 46, 47, 49, 50, 51, 52, 110, 114, 115, 118, 295, 299, 304, 305
Gawrecki Dan 21, 293
Gdacjusz Adam 15

Gizbert-Studnicki Tomasz 40
 Greń Zbigniew 126, 214, 295
 Grodziński Eugeniusz 61, 69, 79, 97, 119,
 126, 214, 215, 250, 296
 Groicki Bartłomiej 174, 195, 241, 249, 250,
 252, 254, 258, 296
 Grzenia Jan 304
 Grzmil-Tylutki Halina 52, 71, 296

H

Habrajska Grażyna 296
 Hanko (bez imienia, wójt dziedziczny
 z Mysłowic) 33
 Hawrysz Magdalena 17, 19, 20, 36, 38, 40,
 44, 61, 94, 177, 187, 189, 190, 192, 202,
 204, 205, 206, 207, 210, 211, 213, 218,
 220, 225, 226, 228, 231, 232, 236, 237,
 240, 242, 244, 245, 263, 272, 274, 296
 Henckel von Donnersmarck 24, 35
 Henryk Brodaty 21
 Hohenzollernowie 23, 24
 Horyń Ewa 18, 178, 296

I

Iżykowska Małgorzata 20, 26, 296

J

Jadacka Hanna 40
 Jan Luksemburczyk 23
 Jan Opolski 23, 34
 Jan Zygmunt Zapolya 23
 Jedynak Zdzisław 16, 31, 32, 58, 63, 75,
 200, 296
 Jopek Anna 71, 296
 Jurewicz-Nowak Magdalena 20, 40, 296

K

Kaczmarek Ryszard 21, 293
 Kamiński Maciej 162, 296
 Karłowicz Jan 291
 Karwatowska Małgorzata 18, 129, 296
 Kazimierz Opolski 37
 Kazimierz Sprawiedliwy 21
 Kazimierz Wielki 23
 Kita Małgorzata 304
 Klemensiewicz Zenon 45, 182, 183, 296
 Kobylińska Józefa 18, 175, 178, 263, 284,
 297
 Kopeć Jerzy 17, 36, 297
 Korotyński Wincenty 291
 Kosyl Czesław 18, 296, 297
 Kość Józef 18, 40, 41, 44, 56, 57, 58, 66,
 69, 136, 138, 148, 191, 195, 196, 199, 203,
 207, 216, 220, 235, 241, 242, 244, 254,
 269, 284, 297
 Kowalska Alina 15, 16, 17, 18, 24, 26, 27,
 28, 34, 35, 36, 59, 177, 179, 180, 181, 189,
 215, 216, 254, 255, 268, 269, 294, 298
 Kowalski Grzegorz Maria 194, 298
 Kowalski Jerzy 298
 Kryński Adam 291
 Kuć Joanna 18, 40, 121, 298
 Kumor Bolesław 25, 298
 Kurkowska Halina 45, 165, 298
 Kuryłowicz Beata Iwona 18, 178, 298
 Kuźmicki Marcin 296, 297
 Kwak Jan 37, 298

L

Labocha Janina 52, 299
 Leopold Habsburg 24
 Linde Samuel Bogumił 291

- Lis Michał 21, 22, 26, 299
 Lizisowa Maria Teresa 40, 42, 46, 54, 72,
 106, 116, 174, 178, 199, 214, 226, 229, 241,
 242, 243, 252, 297, 299, 300
 Lompa Józef 29
 Lubaś Władysław 270, 272, 276, 299
 Ludwik Jagiellończyk 23
- M**
 Majewska Teresa 149, 153, 155, 157, 158,
 159, 160, 161, 162, 170, 299
 Malinowska Ewa 40, 45, 46, 47, 48, 49,
 53, 54, 56, 61, 78, 82, 85, 100, 116, 124,
 127, 130, 149, 166, 168, 226, 241, 299, 305
 Malinowski Lucjan 13
 Markowski Andrzej 299
 Mayenowa Maria Renata 110, 291, 300
 Michalewska Maria Teresa 17, 30, 177,
 179, 300
 Mieszko Płatonogi 21
 Mikołaj II 33
 Młynarczyk Ewa 53, 300
 Musioł Ludwik 29, 30, 300
- N**
 Nawrocki Stanisław 57, 60, 71, 81, 84, 88,
 120, 121, 151, 187, 300
 Niebrzegowska-Bartmińska Stanisława
 59, 293
 Nieckula Franciszek 14, 300
 Niedźwiedzki Władysław 291
 Nitsch Kazimierz 13, 300
 Nocoń Jolanta 299, 302
- O**
 Ogrodziński Wincenty 16, 300
- Olszewicz Bolesław 293
 Orgelbrand Maurycy 291
 Osiewicz Marek 296, 297
 Osowski Błażej 129, 300
 Ostaszewska Danuta 157, 158, 159, 161, 166,
 167, 168, 299, 300, 302, 305
 Otto z Pilczy 33
- P**
 Pałucka-Czeraniak Iwona 19, 20, 40, 94,
 97, 154, 175, 300, 301
 Panic Idzi 23, 25, 26, 301
 Pastuch Magdalena 298, 301, 306
 Pelcowa Halina 297
 Peplińska-Narloch Monika 301
 Peplowski Franciszek 291
 Pisarek Walery 306
 Piowarczyk Antoni 16, 33, 34, 59, 293,
 301
 Pluta Feliks 13, 17, 301
 Porayski-Pomsta Józef 299
 Przemysłidzi 26
 Przyklenk Joanna 41, 301
- R**
 Rajman Jerzy 31, 301
 Rak Maciej 306
 Rejter Artur 52, 300, 301
 Rospond Stanisław 13, 14, 17, 26, 29, 30,
 178, 179, 301, 302
 Roździeński Walenty 15
 Rutkowski Mariusz 53, 54, 302
 Rzeszutko Małgorzata 190, 213, 214, 216,
 225, 226, 236, 243, 254, 302

S

- Sarganek (bez imienia, pisarz miejski z Mysłowic) 33
- Sarkowicz Ryszard 48, 302
- Schmidt Richard 32
- Searle John Rogers 51
- Sikora Kazimierz 281, 302
- Simonides Dorota 298, 301
- Siuciak Mirosława 16, 20, 40, 41, 44, 46, 72, 116, 129, 298, 300, 301, 302, 306
- Skorupka Stanisław 45, 165, 298
- Skubalanka Teresa 40, 46, 47, 149, 154, 302
- Skudrzyk Aldona 277, 302
- Smykała Marta 295
- Sochacka Stanisława 13, 303
- Sokólska Urszula 293, 302
- Sośnierz Andrzej 16, 31, 32, 58, 63, 75, 200, 296
- Stankowa Maria 151, 303
- Starczewska-Wojnar Aleksandra 20, 26, 296
- Strumieński Olbrycht 15
- Sujkowska-Sobisz Katarzyna 300, 302, 303
- Szczech Bernard 30
- Szczepankowska Irena 40, 41, 42, 43, 46, 53, 54, 55, 116, 124, 128, 129, 151, 154, 174, 178, 181, 187, 189, 195, 196, 197, 201, 203, 206, 215, 220, 241, 242, 243, 249, 255, 265, 303
- Szczerbic Paweł 195, 196, 241, 249, 298, 303
- Szumaska Urszula 17, 294
- Szymczak Mieczysław 294

Ś

- Śliwiok Józef 298
- Święcicka Małgorzata 301

T

- Tapani Piirainen Ilpo 38, 294
- Taszycki Witold 293
- Tomaszewicz Walerian 291
- Trentowski Bronisław 291

U

- Ulanowski Bolesław 30
- Urbańczyk Stanisław 291, 294
- Uździcka Marzanna 301, 304

W

- Wacław II 23
- Warchala Jacek 81, 269, 270, 277, 279, 281, 282, 302, 303
- Warda-Radys Lucyna 18, 303
- Wierzbicka Anna 154, 156, 157, 159, 172, 242, 250, 303
- Wilkoń Aleksander 46, 47, 49, 61, 110, 120, 149, 161, 171, 244, 282, 294, 303
- Wiślicz Tomasz 30, 31, 304
- Wiśniewska Halina 18, 39, 40, 44, 56, 66, 153, 161, 254, 261, 268, 284, 296, 297, 298, 304
- Witosz Bożena 50, 51, 52, 53, 65, 150, 241, 300, 302, 303, 304
- Władysław Łokietek 23
- Władysław Opolczyk 31
- Władysław Wygnaniec 21
- Wojciechowska Anna 19, 40, 42, 43, 44, 60, 61, 93, 118, 120, 149, 153, 154, 170, 172, 182, 304

- Wojtak Maria 40, 43, 44, 46, 47, 48, 49,
50, 51, 52, 53, 56, 68, 115, 118, 139, 149, 150,
151, 166, 168, 243, 297, 304
- Wolińska Olga 18, 20, 213, 294, 305
- Woźniak Ewa 40, 43, 46, 93, 116, 129, 149,
152, 153, 154, 157, 158, 160, 161, 162, 178,
182, 184, 305
- Wyderka Bogusław 15, 16, 18, 19, 20, 27,
28, 46, 48, 56, 110, 149, 150, 153, 154, 156,
157, 158, 160, 161, 169, 171, 305, 306
- Wyrwas Katarzyna 215, 306
- Z**
- Zajda Aleksander 42, 174, 178, 306
- Zaręba Alfred 13
- Zdanowicz Aleksander 291
- Zieliński Maciej 40, 48, 49, 306
- Zygmunt Batory 23
- Ż**
- Żmigrodzka Bożena 100, 135, 138, 139,
140, 141, 142, 143, 148, 306
- Żydek-Bednarczuk Urszula 299, 302

Official communication in Upper Silesia in the 16th–18th centuries. Discursological approach

Summary

The monograph elucidates a pivotal stage in the development of official communication patterns, marked by an institutional model of interaction grounded in the dynamics between authority and the subordinate community. The external framework of this communication was delineated by the European placement law established since the Middle Ages, governing the affairs of both urban and rural communities through distinct regulations and legalistic ritual practices. The research material is Polish-language office sources from several towns of Upper Silesia (Tarnowskie Góry, Woźniki, Chorzów, Mysłowice, Opole), recording the work of local offices in the 16th–18th centuries. These are extensive and functionally diverse collections due to the broad competences of the office in the Middle Polish era, consisting in administering, registering reported legal acts and ensuring social order. Despite Upper Silesia being situated beyond the borders of the Republic of Poland during that period, and subject to Czech and subsequently Prussian state authorities, the preserved collections predominantly feature the Polish language. This observation suggests that they represent a specimen of Polish institutional discourse, which remains largely unexplored both historically and linguistically. This monograph successfully fills this gap.

The author's assumed goal was to use a new research method that allowed for a multidimensional view of Upper Silesian monuments of official literature as texts produced within a specific type of discourse, determined by the official and legal type of contact and the obligatory participation of a collective institutional entity. Owing to the multifaceted functions of the same administrative entity and the diverse intentions of residents seeking assistance from the office, two distinct categories of activities emerged from the analyzed material: the first involves sanctioning and recording legal transactions conducted among community members (such as purchases, sales, donations, waivers of claims, settlements, prenuptial agreements, wills, etc.), while the second pertains to adjudicating disputes and upholding public order. This distinction allowed to define two types of discourse: 1) office discourse, the overriding goal of which was to provide legal security to all entities participating in legal acts, and 2) court discourse, which at the communication level was about resolving the dispute and punishing the guilty parties, while at the written level – about creating documentation that could be used in the case of appeal proceedings. These discourses are delineated in separate chapters, each containing extensive illustrative material for elucidation.

Both forms of discourse were employed within institutional communication, manifesting in two dimensions: through the actual proceedings taking place within the office and through their documentation in written form. The situational dimension, being inherently ephemeral, can only be partially reconstructed by contemporary researchers. Therefore, focusing on preserved texts was deemed a more appropriate research methodology. Their form was shaped by the type of

discourse and specific parameters, including transceiver relations, the roles of entities within the text, situational context, record structure, mechanisms of text coherence, genre, and stylistic features.

In the chapter devoted to office discourse, the documentation created in the office was characterized in terms of text categories, among which an important role was played by the external transceiver system (institutional sender – social recipient) and the internal one, reflected by speech acts determining the structure of entries. Attention was also devoted to numerous recorded situational and factual elements. The primary genre of this discourse was identified as the chancellery entry, which manifested in various forms determined by the nature of the legal act involved. The will was already a fully formed office genre at that time. From the point of view of the diachronic view, it seems most important to indicate a certain evolution in the documentation of legal changes regarding ownership relations. Initially, the communication situation of an official event was meticulously recreated, in which the participants of the legal act declared its existence in the presence of representatives of the institution, and the documentation created by the office sanctioned and introduced changes in the legal reality. The development of office forms consisted in limiting the elements of the situational background in favor of exposing the legal act itself and its participants and in introducing a number of formal elements that emphasized the legitimacy of the changes made. This, in turn, resulted in the standardization of documents in an increasingly schematic form, and in the following stages – going beyond the analyzed period – led to the formation of formalized genre forms, such as a purchase and sale agreement, donation deeds and many others.

In the chapter devoted to judicial discourse, attention was paid to the primary role of the institutional entity, acting as an arbitrator and formulating judgments, to which all parties to the proceedings had to submit. The roles of the participants in the trial were strictly defined (applicant, defendant, judge, witness) and their behaviour was distinctly ritualised. At the level of written text, the consistent identification of the participants in the proceedings, along with their assigned speech acts, significantly influenced the structure of the text. The preserved documentation did not record the entire court proceedings, but rather was limited to the most important stages of the process, such as: filing a complaint – response of the defendant – court judgment. All statements were molded into predefined construction diagrams characterized by a high degree of syntactic formalization. The testimonies of trial witnesses and their oaths were rarely recorded. From the few surviving accounts of witnesses, as well as from the statements of the trial parties, it is possible to recreate some elements of the common way of communication in the Middle Polish era, as well as the common way of thinking and valuing.

The analysis of old official texts makes a modern researcher aware that many current communication practices related to the application of law have their origins in the distant past. Discursive continuity arises from the perpetuation of pragmatic objectives that have remained unchanged for centuries – namely, the imperative to legally govern property (and other) matters among citizens, and to equitably adjudicate disputes and uphold public order within organized local communities. All these needs are met within the framework of power and civil subordination. Due to the antiquity of this system, deeply rooted in the medieval legal framework, discourses concerning the practical application of law were already established during the Middle Polish era. As legal systems underwent transformations in subsequent centuries, the rituals of behavior, the formulation of legal texts, and the established genre patterns were largely retained and adapted. Their contemporary form is the outcome of a standardization process that has been evolving since the 19th century.

REDAKCJA

Anna Piwowarczyk

AUTOR ZDJĘCIA NA OKŁADCE

David Krüger z Pixabay.com

PROJEKT OKŁADKI

Tomasz Tomczuk

KOREKTA

Marzena Marczyk

ŁAMANIE

Ireneusz Olsza

REDAKTOR INICJUJĄCY

Przemysław Pieniążek

Copyright © 2024 by Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



Wszelkie prawa zastrzeżone

Wersją referencyjną publikacji jest wydanie elektroniczne

Publikacja na licencji Creative Commons

Uznanie autorstwa-Na tych samych warunkach 4.0 Międzynarodowe (CC BY-SA 4.0)

 <https://orcid.org/0000-0001-9770-6605>

Siuciak, Mirosława

Komunikacja urzędowa na Górnym Śląsku w okresie

XVI–XVIII wieku : ujęcie dyskursologiczne /

Mirosława Siuciak. – Wydanie I. – Katowice :

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego, 2024

<https://doi.org/10.31261/PN.4217>

ISBN 978-83-226-4408-9

(wersja elektroniczna)

Wydawca

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego

ul. Bankowa 12B, 40-007 Katowice

<https://wydawnictwo.us.edu.pl>

e-mail: wydawnictwo@us.edu.pl

Monografia pióra Mirosławy Siuciak jest bardzo ważna nie tylko dla językoznawców, zwłaszcza interesujących się historią języka polskiego i dyskursem urzędowym doby średniopolskiej, ale także dla wszystkich interesujących się dziejami Górnego Śląska. Analizowane zabytki są cennym świadectwem rozwoju polskiego dyskursu sądowego i kancelaryjnego, ukazują etapy kształtowania się gatunków urzędowych o funkcji regulującej stosunki prawno-społeczne i własnościowe oraz o funkcji rozstrzygającej spory i zapewniającej ład społeczny. Dzięki świadomemu przesunięciu perspektywy badawczej z opisu zaistniałych zdarzeń na analizę tekstu pisanego udało się Autorce pokazać, że w dobie średniopolskiej polszczyzna była na Górnym Śląsku używana, mimo innych funkcji, także w funkcji urzędowej. Wyniki analiz mogą stać się punktem wyjścia do szerszego opisu polskich dyskursów instytucjonalnych oraz gatunków z nimi związanych. Autorka zadbała, by badania polskojęzycznych archiwaliów urzędowych Górnego Śląska stały się też przyczynkiem do poszerzenia naszej wiedzy o życiu małych wspólnot miejskich i wiejskich badanego regionu. Zachwyca jasny, logiczny tok narracji naukowej.

*z recenzji wydawniczej
em. prof. dr hab. Ewy Malinowskiej UO*

Monografia jest ewidentnym przejawem i świadectwem przełomu dyskursologicznego w metodologii badań nad zjawiskami komunikacyjnymi współczesnymi i historycznymi. Czyniąc obiektem badań dawne wypowiedzi utrwalone w księgach miejskich różnych miejscowości z Górnego Śląska, jej Autorka wpisuje analizy w nowe tendencje metodologiczne, przez pryzmat dyskursu patrząc na kwestie obecne w takich dyscyplinach jak historia języka, stylistyka historyczna czy tekstologia oraz genologia. Nową perspektywę umacnia w tym przypadku podejście socjolingwistyczne.

W tych nowych przestrzeniach poznawczych Badaczka szuka własnego miejsca, reinterpretując znane i utrwalone w badaniach takie kategorie poznawcze jak styl, tekst, gatunek. Własnym głosem też chce mówić w innych zakresach badawczych historii języka (w tym historii regionalnej). Polemizując z tendencją przenoszenia ustaleń odnoszących się do komunikacji współczesnej (czy też utrwalonej w konwencjach dominujących w XX w.), badaczka proponuje uwzględnienie nowych kontekstów badawczych, kontekstów, które przybliżają interpretatora do komunikacji z wieków przeszłych.

Autorka mistrzowsko żegluje po rozległych przestrzeniach badawczych, unikając dzięki imponującej zaiste erudycji (obejmującej zarówno badania nad współczesnym, jak i historycznym dyskursem urzędowym oraz genologią w tych samych zakresach) jakichkolwiek raf interpretacyjnych, dokumentując (hipo)tezy interpretacyjne nader skrupulatną (immanentną i porównawczą) analizą bogatego materiału badawczego, imponując rzetelnością podejścia badawczego, interpretacyjnym rozmachem, włączając się wyjątkowo owocnie w dorobek lingwistyczny o nachyleniu dyskursologicznym i genologicznym.

*z recenzji wydawniczej
em. prof. dr hab. Marii Wojtak UMCS*

Egzemplarz bezpłatny

ISBN 978-83-226-4408-9



9 788322 644089

Więcej o książce

